



PIERWSZE WYDANIE 1832 ROK

EUNOMIA

Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development

Nr 2(99)2020

Redakcja naukowa: Henryk A. Kretek

ISSN 2657-5760

Racibórz 2020

Rada Wydawnicza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu:

prof. zw. dr hab. Władysław Łosiak, dr hab. Jarosław Cholewa,
dr hab. Leszek Karczewski, dr hab. inż. Bogdan Wysogład,
dr hab. Franciszek Nieć, dr Jacek Molęda

Rada Naukowa czasopisma naukowego

„Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development”:

dr Paweł Strózik – przewodniczący,
dr hab. Jarosław Cholewa,
dr hab. Piotr Olender,
dr hab. inż. Bogdan Wysogład,
dr John A. Dee,
doc. dr Jolanta Gabzdyl,
dr Katarzyna Rybińska.

Redakcja czasopisma naukowego

„Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development”:

mgr Piotr Mucha – redaktor naczelny,
dr Henryk A. Kretek – sekretarz,
dr John A. Dee – konsultant języka angielskiego,
dr Andrzej Widota – konsultant języka angielskiego,
dr Janusz Nowak – korektor,
Kamil Szypuła – redaktor techniczny,
Janusz Krajewski – asystent techniczny.

Kontakt:

PWSZ w Raciborzu, ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz
e-mail: eunomia@pwsz.raciborz.edu.pl

Czasopismo ukazuje się w wersji drukowanej oraz
w wersji elektronicznej na stronie: www.eunomia.pwsz.raciborz.edu.pl/

ISSN 2657-5760



Copyright © by

Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Racibórz 2020

SPIS TREŚCI – EUNOMIA 2(99)/2020

Wprowadzenie	5
Wiesław Sztumski – <i>Nie zrównoważony rozwój cywilizacji postindustrialnej ze względu na ryzyko i szansę na przeżycie</i>	9
 Rozdział I – Prawo i administracja instrumentami procesów zmian	
Michał Boczek – <i>Prawda materialna czy prawda sądowa gwarancją praworządności?</i>	21
Dariusz Michta – <i>Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – zagadnienia spadkowe</i>	33
 Rozdział II – Nauki społeczne i historyczne wobec zrównoważonego rozwoju	
Grzegorz Chrószcz – <i>Górny Śląsk w publicystyce Bolesława Koskowskiego na łamach Kuriera Warszawskiego w latach 1918-1921</i>	41
Milena Niewielska – <i>Efekt synergii w pryzmacie zrównoważonej konsumpcji wpływającej na jakość życia współczesnych i przyszłych pokoleń</i>	55
Stefan Pastuszewski – <i>Polskie doświadczenie Solidarności dziś</i>	63
Sebastian Rumpel – <i>Rola organizacji pozarządowych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego</i>	79
 Rozdział III – Edukacja dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego	
Joanna Frask – <i>Wzbudzanie pasji młodzieńczych kluczowym zadaniem współczesnej pedagogiki i szansą na harmonijny rozwój społeczeństwa</i>	87
Małgorzata Kowol – <i>Wykorzystanie zabawy uczniów na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej szansą na ich zrównoważony rozwój</i>	103
Henryk Kretek, Janusz Dworak, Anna Amiłowska-Czaja – <i>O istocie pedagogiki</i>	111
Maria Łukawska – <i>Nowoczesne technologie w pracy zdalnej ukierunkowanej na wspomaganie wczesnej edukacji dzieci</i>	127

Rozdział IV – Bezpieczeństwo państwa w korelacji ze zrównoważonym rozwojem

Tomasz Florek – *Zrównoważony rozwój bezpieczeństwa w ruchu drogowym na przykładzie powiatu raciborskiego* 139

Rozdział V – Multidimensional aspects of sustainable development

Sergey L. Bogomaz, Maria M. Morozhanova – *Model of positive personality functioning in the environment of social professions* 153

Wiesław Sztumski – *The principle of balance between trust and suspicion. (Sociology of faith in struggle for survival in endangered environment)* 163

WPROWADZENIE

W tych ciekawych czasach, w których żyjemy, uczeni uprawiający nauki społeczne czy humanistyczne analizują przebieg globalnego problemu, jakim stała się pandemia spowodowana koronawirusem i podejmują próby odniesienia się do nieprzewidywalnej w skutkach rzeczywistości. W atmosferze oczekiwania na opanowanie tej katastrofalnej w skutkach sytuacji, w artykule wprowadzającym **Wiesław Sztumski** analizuje *Nie zrównoważony rozwój cywilizacji postindustrialnej ze względu na ryzyko i szansę na przeżycie*. W artykule wprowadzającym autor rozważa ryzyka przeżycia i szanse na przeżycie człowieka i gatunku ludzkiego w warunkach postępującej degradacji środowiska w wyniku postępu cywilizacji postindustrialnej, a zwłaszcza zachodniej. Kluczowy problem jawi się w tym, że ten wzrost ryzyk i szans nie równoważy się, gdyż więcej pojawia się ryzyk niż szans, a ta nierównowaga stale się powiększa.

Rozdział I – Prawo i administracja instrumentami procesów zmian otwiera **Michał Boczek** artykułem polemicznym, w którym poszukiwana jest odpowiedź na tytułowe pytanie: *Prawda materialna czy prawda sądowa gwarancją praworządności?* Przedmiotem kolejnego artykułu, w cyklu prowadzonym na łamach EUNOMII już od kilku numerów przez **Dariusza Michtę**, są relacje pomiędzy dyspozycją wkładem na wypadek śmierci a instytucjami prawa spadkowego. Więcej szczegółów na ten temat znajduje się w opracowaniu pt. *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – zagadnienia spadkowe*.

Rozdział II – Nauki społeczne i historyczne wobec zrównoważonego rozwoju rozpoczyna artykuł **Grzegorza Chróścza** pt. *Górny Śląsk w publicystyce Bolesława Koskowskiego na łamach Kuriera Warszawskiego w latach 1918-1921*. Działalność publicystyczna Bolesława Koskowskiego na łamach „Kuriera Warszawskiego” w sposób szczególny zasługuje na uwagę, gdyż w jego licznych artykułach można znaleźć dowody na potwierdzenie ciągle badanych źródeł historycznych uzasadniających tezę, że walka o przyłączenie Górnego Śląska do Macierzy nie była obojętna Warszawie. **Milena Niewielska** w artykule pt. *Efekt synergii w pryzmacie zrównoważonej konsumpcji wpływającej na jakość życia współczesnych i przyszłych pokoleń*, korzystając z baumanowskiej wizji ponowoczesności, czy goffmanowskiej wizji ról społecznych, stara się zwrócić uwagę na synergię w optymalnym, świadomym i odpowiedzialnym korzystaniu z dostępnych zasobów naturalnych, dóbr i usług, co z kolei może przyczynić się do wzrostu jakości życia współczesnych jak i przyszłych pokoleń. W szczególnie ważnej pracy pt. *Polskie doświadczenie Solidarności dziś* – **Stefan Pastuszewski** dobitnie przypomina, że to właśnie Polska wniosła do procesu kształtowania się idei i pojęcia solidarności nową wartość, a świat przeżywający kryzys idei przyjął tę wartość bardzo pozytywnie, wprowadzając ją między innymi do prawa międzynarodowego. Tak więc w obecnym czasie pandemii odwołanie się do solidarności może być szansą przezwyciężenia zagrożeń i trudności, które ten czas nie-

sie. Kolejna praca w tym rozdziale to prenakowy debiut, w którym **Sebastian Rumpel** analizuje *Role organizacji pozarządowych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego*.

Rozdział III – Edukacja dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego otwiera artykuł **Joanny Frask** pt. *Wzbudzanie pasji młodzieńczych kluczym zadaniem współczesnej pedagogiki i szansą na harmonijny rozwój społeczeństwa*. Autorka wykazuje, że odpowiedzialność za wzbudzanie ciekawości świata, będącej fundamentem rozwoju pasji, w dużej mierze spoczywa na barkach pedagogów. Gwarantem wzbudzenia w młodzieży głębokich zainteresowań jest zrozumienie istotności procesów zachodzących w ludzkich umysłach właśnie przez nauczycieli, stąd tak ważne jest posiadanie przez nich zdolności do kreatywnego i innowacyjnego myślenia. Z kolei **Małgorzata Kowol** w artykule pt. *Wykorzystanie zabawy uczniów na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej szansą na ich zrównoważony rozwój* założyła, że konstruktywne i pozytywne nastawienie nauczyciela do zabaw, wykorzystywanie przez niego różnych form, stwarza szansę na wspomaganie rozwoju dziecka, zaspokajając jego społeczne potrzeby, a także umożliwia dzieciom poznanie otaczającej rzeczywistości. Pozostając w obszarze szeroko pojmowanej edukacji, w pracy deskryptywnej **Henryk Kretek, Janusz Dworak i Anna Amiłowska-Czaja** opisali *Istotę pedagogiki*. Natomiast w artykule **Marii Łukawskiej** pt. *Nowoczesne technologie w pracy zdalnej ukierunkowanej na wspomaganie wczesnej edukacji dzieci* podjęto próbę przedstawienia znaczenia nowoczesnych technologii w pracy zdalnej z uczniami. Odwołując się do literatury przedmiotu oraz opierając się na własnych obserwacjach i doświadczeniach w pracy z uczniami w młodszym wieku szkolnym, autorka stara się uświadomić, iż nowoczesne metody i środki technologiczne wywierają znaczący wpływ na rozwój i zachowanie uczniów już od najmłodszych lat edukacji. W artykule wskazano też na znaczącą rolę nauczyciela w całym procesie dydaktycznym, a ponadto zasygnalizowano wady i zalety nauczania na odległość.

Rozdział IV – Bezpieczeństwo państwa w korelacji ze zrównoważonym rozwojem, wypełnia artykuł **Tomasza Florka**, pt. *Zrównoważony rozwój bezpieczeństwa w ruchu drogowym na przykładzie powiatu raciborskiego*. Autor przeprowadził analizę stanu bezpieczeństwa na podstawie danych statystycznych dotyczących zdarzeń drogowych zaistniałych na terenie powiatu raciborskiego w latach 2015-2019. W opracowaniu została przedstawiona liczba zdarzeń drogowych z podziałem na kwalifikacje prawną, grupy uczestników ruchu drogowego, tłumaczenia uczestników ruchu drogowego w związku z naruszeniem przepisów ruchu drogowego, a także skutki zdarzeń drogowych. W podsumowaniu autor wskazał na jakich „sferach” należy się skupić w celu poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Rozdział V – Multidimensional aspects of sustainable development otwiera artykuł **Sergeya L. Bogomazova i Marii M. Morozhanovej**, pt. *Model of positive personality functioning in the environment of social professions*. Autorzy analizują metody mające na celu znalezienie sposobów pozytywnego funkcjonowania osobowości oraz czynniki, które wpływają na kształtowanie się procesu zintegrowanej, pozytywnej osobowości. Rzecz dotyczy nie tylko jednostki, ale także systemów społecznych. Rozdział jak i kolejny numer czasopisma kończy **Wiesław Sztumski** rozważaniami pt. *The principle of balance between*

trust and suspicion. (Sozology of faith in struggle for survival in endangered environment). Jako że ostatnio wzrasta świadomość ekologiczna ludzi o tragicznych konsekwencjach zagrożeń środowiskowych, w związku z tym priorytetem stała się kwestia przetrwania w coraz bardziej niebezpiecznym środowisku. Można ją badać w różnych aspektach, między innymi z punktu widzenia wiary, zaufania i podejrzliwości, a tym powinni zająć się filozofowie środowiska. W artykule autor, twórca sozofilozofii społecznej, przedstawia swoje przemyślenia na temat roli wiary w ratowaniu środowiska przed gwałtownie postępującą degradacją, która, jeśli nie zostanie powstrzymana lub przynajmniej ograniczona, doprowadzi nieuchronnie do kolapsu gatunku ludzkiego.

Henryk.kretek@pwsz.raciborz.edu.pl
Henryk.kretek@polsl.pl



Wiesław Sztumski

Em. Prof. Uniwersytetu Śląskiego

NIEZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ CYWILIZACJI POSTINDUSTRIALNEJ ZE WZGLĘDU NA RYZYKO I SZANSĘ NA PRZEŻYCIE

Streszczenie (abstrakt): Artykuł zawiera rozważania autora na temat ryzyka przeżycia i szans na przeżycie człowieka i gatunku ludzkiego w warunkach postępującej degradacji środowiska w wyniku postępu cywilizacji postindustrialnej, a zwłaszcza zachodniej. Rozwój tej cywilizacji jest napędzany przez gwałtowny postęp wiedzy i techniki, ale przede wszystkim działaniami na rzecz maksymalnego wzrostu gospodarczego i jego pochodnymi - nieograniczonym wzrostem produkcji, sprzedaży i konsumpcji. Siłą rzeczy towarzyszy mu nadmierne niszczenie zasobów naturalnych i degradacja środowiska przyrodniczego, jak i degradacja środowiska społecznego, kulturowego i duchowego. Z jednej strony, konsekwencją postępu cywilizacji zachodniej jest narastanie zagrożeń dla zdrowia i życia ludzi, a więc wzrastające ryzyko nieprzeżycia. Z drugiej strony, dzięki temu postępowi poprawiają się warunki i komfort życia oraz możliwości leczenia wielu chorób, a więc szanse na przeżycie. Problem jednak w tym, że ten wzrost ryzyka i szans nie równoważy się, gdyż więcej pojawia się ryzyka niż szans, a ta nierównowaga stale się powiększa. Decydenci polityczni i gospodarczy, których trudno posądzać o brak wiedzy na temat zagrożeń ekologicznych, kierują się przede wszystkim maksymalizacją zysku i dlatego ignorują apele ekologów. Toteż od ostatnich dekad dwudziestego wieku postępuje rozwój "społeczeństwa ekonomicznego", tworzą je jednostki zwane "Homo oeconomicus" - fanatyczni wyznawcy boga Mamona. Istnieje poważna obawa, że wkrótce skończy się to albo zagładą ludzkości, albo kolapsem cywilizacji zachodniej. Co się stanie, zależy od tego, czy dalsza ewolucja społeczna zostanie podporządkowana kryteriom ekonomicznym, czy innym (kulturowym lub ekologicznym), czy najważniejszym celem będzie wzrost komfortu życia i bogacenie się, czy opóźnienie zagłady ludzkości w wyniku transformacji „społeczeństwa ekonomicznego” w „społeczeństwo kulturowe”.

Słowa kluczowe: cywilizacja postindustrialna, zagrożenia, ryzyko, szansa, przetrwanie, odporność, sprężystość psychiczna.

UNSUSTAINABLE DEVELOPMENT OF POST-INDUSTRIAL CIVILIZATION DUE TO THE RISK AND CHANCE OF SURVIVAL

Abstract: The article includes the author's considerations on risk of survival and chance to survive of individual persons and the human species in conditions of progressive environmental degradation because of the progress of post-industrial civilization, especially the Western one. The development of this civilization is driven by the rapid advances in knowledge and technology, but above all by activities for maximum economic growth and its derivatives - unlimited growth in production, sales and consumption. So, naturally, it is accompanied by excessive destruction of natural re-

sources and degradation of the natural environment, as well as of degradation of the social, cultural and spiritual environment. On the one hand, the consequence of the progress of Western civilization is the growing threat to human health, and thus the increasing risk of survival. On the other hand, thanks to this progress, they improve living conditions and comfort as well as the possibilities of curing many diseases; thus, they increase the chances to survive. The problem, however, is that this increase in risks and chances is not equivalent as they appear many more threats than chances. As a result, this imbalance is getting bigger. Political and economic decision-makers, who can hardly be suspected of a lack of knowledge about environmental threats, are primarily driven by profit maximization and therefore they ignore the appeals from environmentalists. Therefore, since the last decades of the twentieth century, it progress the development of "economic society". It is made up of individuals called "Homo oeconomicus" - fanatical followers of God Mammon. There are serious concerns that it will soon end either with the extinction of humanity or with the collapse of Western civilization. And what happens depends on whether further social evolution will follow economic or other (cultural or ecological) criteria, whether the most important goal will be to improve the quality of life and enrichment, or to delay the extinction of humanity as a result of the transformation of "economic society" into "Cultural society"

Keywords: post-industrial civilization, threats, risk, chance, survival, immunity, mental resilience.

1. Kilka słów wprowadzenia

Odkąd nastała epoka antropocenu, mniej więcej od połowy dwudziestego wieku, w ramach cywilizacji zachodniej zaczęła rozwijać się cywilizacja postindustrialna. Ukształtowała się ona na gruncie cywilizacji przemysłowej, która zaistniała ponad sto lat wcześniej w najbardziej wówczas uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej - Anglii, Niemczech i Francji. Z czasem opanowała ona niemal wszystkie kraje wysoko rozwinięte pod względem gospodarczym i technologicznym na innych kontynentach. Od drugiej połowy dwudziestego wieku, w czasach gwałtownego postępu wiedzy i techniki, burzliwy rozwój cywilizacji postindustrialnej zaczął generować coraz więcej ryzyka odpowiednio do pojawiania się coraz większych zagrożeń dla życia ludzi. W związku z tym świat staje się coraz bardziej niebezpieczny i zmniejsza się prawdopodobieństwo przeżycia w nim. Z drugiej strony, proporcjonalnie do postępów w nauce i technice, zwiększają się również szanse na przeżycie i przetrwanie, głównie dzięki postępowi medycyny i farmakologii. Ale, niestety, te ryzyka i szanse nie bilansują się wskutek stałego powiększania się dysproporcji między nimi. Wzrost szans na przeżycie nie nadąża za wzrostem ryzyka nieprzeżycia. Przypuszczalnie dlatego, że szanse rosną w postępie arytmetycznym, a ryzyka - w geometrycznym. Oprócz tego, wzrost ryzyka przeżycia dotyczy całej populacji światowej, podczas gdy szanse na przeżycie wzrastają tylko dla jej części.

2. Ryzyka generowane przez cywilizację postindustrialną

Do wzrostu ryzyka przyczyniają się następujące zjawiska o zasięgu globalnym:

- Doskonalenie broni klasycznej (karabinów, artylerii, broni pancernej itp.) i broni masowego rażenia oraz powiększanie ich arsenału ponad realne potrzeby obrony lub ataku¹ (wszystkiej zgromadzonej broni klasycznej, chemicznej, bakteriologicznej i jądrowej wystarczy do kilkakrotnego uśmiercenia całej populacji ludzi na Ziemi). Im większym, doskonalszym i skuteczniejszym arsenałem broni i amunicji dysponuje się, tym większe jest prawdopodobieństwo celowego użycia go lub przypadkowego wybuchu. Jedno i drugie może doprowadzić do zagłady ludzkości, a nawet do zniszczenia życia na Ziemi. Dzięki nowoczesnej broni człowiek osiągnął już moc destrukcji, równą bogom. Szkoda, że nie taką samą mądrość. Bearice Fihn, Dyrektorka International Campaign to Abolish Nuclear Weapons, stwierdziła: *Wszyscy eksperci są zgodni co do tego, że dziś prawdopodobieństwo użycia broni jądrowej jest większe niż podczas zimnej wojny. Dlaczego? Ponieważ obecnie jest więcej państw, które posiadają broń jądrową. Świat stał się bardziej niepewny. Broń jądrowa jest coraz bardziej doskonała. Ryzyko atomowe rośnie, ponieważ politycy lub wojskowi źle oceniają sytuacje zagrożenia, mylnie interpretują komunikaty o zagrożeniach lub dają się nabierać na fake newsy. Które państwo stanowi największe zagrożenie nuklearne? Każde, które posiada broń masowego rażenia i może z niej skorzystać. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wszystkie zainwestowały miliardy dolarów w uzbrojenie nuklearne. Jednak problemem nie są państwa nuklearne, lecz samo istnienie broni jądrowej i ryzyko jej użycia wskutek błędnej oceny sytuacji zagrożenia (Np. amerykański sekretarz obrony William w latach 90-tych często był powiadamiany nocą, że radzieckie pociski manewrujące przeniknęły przez przestrzeń powietrzną USA, co było nieprawdą. A w 1983 r. Stanislaw Petrov zaklasyfikował komunikat sowieckiego nadzoru satelitarnego o ataku nuklearnym USA na ZSRR jako fałszywy alarm i być może zapobiegł wojnie światowej.)*²
- Mordercze tempo pracy i życia. Mniej więcej w tym samym czasie, czyli od ok. siedemdziesięciu lat, gospodarka (kapitalistyczna) rozwija się w wyniku przyspieszonego postępu techniki i technologii, wzrostu produkcji za pomocą coraz szybciej pracujących i wydajniejszych urządzeń (maszyn i robotów), jak i komodyzacji i komodyfikacji wszystkiego, co przyczynia się do szybkiego pomnażania zysku i większej akumulacji kapitału. Szybkość pracy maszyn i innych urządzeń codziennego użytku przekłada się wprost na tempo pracy i życia ludzi, którzy korzystają z nich i obsługują je. Chcąc nie chcąc, trzeba dorównywać szybkości narzędzi, jakimi się posługujemy. W przeciwnym razie jest się za mało wydajnym, a więc nieprzydatnym i dlatego wykluczonym z produkcji. Wtedy musi się znaleźć inną pracę, której jest się jeszcze w stanie podołać (zazwyczaj mniej płatną) albo zasilić szeregi bezrobotnych. A w ich miejsce zatrudnia się

¹ W 2020 r. państwa atomowe posiadają 13,44 tys. głowic jądrowych o mocy 6 Mt ($6,10^9$ kg) i więcej (Rosja 6375, USA 5800, Chiny 320, Francja 290, W. Brytania 215, Pakistan 160, Indie 150, Izrael 90 i Korea Płn. 40). Największa głowica "Car-Bomba", wyprodukowana w 1961 r., będąca na wyposażeniu armii rosyjskiej, ma moc 50 Mt. Łączną moc wszystkich głowic szacuje się na $864,10^7$ kt.. Dla porównania bomba atomowa zrzucona na Hiroszimę miała zaledwie moc 1,5 kt (tj ok. 30 milionów mniej niż Car-Bomba), a jej wybuch spowodował śmierć ok. 150 tys. osób.

² *Risiko höher als im Kalten Krieg*, Wywiad Katherine Sperber (ZDF) z Beatrice Fihn w dniu 06.08.2020. <https://www.zdf.de/nachrichten/politik/atomwaffen-hiroshima-ican100.html>, [dostęp: 07.08.2020].

coraz szybszych pracowników. W ten sposób nakręca się spiralę wzrostu tempa pracy³. Odbija się to na zdrowiu i życiu ludzi. Świadczy o tym gwałtowny wzrost chorób psychicznych (nerwic) i innych. Ich przyczyną jest życie lub praca w nasilającym się napięciu nerwowym (stresie), związanym z lękiem przed utratą pracy i niepewną przyszłością oraz z zakłóceniem rytmu dobowego (skracaniem godzin snu i relaksu kosztem czasu pracy)⁴. Zdrowy rytm dobowy pracowników, wywalczony przez nich (właściwie przez socjalistów lub socjaldemokratów) na początku XX wieku (8 godz. pracy + 8 godz. czasu wolnego + 8 godz. snu), zastąpiony został niezdrowym (12 godz. pracy + 2 godz. na dojazd do pracy + 4 godz. czasu wolnego + 6 godz. snu), przy czym pracuje się jeszcze w czasie wolnym w domu kosztem relaksu, życia rodzinnego albo snu⁵. Żeby szybko zaadaptować się do takiego rytmu dobowego, coraz częściej sięga się po różne leki lub suplementy diety (antydepresanty, energizery itp.) lub narkotyki, które wprawdzie doraźnie pomagają, ale po pewnym czasie wywołują wielce szkodliwe skutki dla zdrowia i życia. Apele ekologów czasu⁶ o odspieszenie tempa pracy są ignorowane, bo akumulacja kapitału i wzrost szybkości jego cyrkulacji są ważniejsze od zdrowia ludzi. Pieniądz liczy się ponad wszystko⁷. Mniej wydajni ludzie, uchodzący w oczach innych za nierobów, leniów lub nieudaczników, wykluczani są nie tylko w życiu zawodowym, ale w innych domenach życia i staczają się na margines życia społecznego.

- Nieodpowiedzialna ingerencja ludzi w ich środowisko życia - geobiosferę i kosmosferę. Jej niezamierzonym lub ignorowanym efektem jest wzrost katastroficznych zjawisk meteorologicznych i sejsmicznych (na przykład, ostatnio, wybuch zbiornika materiałów wybuchowych w Bejrucie). Mam tu na myśli ocieplanie klimatu (w wyniku efektu cieplarnianego, niszczenia warstwy ozonowej oraz masowego wyrębu lasów tropikalnych i syberyjskich), liczne trąby powietrzne i tsunami, pustynnienie gleby, topnienie lodowców, podnoszenie się poziomu mórz, brak wody pitnej, a także budzenie się usypionych wulkanów. Nie bez znaczenia są też próby broni jądrowej i wzrost natężenia promieniowania gamma, promieniowania elektromagnetycznego w wyniku np. telefonii komórkowej, sieci wysokiego napięcia, przekazników telewizyjnych oraz zaśmiecanie środowiska różnymi odpadami, zwłaszcza toksycznymi. Faktycznie trudna jest rekulty-

³ Zob. Sztumski Wiesław, *Quo ruis, homo? (Środowisko życia, czas i ludzie)*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2008.

⁴ Wiesław Sztumski, *Przyspieszać czy odspieszać*, „Sprawy Nauki” 2009, Nr 8-9.

⁵ Zob. Sztumski Wiesław, *Krytycznie o pojęciu pracy i równowadze między czasem pracy i czasem wolnym*, [w:] *Relacje praca – życie pozazawodowe drogą do zrównoważonego rozwoju jednostki* (red. R. Tomaszewska-Lipiec), Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014, s. 147-161.

⁶ Zob. Sztumski Wiesław, *Turboświat, pułapka przyspieszenia i ekologia czasu*, [w:] *Czas w życiu człowieka* (red. K. Popiołek, A. Chudzińska-Czupala), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 23-38.

⁷ W 2020 r. w obiegu znajdują się pieniądze różnych krajów w przeliczeniu na dolary amerykańskie w ilości ok. 37 bilionów USD: obejmuje to wszystkie pieniądze fizyczne oraz pieniądze zdeponowane na rachunkach oszczędnościowych i czekowych. Pieniądze w formie inwestycji, derywatów i kryptowalut przekraczają 1,2 biliarda dolarów. <https://www.rankred.com/how-much-money-is-there-in-the-world/> [dostęp: 08.08.2020] A banki są zdolne przeprowadzać ok. 38 tys. transakcji w jednej sekundzie <https://www.quora.com/How-many-transactions-do-typical-banks-process-everyday>, [dostęp: 08.08.2020].

wacja środowiska w wielkim stopniu, a tym bardziej niemożliwy jest jego powrót do stanu sprzed pół wieku.

Dwaj profesorowie, Mauro Bologna (Universidad de Tarapacá, Arica, Chile) i Gerardo Aquino (University of Surrey, Imperial College London), którzy zbadali wpływ wylesienia na utrwalenie wzrostu populacji ludzi na Ziemi, wyliczyli na podstawie analizy statystycznej, że całkowity czas trwania współczesnej cywilizacji, počawszy od w pełni rozwiniętej epoki przemysłowej, wynosi ok. dwieście lat. Jeśli utrzyma się obecne tempo wzrostu populacji i zużycia zasobów, w szczególności lasów, to pozostało tylko kilka dekad do nieodwracalnego upadku tej cywilizacji. Według najbardziej optymistycznych szacunków, prawdopodobieństwo przetrwania jej bez katastrofalnego kolapsu wynosi mniej niż 10 procent. Ta prognoza może jednak ulec zmianie wskutek niedających się obecnie przewidzieć skutków zmian klimatycznych, ponownego zalesiania ziemi oraz szybkiego przechodzenia od społeczeństwa "ekonomicznego", silnie zdeterminowanego przez ekonomię, do „kulturowego”, w którym ekonomia nie odgrywa już pierwszoplanowej roli⁸.

- Znaczne pogarszanie się kondycji zdrowotnej. Pojawiają się nowe schorzenia, zwane cywilizacyjnymi (alergie, depresje, nerwice) i odnawiają się stare, jak gruźlica odra, syfilis itp., na które zapada coraz większa część populacji. Antybiotyki, dzięki którym skutecznie leczono dawniej choroby o pochodzeniu bakteryjnym, okazały się nieskuteczne wobec osłabienia układu immunologicznego ludzi i coraz częstszego uodporniania się bakterii dawnych na nowe leki oraz powstawania nowych w wyniku mutacji. Jeszcze gorzej dzieje się w przypadku chorób zakaźnych o pochodzeniu wirusowym, na które faktycznie nie ma lekarstwa, a tylko stosuje się szczepionki, by nie dopuścić do zarażania i uniknąć epidemii. Jednak mutacje wirusów dokonują się szybciej niż produkcja szczepionek (czas potrzebny od wynalezienia szczepionki do zastosowania jej wynosi przeciętnie 3 lata). W efekcie, na dobrą sprawę, szczepi się przeciwko wirusom, których już nie ma. W związku z tym szerzą się różne epidemie, jak ostatnio pandemia koronawirusa, która nie tylko pochłania miliony ofiar, ale totalnie dezorganizuje funkcjonowanie wielu krajów, nawet najbogatszych imperiów gospodarczych i politycznych oraz wywołuje poważne kryzysy ekonomiczne i polityczne. Wszystkie dotychczasowe wielkie osiągnięcia nauki i techniki, nawet najinteligentniejsze urządzenia wspomagane przez sztuczną inteligencję, okazują się bezsilne wobec mikroskopijnych wirusów. Podobnie jeden wirus hackerski jest w stanie zrujnować całą sieć komputerową. Czyżby losy ludzkości spoczywały w rękach grasujących w przyrodzie niewidzialnych "hackerów biologicznych", którzy tworzą wirusy i ich mutacje?

Stan zdrowia ludzi pogarsza się także w wyniku różnego rodzaju kryzysów, kataklizmów, katastrof i epidemii, jak np. ataku na World Trade Center w Nowym Jorku, klęsk żywiołowych (powodzi, huraganów, pożaru lasów), epidemii SARS-u i pandemii koronawirusa. Te zjawiska powodują zaburzenia psychiczne o podłożu ekonomicznym (kłopoty finansowe, utrata pracy itp.) i egzystencjalnym (strach przed infekcją, chorobą i

⁸ Zob. Mauro Bologna, Gerardo Aquino, *Deforestation and world population sustainability: a quantitative analysis*, „Scientific Reports” 2020, Nr 10, 7631.

utrata życia własnego i bliskich). W ich wyniku ludzie są podekscytowani i zdenerwowani, co przekłada się na depresję i lęki oraz na wzrost przemocy w rodzinach, nadużywanie alkoholu i narkotyków, zwłaszcza w czasie przymusowej kwarantanny oraz pracy i nauki w systemie on-line⁹.

Wymienione zjawiska są w ostatecznym rachunku rezultatem podejmowania coraz częściej wielce ryzykownych decyzji, zachowań i działań. Rodzą się one w konsekwencji albo lekceważenia szkodliwych następstw, braku wiedzy o nich, nieumiejętności, niemożności lub niechęci myślenia prospektywnego oraz obiektywnych trudności przewidywania, lub też, po prostu, z głupiej brawury i braku wyobraźni.

Ryzyko zostaje uświadomione zazwyczaj wtedy, gdy popadnie się w jakąś kabałę, sytuację kryzysową lub w niespodziewany stan zagrożenia. Wiele czynników składa się na zróżnicowanie świadomości ryzyka u ludzi. Jednak największy wpływ na nią ma wiedza o grożącym niebezpieczeństwie i jego skutkach, jaką nabywa się w szkołach lub od innych ludzi oraz dzięki własnemu doświadczeniu życiowemu. Inaczej mówiąc, świadomość ryzyka wzrasta na ogół z wiekiem, wiedzą i doświadczeniem. Dlatego, między innymi, mniejszą świadomość ryzyka mają ludzie młodzi i słabo wyedukowani. Toteż są oni zazwyczaj bardziej przedsiębiorczy, kreatywni i nie boją się podejmować nowych lub niepewnych wyzwań. A co ciekawe, często potrafią im sprostać. Na kanwie tego tematu rodzi się dylemat: czy powinno się dążyć do wzrostu świadomości ryzyka wśród mas społecznych, czy raczej do minimalizacji? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że lepiej do wzrostu, który przecież powinien postępować wraz z budową społeczeństwa wiedzy. Jednak można mieć pewne obiektywy co do tego. Przede wszystkim dlatego, że wzrost świadomości ryzyka skutkowałby znacznym spadkiem liczby jednostek odważnych, nielekających się niepowodzeń, a nawet utraty życia. To mogłoby doprowadzić do osłabienia postępu gospodarki, wiedzy i techniki, co z pewnością przyczyniłoby się do powstrzymania dalszego rozwoju cywilizacji postindustrialnej opartej na wzroście gospodarczym i w końcu do jej kolapsu. Jednak wyszłoby to ludzkości na dobre, ponieważ uratowałoby środowisko przed dalszym wyniszczaniem go i tym samym uchroniłoby ludzkość od rychłej zagłady.

3. Szanse na przeżycie w teraźniejszej fazie rozwoju cywilizacji postindustrialnej

Powszechnie ocenia się negatywnie zagrożenia, kryzysy, epidemie itp. zjawiska zwiększające ryzyko przeżycia. Stara się zapobiegać pojawieniu się ich lub szybko likwidować, jeżeli mimo wszystko zaistnieją. Przesadnie eksponuje się ich złe strony często w celach manipulacyjnych po to, by szokować i straszyć wizjami katastroficznymi albo odwracać uwagę od innych spraw życiowych. Przemilcza się dobrą stronę negatywnych zjawisk, jakie towarzyszą rozwojowi cywilizacji postindustrialnej, jak choćby to, że przyczyniają się do wzrostu odporności cielesnej oraz psychicznej. Potwierdzają to liczne, zwłaszcza najnowsze, badania psychologów.

⁹ Zob. Sandro Galea, Raina M. Merchant, Nicole Lurie, *The Mental Health Consequences of COVID-19 and Physical Distancing. The Need for Prevention and Early Intervention*, „JAMA Intern Med.” 2020, 180(6), April 10.

Ludzie różnie radzą sobie z kryzysami i ciosami od losu. Jedni wpadają w głęboką depresję, inni popadają w stan przygnębienia tylko na krótko i wychodzą z kryzysu prawie bez szwanku. Z badań neurobiologów wynika, że ludzie posiadają wiele samoleczących mechanizmów ochronnych, które pomagają im radzić sobie ze stresem i napięciem. Efektami ich aktywności jest odporność i sprężystość psychiki. Raffael Kalisch (profesor obrazowania ludzkiego mózgu w Uniwersyteckim Centrum Medycznym Uniwersytetu J. Gutenberga w Moguncji i członek-założyciel Leibniz-Institut für Resilienzforschung w Moguncji) definiuje odporność psychiczną jako zdolność do utrzymania lub przywrócenia zdrowia psychicznego w trakcie lub po stresujących wydarzeniach życiowych, a sprężystość psychiczną jako zdolność do przetrwania w trudnych sytuacjach życiowych bez doznania trwałego upośledzenia psychicznego. Dzięki odporności i sprężystości osoby znalazłszy się w trudnych sytuacjach stresowych mogą zachować zdrowie psychiczne lub po krótkim czasie przywrócić je. Z angielska nazywa się ich "resilient people" (słowo „resilience” wywodzi się z materiałoznawstwa, gdzie opisuje właściwość przedmiotu, polegającą na powrocie do pierwotnego kształtu po zdeformowaniu go). Inaczej mówiąc, "resilient man" to człowiek sprężysty, ktoś w rodzaju "Wańki-wstańki" - zabawki, która wprowadzona w ruch kolebie się na boki, ale nigdy się nie przewraca. Odporność psychiczna nie jest cechą wrodzoną, lecz nabywaną i zmieniającą się w życiu. Aktualne badania Prof. R. Kalischa próbują odpowiedzieć na pytanie, co sprawia, że ludzie stają się odporni w czasach kryzysu towarzyszącego pandemii koronawirusa. Celem ich jest sformułowanie dyrektywy, jakie działania należy podjąć, by maksymalnie uodpornić ludzi. Okazało się, że ci, którzy mają tendencję do dostrzegania pozytywnych aspektów w czasie kryzysu i potrafią zdobyć pewną dozę zaufania do siebie i wiarę w lepszą przyszłość, wydają się na ogół lepiej uzbrojeni w walce z kryzysem. Dlatego ta dyrektywa sprowadza się do trzech „P” - pozytywnie myśleć, pozytywnie mówić i pozytywnie działać. Najważniejsze jest, by spróbować pozytywnie ocenić kryzys. Krótko mówiąc, chodzi o to, by w najgorszej sytuacji umieć znaleźć to, co w niej najlepsze i dzięki temu uniknąć odczucia znalezienia się w sytuacji bez wyjścia. "Każdy, kto może wyciągnąć pozytywne wnioski z pandemii lub nawet dostrzec w niej szanse, kto akceptuje to, co nieuniknione, a także potrafi rozpoznać, kiedy jest jeszcze stosunkowo zdrowy, lepiej poradzi sobie z kryzysem." Nie chodzi o banalizowanie zagrożenia ani o ślepy optymizm, ale o wszechstronne rozpoznawanie zagrożeń wynikających z kryzysu i właściwe odreagowanie.¹⁰

Na podstawie doświadczeń życiowych wiadomo od dawna, że wiara i zaufanie pomagają ludziom przetrwać w najgorszych warunkach i przeżyć najgorsze chwile. Na tym między innymi polega "moc sprawcza wiary". Swoje doświadczenie przeżycia w czterech niemieckich obozach koncentracyjnych (także w Auschwitz), potwierdzających rolę pozytywnej oceny krańcowo trudnych sytuacji, opisał psycholog Viktor E. Frankl.¹¹ Jego życie jest przytaczane często jako przykład osoby, która mimo najgorszych przeciwności losu

¹⁰ Zob. Raffael Kalisch, *Der resiliente Mensch: Wie wir Krisen erleben und bewältigen. Neueste Erkenntnisse aus Hirnforschung und Psychologie*. Berlin Verlag 2017.

¹¹ Zob. Viktor E. Frankl, *Trotzdem ja zum Leben sagen. Ein Psychologe erlebt den Konzentrationslager*, dtv München 1982.

pozostała zdrowa psychicznie. Teraz wielu badaczy potwierdza i wyjaśnia tę odwieczną prawdę o potędze wiary, zaufania i pozytywnego nastawienia (co naukowo udowodnione, to święte). Należą do nich między innymi: Emma Werner (amerykańska psycholożka rozwojowa, University of California)¹², Leonie Ascone Michelis (niemiecka psycholog i neurolog, Klinika Uniwersytecka Hamburg-Eppendorf¹³ oraz Mark Seery (University at Buffalo)¹⁴. Wszyscy doszli do wniosku, że odporność i sprężystość psychiczna zależy od pozytywnego nastawienia do życia w trudnych okolicznościach, od poszukiwania sensu życia w najgorszych chwilach, od znajdowania dobrych stron w stanach kryzysów, od umiarkowanego optymizmu oraz od wiary, że da się radę wyjść cało z opresji. Faktem jest, że liczba i częstotliwość przeżywanych kryzysów zwiększa odporność ludzi. Z neurobiologicznego punktu widzenia można to wyjaśnić w ten sposób, że części mózgu odpowiedzialne za reagowanie na lęk i stres uaktywniają się tylko wtedy, gdy jest to konieczne do przeciwdziałania niebezpieczeństwu. „Aktywizacja obwodów mózgowych, które przetwarzają pozytywne informacje, zapewnia następnie, że strach i reakcja na stres są hamowane w odpowiednim czasie i nie okazują się zbyt silne” – wyjaśnia Prof. Kalisch.

Człowiek jest co najmniej czterowymiarową istotą: biologiczną, społeczną, kulturową i duchową. Dlatego o jego przeżyciu decyduje nie tylko naturalna selekcja biologiczna stworzona przez ewolucję przyrody, ale również sztuczna, która jest produktem ewolucji kultury. W cywilizacji postindustrialnej (zachodniej) zmieniły się warunki uzyskiwania szans na przeżycie. Coraz bardziej zależy ono środowiska społecznego i kulturowego. W związku z tym coraz mniejszą rolę odgrywa selekcja naturalna; wzrasta zaś rola selekcji sztucznej. Okazuje się, że największe szanse na przeżycie mają nie tyle jednostki najsilniejsze i najbardziej odporne pod względem fizycznym (cielesnym), co jednostki najsilniejsze i najodporniejsze pod względem psychicznym (*resilient people*) i duchowym, zajmujące najwyższe pozycje społeczny, najbogatsze i umiejące zwyciężać w walce konkurencyjnej. Oprócz tego, zgodnie z zasadą doboru naturalnego, w walce o byt triumfują głównie ci, którzy szybko potrafią przystosować się do warunków życia w coraz bardziej degradowanym środowisku przyrodniczym, ci, którzy są najbardziej elastyczni pod wzglę-

¹² Od ponad 40 lat wraz ze swoim zespołem towarzyszyła od dzieciństwa 698 osobom, które urodziły się na hawajskiej wyspie Kauai w 1955 roku. Wszyscy dorastali w warunkach biedy, alkoholizmu i innych trudności. Wielu było maltretowanych przez swoich rodziców. Zgodnie z oczekiwaniami dwie trzecie dzieci później stało się osobami agresywnymi, uzależnionymi od alkoholu lub chorymi psychicznie. Jednak jedna trzecia z nich była dobrze zintegrowana społecznie i rozwinęła się w stabilnych psychicznie, odnoszących sukcesy ludzi dorosłych (E. Werner, *Risk, resilience, and recovery: Perspectives from the Kauai Longitudinal Study* w „Development and Psychopathology” 1993, Vol. 5, Issue 4).

¹³ „Przeżywanie kryzysów może uodpornić ludzi” (Jakob Scheunemann, Björn Schlie, Leonie Ascone, Tania M. Lincoln, *The link between self-compassion and psychotic-like experiences: A matter of distress?*, „Schizophrenia Research” 2019) Choroba koronawirusowa bardziej pod względem psychicznym dotyka ludzi kultury zachodniej. Dlatego, że „Kultura zachodnia wyklucza tematy cierpienia, choroby i śmierci” Radzi się więc, by zaakceptować chorobę i śmierć jako część bycia człowiekiem, zamiast nadmierne zagłębiać się w scenariusze katastroficzne. Na koniec twierdzi jednak, że „Nie ma panaceum na kryzysy, ale nie jesteśmy całkowicie bezradni wobec nich”.

¹⁴ Zob. M. D. Seery, W. J. Quinton, *Understanding resilience: From negative life events to everyday stressors*, [w:] J. M. Olson, M. P. Zanna (Eds.), „Advances in experimental social psychology”, Vol. 54, Cambridge, MA: Academic Press 2016.

dem cielesnym. A zgodnie z zasadą doboru kulturowego zwyciężają ci, którzy szybko adaptują się do warunków życia w szybkozmennym środowisku społecznym i kulturowym, które też ulega degradacji. Stąd wcale nie wynika, że ludzie najsprawniejsi fizycznie, najodporniejsi psychicznie, najbogatsi lub najbardziej elastyczni żyją dłużej od innych, bo ich szanse są większe. Oni tylko mogą dłużej przeżyć, o ile na ich drodze życiowej nie staną na przeszkodzie jakieś nieprzewidziane zdarzenia losowe. W zasadzie o długości życia człowieka decyduje jego genom¹⁵. Jednak zmienia się on pod wpływem czynników zewnętrznych działających w środowisku przyrodniczym (chemizacja, toksyzacja, promieniowanie itp.) oraz wewnętrznych (naturalnych losowych zmian sekwencji DNA). W konsekwencji pojawiają się "mutanci biologiczni". W wyniku szybko postępującej degradacji środowiska przyrodniczego - mimo podejmowanych działań ekologów w celu jego ochrony - kolejni mutanci są coraz słabsi w walce o byt biologiczny. Przeżywaliby coraz krócej, gdyby nie korzystali z postępu medycyny i farmakologii. Z drugiej strony, na genom ludzki wpływa też - pośrednio - środowisko społeczne. Ono również przyczynia się do pojawiania się swego rodzaju "mutantów społecznych", którzy są coraz mniej odporni na zmiany środowiska społecznego i coraz mniej wytrzymali psychicznie w walce o byt społeczny. W cywilizacji postindustrialnej kolejne generacje ludzi mają coraz mniejsze szanse na naturalne przeżycie; by je wydłużyć, muszą korzystać z sztucznych podtrzymywaczy zdrowia - leków, suplementów diety, protez, implantów itp. A naprawdę najdłużej przeżywają ci, którym się to udaje.

4. Krótkie podsumowanie

Wraz z rozwojem cywilizacji zachodniej w coraz szybszym tempie postępuje niszczenie środowiska życia ludzi - przyrodniczego (z angielska "naturalnego"), społecznego, kulturowego i duchowego. Odpowiednio rośnie ilość i jakość zagrożeń dla zdrowia i życia. Dramatyczne raporty ekologów, ich apele i działania na rzecz powstrzymania tempa degradacji środowiska nie odnoszą pożądanych skutków. Co więcej, są ignorowane przez zwolenników wzrostu gospodarczego za wszelką cenę i różne korporacje, dla których najważniejszym celem jest maksymalizacja zysku. W rezultacie, zwiększa się ryzyko przeżycia. Z drugiej strony, w wyniku postępu wiedzy i techniki rosną szanse na przeżycie. Jednak o wiele szybciej wzrasta ryzyko przeżycia niż szanse na przeżycie. To nie wróży niczego dobrego dla ludzi - jednostek i gatunku. O ile w konsekwencji działań proekologicznych troszczy się o stan środowiska przyrodniczego, to prawie wcale nie dba się o kondycję środowiska społecznego, kulturowego i duchowego. Pod wpływem zmian zachodzących w środowisku przyrodniczym i społecznym zmieniają się genotypy ludzi i tworzą się odpowiednio mutanci biologiczni i społeczni, którzy każdorazowo coraz lepiej przystosowują się do życia w zdegenerowanym środowisku przyrodniczym i społecznym. Ale ich sprężystość psychiczna i odporność cielesna są coraz słabsze. Dlatego coraz bardziej zdegenerowane środowiska powołują do życia pokolenia coraz mniej odpornych mutantów. Jeśli nie nastąpi jakieś przebudzenie ekologiczne, pod wpływem którego aktualne kryteria

¹⁵ Katarzyna Nabielec, *Zmienność w ludzkim genomie*, [w:] e-biotechnologia.pl, 30 sierpnia 2019

ekonomiczne przestaną być najważniejszymi, a "społeczeństwo ekonomiczne" przekształci się w "społeczeństwo kulturowe", to - jak wyliczają niektórzy badacze - za około czterdzieści lat cywilizacji zachodniej grozi zapaść.

Bibliografia:

1. Bologna Mauro, Aquino Gerardo, *Deforestation and world population sustainability: a quantitative analysis*, w „Scientific Reports” 2020, Nr 10, 7631.
2. Fihn Beatrice, *Risiko höher als im Kalten Krieg*, Wywiad Katherine Sperber (ZDF) w dniu 06. 08. 2020. <https://www.zdf.de/nachrichten/politik/atomwaffen-hiroshima-ican-100.html>, [dostęp: 07.08.2020].
3. Frankl Viktor E., *Trotzdem ja zum Leben sagen. Ein Psychologe erlebt den Konzentrationslager*, dtv München, 1982.
4. Galea Sandro, Merchant Raina M., Lurie Nicole, *The Mental Health Consequences of COVID-19 and Physical Distancing. The Need for Prevention and Early Intervention*, „JAMA Intern Med.” 2020, 180(6), April 10.
5. <https://www.rankred.com/how-much-money-is-there-in-the-world/>, [dostęp: 08.08.2020].
6. <https://www.quora.com/How-many-transactions-do-typical-banks-process-everyday>, [dostęp: 08.08.2020].
7. Kalisch Raffael, *Der resiliente Mensch: Wie wir Krisen erleben und bewältigen. Neueste Erkenntnisse aus Hirnforschung und Psychologie*. Berlin Verlag 2017.
8. Nabielec Katarzyna, *Zmienność w ludzkim genomie*, [w:] *e-biotechnologia.pl*, 30.08.2019.
9. Scheunemann Jakob, Schlie Björn, Ascone Leonie, Lincoln Tania M., *The link between self-compassion and psychotic-like experiences: A matter of distress?*, „Psychology and Psychotherapy: Theory, Research and Practice” 2019, Vol. 92, Issue 4.
10. Seery M. D., Quinton W. J. *Understanding resilience: From negative life events to everyday stressors*, [w:] Olson J. M., Zanna M. P. (Eds.), „Advances in experimental social psychology”, Vol. 54, Cambridge, MA: Academic Press 2016.
11. Sztumski Wiesław, *Krytycznie o pojęciu pracy i równowadze między czasem pracy i czasem wolnym*, [w:] *Relacje praca – życie pozazawodowe drogą do zrównoważonego rozwoju jednostki* (red.) R. Tomaszewska-Lipiec, Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2014.
12. Sztumski Wiesław, *Przyśpieszać czy odśpieszać*, „Sprawy Nauki” 2009, Nr 8-9.
13. Sztumski Wiesław, *Quo ruis, homo? (Środowisko życia, czas i ludzie)*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2008.
14. Sztumski Wiesław, *Turboświat, pułapka przyspieszenia i ekologia czasu*, [w:] *Czas w życiu człowieka* (red. K. Popiołek, A. Chudzicka-Czupała), Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
15. Werner Emma., *Risk, resilience, and recovery: Perspectives from the Kauai Longitudinal Study*, „Development and Psychopathology” 1993, Vol. 5, Issue 4.

Dane kontaktowe

ws34@op.pl; wieslaw2008@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6353-7206>



ROZDZIAŁ I

PRAWO I ADMINISTRACJA INSTRUMENTAMI PROCESÓW ZMIAN



Michał Boczek

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie

PRAWDA MATERIALNA CZY PRAWDA SĄDOWA GWARANCJĄ PRAWORZĄDNOŚCI?

Streszczenie (abstrakt): Niezależnie od czasów, w jakich przychodzi nam żyć, pojęcie prawdy zlewa się z pojęciem nieprawdy, mądrości z głupotą, wiary z niewiarą, sprawiedliwości z niesprawiedliwością, a praworządności z niepraworządnością. Ludzkie postawy wydają się trwałe, choć istnieje szereg instrumentów, za pomocą których można doprowadzić do ich zmiany. Prawo stało się medialnie obecne w życiu każdego człowieka. Dobre prawo można zepsuć jak i złe prawo da się naprawić; rzecz w tym, by być do tego odpowiednio przygotowanym i podjąć takie wyzwanie, gdy tego wymaga uzasadniona sytuacja. Zasady prawa im mniej obszerne i bardziej zrozumiałe dla obywatela, tym lepiej przez społeczeństwo akceptowane. Im mniej wyroków śmiesznych, głupich i nijakich, tym bliższe prawo osądzającemu i osądzanemu. Przepisy, nakazy i zakazy nie mogą być oderwane od rzeczywistości, muszą nadążać za biegiem czasu. W przeciwnym wypadku prawo staje się bezprawiem, sprawiedliwość niesprawiedliwością, a praworządność niepraworządnością. Przy czym jakość wartości będzie taka, jakie będzie zapotrzebowanie.

Słowa kluczowe: prawo, prawda, sąd, praworządność

MATERIAL TRUTH OR JUDICIAL TRUTH AS A GUARANTEE OF THE RULE OF LAW

Abstract: Regardless of the times in which we live, the notion of truth blends with the notion of untruth, wisdom with stupidity, faith with unbelief, justice with injustice, and lawlessness with unrighteousness. Human attitudes appear to be permanent, although there are a number of instruments with which to change them. Because of mass media, law has entered every person's life. Good law can be corrupted and bad law can be repaired; the point is to be properly prepared for it and to take on such a challenge when required by a justified situation. Principles of the law, the less comprehensive and more understandable for the citizen, the better accepted by the society. The fewer ridiculous, stupid and nondescript verdicts, the closer the law to the judge and judge. Regulations, orders and prohibitions cannot be divorced from reality, they must keep up with the flow of time. Otherwise, law becomes lawlessness, justice becomes injustice, and the rule of law disappears. The quality of values will be whatever the demand is.

Keywords: law, truth, court, rule of law

Wprowadzenie

Prawo karne to oblicze sprawiedliwości, to także gwarancja bezpieczeństwa obywateli. Należy z nim postępować bardzo ostrożnie. Przy każdej próbie jego zmiany zawsze pojawiają się wątpliwości: Jak owa zmiana będzie się miała do zasady prawdy materialnej – naczelnej idei prawa karnego? Czy nowa procedura karna zmieni naczelne zasady postępowania karnego, czy może tylko sam model procesu karnego? Czy kara ma być surowa, czy ma być nieuchronna? Jaki wybrać model procesu karnego – inkwizycyjny, który zapewni sądowi wszechstronną możliwość dojścia do prawdy materialnej, czy kontradyktoryjny, dający możliwość dojścia tylko do prawdy sądowej? Jaką prawdę ma ujawniać proces karny – materialną czy sądową, taką, jaka będzie wygodna dla stron, czy dla wymiaru sprawiedliwości?

Zasada prawdy materialnej i zasada legalizmu to od szeregu lat modelowe podstawy procesu karnego, wpływające na stabilność organów państwa, przejrzystość prawa i przede wszystkim jego skuteczność, ale czy tak jest w rzeczywistości? Wydaje się, że nie zawsze. Dlaczego? Dlatego, że panujące w sądach i prokuraturach przyzwyczajenia, których nie sposób zmienić z dnia na dzień, sprawiają, iż każda zmiana prawa karnego i każda zmiana postępowania karnego staje pod dużym znakiem zapytania – łatwiej jest zmienić prawo niż zmienić ludzi.

Wprowadzona do Kodeksu postępowania karnego ustawą z 27 września 2013 r. zmiana nie była zmianą, lecz raczej nowym Kodeksem postępowania karnego, ogarniając swoim zasięgiem istotę procedury karnej, w tym zasadę prawdy materialnej, zasadę legalizmu i inicjatywy dowodowej. Zmiana modelu procesu karnego, i to głównie w fazie postępowania sądowego, bez zmiany naczelnych zasad postępowania karnego nie spowoduje, że będzie on bardziej skuteczny i sprawiedliwy. Jak podkreślała wówczas Teresa Gardocka, każdy nowy kształt ustawy winien mieć swoich autorów, uważających ten kształt za własne dziecko, w przeciwnym wypadku stan bez autorstwa nie wydaje się dla wymiaru sprawiedliwości optymistyczny¹.

Przewlekłość postępowań karnych, niekorzystne następstwo niepotrzebnego w wielu przypadkach przedłużania okresu tymczasowego aresztowania, osiągnęła w Polsce niepokojące rozmiary, co znalazło swój oddźwięk w rezolucji Komitetu Rady Ministrów Rady Europy², przyczyniając się do przygotowania przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości zmian przepisów postępowania karnego³. To niejedyny element do którego instytucje europejskie mają zastrzeżenia, których waga nie powinna być dla Polski obojętna.

¹ T. Gardocka, *Legalizm, prawda materialna i inne „fundamentalne” zasady procesu karnego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, [w:] B. Dudzik, J. Kosowski, E. Kruk, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym*, Lublin 2015, t. I, s. 142.

² Zob. Rezolucja tymczasowa Komitetu Rady Ministrów Rady Europy CM/Res.DH (227/75) dotycząca wyników ETPCz w 44 sprawach przeciwko Polsce.

³ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy *Kodeks postępowania karnego* i niektórych ustaw, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, druk Sejmu RP, nr 870, s. 3.

W procesie inkwizycyjnym organ procesowy skupia w swoim ręku wszystkie zasadnicze funkcje procesowe (prowadzenia śledztwa, oskarżenia, obrony oraz rozstrzygające). Do niego należy również wszczęcie postępowania, przesłuchiwanie świadków i określanie zarzutów wobec oskarżonego. Rola stron występujących w procesie jest tu znacznie ograniczona⁴. W kontradiktoryjnym procesie karnym zmienia się rola sądu, który w przeciwieństwie do modelu inkwizycyjnego nie powinien być zbyt aktywny, sąd nie może wykonywać w procesie szeregu czynności za strony. Co do zasady sąd staje się biernym obserwatorem nacierających na siebie stron, w konsekwencji oceniając ich wywody, twierdzenia i zaprzeczenia w kończącym proces orzeczeniu.

Przeniesienie ciężaru dowodzenia samo z siebie nie poprawi automatycznie sprawności postępowań karnych czy ich skuteczności, ponieważ zawsze daleko idące zmiany wymagają nie tylko zmiany samego modelu, ale również wielu fundamentalnych zasad, wymagają czasu i zmiany mentalności uczestników procesu. Każda zmiana prawa karnego jest tyle warta, ile jej uzasadnienie i realizacja. Znacznie łatwiej wydać orzeczenie, niż je później solidnie i logicznie uzasadnić, a jeszcze trudniej je obronić. Co nie wydaje się możliwe w sytuacji, w której trudno doszukać się autorstwa tzw. dobrej zmiany.

Prawo karne materialne i procesowe

Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i obiektywny sąd powszechny w granicach jego praw i obowiązków o charakterze cywilnym lub o zasadności wytoczonej przeciwko niemu sprawy karnej. Wynika to wprost z art. 6 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r., ratyfikowanej przez Polskę 19 stycznia 1993 r.⁵ Zatem każda ustawa karna, ustawa prawa karnego procesowego powinna realizować standardy powyższej Konwencji w stosunku do wszystkich osób biorących udział w postępowaniu karnym, jako gwarant demokratycznego państwa prawa, jego stabilności, a ponadto być emanacją praworządności.

Postępowanie karne, jako zespół czynności procesowych za pośrednictwem fundamentalnych zasad procedury karnej, zmierza do realizacji sprawiedliwości, ziszczenia prawa materialnego, tzw. prawdy materialnej. W literaturze przedmiotu ugruntował się pogląd, iż poczynając od 1928 roku w polskim postępowaniu karnym w sposób ciągły realizuje się zasadę prawdy materialnej jako najwyższej wartości, utożsamiając prawdę z prawdą materialną⁶.

⁴ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 55 i n.

⁵ Art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284.

⁶ P. Kardas, *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, konferencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy*, [w:] *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 178-179; B. Sygit, J. Duży, *Nowa pozycja prokuratora w świetle zmian w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 7-8, s. 7.

Nadrzędnym celem postępowania karnego jest ustalenie, czy zaistniał czyn zabroniony mający postać przestępstwa lub wykroczenia, wykrycie jego sprawcy i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Poszczególne normy postępowania karnego określają prawa i obowiązki organów procesowych, prokuratora, sądu, oskarżonych, świadków oraz innych uczestników postępowania karnego, warunki i formy oraz zakres ich działania określonego przez ustawę.

W piśmiennictwie prawniczym pojawiają się różne sposoby ujęcia pojęcia *proces karny* i *postępowanie karne*, ujęcie synonimiczne⁷, koncepcje rozdzielające proces i postępowanie, w tym także przyjmujące, iż proces jest pojęciem szerszym niż postępowanie, które określa jego odcinki i odmiany⁸. Ocena, czy mamy do czynienia ze sprawą karną w autonomicznym rozumieniu Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności, nie jest łatwa, jak może się to wydawać, choć nie jest niemożliwa.

Dla upewnienia się, iż mamy do czynienia ze sprawą karną, w pierwszej kolejności należy ustalić, czy przepisy definiujące czyn karalny będące przedmiotem oskarżenia są zgodne z systemem prawnym danego państwa. Rozstrzygnięcie o oskarżeniu w sprawie karnej w rozumieniu Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności obejmuje całość postępowania karnego łącznie ze śledztwem, dochodzeniem, procedurą odwoławczą i wymierzeniem kary⁹.

W modelu inkwizycyjnym sprawa wydaje się prosta, natomiast przyjęcie kontradyktoryjnego modelu postępowania karnego, z ograniczonym działaniem sądu, bez zmiany fundamentalnych zasad procesowych poza zasadą domniemania niewinności, częściową zmianą zasady skargowości, nie gwarantuje rzetelnego od strony interesu sprawiedliwości postępowania karnego. Modelowy charakter zasad procesu karnego musi być wewnętrznie spójny, zapewniać prawidłową interpretację, zmierzającą w kierunku prawidłowych ustaleń faktycznych w materialnej, a nie sądowej prawdzie.

Prawda materialna w procesie karnym

Prawda materialna to serce każdego postępowania karnego, stanowiące jego istotę, która winna zmierzać do obiektywnego rozstrzygnięcia co do prawdziwości ustaleń faktycznych danej sprawy w stanie rzeczywistym. Zastąpienie procesu inkwizycyjnego modelem kontradyktoryjnym nie powoduje, iż znika lub maleje ranga prawdy materialnej, w istocie zmienia się tylko sposób jej dochodzenia, w czym mogą pojawić się pewne trudności. W doktrynie podkreśla się, iż podstawowe zasady procesowe kształtują model postępowania karnego, w tym szczególne znaczenie przypisuje się prawdzie materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.).

⁷ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007, s. 43-44.

⁸ S. Wołtoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 17.

⁹ Wyrok *Imbrioscia v Szwajcaria* z 24 listopada 1993, A, 275; M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Wyd. 6, Warszawa 2013, s. 529.

Prawda materialna przeciwstawia się prawdzie formalnej - zgodności ustaleń faktycznych z regułami procedury karnej. Założeniem prawdy formalnej jest to, że sam proces karny kreuje standardy ustaleń faktycznych, za prawdziwe przyjmuje się to, co jest zgodne z procedurą sądową. Zdaniem Tadeusza Studnickiego „prawda sądowa jest pojęciem zrelatywizowanym do pewnej procedury, dotyczy sposobu przedstawienia przed sądem dowodów, niewadliwości czynności procesowych sądu związanych z przyjęciem materiału dowodowego i przeprowadzeniem dowodów, gdzie ich niewadliwość potwierdza niewadliwość ustaleń faktycznych”¹⁰.

Z czego wniosek, że prawda sądowa jest raczej narzędziem niż prawdą materialną. W tym stanie rzeczy nazwę „prawda materialna obiektywna” można traktować jako synonim prawdy.

Według Andrzeja Murzynowskiego to zasady określają główne cechy procesu i jego charakter, tworząc jeden spójny system procesu karnego¹¹. Z kolei Marian Cieślak tworzy dwustopniowy system zasad procesowych, dzieląc je na zasady ustrojowe i funkcjonalne¹². Stanisław Waltoś podkreśla wpływ zasad na model procesu jako naczelne idee zasady procesu karnego¹³. Podobne stanowisko wyrażają Tomasz Grzegorzczuk i Janusz Tylman¹⁴. Pomimo występujących nieznacznych pomiędzy nimi różnic, wszyscy opowiadają się za hierarchią zasad procesu karnego, w tym za zasadą prawdy materialnej, a nie prawdy sądowej.

Celem postępowania karnego jest dotarcie do prawdy określanej obiektywną – materialną, której nakaz wyznacza podstawę wszystkich rozstrzygnięć wynikających z ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistością. Problem w tym, co rozumiemy pod pojęciem prawdy na potrzeby postępowania karnego i jaką ma ona pełnić w nim rolę. To, co dla jednych jest prawdą, dla innych jest półprawdą, a dla jeszcze innych – nieprawdą.

Prawda w ujęciu filozoficznym

Prawda nauki i prawda egzystencjalna, prawda potoczna i zdroworozsądkowa, pozytywistyczna, logiczna, etyczna – to niektóre z postaci prawdy. Klasyczna definicja prawdy (Arystoteles, scholastycy) to prawda myśli zgodnej z rzeczywistością. Powiedzieć, że istnieje, o czymś, czego nie ma – jest fałszem. Powiedzieć o tym, co jest, że jest, a o tym, czego nie ma, że tego nie ma – jest prawdą. Definicja korespondencyjna prawdy oznacza, że dane zdanie A jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy stan faktyczny opisany przez zdanie A jest zgodny z rzeczywistością.

¹⁰ T. Gibert-Studnicki, *Prawda sądowa w postępowaniu cywilnym*, „Państwo i Prawo”, 2009, nr 7, s. 16; J. Stopka, *Głos w dyskusji*, [w:] *Pojęcie miejsca i znaczenia prawdy w polskim procesie karnym*, (red.) K. Kremens, J. Skorupka, Materiały Wrocławskiego Seminarium Karnoprosesowego, Wrocław 2013, s. 112.

¹¹ A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1984, s. 85 i n.

¹² M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1973, s. 286 i n.

¹³ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1978, s. 206.

¹⁴ T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 80 i n.

Według kryterium kartezjańskiej prawdy oczywistości prawdziwe jest to, co oczywiste, bezpośrednio dane, całkowicie niewątpliwe i konieczne. Natomiast pragmatyczna prawda Johna Jamesa głosi, że prawdziwe twierdzenie to twierdzenie pożyteczne. Galileusz powiadał: prawda twierdzenia naukowego ma odpowiadać zjawiskom. Z kolei Fryderyk Nietzsche – prawda to wola panowania nad różnorodnością wrażeń, mechanizm samozaprzeczających się prawd (tak i nie). Według Karla Poppera prawda ma tylko wtedy sens, jeśli jest obalana. Jaka zatem jest prawidłowa definicja prawdy, co ją wyraża i jakie jest jej znaczenie – to zasadnicze pytanie w dyskursie o prawdzie materialnej jako podstawie założeń procedury karnej.

Pojęcie prawdy wydaje się bliskie każdemu i jest tematem ludzkich rozważań od wielu stuleci, a wciąż nie jesteśmy pewni, że docieramy do prawdy tak po prostu, stojąc na stanowisku, że w ogóle można ją poznać.

Tylko Lenin i jego następcy uważali za prawdę koncepcję odbicia rzeczywistości. Czyli prawdą jest to, co uważamy za prawdę odruchowo, spontanicznie. Czym innym jest prawdopodobieństwo, a czym innym prawda, niemniej jednak na ogół filozofowie uważają, że nie można obyć się bez prawdy. Jak podkreślał Leszek Kołakowski, istnieje horyzont prawdy, do którego dążymy, ale nigdy do niego nie docieramy. Skoro tak, to należy bronić dążenia do prawdy przed inwazją prymitywnej prawdy, czyli odbicia rzeczywistości. Nietrafne jest dążenie do prawdy, gdy się nie zna jej definicji; to przypomina działanie po omacku, prowadzące do konstatacji: ile interpretacji, tyle subiektywnych prawd.

Prawda materialna i prawda formalna

Ustalenie definicji prawdy materialnej w postępowaniu karnym nie wyjaśnia wszystkiego, ponieważ kolejną kwestię stanowi granica między tzw. prawdą materialną a prawdą formalną, co w niewielkim zakresie mogą wyjaśnić podane powyżej przykłady definicji prawdy. W żadnej ustawie dotyczącej postępowania karnego polski ustawodawca nie podał legalnej definicji prawdy materialnej i prawdy formalnej, którą przychodzi wyprowadzić z postawionych przed postępowaniem karnym zadań i celów.

Dla spełnienia dyrektywy art. 2 § 1 i 2 k.p.k. nie wystarczy zapis: „Przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania, aby: sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności. Przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego; uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonych; rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie; podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne”¹⁵.

¹⁵ Art. 2 § 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz.U. nr 89, poz. 555 ze zm.

O jaką trafność miałyby chodzić ustawodawcy i o jakie okoliczności sprzyjające ujawnieniu popełnienia przestępstwa, kto miałby te środki stosować i w jakim zakresie? Czy miałby to robić prokurator, któremu ograniczono swobodę działania, czy może sąd, który ma być tylko obserwatorem procesu – bo chyba nie obrońcą oskarżonego, któremu są na rękę wszelkie utrudnienia i niejasności po stronie oskarżyciela i sądu. O jakim poszanowaniu prawa i zasad współżycia społecznego można by mówić przy uwzględnieniu ochrony prawnej wyłącznie interesów pokrzywdzonego? Gdzie inni uczestnicy postępowania karnego i gdzie tzw. równość broni?

Wyrażona w § 2 art. 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej miała i nadal ma podstawowe znaczenie dla całego procesu karnego. Wymaga ona ustalenia stanu faktycznego, stanowiącego rozstrzygnięcie sprawy. Wszystkie biorące udział w postępowaniu karnym organy procesowe na każdym jego etapie powinny dążyć do poznania prawdy w drodze wszelkich dostępnych i dozwolonych środków, z zachowaniem zasad obiektywizmu, kontradyktoryjności, bezstronności, swobodnej oceny dowodów, bezpośredniości i domniemania niewinności. Przy każdej zmianie należy brać pod uwagę także zasady prawdy materialnej zawarte w innych przepisach k.p.k. – art. 94, 410, 167, 388 k.p.k.¹⁶

Procedura karna rozróżnia czynności przyczyniające się do osiągnięcia celów procesu karnego bezpośrednio niewpływające na jego stadium i czynności mające wpływ na przebieg procesu i jego stadia. Co do tych drugich nie ma wątpliwości, natomiast pojawiają się one w pierwszym przypadku, dotyczącym uprawnienia dopuszczenia lub odmowy przez prezesa sądu dowodów niewpływających na stadium postępowania.

Zwolennicy kontradyktoryjnego procesu karnego powołują się na analogię do procesu cywilnego. Stanowczo należy podkreślić, iż są to zgoła inne procesy co do celu, jak i prawdy materialnej, czego nie da się wprost porównać, a każde takie porównanie wydaje się nieprawidłowe. Zaprzeczeniem wzorca modelu kontradyktoryjnego procesu cywilnego jest wykreślenie z postępowania cywilnego prawdy materialnej, czego na szczęście nie uczyniono w postępowaniu karnym. Wśród cywilistów panuje zgodna opinia, że czysta kontradyktoryjność nie tylko pozbawia sąd inicjatywy dowodowej, ale uniemożliwia wydanie rozstrzygnięcia i prawdziwe ustalenia faktyczne, co nie jest społecznie uzasadnione¹⁷. Mimo że ustawodawca nie poszedł drogą procedury cywilnej, pozostawiając w kodeksie postępowania karnego przepis dotyczący prawdy materialnej, nadal pozostaje wątpliwość, czy sąd karny ma być tylko stróżem postępowania, czy może jego kreatorem w dojściu do prawdy materialnej.

Krytycy procesu kontradyktoryjnego wyrażają obawy, a nawet niewiarę w zdolności oskarżycieli publicznych, jak i sądu. Przeważająca liczba prokuratorów uważa, iż obecny

¹⁶ A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994; *Refleksje na temat przestrzegania zasady prawdy materialnej a zachowania sprawności postępowania*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. XI, Gdańsk 2003; W. Daszkiewicz, *Prawo*, t. 1, Bydgoszcz 2000, s. 87; W. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 22.

¹⁷ M. Muliński, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I, (red.) A. Góra-Błaszczkowska, Warszawa 2013, s. 63 i n.

proces karny realizuje zasadę kontradiktoryjności w dostatecznym stopniu. Także wielu teoretyków prawa jest zdania, że na etapie postępowania jurysdykcyjnego proces karny jest w pełni kontradiktoryjny¹⁸.

Należy zakładać, iż przy każdej zmianie procedury karnej ustawodawca zdaje sobie sprawę z niedoskonałości każdego modelu procesu karnego, również z tego, że taka sytuacja na przyszłość nie jest rozwiązaniem odpowiednim, ale czy przy tak częstych i obszernych zmianach zdaje on sobie sprawę z konsekwencji modelowych zmian bez zmiany fundamentalnych zasad postępowania karnego?

W nowoczesnym procesie karnym, a za taki uważany jest dzisiejszy proces karny, stoi przed nim szereg zadań, którym proces ten winien sprostać. Obok tradycyjnych celów proces ten winien służyć również prewencji generalnej, a osiągnięcie tych wszystkich celów może być zrealizowane tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcia organów procesowych zostaną oparte na prawdziwych ustaleniach faktycznych, czyli na prawdzie materialnej, a nie na prawdzie sądowej¹⁹.

Przeniesienie ciężaru dowodzenia w obręb postępowania jurysdykcyjnego i obciążanie nim stron postępowania przy jednoczesnym ograniczeniu inicjatywy dowodowej sądu nie stanowi gwarancji dla prawdy materialnej.

Sprowadzenie pozycji prokuratora do pozycji zbieracza dowodów i oskarżyciela publicznego z nierozstrzygnięciem jego odpowiedzialności za postępowanie przygotowawcze wydaje się rozwiązaniem nieprzemyślanym. Za godzien rozważenia należy uznać postulat Bogusława Sygita i Jerzego Dużego, zmierzający w kierunku powołania sędziego śledczego lub sędziego do spraw postępowania przygotowawczego²⁰.

Uwagi *de lege lata* i postulaty *de lege ferenda*

O tym, czy warto zmienić inkwizycję i zdecydować się na proces kontradiktoryjny, decyduje w zasadzie zgoda na odejście w postępowaniu karnym od prawdy materialnej na rzecz prawdy jurysdykcyjnej. Wydaje się, że obie prawdy są tożsame i mają identyczne znaczenie dla postępowania karnego, choć ciężar jej ustalenia przesuwa się z sądu na strony postępowania. Według Ryszarda A. Stefańskiego należy zrzucić z sądu obowiązek inicjatywy dowodowej, ponieważ i tak wskutek występujących trudności dowodowych prawdę materialną zastępuje się prawdą sądową – zazwyczaj daleką od rzeczywistego stanu faktycznego, mimo to stanowi ona podstawowe rozstrzygnięcia²¹.

¹⁸ J. Eleganńczyk, W. Steppa, *Badanie opinii sędziów i prokuratorów niektórych jednostek organizacyjnych apelacji poznańskiej na temat projektowanych zmian kodeksu postępowania karnego*, [w:] Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 531; S. Waltoś, *Prawo karne. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 290; J. Zajadło *Teoretyczno-filozoficzno-prawne pojęcia prawdy*, [w:] *Pojęcie miejsca i znaczenia prawdy w polskim procesie karnym*, (red.) J. Skorupski i J. Kremens, Wrocław 2013.

¹⁹ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2013, s. 85 i n.

²⁰ B. Sygit, J. Duży, *Nowa pozycja prokuratora w świetle zmian w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 7-8, s. 5.

²¹ R.A. Stefański, *Rzetelne postępowanie przed sądem pierwszej instancji*, [w:] *Rzetelny proces karny*, (red.) J. Skorupka, W. Jasiński, Warszawa 2010, s. 67-68; R.A. Stefański, *Przyszły model postępowania*

Podobne stanowisko prezentuje Piotr Kardas, dopuszczając nawet możliwość rezygnacji z zasady prawdy materialnej w kodeksie postępowania karnego na rzecz rozstrzygnięcia sądu w oparciu o dowody przedstawione przez strony. Identyczny pogląd wyraża Łukasz Chojniak, wskazując, iż „w projekcie nowelizacji z 2013 roku nie wspomniano w żadnym miejscu o wymiarze konstytucyjnym zasady prawdy materialnej, jak i dzisiejszy model postępowania przygotowawczego oraz sądowego wcale nie gwarantuje – w wymiarze obiektywnym – trafniejszych ustaleń faktycznych, niż miałyby to miejsce w modelu kontradiktoryjnym”²².

Podsumowanie

Prawda materialna zasadniczo różni się od prawdy sądowej, choć obie zawierają czynnik sprawiedliwości, spełniają cel i zadanie wymiaru sprawiedliwości, aczkolwiek w nieco innym wymiarze. W procesie karnym prawda materialna i prawda ustalona w procesie nie muszą się pokrywać, jednakże w każdym procesie karnym ustalona prawda to prawda formalna²³.

W procesie karnym nie wydaje się możliwe odejście od rozstrzygnięcia z pominięciem prawdziwych ustaleń faktycznych. Zwraca na to uwagę Teresa Gardocka – społeczeństwo tego nie zaakceptuje, nie zgodzi się na to, aby proces karny stał się grą stron, gdzie wygra ten, kto zaprezentuje sądowi lepsze argumenty. Stanowisko co do zasady wydaje się słuszne, aczkolwiek waga argumentów, elokwencja, retoryka, umiejętność dowodzenia i stosowanie riposty w każdym modelu odgrywają ogromną rolę. Można posiadać mocne dowody i nie potrafić ich właściwie przedstawić – i odwrotnie: nie mając dowodów, można na dowodach strony przeciwnej wykreować korzystne dla strony stanowisko.

Ustalenie prawdy materialnej zawsze stanowiło główny cel postępowania karnego i chyba nadal tak pozostanie, natomiast za sprawą modelu kontradiktoryjnego zmienia się ciężar jej dochodzenia. Wydaje się, że nie ma tu żadnego sporu, co przesądza sam model kontradiktoryjny procesu karnego, w którym nie sąd, ale strony mają inicjatywę dochodzenia do ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego. Choć w tym wypadku inny jest interes stron, który niekoniecznie musi pokrywać się z interesem ustawodawcy²⁴.

Nie powinno być również tak, aby sąd z urzędu występował zgodnie z zasadą prawdy materialnej przeciwko oskarżonemu; sąd ma przeprowadzić i ocenić fakty, wydać

przygotowawczego, „Ius Novum”, 2009, nr 1, s. 31; J. Nelken, *Przedmiot postępowania dowodowego w procesie karnym*, NP 1968, nr 2 s. 763.

²² P. Kardas, *Garść refleksji o standardzie rzetelnego procesu, w kontekście zasady prawdy materialnej oraz konstrukcji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym*, [w:] *Rzetelny proces „Ius Novum”* 2009, nr 1, s. 167-170; Ł. Chojniak, *O zasadzie prawdy materialnej w procesie karnym w świetle Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 9/2013, s. 27.

²³ P. Kardas, *Zasada prawdy materialnej*, [w:] *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 190-191.

²⁴ C. Kulesza, *Rola prokuratora w znolizowanym Kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 4, s. 5.

sprawiedliwe orzeczenie, co stanowi gwarancję rzetelnego i obiektywnego procesu karnego.

Gwarancja rzetelnego i wszechstronnego procesu karnego to podstawowe zadanie każdego demokratycznego państwa prawa. Oskarżyciel publiczny reprezentuje państwo, a nie interesy strony. Występując przed niezawisłym i bezstronnym sądem, ma za zadanie udowodnić winę sprawcy przestępstwa, a nie zabiegać o jego uniewinnienie. W procesie karnym nie należy eksperymentować, to nie scena teatralna czy agora, lecz sala, w której odpowiednie organy państwa z determinacją bronią praworządności.

Lepiej nie skazać winnego, niż skazać niewinnego, ale aby to prawidłowo rozstrzygnąć, muszą istnieć odpowiednie instrumenty do ustalenia prawdy materialnej, będącej podstawą rzetelnego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Nie należy stawiać sądowi wymagań dojścia do prawdy materialnej, ograniczając jego wpływ na materiał dowodowy. Prawda, jako źródło przekonania sądu, nie wypływa ze wzajemnych relacji stron procesu, ale z ustaleń faktycznych sądu orzekającego w sprawie, zatem jego rola w procesie nie może być pośrednia. Sąd powinien dążyć do prawdy materialnej, bo takie jest jego przeznaczenie i rola w wymiarze sprawiedliwości.

Bibliografia:

1. Art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284.
2. Art. 2 § 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz.U. nr 89, poz. 555 ze zm.
3. Eleganńczyk J., Steppa W., *Badanie opinii sędziów i prokuratorów niektórych jednostek organizacyjnych apelacji poznańskiej na temat projektowanych zmian kodeksu postępowania karnego*, [w:] *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2013; S. Waltoś, *Prawo karne. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 290; J. Zajadło, *Teoretyczno-filozoficzno-prawne pojęcia prawdy*, [w:] *Pojęcie miejsca i znaczenia prawdy w polskim procesie karnym*, (red.) J. Skorupski i J. Kremens, Wrocław 2013.
4. Gardocka T., *Legalizm, prawda materialna i inne „fundamentalne” zasady procesu karnego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, [w:] B. Dudzik, J. Kosowski, E. Kruk, I. Nowikowski, *Zasada legalizmu w procesie karnym*, Lublin 2015, t. I, s. 142.
5. Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007, s. 43-44.
6. Kardas P., *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, konferencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy*, (red.) *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym* (red.) P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 178-179; B. Sygit, J. Duży, *Nowa pozycja prokuratora w świetle zmian w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 7-8, s. 7.
7. Kardas P., *Garść refleksji o standardzie rzetelnego procesu, w kontekście zasady prawdy materialnej oraz konstrukcji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym*, [w:] *Rzetelny proces*, „Ius Novum”, 2009, nr 1, s. 167-170; Ł. Chojniak, *O zasadzie prawdy materialnej w procesie karnym w świetle Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 9/2013, s. 27.

8. Kardas P., *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, konferencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy*, [w:] *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym* (red.) P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 190-191.
9. Kardas P., *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, konferencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy*, *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym* (red.) P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 178-179; B. Sygit, J. Duży, *Nowa pozycja prokuratora w świetle zmian w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 7-8, s. 7.
10. Kulesza C., *Rola prokuratora w znowelizowanym Kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 4, s. 5.
11. Muliński M., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I, (red.) A. Góra-Błaszczkowska, Warszawa 2013, s. 63 i n.
12. Murzynowski A., *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994; *Refleksje na temat przestrzegania zasady prawdy materialnej a zachowania sprawności postępowania*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. XI, Gdańsk 2003; W. Daszkiewicz, *Prawo*, t. 1, Bydgoszcz 2000, s. 87; W. Grzegorzczuk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 22.
13. Rezolucja tymczasowa Komitetu Rady Ministrów Rady Europy CM/Res.DH (227/75) dotycząca wyników ETPCz w 44 sprawach przeciwko Polsce.
14. Stefański R.A., *Rzetelne postępowanie przed sądem pierwszej instancji*, [w:] *Rzetelny proces karny*, (red.) J. Skorupka, W. Jasiński, Warszawa 2010, s. 67-68; R.A. Stefański, *Przyszły model postępowania przygotowawczego*, „Ius Novum” 2009, nr 1, s. 31; J. Nelken, *Przedmiot postępowania dowodowego w procesie karnym*, NP 1968, nr 2, s. 763.
15. Sygit B., Duży J., *Nowa pozycja prokuratora w świetle zmian w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 7-8, s. 5.
16. Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy *Kodeks postępowania karnego* i niektórych ustaw, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, s. 3, druk Sejmu RP, nr 870.
17. Woltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 17.
18. Wyrok SN z 15 kwietnia 1981 r., IV KR 60/81, OSNPG 1981, nr 11, poz. 120; z 25 czerwca 1991 r., W R 107/91, OSNKW 1992, nr 1-2, poz. 14; z 5 kwietnia 1975 r., RW 141/75, OSNKW 1975, nr 7, poz. 101; z 20 lipca 1987 r., II KR 167/87, OSPiKA 1988, nr 3, poz. 70.
19. Wyrok Imbrioscia v Szwajcaria z 24 listopada 1993, A, 275; M.A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Wyd. 6, Lex, Warszawa 2013, s. 529.

Dane kontaktowe

michal.boczek@vp.pl



Dariusz Michta

Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera w Łodzi

DYSPOZYCJA WKŁADEM NA WYPADEK ŚMIERCI – ZAGADNIENIA SPADKOWE

Streszczenie (abstrakt): Ustawa Prawo bankowe stanowi, iż kwota wypłacona w wyniku dyspozycji wkładem na wypadek śmierci nie wchodzi do spadku po posiadaczu rachunku. Przedmiotem artykułu są relacje pomiędzy dyspozycją wkładem na wypadek śmierci a instytucjami prawa spadkowego. Artykuł przedstawia relacje pomiędzy zapisem bankowym a testamentem oraz przedstawia poglądy dotyczące zagadnienia, czy kwotę wypłaconą w wyniku dyspozycji wkładem na wypadek śmierci należy uwzględnić przy obliczaniu zachowku.

Słowa kluczowe: bank, zapis bankowy, spadek, zachowek

DISPOSITION OF CONTRIBUTION IN CASE OF DEATH – INHERITANCE ISSUES

Abstract: The Banking Act provides that the amount paid as a result of disposition of contribution in case of death does not part of the inheritance of the account possessor. The subject of the article is the relationship between the disposition of contributions in case of death and inheritance law institutions. The article presents the relationship between the bank bequest and the will and presents views on the issue of whether the amount paid as a result of the disposition of a contribution in case of death should be included in the calculation of the forced portion.

Keywords: bank, bank bequest, inheritance, forced portion

Wstęp

W numerze 1/2019 „Eunomii”¹ został opublikowany artykuł, który otworzył cykl publikacji poświęconych instytucji dyspozycji wkładem na wypadek śmierci. Artykuł ten opisywał historyczną ewolucję przepisów dotyczących dyspozycji wkładem na wypadek śmierci, a także prezentował obecnie obowiązujące regulacje prawne, porównując zapis bankowy z analogiczną instytucją unormowaną w ustawie o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych². W numerze 2/2019 „Eunomii”³ ukazał się drugi artykuł, omawiają-

¹ D. Michta, *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – rys historyczny i obowiązujące regulacje*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 1/2019, s. 9-15.

² Ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2412 ze zm.

cy tym razem zakres podmiotowy (wkładcy i beneficjenci) oraz przedmiotowy zapisu bankowego. W numerze 1/2020 „Eunomii”⁴ opublikowany został z kolei trzeci artykuł, poświęcony zagadnieniom podatkowym związanym z dyspozycją wkładem na wypadek śmierci. Tematem niniejszego, czwartego już artykułu z serii dotyczącej zapisu bankowego, są zagadnienia spadkowe.

Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci a ogólne zasady dziedziczenia

Z chwilą śmierci spadkodawcy prawa i obowiązki zmarłego przechodzą na inne osoby. Osoby te wstępują w ogół należących do spadku cywilnych praw i obowiązków majątkowych (sukcesja uniwersalna)⁵. Pomimo tej ogólnej zasady występuje w prawie polskim szereg instytucji, których – podobnie jak ma to miejsce w przypadku zapisu bankowego – beneficjentami mogą stać się określone osoby, niezależnie od tego, czy są spadkobiercami, czy też nie.

W drodze przykładu – stosownie do art. 16 § 3 ustawy Prawo spółdzielcze⁶ członek spółdzielni może w deklaracji lub w odrębnym pisemnym oświadczeniu złożonym spółdzielni wskazać osobę, której spółdzielnia obowiązana jest po jego śmierci wypłacić udziały; prawo z tego tytułu nie należy do spadku. Należy przy tym zaznaczyć, iż spadkodawca może dyspozycję w każdej chwili odwołać⁷. Podobnie, stosownie do art. 831 § 3 ustawy Kodeks cywilny⁸, suma ubezpieczenia przypadająca uprawnionemu z tytułu ubezpieczenia osobowego nie należy do spadku po ubezpieczonym. Ubezpieczający może wskazać jedną lub więcej osób uprawnionych do otrzymania sumy ubezpieczenia w razie śmierci osoby ubezpieczonej i może każde z tych zastrzeżeń zmienić lub odwołać w każdym czasie (art. 831 § 1 ustawy Kodeks cywilny)⁹.

Taką instytucją jest również zapis bankowy. W przypadku zbiegu uprawnień beneficjentów wkładcy i uprawnień jego spadkobierców pierwszeństwo zaspokojenia z wkładu przysługuje beneficjentom¹⁰. Stosownie do art. 56 ust. 5 ustawy Prawo bankowe¹¹ kwota wypłacona w wyniku dyspozycji wkładem na wypadek śmierci nie wchodzi do spadku po posiadaczu rachunku. Ta okoliczność skutkuje rozbieżnymi zapatrywaniami na to, czy kwoty wynikające z dyspozycji wkładem na wypadek śmierci należy uwzględnić przy ob-

³ D. Michta, *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – zakres podmiotowy oraz przedmiotowy*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 2/2019, s. 55-62.

⁴ D. Michta, *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – zagadnienia podatkowe*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 1/2020, s. 43-48.

⁵ J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 36, 69.

⁶ Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 275.

⁷ E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2010, s. 17.

⁸ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145 ze zm.

⁹ E. Skowrońska-Bocian, *Prawo...*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰ A. Szpunar, *Wpłaty z rachunku oszczędnościowego po śmierci jego posiadacza*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 3/1998, s. 421.

¹¹ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2357 ze zm.

liczaniu zachowku, czy też nie. Zanim jednak przejdziemy do przedstawienia tych rozbieżności, należy omówić relacje pomiędzy zapisem bankowym a testamentem.

Zapis bankowy a testament

Zgodnie z art. 941 ustawy Kodeks cywilny rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż dyspozycja wkładem na wypadek śmierci jest zbliżona do testamentu i stanowi jednocześnie wyjątek od wyżej wskazanej zasady wyłączności rozrządzenia majątkowego na wypadek śmierci przez testament¹². Podobnie jak w przypadku testamentu¹³, tak również w przypadku zapisu bankowego dyspozycja późniejsza wkladcy uchyla dyspozycję wcześniejszą¹⁴. Zatem w przypadku, gdy wkladca posiadając kilka rachunków bankowych w kilku różnych bankach, wyda najpierw dyspozycję w jednym banku, a następnie w innym, dyspozycja późniejsza uchyla wcześniejszą, nawet jeśli wkladca nie cofnie dyspozycji pierwotnej.

Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci a zachówek

Kontrowersje w doktrynie budzi zagadnienie dotyczące uwzględniania – przy obliczaniu zachowku – kwot wypłaconych na podstawie dyspozycji wkładem na wypadek śmierci. Stosownie do art. 991 § 1 ustawy Kodeks cywilny zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadał przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału. Przeważa stanowisko, że kwoty wynikające z dyspozycji wkładem na wypadek śmierci należy uwzględnić przy obliczaniu zachowku. Wskazuje się, iż sytuacja beneficjenta zapisu bankowego jest identyczna z sytuacją obdarowanego¹⁵. Odmienne stanowisko, o charakterze postulatywnym, sprowadza do propozycji uściślenia przepisów ustawy Prawo bankowe, prowadzącego do wskazania, iż do dyspozycji wkładem na wypadek śmierci nie mają zastosowania następujące artykuły ustawy Kodeks cywilny: art. 993 (o doliczaniu darowizn do spadku), art. 996 (o zaliczeniu darowizny na zachówek), art. 1000 (o odpowiedzialności obdarowanego wobec uprawnio-

¹² W. Pyziół, *O tzw. zapisie bankowym na gruncie przepisów nowego prawa bankowego*, „Prawo Bankowe” 2/1999, s. 114.

¹³ Zgodnie z art. 947 ustawy Kodeks cywilny jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu.

¹⁴ W. Pyziół wskazuje, iż przepisy ustawy Kodeks cywilny o testamencie należy stosować do zapisu bankowego w drodze ostrożnej analogii - W. Pyziół, *O tzw. zapisie...*, dz. cyt., s. 114.

¹⁵ J. Gwiazdomorski, *Wpłaty z wkładów oszczędnościowych po śmierci wkladcy*, „Nowe Prawo” 11/1964, s. 1046; A. Szpunar, *Uprawnienia do dysponowania wkładem oszczędnościowym na wypadek śmierci*, „Nowe Prawo” 1/1977, s. 11; P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, LexisNexis Polska, Warszawa 2012, s. 284; E. Drozd, *Darowizna na wypadek śmierci*, „Rejent” 1/1992, s. 89. Popierając to stanowisko, J. Piątkowski wskazywał, iż w praktyce bankowej (1987 rok) sięga się po analogię z przepisów o zapisie - J. Piątkowski, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 44.

nego do zachowku) oraz art. 1039 (o zaliczeniu darowizn na poczet schedy spadkowej)¹⁶. W mojej ocenie stanowisko pierwsze, przeważające w doktrynie, nie jest trafne. Ustawodawca jednoznacznie wskazał (art. 56 ust. 5 ustawy Prawo bankowe), że kwota wypłacona w wyniku dyspozycji wkładem na wypadek śmierci nie wchodzi do spadku po posiadaczu rachunku. Jeśli ustawodawca chciałby, aby kwoty wynikające z zapisu bankowego były uwzględniane przy obliczaniu zachowku, zostałyby to – w mojej ocenie – wyraźnie wskazane w ustawie. Pomimo podobieństwa, dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – jednostronna czynność prawna wkładcy¹⁷ – nie jest tożsama z darowizną, czyli umową pomiędzy darczyńcą a obdarowanym. Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci może być w każdym czasie przez posiadacza rachunku zmieniona lub odwołana na piśmie (art. 56 ust. 3 ustawy Prawo bankowe), natomiast darczyńca może odwołać darowiznę, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności (art. 898 § 1 ustawy Kodeks cywilny), a darowiznę jeszcze niewykonaną, jeżeli po zawarciu umowy jego stan majątkowy uległ takiej zmianie, że wykonanie darowizny nie może nastąpić bez uszczerbku dla jego własnego utrzymania odpowiednio do jego usprawiedliwionych potrzeb albo bez uszczerbku dla ciążących na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych (art. 896 ustawy Kodeks cywilny)¹⁸. Zrównanie, z punktu widzenia zachowku, skutku zapisu bankowego i darowizny, sprowadzałoby treść art. 56 ust. 5 ustawy Prawo bankowe jedynie do technicznego ułatwienia wypłaty kwoty wynikającej z dyspozycji wkładem na wypadek śmierci przed wydaniem przez sąd postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku lub dokonaniem przez notariusza poświadczenia dziedziczenia. W mojej ocenie nie jest przekonujący argument o ewentualnym pokrzywdzeniu spadkobierców¹⁹, gdyż takie a nie inne rozrządzenie majątkowe jest po prostu zgodne z wolą wkładcy (którą należy honorować), a także argument, iż wypłaty z tytułu dyspozycji wkładem na wypadek śmierci zostały objęte podatkiem od spadków i darowizn²⁰, ponieważ regulacje prawa podatkowego mają charakter wtórny w stosunku do regulacji prawa prywatnego.

Należy zaakcentować jednakże, iż Sąd Najwyższy – w postanowieniu z dnia 27 września 2017 roku, sygn. akt V CSK 50/17 – przyjął, odmiennie niż sądy pierwszej i drugiej instancji, stanowisko dominujące w literaturze przedmiotu, tj. stanowisko, że kwoty wynikające z dyspozycji wkładem na wypadek śmierci należy uwzględnić przy obliczaniu zachowku. Sąd Najwyższy podniósł, iż zgodnie z art. 1039 § 1 ustawy Kodeks cywilny w razie dziedziczenia ustawowego i działu spadku między zstępnymi albo zstępnymi i małżonkiem, spadkobiercy ci są wzajemnie zobowiązani do zaliczenia na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn oraz zapisów windykacyjnych, chyba

¹⁶ W. Pyziół, *O potrzebie i kierunkach reformy prawa bankowego prywatnego*, „Prawo Bankowe” 11/2002, s. 71.

¹⁷ D. Michta, *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – zakres...*, dz. cyt., s. 59-60.

¹⁸ R. Wiśniewski, *Charakter dyspozycji wkładem oszczędnościowym w myśl art. 37 prawa bankowego*, „Nowe Prawo” 7-8/1983, s. 67, który – akcentując różnice pomiędzy zapisem bankowym a darowizną – wskazuje, iż takie rozrządzenie testamentowe będzie z reguły czynnością prawną nieodpłatną, a u jej podstaw znajdzie się w zasadzie *causa donandi*.

¹⁹ P. Księżak, *Zachowek...*, dz. cyt., s. 285.

²⁰ Tamże, s. 284.

że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna lub zapis windykacyjny zostały dokonane ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia. Chociaż powołany przepis stanowi jedynie o darowiznach, to – zauważa Sąd Najwyższy – powszechnie przyjmuje się, że w zasadzie chodzi o wszystkie nieodpłatne przysporzenia, które za życia spadkodawcy wyszły z jego majątku i przeszły na spadkobiercę. Przez użyte w art. 1039 § 1 ustawy Kodeks cywilny określenie „darowizna” należy – w ocenie Sądu Najwyższego – rozumieć wszelkie przysporzenia dokonane przez spadkodawcę pod tytułem darmym, ma ono zatem szersze znaczenie niż określenie „darowizna” uregulowana w art. 888 ustawy Kodeks cywilny. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że dyspozycja wkładem na wypadek śmierci należy do czynności o charakterze darmym w rozumieniu przyjętym na płaszczyźnie art. 1039 § 1 ustawy Kodeks cywilny²¹.

Uzupełniając należy wskazać, iż powyższe rozważania odnoszą się także do dyspozycji wypłaty po śmierci członka kasy z jego wkładu członkowskiego i oszczędności w kwocie nieprzekraczającej ogółem sumy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, ogłaszanej przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie 5 lat kalendarzowych poprzedzających wypłatę (art. 14 ust. 1 pkt 2) ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych²².

Podsumowanie

Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci jest instytucją prawa bankowego, nie można jej jednak analizować z pominięciem przepisów prawa spadkowego. Ustawa Prawo bankowe stanowi, iż kwota wypłacona w wyniku dyspozycji wkładem na wypadek śmierci nie wchodzi do spadku po posiadaczu rachunku. Z powyższego należy, w mojej ocenie, wyciągnąć wniosek, iż kwoty wynikające z zapisu bankowego nie powinny być uwzględniane przy obliczaniu zachowku. Należy jednak przyznać jednocześnie, iż nie jest to stanowisko w literaturze przedmiotu dominujące. Mniej rozbieżności budzi relacja testamentu do zapisu bankowego, który uważa się za instytucję podobną do testamentu, stanowiącą jednocześnie wyjątek od zasady wyłączności rozrządzenia majątkowego na wypadek śmierci przez testament.

Bibliografia:

1. Drozd E., *Darowizna na wypadek śmierci*, „Rejent” 1/1992.
2. Gwiazdomorski J., *Prawo spadkowe w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.

²¹ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2017 roku, sygn. akt V CSK 50/17, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/v%20csk%2050-17-1.pdf> (data dostępu: 02.04.2020 r.).

²² P. Zakrzewski, *Charakter prawny dyspozycji wkładem członkowskim i oszczędnościami na wypadek śmierci*, [w:] *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi* (red.) M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Lexis Nexis, Warszawa 2013, s. 550-551, który wskazuje, że uwzględnienie przysporzenia beneficjenta dyspozycji z art. 14 ust. 1 pkt 2) ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych przy obliczaniu zachowku zależy od tego, czy w wyniku tej dyspozycji beneficjent uzyskał przysporzenie pod tytułem darmym, czy odpłatnym.

3. Gwiazdomorski J., *Wypłaty z wkładów oszczędnościowych po śmierci wkladcy*, „Nowe Prawo” 11/1964.
4. Księżak P., *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, LexisNexis Polska, Warszawa 2012.
5. Michta D., *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – rys historyczny i obowiązujące regulacje*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 1/2019.
6. Michta D., *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – zakres podmiotowy oraz przedmiotowy*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 2/2019.
7. Michta D., *Dyspozycja wkładem na wypadek śmierci – zagadnienia podatkowe*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 1/2020.
8. Piątkowski J., *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987.
9. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2017 roku, sygn. akt V CSK 50/17, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/v%20csk%2050-17-1.pdf>, [data dostępu: 02.04.2020 r.].
10. Pyziół W., *O potrzebie i kierunkach reformy prawa bankowego prywatnego*, „Prawo Bankowe”, 11/2002.
11. Pyziół W., *O tzw. zapisie bankowym na gruncie przepisów nowego prawa bankowego*, „Prawo Bankowe” 2/1999.
12. Skowrońska-Bocian E., *Prawo spadkowe*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2010.
13. Szpunar A., *Uprawnienia do dysponowania wkładem oszczędnościowym na wypadek śmierci*, „Nowe Prawo” 1/1977.
14. Szpunar A., *Wypłaty z rachunku oszczędnościowego po śmierci jego posiadacza*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 3/1998.
15. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145 ze zm.
16. Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 275.
17. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2357 ze zm.
18. Ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2412 ze zm.
19. Wiśniewski R., *Charakter dyspozycji wkładem oszczędnościowym w myśl art. 37 prawa bankowego*, „Nowe Prawo” 7-8/1983.
20. Zakrzewski P., *Charakter prawny dyspozycji wkładem członkowskim i oszczędnościami na wypadek śmierci*, [w:] *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi* (red.) M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka, Lexis Nexis, Warszawa 2013.

Dane kontaktowe

demichta@op.pl



ROZDZIAŁ II

NAUKI SPOŁECZNE I HISTORYCZNE WOBEC ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU



Grzegorz Chrószcz

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

GÓRNY ŚLĄSK W PUBLICYSTYCE BOLESŁAWA KOSKOWSKIEGO NA ŁAMACH KURIERA WARSZAWSKIEGO W LATACH 1918-1921

Streszczenie (abstrakt): W roku 2020 obchodzimy rocznicę 100-lecia wojny polsko-bolszewickiej oraz wybuchu II Powstania Śląskiego. W wyniku rozstrzygnięć wersalskich po 123 latach zaborów na mapie Europy ponownie pojawiła się Polska. Wydarzenia te miały ogromny wpływ na dalsze losy odradzającego się państwa polskiego. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości władze polityczno-wojskowe w kraju były skoncentrowane na scalaniu ziem przedrozbiorowych. W zadaniu tym niebagatelną rolę odgrywała także prasa. W tym czasie żurnalistyka była podstawowym źródłem wiedzy o otaczającym świecie. Dziennikarze odgrywali ważną misję w krzewieniu ducha walki oraz kształtowaniu świadomości patriotycznej na ziemiach byłych zaborców. Ich punkt widzenia często mocno promieniował na opinię publiczną, stając się skutecznym orężem w walce o niepodległość. Działalność publicystyczna Bolesława Koskowskiego na łamach „Kuriera Warszawskiego” wpisuje się w sposób szczególny i zasługuje na uwagę. W jego licznych artykułach możemy znaleźć potwierdzenie, że na walkę o przyłączenie Górnego Śląska do Macierzy nie spojądano obojętnie w Warszawie.

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, powstania śląskie, prasa, dziennikarstwo.

UPPER SILESIA IN THE JOURNALISM OF BOLESŁAW KOSKOWSKI ON THE PAGES OF THE KURIER WARSZAWSKI IN THE YEARS 1918-1921

Abstract: This year we are celebrating the 100th anniversary of the Polish-Bolshevik war and the outbreak of the Second Silesian Uprising. Among results of the Versailles decisions a one redraw Poland on the map of Europe and the country was reborn after 123 years of partitions. These events had a huge impact on the further fate of the reborn Polish state. In the first years after Poland regained independence, the political and military authorities in the country focused on consolidating the pre-partition territories. Also the press played a significant role in this task. In the twenties, journalism was the primary source of knowledge about the surrounding world. Journalists played an important mission in promotion of the fighting spirit and shaping patriotic awareness in the lands of the former partitioning powers. Editorial point of view often strongly influenced the public opinion, becoming an effective weapon in the fight to strengthen the independence move. The journalistic activity of Bolesław Koskowski in the pages of "Kurier Warszawski" fits in a special way and deserves attention. In his numerous articles, we can find confirmation that Warsaw was not indifferent to the struggle to join Upper Silesia to the Motherland.

Keywords: Upper Silesia, Silesian Uprisings, press & journalism.

Wprowadzenie

Bolesław Koskowski urodził się 20 maja 1870 roku w Tyszowcach w Lubelskiem jako syn Henryka i Pelagii z Jasieńskich. Do szkół ponadgimnazjalnych uczęszczał w Zamościu, Chełmie, Lublinie. Studiował na uniwersytetach w Warszawie, Wrocławiu i Brukseli, gdzie w 1911 roku uzyskał licencjat z zakresu nauk ekonomicznych i obronił doktorat. Od 1890 roku należał do Ligi Narodowej oraz Tajnego Koła Wydawniczego Towarzystwa Oświaty Narodowej. Jako publicysta zadebiutował w 1889 roku na łamach „Gazety Lubelskiej”, a następnie od 1890 roku publikował na stronach tygodnika „Głos”. Od 1898 roku kierował działem krajowym, jednocześnie pełniąc funkcję sekretarza redakcji „Gazety Polskiej”, organu stronnictwa narodowego. W 1905 roku objął stanowisko redaktora naczelnego i kierował działem politycznym „Gońca Porannego i Wieczornego”, organu Ligi Narodowej. Z uwagi na konflikt z Romanem Dmowskim w tym samym roku podał się do dymisji. Od 1906 roku aż do 1938 roku był czołowym publicystą „Kuriera Warszawskiego”. W stołecznej gazecie piastował wiele funkcji: sekretarza redakcji, korespondenta w Berlinie i Petersburgu, a od 1911 roku aż do swojej śmierci redaktora politycznego. Oprócz działalności publicystycznej, obejmującej kwestie gospodarcze, polityczne, ekonomiczne i społeczne, był również aktywnym działaczem społecznym i politycznym: w latach 1916-1917 radny miasta Warszawy, w latach 1922-1927 senator z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, wykładowca Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, honorowy członek Kasy Literackiej oraz prezes Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Zmarł bezdzietnie 23 stycznia 1938 roku w Warszawie. Ciało zostało pochowane w grobie rodzinnym na Powązkach. Jego dorobek publicystyczny był imponujący. Niezmordowany, przez ponad czterdzieści lat pracy dziennikarskiej nie rozstawał się z piórem, komentując na bieżąco wydarzenia zagraniczne i wewnętrzne, podpisując się skromnie B.K.¹. Dorobił się wielu przydomków. Oprócz tych wymyślonych przez siebie pseudonimów, należy dodać te, które nadali mu koledzy i opinia publiczna na jego cześć². Spotkać można zatem określenia: publicysta-rycerz, hetman polskiego dziennikarstwa, znakomity statysta, kierownik opinii publicznej³. Już za swojego życia był uważany za nestora pol-

¹ B. Singer, *Od Witosa do Ślawka*, Warszawa 1990, s. 359. Pisał: „Po każdym wypadku politycznym bądź na terenie wewnętrznym bądź zagranicznym uwaga polityków skierowywała się w jego stronę. Zastanawiano się co powie B.K. Dwie skromne literki stanowiły wiele”.

² Podczas swojej wieloletniej pracy dziennikarskiej Koskowski posługiwał się licznymi pseudonimami, m.in.: „Parvus”; „dr Junosza”; „Jan bez Ziemi”; „B.K. Świda”; „B.K.”; „Jun”; „B.Kos.”. Zob. E. Rudziński, *Bolesław Koskowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Kraków 1968-1969, s. 230 – 231.

³ *Po zgonie Śp. B. Koskowskiego*, „Kurier Warszawski” (dalej: „KW”), nr 26 z 27 I 1938, s. 4. „Z wyroku Bożego padł – telegrafował patetycznie Paderewski – rycerz nieustraszonej bronią do ostatka sił bastionów Rzeczypospolitej Polskiej”. Zob. też Z. Łempicki, *Człowiek i styl. Dzieło publicystyczne Śp. Bolesława Koskowskiego*, „KW”, nr 24 z 25 I 1938, s. 3, wydanie wieczorne (dalej: wyd. w.). Do podobnych wniosków doszedł następca Koskowskiego. Konstatował: „artykuł Koskowskiego to niby rozmowa z czytelnikiem, to jakiś ukryty dialog z niewidzialnym rozmówcą”.

skiego dziennikarstwa. Jego artykuły były często cytowane i podawane za wzór na zajęciach dla młodych adeptów dziennikarstwa⁴.

Górny Śląsk w publicystyce Koskowskiego do 1919 roku

Koskowski na początku roku 1903 otrzymał od redaktora dziennika Władysława Korotyńskiego propozycję pracy w „Kurierze Warszawskim” na stanowisku sekretarza redakcji. Praca dziennikarska w największym dzienniku Królestwa Polskiego była dla Koskowskiego wielką nobilitacją zawodową. Pismo zostało założone w 1821 roku. Swój największy rozkwit „Kurier Warszawski” miał w latach 1866-1885 za czasów redaktora Wacława Szymanowskiego. Siedziba dziennika była przy Krakowskim Przedmieściu 40. Właścicielami pisma byli Wacław Szymanowski i Franciszek Salezy Lewental. Po śmierci Lewentala w 1902 roku większość majątku przypadła żonie Hortensji oraz dwom córkom wydawcy i redaktora Szymanowskiego, Helenie i Marii. Z jedną z nich, Heleną, ożenił się dziennikarz Konrad Olchowicz, który od 1904 roku piastował stanowisko redaktora naczelnego⁵. On i Hortensja Lewentalowa figurowali również jako wydawcy pisma.

Dziennik był podzielony na różne działy tematyczne. Za dział polityczny odpowiedzialny był Koskowski, za teatralny Władysław Rabski, po jego śmierci stanowisko to objął Adam Grzymała-Siedlecki, gospodarczy, razem z kroniką miejską, redagował Wincenty Trzebiński, literacki Józef Kotarbiński, a po nim od 1910 roku Zdzisław Dębicki. Sekretarzem redakcji był Kazimierz Pollack, po 1908 roku Alfred Grot Bączkowski, bardziej znany pod pseud. Tadeusz Kończyc. Ponadto dziennik posiadał swoich stałych korespondentów za granicą. W Paryżu był Stefan Aubac, dziennikarz blisko związany z pismem francuskiej prawicy „Le Temps”, w Berlinie Kazimierz Smogorzewski, w Rzymie Zygmunt Chrzanowski. W „Kurierze Warszawskim” publikowali także swoje artykuły m.in. wybitny znawca literatury polskiej Ferdynand Hoesick oraz Henryk Sienkiewicz (tu w latach 1908-1910 drukowano odcinki „W pustyni i w puszczy”). „Kurier” posiadał własną drukarnię, w której pracowało siedemdziesiąt osób.

Codziennie wychodziło wydanie poranne, zawierające sześć kolumn oraz wieczorne, po godz. 14.00, mieszczące szesnaście kolumn. Gazeta wychodziła również w niedzielę, jako wydanie specjalne, zawierające od osiemnastu do trzydziestu dwóch kolumn. Nakład gazety wahał się pomiędzy 50 a 100 tys. egzemplarzy⁶.

⁴ W. Nienaski, *Nie mianowany, a uznany*, „Zwrot”, nr 5 z 30 I 1938, s. 3. Wspominał: „Był wzorem dla nas, którzyśmy w miarę sił swoich i możliwości starali się iść tą samą drogą, był kierunkowskazem w zawitych sprawach, sprawdzianem słuszności naszych własnych poglądów”; Por. K. Olchowicz (junior), *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”*, Kraków 1974, s. 45. „Jako dziennikarz z krwi i kości stale głosił – wspominał o nim Olchowicz – że podstawę gazety stanowi dobra i szybka informacja i że do niej przykładać należy wagę największą”. A. Grzymała-Siedlecki, *Takim, jakim go widzę we wspomnieniu*, „KW”, nr 29 z 30 I 1938, s. 3.

⁵ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk (dalej: BPAN) w Krakowie, sygn. 6545, k. 1, Materiały J. Zielińskiego: Plansze z fotografiami współpracowników „Kuriera Warszawskiego”.

⁶ Szerzej zob. A. Paczkowski, *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 47-48, 116-117; Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1908-1918*, Warszawa 1981, s. 309-312; Z. Anculewicz, „Kurier

Jednym z najważniejszych problemów podejmowanych przez Koskowskiego w latach 1919-1921 była sprawa kształtowania się terytorium odrodzonego państwa, ze szczególnym uwzględnieniem kształtu jego wschodniej granicy. Piłsudski i ludzie wokół niego skupieni lansowali pogląd, że kwestia wschodniej granicy leży w sferze decyzji polskich i głosili hasło powrotu do granic Polski przedrozbiorowej. Na Litwę, Białoruś i Ukrainę patrzyli jako na państwa buforowe, swego rodzaju zaporą oddzielającą Polskę od Rosji Sowieckiej, i pragnęli ich federacyjnego powiązania z Rzeczypospolitą. Z kolei endecja – drugi potężny obóz polityczny – skupiona wokół swojego lidera Romana Dmowskiego wysunęła ideę inkorporacyjną, tzn. powrotu Polski na ziemie wschodnie, ale tylko do granic, gdzie żywioł polski licznie przeważał. Zdaniem Dmowskiego w granicach państwa polskiego powinna znaleźć się cała Litwa, byłe Inflanty polskie, połowa Białorusi z Mińskiem i Połockiem, Wołyń, Podole z Kamieńcem. Lider narodowej demokracji w ogóle nie brał pod uwagę dążeń i aspiracji narodowych nie-polskiej ludności wyżej wymienionych obszarów⁷. Chociaż Koskowski darzył antypatią przywódcę wszechpolaków, to zgadzał się z Dmowskim co do tego, że przyszłe granice państwa powinny oparte na przewadze żywiołu polskiego na zajmowanym obszarze⁸.

Jeszcze w grudniu 1918 roku Koskowski opublikował trzy artykuły, które dotyczyły spraw formowania granicy południowej i wschodniej. I tak, w sporze o Śląsk Cieszyński przytoczył fragment z porozumienia między polską Radą Narodową Śląska Cieszyńskiego a czeskim Zemským Národním Výborem pro Slezsko, w której Czesi zamierzali obstawać przy zasadzie historycznej w regulowaniu spraw terytorialnych⁹. Taka postawa naszego południowego sąsiada, według Koskowskiego, stawiała Czechów w uprzywilejowanej pozycji, ponieważ, jak słusznie zauważył, cały Śląsk austriacki znalazłby się po ich stronie. Umowa z 5 grudnia 1918 roku pomiędzy obydwooma państwami była tymczasowa i nie gwarantowała pokoju na granicy¹⁰. W spokojnym, pokojowym tonie, ale stanowczo Koskowski pisał na łamach „Kuriera Warszawskiego”: „Nie pragniemy, oczywiście, żadnych zatargów z pobratymczym narodem czeskim. Przeciwnie, liczymy na obopólne współdzia-

Warszawski” w latach 1821-1868, Olsztyn 1997, s. 83; idem, *Bibliografia prozy na łamach Kuriera Warszawskiego* w latach 1868-1939, Olsztyn 2000, s. 91.

⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Warszawa 1988, s. 67; Szerzej zob. R. Kupiecki, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918-1994*, Warszawa 1995, s. 16; P. Okulicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926*, Warszawa 2001, s. 15; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979, s. 317.

⁸ R. Dmowski, op. cit., s. 177, 179. „Pojęcie terytorialne – konstatował – państwa polskiego, które znalazło wyraz w programie Komitetu Narodowego w walce, którąśmy o jej granice prowadzili, w głównej swojej treści ocalało. [...] szliśmy do stworzenia w Europie Środkowo – Wschodniej nowego państwa całkiem samoistnego zarówno gospodarczo, jak politycznie”; Zob. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 171-173.

⁹ W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*, Warszawa 1979, s. 100-101.

¹⁰ S. Głąbiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 397; Zob. np. też S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989, s. 103; H. Batowski, *Miedzy dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Warszawa 2001, s. 51; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 24.

łanie w przyszłości, wierząc w jego prawdziwość. Ale przede wszystkim trzeba bronić swych interesów narodowych, żywotnych tu przecież bardzo, i tak bronić, aby właściwie przyszłość nie była zakłócona nie załatwionymi sporami”¹¹. Innymi słowy i tu zgadzał się z Romanem Dmowskim, że uniknięcie walki zbrojnej podczas trwania konferencji pokojowej pomoże Polsce i Czechom, bowiem niesnaski pomiędzy obu krajami storpedują „możliwości osiągnięcia pokoju przez wykonanie stojącego na porządku dziennym programu przebudowy Środkowej Europy”¹².

Świadomy realnych zagrożeń zewnętrznych dla rodzącego się państwa polskiego, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia opublikował artykuł, w którym odniósł się do potwierdzenia koalicji z Zachodem: „granicom polskim grozi najazd. Kultura polska na kresach stoi w obliczu ostatecznego już zniszczenia. Bolszewizm niemiecki i rosyjski rachuje na zamęt wewnętrzny. Któż śmiałby być tak zaślepionym, aby wierzyć, że wyczerpani wojną, zdeorganizowani niewolą w pracy twórczej, początkujący – sami damy sobie radę w podobnie niebezpiecznej sytuacji”¹³. Tym nieco kasandrycznym artykułem Koskowski zamknął pracę publicystyczną w „Kurierze Warszawskim” w roku 1918.

Na wieść o rozpoczynających się obradach konferencji pokojowej w Paryżu zamieścił krótką notatkę, przede wszystkim na temat udziału delegacji polskiej. Sam został delegowany przez redakcję na uroczyste otwarcie konferencji pokojowej 18 stycznia 1919 roku¹⁴. Zaraz po powrocie raz jeszcze podjął sprawę granicy południowej. Mimo najazdu czeskiego w styczniu 1919 roku prezydent Tomáš Garigue Masaryk uważał za konieczne uprawianie stosunków z Polską w duchu szczerze przyjaznym „z odpowiednią giętkością (avec souplesse)”¹⁵; Piłsudski, zwracając się do posłów w sejmie, zapewniał, że „nie odamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, aby uległy uszczupleniu nasze granice do których mamy prawo”¹⁶. Nic więc dziwnego, że Dmowski podczas obrad wersalskich stwierdził, iż gdyby w grę nie wszedł węgiel i nafta, to wspólne porozumienie zostałoby osiągnięte bez odwoływania się do arbitrażu Rady Pięciu¹⁷. W tej sytuacji Koskowski za-

¹¹ B. Koskowski, *Nowe niebezpieczeństwo*, „KW”, nr 342 z 11 XII 1918, wyd. w., s. 2,

¹² R. Dmowski, op. cit., s. 123.

¹³ B. Koskowski, *Niezbędne skutki*, „KW”, nr 347 z 16 XII 1918, s. 2, wyd. w.

¹⁴ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), sygn. 30/62, k. 73, Papiery S. Kozickiego. „Boleslas Koskowski (age 48) à part de 1906 dizeeteur politique le Courier de Varsovie; de feudaitavec beaucoup de talent et de couaissance l’alliance de la politiques polonaise avec belle de nations occidentales, un francophile prouonce”; Podczas pobytu w Paryżu mieszkał w hotelu Des Champion – Élyses na ulicy Rue Balzac 35.

¹⁵ B. Koskowski, *Najazd czeski*, „KW”, nr 25 z 25 I 1919, s. 2, wyd. w; Zob. np. też J. Gruchała, *Tomáš Garigue Masaryk*, Wrocław 1996, passim; S. Głabiński, op. cit., s. 412; S. Grabski, op. cit., s. 104; H. Batowski, *Mędzy dwiema wojnami...*, s. 51.

¹⁶ B. Koskowski, *Najważniejsze*, „KW”, nr 42 z 11 II 1919, s. 2, wyd. w; Zob. R. Dmowski, op. cit., s. 163. Piłsudski nawiązał w swoim przemówieniu do dyskusji jak toczyła się między Dmowskim, a Benešem i Karolem Kramarzem w komisji terytorialnej w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

¹⁷ R. Dmowski, op. cit., s. 159, 162. Pisał: „W okresie istnienia Rady Pięciu Lloyd George systematycznie dążył do tego, żeby z delegacją polską jak najmniej rozmawiano, jak najmniej pytano o jej zdanie, żeby jej wprost dyktowano warunki pokoju w sprawach polskich, tak jak się je dyktuje zwyciężonym”. W innym miejscu Dmowski wspominał, że „gdyby nie węgiel i nie nafta, rozstrzygnięcie tych kwestii nie

chęcał parlamentarzystów, aby w obliczu zagrożenia zewnętrznego i bezwzględnej walki o narodowe interesy nie tracili czasu na deliberowanie nad sprawami błahymi¹⁸.

W czerwcu 1919 roku dobiegały końca prace nad podpisaniem pokoju wersalskiego. Choć prasa zachodnia podkreślała dobrą, pomimo wielu rozbieżności, współpracę angielsko-francuską podczas konferencji pokojowej, jej ton nie był jednolity. I tak, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu” zaznaczał, że „od czasu wojny nie było tak ścisłej współpracy pomiędzy Francją i Anglią, jak się zaznaczyła w ostatnich miesiącach”¹⁹. Natomiast „Daily News” sugerował, że pakt angielsko-francuski jest dziełem zupełnie martwym (*as dead as Queen Anne*). Wywodził pesymistycznie, iż „porozumienie to jest pierwszym krokiem publicznym od czasu wojny w kierunku «równowagi sił», która zachwiała światem w roku 1914 i omal nie zmiotła Europy z oblicza ziemi”²⁰. Zirytowany francuski „Temps” z kolei ostro odpowiadał tym, którzy „zatruwają atmosferę międzynarodową (Niemcy–G.CH.), fałszują prawdę, wykazują najgorszą wolę”²¹. Ten sam dziennik oskarżał wrogów porozumienia o prowadzenie podstępnych działań przeciw zawartemu kompromisowi: „Moskwa eksploatuje tę kampanię w celach bolszewickich, Berlin w celach nacjonalistycznych, Rzym w celach imperializmu faszystowskiego”²².

Niemcy do końca, za sprawą ministra spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej Ulricha von Brockdorffa-Rantzau, próbowali wytargować nabytki terytorialne na wschodniej granicy²³. Na ich korzyść przemawiał fakt, że pośpiech w pracach nad tekstem traktatu wersalskiego wynikał z atmosfery pogłębiającego się zniecierpliwienia w łonie wielkich mocarstw²⁴. „Wówczas to Lloyd George – komentował Dmowski – uznał, że przyszedł

następowałoby tak wielkich trudności. Te dwa martwe minerały miały wielką wymowę; jeden przemawiał przeciw nam u Clemenceau, drugi u Lloyd George’a”; Zob. S. Grabski, op. cit., s. 116.

¹⁸ B. K(oskowski), *Najważniejsze*, „KW”, nr 42 z 11 II 1919, s. 2, wyd. w. „W każdym – konstatował - razie Sejm posiadający bezwarunkowo ustaloną fizjonomię w stosunku do polityki zewnętrznej nie będzie jak mniemamy, tracił czasu na zwłokę w decyzjach dyktowanych położeniem zewnętrznym. A to jest tymczasem najważniejsze”.

¹⁹ B. K(oskowski), *A my ciągle nic*, „KW”, nr 170 z 22 VI 1919, s. 5, wyd. w.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Szerzej zob. M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979, s. 154; H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 35; idem, *Dyplomacja niemiecka 1919-1945. Zarys informacyjny*, Katowice 1971, s. 12; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość...*, s. 45; idem, *Polska i Niemcy. Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do 1932)*, Warszawa 1989, s. 365; idem, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945*, Poznań 1971, s. 219.

²⁴ R. Dmowski, op. cit., s. 151-155. Delegacji niemieckiej 7 maja przedstawiono warunki pokoju. Przedstawiciele niemieccy 29 maja wnieśli w memoriale sporo zastrzeżeń odnośnie proponowanych warunków pokojowych. Największe zastrzeżenia mieli do granicy z Polską. Zredagowana odpowiedź delegacji polskiej przez M. Seydę i Eugeniusza Romera została 3 czerwca przedstawiona Radzie Najwyższej; Zob. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1871-1939*, Warszawa 1967, s. 54; P. Madajczyk, *Europa przed i po Traktacie Wersalskim w ocenie Gustava Stresemanna*, „Dzieje Najnowsze” nr 1, 1991, s. 18.

czas na zaatakowanie Śląska”²⁵. Powołując się na fałszywą opinię delegacji niemieckiej o tym, że ludność Górnego Śląska nie chce przynależeć do Polski, Lloyd George zaproponował swoje rozwiązanie: wezwani na posiedzenie Rady Najwyższej delegaci polscy, Dmowski oraz przebywający od 7 kwietnia w Paryżu Paderewski, zostali poinformowani, że na tym terenie będzie przeprowadzony plebiscyt. Nie pomogły oficjalnie i nieoficjalne rozmowy Paderewskiego z premierem brytyjskim i prezydentem amerykańskim²⁶. Nie dało również rezultatu płomienne przemówienie premiera polskiego²⁷. Nieugiętość w kwestii plebiscytu, zwłaszcza dyplomacji angielskiej, okazała się nie do pokonania²⁸. „Ponieśliśmy – wspominał tamte wydarzenie Roman Dmowski – wielką klęskę. Górny Śląsk oddany został na pastwę eksperymentu plebiscytowego”²⁹.

Na wiadomość o tym, że Niemcom udało się przeforsować projekt przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku, Koskowski opublikował artykuł potępiający ową decyzję. Pisał: „stała nam się krzywda, przede wszystkim zasadnicza. Godząc się na plebiscyt, zakwestionowano tym samym fakt oczywisty: odwieczny charakter ziemi śląskiej. Odstępując od dezaneksji, nie potępiono przez to systematycznej, przez stulecia terrorystycznie uprawianej germanizacji”³⁰.

„Miałem poczucie ulgi, że proces o granicę niemiecko–polską na konferencji pokojowej już się skończył. To co ocalało po najeździe Lloyd’a George’a na naszą granicę jest już nieodwołalnie nasze”³¹ – tak wspominał po latach Dmowski 28 czerwca 1919 roku, dzień w którym wraz z Paderewskim złożyli podpisy pod traktatem wersalskim. Koskowski na łamach swojej gazety zauważył jednak, że podpisanie traktatu pokojowego nie oznaczało jeszcze końca polskich trosk i kłopotów. Jego zdaniem pozostawały ważne zagadnienia terytorialne na wschodzie i południu, nierozwiązane dotychczas i oczekujące sprawiedliwych decyzji³². Natomiast był pewny co do jednego, że traktat wersalski zbudował najsilniejsze fundamenty pod wolną Polskę³³: „Oddał jej prastare ziemie dziedziczne, stanowiąc kręgosłup jej bytu państwowego, narodowego i gospodarczego. Oddał je zaś

²⁵ R. Dmowski, op. cit., s. 155.

²⁶ Ibidem, s. 154, 156. Wspominał: „Paderewski miał dobry stosunek osobisty nie tylko z Wilsonem, ale i z Lloydem Georgem”; Zob. np. też M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska-Wielka Brytania w latach 1918-1923*, Warszawa 1975, s. 73; W. Śladkowski, *Stary Tygrys Georges Clemenceau*, Łódź 1988, s. 301-304.

²⁷ R. Dmowski, op. cit., s. 156.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 155-156.

³⁰ B. K(oskowski), *Wobec „ostatniego słowa”*, „KW”, nr 167 z 19 VI 1919, s. 3, wyd. w; idem, *Jeszcze się bronią*, „KW”, nr 150 z 1 VI 1919, s. 2-3, wyd. w; idem, *Przeciw Berlinowi*, „KW”, nr 153 z 4 VI 1919, s. 2-3, wyd. w; idem, *Niemcy podpisują*, „KW”, nr 172 z 24 VI 1919, s. 1-2, wyd. w.

³¹ R. Dmowski, op. cit., s. 160; Zob. J. Zajda, *Konsekwencje ekonomiczne traktatu, „Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim”* pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1963, s. 510.

³² BPAN w Krakowie, sygn. 7862, k. 233, Materiały J. Zielińskiego: J. Zdanowski, *Dziennik 1915-1935*; Zob. też B. K(oskowski), *Polska w traktacie*, „KW”, nr 177 z 29 VI 1919, s. 3, wyd. w.

³³ B. K(oskowski), *Polska w traktacie*, „KW”, nr 177 z 29 VI 1919, s. 3, wyd. w.

w imię tych praw, które jeśli będą zastosowane na wschodzie i południu zakończą wspólnie dzieło wskrzeszenia niepodległej ojczyzny”³⁴.

W sierpniu Koskowski powrócił do kwestii granicy południowej, głównie sporu o Śląsk Cieszyński. Pisał, że konflikt powinien zostać „rozwiązany sprawiedliwie i uczciwie. Nie mogą wziąć góry namiętności narodowe”³⁵. Tą uwagą nawiązywał przede wszystkim do artykułów w prasie czeskiej, które wyraźnie podsycaly spór graniczny³⁶. Za rozstrzygające w kwestii Śląska Cieszyńskiego uznawał zresztą argumenty, do których odwołano się w związku z granicą zachodnią i Gdańskiem. Pisał tak: „zasada narodowościowa była ściśle uwzględniona w wytknięciu granic polsko-niemieckich. Dla utrzymania tej zasady Gdańsk odjęto Polsce a przecież Gdańsk posiada więcej znaczenia dla Polski niż węgiel karwiński dla Czechosłowacji. Zresztą Polacy zaproponowali już Czechom bardzo korzystną dla nich umowę dotyczącą dostarczania węgla”³⁷.

Piłsudski uważał, że główny plan idei federacyjnej nie został jeszcze osiągnięty. W związku z powyższym, licząc się z koniecznością konfliktu, zwiększał sukcesywnie stan liczebny armii polskiej. Pod koniec stycznia 1920 roku Koskowski opublikował artykuł, w którym żądał od polskich mężów stanu jawności w prowadzeniu polityki wschodniej: „pragniemy jasności. Żądamy szczerości. Dążymy do pełnego światła. Musimy wiedzieć, na co możemy liczyć na Zachodzie. A z drugiej strony nasza opinia publiczna ma prawo dopominać się od własnego rządu o szczegółowe wyjaśnienia i wyraźny program wschodni. Jeśli Ententa go nie posiada, to czy Polska nie mogłaby się tu stać żywiołem oświecającym i godzącym”³⁸.

Po zażegnaniu niebezpieczeństwa najazdu bolszewickiego, w publicystyce politycznej Koskowskiego ponownie pojawił się temat przynależności Górnego Śląska do Macierzy. Jak wynika z przeprowadzonej kwerendy prasowej, sprawa Górnego Śląska pojawiła się w jego publicystyce dopiero w 1921 roku i dotyczyła głównie plebiscytu. Z całą pewnością wojna polsko-bolszewicka bardziej przykuwała jego uwagę niż I i II Powstanie Śląskie. Niemniej, gdy batalia o wschodnią granicę z Moskwą dobiegła końca, uwaga Koskowskiego ponownie skierowała się ku południowej granicy Polski. Nie było chyba dziennikarza stołecznego, który lepiej znałby atmosferę i problemy tej części regionu³⁹.

³⁴ Idem, *Drugi pokój wersalski*, „KW”, nr 178 z 30 VI 1919, s. 2-3, wyd. w.

³⁵ Idem, *Przeciwie czy pozostanie*, „KW”, nr 317 z 16 X 1919, s. 4-5, wyd. w.

³⁶ Ibidem. Koskowski przytoczył fragment artykułu z czeskiej gazety, w której czytamy, że „zmniejszenie terytorialnie Polski i osłabienie jej siły państwowej tkwi w interesie Czech”. Zob. J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920-1938*, Katowice 2002, s. 14-16; G. Chrószcz (rec.), J. Gruchały, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920-1938*, Katowice 2002, [w:] Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 2003, nr 3, s. 346-348.

³⁷ B. K(oskowski), *Uchwała paryska*, „KW”, nr 255 z 15 IX 1919, s. 3-4, wyd. w; idem, *Sojusz naturalny*, „KW”, nr 257 z 17 IX 1919, s. 4, wyd. w; idem, *Złe wieści z Paryża*, „KW”, nr 265 z 25 IX 1919, s. 3-4, wyd. w.

³⁸ B. K(oskowski), *Ani jasna, ani logiczne*, „KW”, nr 25 z 25 I 1920, s. 2-3, wyd. w.

³⁹ Bolesław Koskowski opublikował broszurę w 1894 r. pod pseudonimem B. K. Świda, *Odrodzenie Szląska. Sylwetka pracy narodowej na Szląsku Cieszyńskim oraz program na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem Macierzy Szkolnej dla ks. Cieszyńskiego*, Cieszyn 1894. Dochód ze sprzedaży

Górny Śląsk w publicystyce Koskowskiego po 1919 roku

Jak już wspomniano, specjalna komisja do spraw polskich pod przewodnictwem Julesa Cambona uwzględniła roszczenia polskie odnośnie Górnego Śląska. Kiedy doręczono projekt traktatu Niemcom 7 maja 1919 roku, delegacja niemiecka zakwestionowała w odpowiedzi z 29 maja fragment traktatu odnoszący się do sprawy przynależności Śląska do Polski⁴⁰. Pod naciskiem Anglii alianci 5 marca powiadomili premiera Ignacego Paderewskiego, że o przynależności tej części spornej zadecyduje ostatecznie plebiscyt⁴¹. Zgodnie z artykułem 88 traktatu, mieszkańcy mieli się wypowiedzieć w głosowaniu, czy chcą pozostać w granicach Polski czy Niemiec⁴². Obie strony starały się przekonać aliantów, że przynależność Górnego Śląska jest niezmiernie ważna dla funkcjonowania ich państwa. Niemcy twierdzili m.in., że utrzymanie tego regionu gwarantuje spłatę odszkodowań wojennych. Polska uzasadniała swoje aspiracje odwiecznym prawem do tej dzielnicy. Wydarzenia na Śląsku zmusiły Ententę do przysłania Komisji Międzysojuszniczej na czele z francuskim generałem Henri Le Rondem, angielskim pułkownikiem Haroldem F. P. Percivalem i włoskim generałem Andreo de Marinisem⁴³. Na kwatery Komisji wybrali Opole.

Po ogłoszeniu wyników przeprowadzonego 20 marca 1921 roku plebiscytu propaganda niemiecka żądała przyłączeniu całego spornego terytorium do Niemiec. Anglicy i Włosi zadeklarowali poparcie dla żądań niemieckich, oddając im po podziale Górnego Śląska część najbardziej uprzemysłowioną⁴⁴. Również prasa zachodnia, która do tej pory niewiele interesowała się sprawą Górnego Śląska, zaczęła zamieszczać artykuły na temat plebiscytu. I tak, włoska „Resto del Carlino” napisała, że „pod panowaniem polskim wspinały przemysł górnośląski upadłby natychmiast, co wielce zaszkodziłoby Europie,

przeznaczył na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszynie. Zob. G. Chrószcz, *Bolesław Koskowski (1870-1938). Publicysta i działacz polityczny*, Katowice 2008 [mnps UŚ], s. 18n; idem, *Śląsk Cieszyński w publicystyce Bolesława Koskowskiego w latach 1894-1899*, [w:] „Pamiętnik Cieszyński”, T. XX, Cieszyn 2005, s. 16-28.

⁴⁰ Szerzej zob. J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość...*, s. 45; T. Jędruszcak, *Polityka polska w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*, Warszawa 1958, s. 48-49; idem, *Powstania śląskie*, Katowice 1972, s. 22; J. Przewłocki, *Stosunek mocarstw zachodnioeuropejskich do problemów Górnego Śląska w latach 1918-1939*, Kraków 1978, s. 20-21.

⁴¹ B. Koskowski, *Pan Lloyd George*, „KW”, nr 88 z 31 III 1921, s. 2, wyd. w. Zob. *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*. Pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1991, s. 44-45; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość...*, s. 45.

⁴² T. Jędruszcak, *Polityka polska...*, s. 50-51; idem, *Powstania śląskie...*, s. 24.

⁴³ K. Popiołek, *Historia Śląska*, Katowice 1979, s. 521; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość...*, s. 72.

⁴⁴ S. Grabski, op. cit., s. 187; Szerzej zob. np. Z. Hojka, *Józef Rymer. Biografia polityczna*, Katowice 2002, s. 58-59; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskim w latach 1918-1922*, Katowice 1993, s. 149-151; K. Popiołek, *Historia Śląska...*, s. 534; idem, *Górnego Śląska droga do wolności*, Katowice 1967, s. 81; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość...*, s. 73-74; idem, *Polska i Niemcy...*, s. 371; idem, *Historia Rzeszy Niemieckiej...*, s. 223; idem, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925*, Poznań 1962, s. 128; S. Sierpowski, *Stosunki polsko-niemieckie na tle europejskim 1919-1939. „Z badań nad dziejami stosunków polsko-niemieckich”*, pod red. A. Czubińskiego i R. Wryka, Poznań 1991, s. 137; J. Przewłocki, op. cit., s. 36; A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1919-1926*, Warszawa 1978, s. 190-192.

która jest bardzo zainteresowana pomyślnością Śląska”⁴⁵. Z kolei dziennik włoski „La Stampa” stwierdził z przekonaniem, że „wszystkie okoliczności przemawiają za przyznaniem Śląska Niemcom”⁴⁶. W podobnym tonie pisała „Idea Nazionale”: „gospodarka polska zły zdała egzamin ekonomiczny w byłej Galicji i byłej Kongresówce”. Podkreślała, że „niesłychana niewydolność przemysłowa Polaków musiałaby wywołać na Śląsku chaos”⁴⁷. „Tempo” pisało wprost: „oddanie Śląska Polsce odjęłoby Niemcom środki do wykonania zadań kulturalnych”⁴⁸. Natomiast „Popolo Romano” zapowiadało otwarcie, że: „Włochy uczciwie poprą przekazanie Śląska Niemcom, a to w interesie pokoju oraz odnowienia gospodarczego Europy”⁴⁹. Ententofilski „Corriere della Sera” bronił m.in., tezy, że Śląsk jest niezbędny Niemcom⁵⁰. Natomiast ostrożnie sondująca zazwyczaj swoje poglądy prasa angielska m.in.: „Manchester Guardian”, „United Press”, „Westminster Gazette”, czy „Daily News”, zastanawiała się jak „Niemcy będą wyglądały finansowo bez Śląska i czy Polska poradzi sobie ze świetnym przemysłem?”⁵¹.

W reakcji na tego rodzaju głosy prasy zachodniej Koskowski stwierdził, że bronić praw do Górnego Śląska powinno się dwoma środkami: politycznymi i ekonomicznymi: „sądzimy, że nie może być teraz wątpliwości co do tego, jak rozwija się i będzie się rozwijała walka o Górny Śląsk. Dyplomacja polska ma tu jedno zasadnicze zadanie: dowieść, że przemysł górnośląski będzie prosperował pod rządami polskimi znakomicie”⁵².

Napięta sytuacja na Górnym Śląsku zmusiła do zajęcia stanowiska w tej sprawie samego Aristide Brianda. „Traktat wersalski – konkludował francuski mąż stanu – uregulował sprawę tak dokładnie i jasno, że niemożliwe są jakiekolwiek wątpliwości w tej sprawie (Górnego Śląska – G.CH.)”⁵³. Koskowski potraktował wypowiedź Brianda jako argument na rzecz Polski, stwierdzając, że gdy dyplomacja polska stanie na wysokości zadania to sprawa będzie wygrana⁵⁴. Ten zdeklarowany frankofil i gorący obrońca postanowień układu wersalskiego uważał, iż „mamy dziś za sobą dokument o mocy prawnej niewzruszony: traktat wersalski. Obrona Francji na nim oparta jest zapewniona. Nie może go zaprzeczyć się Ententa, ani potępić Ameryka, jeśli nie chce podważyć zarazem całego dzieła wersalskiego i zachwiać wiary w zobowiązania międzynarodowe”⁵⁵.

W sporze o Górny Śląsk mocarstwa zachodnie przychyliły się jednak do żądań niemieckich, co wywołało niezadowolenie polskiej ludności śląska i polskich działaczy plebiscytowych. W nocy z 2/3 maja 1921 roku wybuchło III Powstanie Śląskie. Dyktatorem

⁴⁵ B. Koskowski, *Ostatnie argumenty*, „KW”, nr 94 z 6 IV 1921, s. 3-4, wyd. w.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

⁵³ Idem, *Traktat, tylko traktat*, „KW”, nr 95 z 8 IV 1921, s. 2-3, wyd. w.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

powstania został Wojciech Korfanty. Koskowski na wieść o wybuchu powstania i toczących się ciężkich walk opublikował artykuł pod tytułem „Śląsk w niebezpieczeństwie”, w którym opisywał przebieg zrywu powstańczego⁵⁶.

Na nic zdały się apele Komisji Międzysojuszniczej do walczących stron. Koskowski, podobnie jak Briand zwolennik przestrzegania ładu wersalskiego, nie mógł zrozumieć decyzji mocarstw zachodnich, szczególnie Anglii⁵⁷: „jesteśmy przekonani, że dyplomacja zachodnia znowu znajdzie powód, aby oskarżyć Polaków o nienawiść i awanturniczość, że powstanie górnośląskie przysporzy nam jeszcze niechęci i nieprzyjaźni w gabinetach dyplomatów i kantorach kupców”⁵⁸. Koskowski był również oburzony wynurzeniami Edvarda Beneša z wywiadu dla „Neues Wiener Journal”, przedrukowanymi na łamach czeskiego organu prasowego „Čas”. W związku z konfliktem o Górny Śląsk Beneš stwierdził, że „Niemcom należy pozostawić górnośląskie zagłębie węglowe. Tkwi bowiem w interesie Czech, aby posiadaczami węgla koksującego, na który Czesi wymieniają swój węgiel brunatny, byli Niemcy, nie zaś Polacy. Ponieważ dla Czech korzystniejsze jest nawiązanie stosunków gospodarczych z Niemcami niż z Polską”⁵⁹.

Interwencja aliantów w połowie czerwca 1921 roku spowodowała zawieszenie i przerwanie walk oraz wycofanie się stron konfliktu na linię demarkacyjną. Powrót do wcześniejszych rozwiązań terytorialnych okazał się jednak niemożliwy. Dziennik francuski „Temps” uważał inaczej: „Należy podzielić terytorium plebiscytowe. Mówią nam, że zagłębie przemysłowe i górnicze jest niepodzielne, ale my w to nie wierzymy”⁶⁰. Koskowski i w takim pomyśle dopatrywał się podejrzanych intencji: „Obawiamy się, że «Temps» pragnąc silnej zaakcentować swe stanowisko, wysunął w ten sposób perspektywy nowych ustępstw ze strony Polski. Nie wydaje się nam wszakże, ażeby ta pojednawczość mogła kogokolwiek z potężnych kontrahentów międzynarodowych wzruszyć”⁶¹.

Kwestia górnośląska trafiła pod obrady Ligi Narodów i Rady Ambasadorów⁶². Deklaracja Brianda, że Francja mogłaby się zgodzić, ażeby los okręgu przemysłowego był

⁵⁶ Idem, *Śląsk w niebezpieczeństwie*, „KW”, nr 121 z 3 V 1921, s. 4-5, wyd. w; idem, *Powstanie na Górnym Śląsku*, „KW”, nr 122 z 4 V 1921, s. 2-3, wyd. w; Zob. np. też S. Grabski, op. cit., s. 188; T. Jędruszczak, *Polityka polska...*, s. 315-320; idem, *Powstania śląskie...*, s. 54; W. Dąbrowski, *Trzecie Powstanie śląskie*, Londyn 1973, s. 49-51; M. Wrzosek, *Powstania śląskie 1919-1921. Zarys działań bojowych*, Warszawa 1971, s. 162-162; A. Ajnenkiel, op. cit., s. 194-195; J. Wyględa „Traugutt”, *Plebiscyt i powstania Śląskie*, Opole 1966, s. 147.

⁵⁷ B. K(oskowski), *Oskarżenia i obelgi Lloyd’a Geores’a*, „KW”, nr 135 z 17 V 1921, s. 2-3, wyd. w. Pisał: „Teraz idzie o to, aby rząd polski złożył niezbite świadectwa, że będzie bronił jedynie i wyłącznie traktatu wersalskiego”; Zob. J. Przewłocki, op. cit., s. 39.

⁵⁸ B. K(oskowski), *Od was zależy, alianci*, „KW”, nr 124 z 6 V 1921, s. 2-3, wyd. w. „Deklaracja rządu – konstatawał - polskiego wyraża pewność, że mocarstwa sprzymierzone zapobiegną krokiem niemieckim, które naruszając postanowienia traktatu wersalskiego zachwiałoby postanowieniami pokoju w Europie”.

⁵⁹ B. K(oskowski), *Wśród kompilacji*, „KW”, nr 129 z 11 V 1921, s. 3, wyd. w; Zob. też R. Dmowski, op. cit., s. 164.

⁶⁰ B. K(oskowski), *Jednostronna ugodowość*, „KW”, nr 169 z 21 VI 1921, s. 2-3, wyd. w.

⁶¹ Ibidem.

⁶² T. Jędruszczak, *Polityka polska...*, s. 338-340;

tymczasowo rozstrzygnięty z istotnym uwzględnieniem wyniku plebiscytu, spowodował protest polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Protest wyraził również Koskowski, ponieważ: „pod tym względem nie wolno nam się oddać złudzeniu. Część Górnego Śląska oddana pod tymczasowy zarząd sojuszy tylko cudem mogłaby przypaść Polsce”⁶³.

20 października 1921 roku Konferencja Ambasadorów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych w Paryżu podjęła decyzję o podziale Śląska⁶⁴. Polsce przypadła mniejsza część, ale za to najbardziej uprzemysłowiona. Oburzenie w Niemczech na wynik podziału było ogromne. Koskowski, mimo wszystko zadowolony z takiej decyzji, pisał: „musimy tu podnieść, że Liga Narodów w pracy swej kierowała się, na podstawie formalnych rezultatów głosowania, sumiennością i sprawiedliwością i dążyła do utrzymania dzieła pokoju”⁶⁵. 20 czerwca 1922 roku Śląsk wrócił oficjalnie do Macierzy. Ziemie te zostały zajęte przez wojsko polskie pod dowództwem gen. Stanisława Szeptyckiego⁶⁶.

Zakończenie

Prasa, wówczas już aspirująca do rangi „czwartej władzy”, odgrywała niebagatelną rolę w życiu społecznym i politycznym państwa polskiego.

Bolesław Koskowski przez blisko czterdzieści lat pracy dziennikarskiej komentował na łamach różnych czasopism bieżące wydarzenia z kraju i ze świata. Stąd też czytelnik codziennie mógł spodziewać się kolejnego numeru gazety z jego rzetelną analizą aktualnego zdarzenia. Nie ulega wątpliwości, że podczas tworzenia się granic odradzającego się państwa polskiego, środki masowego przekazu jak radio, czy prasa, odgrywały istotną rolę w kształtowaniu się postaw społecznych i patriotycznych narodu polskiego. Zaangażowanie Koskowskiego na łamach „Kurier Warszawskiego” w walkę o przynależność Górnego Śląska do Polski jest niepodważalne. Jak wynika z przeprowadzonej kwerendy, jego komentarze i sprawozdania z sytuacji społeczno-politycznej na Górnym Śląsku, pozwoliły przybliżyć opinii publicznej, dramat zamieszkałej tam ludności polskiej. Wreszcie, jego pełne pasji komentarze na stronach „Kurier Warszawskiego” nie pozwoliły zapomnieć politykom polskim o dziejowej odpowiedzialności spoczywającej na ich barkach, o zadaniu przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy.

⁶³ B. Koskowski, *Niebezpieczeństwo*, „KW”, nr 206 z 26 VII 1921, s. 2, wyd. w; idem, *Omyłki i złudzenia*, „KW”, nr 209 z 29 VII 1921, s. 2, wyd. w. Koskowski pisał: „Polska musi być zaspokojona. Górny Śląsk jest tu problemem podstawowym”.

⁶⁴ Idem, *Spokój w oczekiwaniu*, „KW”, nr 277 z 7 X 1921, s. 2, wyd. w; Zob. T. Jędruszcak, *Polityka polska...*, s. 387-388; idem, *Powstania śląskie...*, s. 69; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość...*, 75; A. Ajnenkiel, op. cit., s. 200; S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. I, 1917-1926, Poznań 1992, s. 229-236.

⁶⁵ B. Koskowski, *Wobec nowej doby*, „KW”, nr 298 z 27 X 1921, s. 2-3, wyd. w; idem, *Niewola?*, „KW”, nr 295 z 25 X 1921, s. 3, wyd. w; idem, *Na korzyść i na szkodę*, „KW”, nr 296 z 26 X 1921, s. 2-3, wyd. w; idem, *Wojsko z dala od polityki*, „KW”, nr 317 z 16 XI 1921, s. 2, wyd. w; idem, *Po wczorajszej uchwał*, „KW”, nr 318 z 17 XI 1921, s. 2, wyd. w.

⁶⁶ W. Dąbrowski, op. cit., s. 193-196.

Bibliografia:

1. Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1919-1926*, Warszawa 1978.
2. Anculewicz Z., *Bibliografia prozy na łamach „Kuriera Warszawskiego” w latach 1868-1939*, Olsztyn 2000.
3. Anculewicz Z., *„Kurier Warszawski” w latach 1821-1868*, Olsztyn 1997.
4. Batowski H., *Dyplomacja niemiecka 1919-1945. Zarys informacyjny*, Katowice 1971.
5. Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Warszawa 2001.
6. Biblioteka Jagiellońska: Papiery S. Kozickiego sygn. 25/62 – 32/62.
7. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Materiały J. Zielińskiego: Zdanowski J., *Dziennik 1915-1935*, t. I–VI, sygn. 7862.
8. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Materiały J. Zielińskiego: Plansze z fotografiami współpracowników „Kuriera Warszawskiego”, sygn. 6545.
9. B. K. Świda (Bolesław Koskowski), *Odrodzenie Śląska. Sylwetka pracy narodowej na Śląsku Cieszyńskim oraz program na przyszłość, ze szczególnym uwzględnieniem Macierzy szkolnej dla ks. Cieszyńskiego*, Cieszyn 1894.
10. Chrószcz G., *Bolesław Koskowski (1870-1938). Publicysta i działacz polityczny*, Katowice 2009 [mnps UŚ].
11. Chrószcz G., *Śląsk Cieszyński w publicystyce Bolesława Koskowskiego w latach 1894-1899*, [w:] „Pamiętnik Cieszyński”, T. XX, Cieszyn 2005.
12. Chrószcz G. (rec.), J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002, [w:] Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, nr 3 2003.
13. Dąbrowski W., *Trzecie powstanie śląskie*, Londyn 1973.
14. Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I–II, wyd. T. Wituch, Warszawa 1988.
15. Drozdowski M. M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979.
16. *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*. Pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1991.
17. Garlicki A., *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979.
18. Głąbiński S., *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.
19. Głąbiński S., *Wspomnienia polityczne. Tom uzupełniający*, Londyn 1986.
20. Grabski S., *Pamiętniki*, t. I–II, wyd. W. Stankiewicz, Warszawa 1989.
21. Gruchała J., *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920-1938*, Katowice 2002.
22. Gruchała J., *Tomáš Garigue Masaryk*, Wrocław 1996.
23. Grzymała-Siedlecki A., *Taki, jakim go widzę we wspomnieniu*, „Kurier Warszawski”, 30 I 1938, nr 29.
24. Hojka Z., *Józef Rymer. Biografia polityczna*, Katowice 2002.
25. Jędruszczak T., *Polityka polska w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*, Warszawa 1958.
26. Jędruszczak T., *Powstania śląskie*, Katowice 1972.
27. Kmiecik Z., *Prasa warszawska w latach 1908-1918*, Warszawa 1981.
28. Kowalski W.T., *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*, Warszawa 1979.
29. Krasuski J., *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945*, Poznań 1971.
30. Krasuski J., *Polska i Niemcy. Dzieje wzajemnych stosunków politycznych (do 1932)*, Warszawa 1989.

31. Krasuski J., *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000.
32. Krasuski J., *Stosunki polsko – niemieckie 1871-1939*, Warszawa 1967.
33. Krasuski J., *Stosunki polsko – niemieckie 1919-1925*, Poznań 1962.
34. Kupiecki R., Szczepanik K., *Polityka zagraniczna Polski 1918-1994*, Warszawa 1995.
35. „Kurier Warszawski” 1918 – 1921.
36. Madajczyk P., *Europa przed i po Traktacie Wersalskim w ocenie Gustava Stresemanna*, „Dzieje Najnowsze” nr 1, 1991.
37. Nowak-Kiełbikowa M., *Polska-Wielka Brytania w latach 1918-1923*, Warszawa 1975.
38. Okulicz P., *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926*, Warszawa 2001.
39. Olchowicz K., (junior), *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”*, Kraków 1974.
40. Paczkowski A., *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980.
41. Popiołek K., *Górnego Śląska droga do wolności*, Katowice 1967.
42. Popiołek K., *Historia Śląska*, Katowice 1979.
43. Przewłocki J., *Stosunek mocarstw zachodnioeuropejskich do problemów Górnego Śląska w latach 1918-1939*, Kraków 1978.
44. Rudziński E., *Bolesław Koskowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Kraków 1968-1969.
45. Serafin F., *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskim w latach 1918-1922*, Katowice 1993.
46. Sierpowski S., *Stosunki polsko – niemieckie na tle europejskim 1919-1939. Z badań nad dziejami stosunków polsko – niemieckich*, pod red. A. Czubińskiego i R. Wryka, Poznań 1991.
47. Sierpowski S., *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. I, 1917-1926, Poznań 1992.
48. Singer B., *Od Witosa do Ślawka*, Warszawa 1990.
49. Śladkowski W., *Stary Tygrys Georges Clemenceau*, Łódź 1988.
50. Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.
51. Wrzosek M., *Powstania śląskie 1919-1921. Zarys działań bojowych*, Warszawa 1971.
52. Wyględa „Traugutt” J., *Plebiscyt i powstania Śląskie*, Opole 1966.
53. Zajda J., *Konsekwencje ekonomiczne traktatu „Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim”*, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1963.
54. „Zwrot” 1938.

Dane kontaktowe

grzegorz.chroszcz@pwsz.raciborz.edu.pl



Milena Niewielska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

EFEKT SYNERGII W PRYZMACIE ZRÓWNOWAŻONEJ KONSUMPCJI WPŁYWAJĄCEJ NA JAKOŚĆ ŻYCIA WSPÓŁCZESNYCH I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

„Społeczeństwo konsumpcji jest także społeczeństwem przyuczania do konsumpcji, społecznego tresowania i wdrażania w konsumpcję, innymi słowy, nowym, swoistym modelem uspołecznienia, mającym związek z pojawieniem się nowych sił wytwórczych monopolistyczną restrukturyzację systemu gospodarczego o wysokim poziomie produkcji”.

Jean Baudrillard, „Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury”.

Streszczenie (abstrakt): Autorka zwraca uwagę na zjawisko synergii w wielowymiarowym akcie konsumpcji, takiej, w której nabywca uwzględnia zasady zrównoważonego rozwoju. Wskazuje na wyzwania przed jakimi stoi konsumpcja w ponowoczesnym społeczeństwie. Zrównoważony rozwój można postrzegać jako alternatywę w efekcie synergii. Jest to szansa zarówno dla obecnych, jak i przyszłych pokoleń. Niniejsze opracowanie wskazuje na dość „modne” obecnie pojęcie zrównoważonej konsumpcji. Korzystając z baumanowskiej wizji ponowoczesności i goffmanowskiej wizji ról społecznych, autorka stara się zwrócić uwagę na synergię w optymalnym, świadomym i odpowiedzialnym korzystaniu z dostępnych zasobów naturalnych, dóbr i usług, które przyczyni się do wzrostu jakości życia współczesnych jak i przyszłych pokoleń.

Słowa kluczowe: efekt synergii, zrównoważona konsumpcja, jakość życia.

SYNERGY EFFECT IN THE RESPONSIBILITY OF SUSTAINABLE CONSUMER AFFECTING THE QUALITY OF LIFE OF CONTEMPORARY AND FUTURE GENERATIONS

Abstract: The author draws attention to the phenomenon of synergy in the multidimensional act of consumption, one in which the buyer takes into account the principles of sustainable development. It indicates the challenges faced by consumption in postmodern society. Sustainable development can be seen as an alternative in synergy. This is an opportunity for both present and future generations. This study points to the rather "fashionable" concept of sustainable consumption at present. Using the theory of Bauman's vision of postmodernity of Goffman's vision of social roles, the author tries to draw attention to the synergy in the optimal, conscious and responsible use of

available natural resources, goods and services, which will contribute to the increase in the quality of life of contemporary and future generations.

Keywords: synergy effect, sustainable consumption, quality of life.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest podjęcie próby ukazania, w jaki sposób efekt synergii może wpływać na kształtowanie zrównoważonej konsumpcji. Współczesny świat ukazuje nam procesy globalizacji, które mają wymiar gospodarczy, społeczny i polityczny. W artykule skupię się na procesie społecznym, w aspekcie efektu synergii, pojęcia zrównoważonej konsumpcji i jej wpływu na losy obecnych i przyszłych pokoleń.

Niebywale „modnym” jak na miarę współczesnych czasów okazało się pojęcie zrównoważonego rozwoju. Pojęcie owo zostało przypisane do wymiaru gospodarczego, społecznego i politycznego. Szybkie procesy globalizacyjne, multikulturalizm, bezrobocie, marginalizacja, ubóstwo, rasizm itd. tworzą obraz świata niespokojnego. Życie we wszystkich aspektach - gospodarczych, społecznych, politycznych - potrzebuje zrównoważonego rozwoju współczesnego człowieka, stanowi bowiem szansę na poprawę jakości życia. Zrównoważonego rozwoju w aspekcie ekologicznym jak i społecznym nie można rozpatrywać bez uwzględnienia odpowiedzialnej i zrównoważonej konsumpcji. Wizja świadomego konsumenta, który wpływa na poprawę podmiotów gospodarczych w sposób świadomy przyczynia się do odejścia od wizji uprzedmiotowienia człowieka i przejścia do wizji człowieka - świadomego i wolnego od produktów zglobalizowanego świata. Wolność bowiem przejawia się w świadomym, niezmanipulowanym wyborze.

Definicje synergii w literaturze stanowią podstawę do przedstawienia tego zjawiska w ujęciu zrównoważonej konsumpcji. Korzyści wynikające z łączenia dobrych praktyk, mających na celu ograniczenie konsumpcji do rzeczy ważnych i mniej ważnych, a przede wszystkim świadomości w rozróżnieniu tych dwóch aspektów, przyczynią się m in. do świadomości w wybieraniu produktów. Świadomy wybór konsumenta jest częścią sukcesu w tworzeniu zrównoważonej konsumpcji. Negatywna postawa konsumenta pod względem sztucznych opakowań produktów przyczynia się także do zmian w postawie producentów.

O efekcie synergii w zrównoważonym rozwoju

Synergia nierozłącznie jest związana z systemowym pojmowaniem rzeczywistości, zjawisko synergii dostrzeżone było wcześniej, nim pojawiła się ogólna koncepcja systemu. Już w starożytności Arystoteles zauważył, że całość to coś więcej niż suma poszczególnych części. W definiowaniu synergii, gdzie przeciwstawia się system złożony z podsystemów zbiorowi podsystemów rozpatrywanych w izolacji, szczególna uwaga jest zwracana bądź na nowe właściwości systemu względnie na przewagę efektu złożonego uzyskiwanego przez system nad efektem bazowym wyznaczanym przez sumę efektów poszczególnych

podsystemów¹. Według Leszka Krzyżanowskiego „zjawisko synergii określa się jako polegające na tym, że współdziałające elementy dają wypadkowy wynik pod jakimś względem większy niż prosta suma skutków wywołanych przez każdy czynnik z osobna”². W ogólnym ujęciu synergia to efekt współdziałania przynajmniej dwóch podmiotów, którego wynik ma większą wartość niż suma wyników uzyskanych przez te same podmioty działające oddzielnie. Pojęcie synergii od kilkunastu lat jest powszechnie stosowane w aspekcie finansów, rachunkowości czy zarządzania i nie jest niczym innym jak współdziałaniem, kooperacją czynników, skuteczniejszą niż suma ich oddzielnych działań³.

Według Raymonda Bernarda Cattella „synergia jest globalną energią dostępną dla grupy w toku podejmowania przez nią aktywności. Grupa generuje ten rodzaj energii w procesach komunikacji, co jest niezbędnym warunkiem powodzenia w przedsięwzięciach zespołowych”⁴.

Osiągnięcie zrównoważonego rozwoju wymaga konsekwentnego przestrzegania podstawowych zasad egzystencji ludzkiej - zasady tolerancji i zasady synergii. Respektowanie zasady tolerancji odzwierciedla pragnienie ludzi, by żyć w pokoju w warunkach szybko rosnącej kondensacji środowiska w wyniku szybkiego wzrostu populacji, natomiast zasada synergii to nic innego jak dążenie do ochrony życia i przetrwania gatunku ludzkiego w warunkach postępującej degradacji środowiska naturalnego i społecznego⁵.

Zrównoważony rozwój to nie tylko kwestia ochrony środowiska w ujęciu tradycyjnym. Jest to przede wszystkim rozwój, uwarunkowany przestrzenią ekologiczną, a poprzez zakładaną synergię aspektów ekonomicznych, środowiskowych i społecznych, bezpieczny i korzystny zarazem dla człowieka, środowiska i gospodarki. Nie jest więc „hamulcem” postępu, a jego „stymulatorem”. Jest to pewien sposób na życie i pewna forma etyki, dająca możliwość wyboru form konsumpcji i produkcji. Jest to również „moda”, ponieważ konsument kojarzy produkt ekologiczny z czymś bezpiecznym i zdrowym, z czymś przede wszystkim nowoczesnym⁶. Wymiar aksjologiczny, etyczny czy odpowiedzialność wiążą się z kolei z racjonalnością społeczną, obywatelską, która zderza się z racjonalnością techniczną i ekonomiczną. Aby zapewnić ich „przystawalność”, należałoby dążyć do synergii, lecz jest niezwykle trudna i żmudna praca w złożonym, podzielonym, chaotycznym, zglobalizowanym, utechniczonym świecie. Tylko szerokie i zdecydowane wdrażanie – od

¹ J. Bućko, *Podstawy analitycznej metody badania efektów synergetycznych*, „Problemy Eksploatacji - Maintenance Problems” nr (4) 2010, s. 215-216.

² L. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami inaczej: paradygmaty, metafory, modele, filozofia, metodologia, dylematy, trendy*, Warszawa 1999, s. 194.

³ A. Pietrzyk, *Synergia wartości i usług edukacyjnych we współpracy uczelni wyższej z partnerem komercyjnym – studium przypadku*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” nr (225) 2015, s. 146.

⁴ M. Domagalska-Grędyś, *Czy efektem synergii nie sprzyja indywidualizm? Przykład gospodarstw zrzeszonych*, „Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy” nr 6 2013, s. 200.

⁵ W. Sztumski, *Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia*, „Problemy Ekorozwoju” nr (2) 2006, s. 75.

⁶ J. Toruński, *Aspekty środowiskowe zrównoważonego rozwoju obszarów prawnie chronionych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Podlaskiej w Siedlcach: Administracja i Zarządzanie” nr (84) 2010, s. 22.

szczebla lokalnego do globalnego i kosmicznego – koncepcji rozwoju trwałego, samopodtrzymującego się, przyjaznego dla ludzi, dla przyszłych pokoleń, może zapewnić lepszą przyszłość obecnych i przyszłych pokoleń⁷.

W 1987 roku Światowa Komisja ds. Środowiska i Rozwoju pod przewodnictwem Gro Harlem Brundtland przygotowała Raport „Nasza Wspólna Przyszłość”, który wskazał główne cele mające na celu wzmocnienie efektu synergii. Wśród nich znalazły się m.in.: ochrona i przywracanie bogactw naturalnych, zmiana jakości wzrostu gospodarczego, profile technologiczne oraz zaspokajanie egzystencjalnych potrzeb ludzkości, takich jak praca czy energia. W raporcie zdefiniowano zrównoważony rozwój jako taki, który odpowiada potrzebom teraźniejszości bez pogarszania zdolności rozwojowej przyszłych pokoleń. Niezmiernie ważną kwestią jest zasada racjonalnego gospodarowania, uwzględniającego procesy rozwojowe w skali globalnej. Wdrażanie staje się zatem prewencją zamiast naprawy oraz edukacją i kształtowaniem świadomości ekologicznej. Wciąż poszukuje się nowych modeli konsumpcji, wzorców etycznych i moralnych, jak również modeli dla biznesu, które umożliwiłyby zrównoważony i trwały rozwój obecnych i przyszłych pokoleń⁸.

Zrównoważona konsumpcja – imperatyw wyboru

Najpopularniejsza definicja zrównoważonej konsumpcji została przyjęta na sympozjum norweskim w Oslo Roundtable w 1994 roku. Definicja ta mówi, że zrównoważona konsumpcja występuje wtedy, „gdy konsumujemy dobra materialne i usługi w stopniu wystarczającym, by zaspokoić podstawowe potrzeby i osiągnąć wyższą jakość życia, minimalizując zużycie zasobów naturalnych, materiałów szkodliwych dla środowiska, powstających na wszystkich etapach produkcji, nie ograniczając jednocześnie praw następnych pokoleń do takiej konsumpcji”⁹. W takim ujęciu konsumpcja pozwala zaspokoić podstawowe potrzeby i osiągnąć wyższą jakość życia za pomocą dóbr minimalizujących presję na środowisko na wszystkich etapach produkcji, zachowując przy tym trwałość zasobów dla następnych pokoleń¹⁰. Inną definicją, również istotną, jest definicja mówiąca, iż jest to „taki proces korzystania z dóbr i usług, który zaspokaja podstawowe potrzeby i przynosi lepszą jakość życia wraz z równoczesnym obniżaniem zużycia zasobów naturalnych, materiałów toksycznych oraz emisji odpadów i zanieczyszczeń w całym cyklu życia (produktu) tak, aby nie ograniczyć możliwości przyszłych pokoleń do zaspokojenia własnych potrzeb”¹¹.

Analizując transformację nowożytnego Zachodu, jak twierdzi historyk Neil McKendrick, należy mówić o rewolucji konsumpcyjnej. Konsumpcja według Neila McKendrick

⁷ L.W. Zacher, *Człowiek – środowisko: zderzenie racjonalności, ideologii i interesów*, [w:] *Theoria i praxis zrównoważonego rozwoju. 30 lat od ogłoszenia Raportu Brundtland*, (red.) R. F. Sadowski, Z. Łepko, Warszawa 2017, s. 552.

⁸ D. Jaźwińska, *Rozwój przyszłych pokoleń i jego zrównoważenie*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr (516) 2018, s. 53-54.

⁹ W. Łuczka, *Zrównoważona konsumpcja i uwarunkowania jej rozwoju*, „Handel Wewnętrzny” numer 6 (365) 2016, s. 137.

¹⁰ Ibidem, s. 137.

¹¹ B. Jaros, *Zrównoważona konsumpcja w praktyce. Raport z badań*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” nr (81) 2016, s. 149.

jest zaniedbywanym aspektem rozwoju nowoczesnych społeczeństw, mającym niebagatelne znaczenie dla ich kształtowania się. Spojrzenie na przemiany cywilizacyjne w XVIII wieku przez pryzmat rewolucji przemysłowej daje perspektywę jednoaspektową, zbyt wąską¹².

Porządek społeczeństwa producentów był oparty na silnej normatywnej regulacji, funkcjonowanie w jego ramach wymagało znacznego konformizmu. Modelem panującym w nim relacji i ładu społecznego była fabryka. Zygmunt Bauman stwierdził, iż produktem fabryki był nie tylko określony towar, a społeczeństwo producentów „przysposabiało swych członków do pracy w przemyśle i służby w wojsku. W związku z tym krzewiono i pielęgnowano posłuszeństwo, konformizm i zdolność do mozolnej pracy i monotonnej rutyny. Wśród wad, które należało wyćpić, znalazły się natomiast fantazja, pasja, duch buntu i niechęć do kroczenia w szeregu”¹³. Zygmunt Bauman zaproponował wizję instytucji panoptycznej. To swoistego rodzaju projekt doskonałego więzienia, w którym skazańcy cały czas mogą być obserwowani przez strażników, choć sami nie wiedzą, czy i kiedy są podglądani. Ostatecznym celem instytucji panoptycznych jest wprowadzenie idealnej regulacji normatywnej, skutkującej absolutnym, opartym na uwewnętrznionej kontroli posłuszeństwem¹⁴. Pozostając przy roli konsumenta, należy wspomnieć o aspekcie konsumpcji ukrytej Thorsteina Veblena. Z kolei Erving Goffman odwołuje się do zjawiska ukrytej konsumpcji. Jest to według niego forma opozycyjna wobec veblenowskiej konsumpcji na pokaz. Człowiek staje się aktorem społecznym nastawionym na konformizm konsumpcyjny, podporządkowany normom w przestrzeni publicznej, rezygnuje z nich w życiu prywatnym. Tak jak konsumpcja na pokaz wymaga „widzów”, tak konsumpcja ukryta sprowadza się, jak pisze Erving Goffman, do „domowego zacisza”. Wskazuje się na akcent indywidualnej motywacji podejmowania i kreowania określonych ról. Może nią być według niego na przykład pragnienie wywołania lepszego wrażenia własnej osoby w oczach innych. Publiczne odgrywanie roli jest często podyktowane nakazami wpisanymi w kulturę i nie idzie za rzeczywistymi potrzebami człowieka. W przestrzeni społecznej pojawia się podział na przestrzeń publiczną oraz przestrzeń prywatną. Konsumpcja w zaciszu domowym stanowi kulisy życia publicznego, którego społeczne znaczenie wymaga chociażby zmiany rekwizytów czy repertuaru zachowań. Dla Goffmana życie publiczne człowieka jest angażującym i często niewdzięcznym zajęciem określonym sztywnymi ramami, podczas gdy sfera domowa pozwala wchodzić jedynie w te role, które wypływają z autentycznych potrzeb. Konsumpcja na pokaz tkwi w zachowywaniu reguł i posługiwaniu się modelami reakcji adekwatnymi do sytuacji i zamierzonego efektu¹⁵.

Zrównoważona konsumpcja stanowi rdzeń zrównoważonego rozwoju, który poprzez racjonalizację zachowań konsumpcyjnych, wiąże się z racjonalnością samej potrzeby, wiedzy o możliwościach jej zaspokojenia, dostępnością produktów i możliwością ich wyboru,

¹² Ł. Iwasiński, *Narodziny społeczeństwa konsumpcyjnego*, „Sensus Historiae” nr XVIII (2015/1), s. 133.

¹³ Ł. Iwasiński, *Spółeczeństwo konsumpcyjne w ujęciu Zygmunta Baumana*, „Kultura i Społeczeństwo” nr (4) 2015, s. 5-6.

¹⁴ Ibidem, s. 6.

¹⁵ P. Gębala, *Homo consumers*, „Studia Medioznawcze” 4 (35) 2008, s. 17-18.

jak również refleksją pozakupową. Racjonalne zachowanie konsumenta jest celowe, świadome, przemyślane, rozważne i wewnętrznie spójne oraz zaplanowane¹⁶. Nie można mówić o zrównoważonej konsumpcji, nie uwzględniając wymiarów dekonsumpcji. Istnieje kilka zasadniczych wymiarów dekonsumpcji. W ujęciu zrównoważonego rozwoju w zakresie zjawiska jakim jest konsumpcjonizm istotną rolę odgrywa konsumpcja racjonalna. W tabeli poniżej zawarte zostały wymiary dekonsumpcji jej wymiar, cechy i skutki.

Tabela 1. Zrównoważona konsumpcja w ujęciu wymiarów dekonsumpcji.

Wymiar	Cecha	Skutek
wzrost niepewności sytuacji współczesnych gospodarstw domowych	niepewność rynków finansowych, życie na kredyt, brak stabilności zatrudnienia, strach przed wykluczeniem, przed nowymi odmianami chorób, strach przed konfliktami zbrojnymi oraz innymi katastrofami żywiołowymi	domowy budżet może przyczynić się do zmniejszenia zadłużenia gospodarstwa domowego lub niepodejmowania decyzji, które mogłyby spowodować jego wzrost kosztów w gospodarstwie domowym
ilość zamieniana na rzecz wzrostu aspiracji jakościowych	znużenie i niepokój w kulturze hiperkonsumpcji	aspiracje jakościowe przejawiają zwolennicy ruchu slow: <i>slow food</i> i <i>slow living</i> oraz tak zwani <i>downshifterzy</i>
sfera materialna na rzecz sfery niematerialnej	usługi i związane z nimi zjawisko serwicyzacji - od materialnego do emocjonalnego	wszelkiego rodzaju wypożyczalnie, usługi najmu czy pralnie publiczne lub nowe w usługi typu car-sharing, minimalizacja konsumpcji dóbr ruchomych przez gospodarstwo domowe, stymulacja rynku. Zjawisko serwicyzacji. Większa ilość czasu wolnego, pozwalającego na przeżywanie wrażeń i zbieraniu doświadczeń
konsumpcja racjonalna	racjonalizacja i zwrot ku konsumpcji zrównoważonej. Zmiany w świadomości konsumentów zachodzące przede wszystkim w sferze żywienia, wzrostu wiedzy na temat certyfikatów i chęci nabywania towarów certyfikowanych, redukcji wytwarzanych odpadów przez redukcję zakupów w pierwszej kolejności oraz unikanie nadmiernej ilości opakowań oraz ich recykling w sferze	satysfakcjonujące zaspokojenie potrzeb w taki sposób, który nie pozabawia przyszłych pokoleń podobnej satysfakcji – <u>osiągnięcie efektu zrównoważonego rozwoju</u>

¹⁶ K. Mazurek-Lopacińska, M. Sobocińska, *Determinanty zrównoważonej konsumpcji w Polsce – wybrane zagadnienia*, „Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” nr (35) 2014, s. 173.

	transportu np. poprzez zastąpienie jazdy samochodem rowerem lub środkiem komunikacji publicznej	
--	---	--

Źródło: Opracowanie własne, na podstawie A. Neale, *Zrównoważona konsumpcja. Źródła koncepcji i jej zastosowanie*, „Prace geograficzne”, Kraków 2015, zeszyt 141, s. 143-144.

Zrównoważona konsumpcja ma na celu kreowanie lepszej jakości życia, tzw. zrównoważoną jakość życia. Zapewnienie lepszej jakości życia oznacza całkowite docenianie trzech sfer jakości życia:

- sferę materialną - jakość typu „mieć”;
- sferę psychiczną, emocjonalno-mentalną - jakość typu „być”;
- sferę duchową, sferę uczuć - jakość typu „kochać”.

Gdy sfery te pozostają ze sobą w równowadze, to możliwe jest osiągnięcie stanu harmonii zbliżonego do ideału (równowagi), zarówno w zakresie jakości życia, jak i rozwoju. Należy bowiem pamiętać, że „będąc ludźmi powinniśmy jakość życia odczuwać we wszystkich trzech wymiarach („mieć”, „być” oraz „kochać”) i dążyć do ich zrównoważenia. Osiągnięcie zrównoważonej jakości życia wymaga m.in. zrównoważonej konsumpcji, która jest skorelowana z zachowaniami ekologicznymi konsumentów i ich świadomością w tym zakresie”¹⁷.

Podsumowanie

Reasumując, efekt synergii jest niezwykle istotnym elementem w kształtowaniu i współtworzeniu zrównoważonej konsumpcji. Racjonalna konsumpcja oraz świadomość społeczna są niebywale istotnymi elementami w budowaniu zrównoważonej konsumpcji

Sfera funkcjonowania ludzi w społecznościach i mniejszych grupach jest niewątpliwie trudno mierzalnym zjawiskiem. Podstawowym problemem w związku z badaniem zjawiska synergii jest jej nieuchwytność, niemierzalność. Trudno jest jednoznacznie powiedzieć, kiedy się pojawia, i czy w ogóle ma miejsce. Jest jednak zjawiskiem, które może przyczyniać się do kształtowania zrównoważonej konsumpcji. Jedność grupowa, świadomość względem produktów, które w dobie ponowoczesności człowiek wybiera w dużej mierze przyczynia się do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju. Poważnym problemem dla osiągnięcia zjawiska synergii, która przyczyni się do zrównoważonej konsumpcji w ponowoczesnym stylu życia jest według Zygmunta Baumana - „niespójność, niekonsekwencja postępowania, fragmentaryzacja i epizodyczność rozmaitych sfer aktywności jednostek”¹⁸. Puentą niniejszego opracowania niech będzie jedno ze zdań przedstawione w Rezolucji przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne w dniu 25 września 2015 roku – „widzimy świat, w którym w każdym kraju ma miejsce trwały i zrównoważony wzrost gospodarczy

¹⁷ B. Jaros, op.cit, s. 149.

¹⁸ Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1 (200), s. 435.

sprzyjający integracji społecznej, a wszyscy mają możliwość godnej pracy. Świat, w którym obowiązują wzorce zrównoważonej konsumpcji i produkcji, a wykorzystanie wszystkich zasobów naturalnych – od powietrza po glebę, od rzek, jezior i formacji wodonośnych po morza i oceany – ma charakter zrównoważony”¹⁹.

Bibliografia:

1. Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1 (200).
2. Bućko J., *Podstawy analitycznej metody badania efektów synergetycznych*, „Problemy Eksploatacji - Maintenance Problems” nr (4) 2010.
3. Domagalska-Grędyś M., *Czy efektem synergii nie sprzyja indywidualizm?: przykład gospodarstw zrzeszonych*, „Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy” nr (6) 2013.
4. Gębała P., *Homo consumers*, „Studia Medioznawcze” 4 (35) 2008.
5. Iwasiński Ł., *Narodziny społeczeństwa konsumpcyjnego*, „Sensus Historiae” nr XVIII (2015/1).
6. Iwasiński Ł., *Spółczesność konsumpcyjna w ujęciu Zygmunta Baumana*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 4-2015.
7. Jaros B., *Zrównoważona konsumpcja w praktyce. Raport z badań*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” nr (81) 2016.
8. Jaźwińska D., *Rozwój przyszłych pokoleń i jego zrównoważenie*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr (516) 2018.
9. Krzyżanowski L., *O podstawach kierowania organizacjami inaczej: paradygmaty, metafory, modele, filozofia, metodologia, dylematy, trendy*, Warszawa 1999, s. 194.
10. Łuczka W., *Zrównoważona konsumpcja i uwarunkowania jej rozwoju*, „Handel Wewnętrzny” numer 6 (365) 2016.
11. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rezolucja przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne w dniu 25 września 2015 r., Zgromadzenie ogólne 70. Sesja Pkt 15 i 116 programu obrad, 2015.
12. Pietrzyk A., *Synergia wartości i usług edukacyjnych we współpracy uczelni wyższej z partnerem komercyjnym – studium przypadku*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” nr (225) 2015.
13. Sztumski W., *Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia*, „Problemy Ekorozwoju” nr (2) 2006.
14. Toruński J., *Aspekty środowiskowe zrównoważonego rozwoju obszarów prawnie chronionych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Podlaskiej w Siedlcach: Administracja i Zarządzanie” nr (84) 2010.
15. Zacher L. W., *Człowiek – środowisko: zderzenie racjonalności, ideologii i interesów*, [w:] *Theoria i praxis zrównoważonego rozwoju. 30 lat od ogłoszenia Raportu Brundtland*, (red.) R.F. Sadowski., Z. Łepko, Warszawa 2017.

¹⁹ Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rezolucja przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne w dniu 25 września 2015 r., Zgromadzenie ogólne 70. Sesja Pkt 15 i 116 programu obrad, 2015, s. 4/40.



Stefan Pastuszewski

Towarzystwo Badań Naukowych w Bydgoszczy

POLSKIE DOŚWIADCZENIE *SOLIDARNOŚCI* DZIŚ

Streszczenie (abstrakt): Polska wniosła do procesu kształtowania się idei i pojęcia solidarności nową wartość. Świat przeżywający kryzys idei przyjął tę wartość bardzo pozytywnie, wprowadzając ją między innymi do prawa międzynarodowego. W obecnym czasie pandemii odwołanie się do solidarności może być szansą przezwyciężenia zagrożeń i trudności, które ten czas niesie.

Słowa kluczowe: solidarność, ruch społeczny, pomoc wzajemna, pandemia

POLISH EXPERIENCE OF *SOLIDARITY* – TODAY

Abstract: Poland has brought a new value to the process of creating the idea and concept of solidarity. Today's world, that is witnessing a crisis of ideas, has accepted very positively this value and it has promoted it, for example by introducing this into the international law. In the current time of COVID-19 pandemic, referring to solidarity can be an opportunity to overcome the threats and difficulties that this hard time brings to us.

Keywords: solidarity, social movement, mutual assistance, pandemic

Wprowadzenie

Idee i związane z nimi pojęcia znakowane terminami słownymi mają swoją historię. Ewolują, podlegają zamianom, rozwijają się, zanikają.

Światowa pandemia koronawirusa ożywiła w Polsce tak ważną w jej historii ideę solidarności. Podczas debaty sejmowej 21 października 2020 roku premier Mateusz Morawiecki stwierdził metaforycznie, że solidarność jest najlepszą szczepionką na COVID-19. Apelował do wszystkich sił politycznych o wspólne *działanie* (*wszystkie ręce na pokład*). „To apel o solidarność, język, który wszyscy chyba tutaj, niezależnie od różnic, rozumiemy. To właśnie ta solidarność podejścia do epidemii mocno pomogła nam wiosną. Bo równo 230 dni temu zaczęliśmy się zmagać z pandemią” – stwierdził¹.

Wcześniej naukowcy z interdyscyplinarnego zespołu doradczego do spraw COVID-19 Polskiej Akademii Nauk, wydając zbiór kilkunastu zaleceń mających ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, a realizację tych zaleceń potraktowali jako czyn solidarny. Napisali: „Jeśli w tej chwili powszechnie i solidarnie nie zmienimy naszego lekceważącego postępowania, to za miesiąc spotka nas tragedia całkowicie zablokowanego syste-

¹ L. Rudziński, *Polska w czerwonej strefie? To już ostatni dzwonek*, „Express Bydgoski” 2020, nr 28, s. 11.

mu opieki zdrowotnej. Już teraz wolne miejsca w szpitalach kończą się bardzo szybko. Grozi nam to, że w najbliższym czasie wielu ludzi pozbawionych pomocy umrze w domach lub nawet na ulicach”².

Podczas drugiej fali zakażeni wirusem COVID-19 pojęcie solidarności, ale co najważniejsze – czyny solidarnościowe zaczęły na powrót funkcjonować w świadomości Polaków.

Przedstawieniu tego pojęcia ze szczególnym uwzględnieniem etapu jego ożywienia i nadania nowej tożsamości w latach osiemdziesiątych XX wieku poświęcony jest niniejszy szkic. Być może pozwoli on lepiej zrozumieć ową ideę i pełnej z niej skorzystano w tak trudnym dla nas wszystkich czasie. Idee bowiem mobilizują i łączą.

Europejskie i polskie dzieje idei i pojęcia

Termin *solidarność* wywodzi się z łacińskiego *solidus* = mocny, *solidare* = wzmacniać i *solidationes* = fundamenty.

Pojęcie *solidarność* pojawiło się we Francji już w XVII wieku. Na początku używano go w języku prawniczym, a nawet budowlanym, gdzie zaczęto określać belki budowlane jako *solidaries* w tym sensie, że wzajemnie się podtrzymują w konstrukcji budowlanej, a zniszczenie jednej osłabia całą konstrukcję. Ostatecznie przyjęło postać *solidarité* = *solidarność*.

Dość wcześnie pojęcie to zostało wprowadzone do prawa jako *dług solidarny*, *zobowiązanie solidarne*, a także *wierzyciel solidarny*. W pierwszym przypadku jest to nałożenie na wszystkich dłużników razem i na każdego z osobą odpowiedzialności za spłatę długu, a w drugim ustanowienie wierzyciela mogącego żądać spłaty zbiorowego długu do swoich rąk, będącego równocześnie odpowiedzialnym wobec swoich wierzycieli.

Pojęcie *solidarności* znalazło swoje miejsce w naukach o społeczeństwie. Rozumiano je jako zobowiązanie wszystkich wobec wszystkich w celu osiągnięcia wspólnych celów. August Comte (1798-1857) ujmował *solidarność* jako moralne połączenie ludzi. „Bardzo wcześnie, można powiedzieć od samego początku jego stosowania, zaczęto je jednak wyraźnie przeciwstawiać chrześcijańskiej nauce o miłości bliźniego. Miało zastąpić chrześcijański ideał miłości. Używano go w opozycji do miłości chrześcijańskiej i w chęci przezwyciężenia nauki o chrześcijańskich wartościach. Stąd też w dawnym *Dictionnaire de Théologie Catholique* solidarność została określona jako „pojęcie mało chrześcijańskie”³.

Politycznego sensu nabrało pojęcie *solidarności* w czasie rewolucji w Paryżu w 1848 roku, która zapoczątkowała Wiosnę Ludów w całej niemal Europie. „Stało się jednym z podstawowych jej haseł obok powszechnego braterstwa ludów, a nawet zamiast niego. Zaczęto ją rozumieć jako wzajemną łączność ludzi, opartą już nie na normach moralnych,

² Za: W. Głowacki, *Naukowcy: albo przestaniemy lekceważyć COVID, albo będzie paraliż służby zdrowia*, „Express Bydgoski” 2020, nr 239, s. 19.

³ S. Hałas, *Dlaczego określenia solidarność nie ma w Piśmie Świętym? Historyczna ewolucja ważnego pojęcia*, „Rocznik Teologii Moralnej” 2012, t. 4, s. 6.

a jedynie na wspólnocie interesów. Toteż od połowy XIX wieku słowo *solidarność* stało się dość popularne jako określenie różnych zrzeszeń, partii, związków, spółdzielczości, grup wyborców. Pod koniec XIX wieku rozwinął się we Francji – jako kierunek społeczno-polityczny – „ruch solidaryzmu, który rozumiał solidarność przede wszystkim jako pomoc społeczną”⁴ świadczoną niezależnie od interesów grupowych i klasowych.

W Polsce ideę solidarności wykorzystywali komuniści do zapędzenia ludzi do pracy w źle skonstruowanym systemie ekonomicznym. Już w czerwcu 1945 roku „Ziemia Pomorska” pisała: „Praca jednostek, związków lub organizacji, spójna szlachetnym poczuciem solidarności społecznej, czyni, że jej części, ułamki, okruchy skupione w jedną całość, stwarzają dobrobyt społeczeństwo i zdrowe podstawy w życiu narodu (...) Cóż widzimy jednak, wniknąwszy w sedno sprawy? Oto pracuje tam istotnie – i to w pocie czoła – kilka zaledwie jednostek lub w najlepszym razie tylko mała garstka. Co robią inni? Stwarzają oni prąd dopływowy i odpływowy, stosownie do osobistych poglądów na daną sprawę (...) Potrzebujemy w pracy zgody, spokoju i skupienia. Winniśmy być karni i solidarni. Nie brak nam zdolnych głów i rąk do pracy. W Polsce musi zatriumfować solidarność”⁵.

W całym obozie socjalistycznym idea solidarności była instrumentalnie wykorzystywana do uzasadniania imperialnych zakusów tego obozu. Do *solidarności pracy* doszła więc *solidarność z narodami* (socjalistycznymi, trzeciego świata, postkolonialnymi), *międzynarodowa solidarność ruchu komunistycznego*, *międzynarodowa solidarność ludzi pracy*, *solidarność słowiańska* jako nowa wersja panslawizmu przyznającemu Rosji (ZSRR), a raczej narodowi rosyjskiemu, pozycję przewodnią.

W myśli społeczno-politycznej a także w edukacji nie używano zbyt często tego pojęcia z uwagi na związek z pojęciem *solidaryzmu*, które potraktowano jako ideologicznie obcy. „Solidaryzm głosił solidarność, czyli naturalną jedność interesów określonego społeczeństwa, wysuwał hasła pokoju klasowego w imię wspólnoty państwowej, etnicznej czy ogólnoludzkiej. Twierdzono, że teorie te mają ostrze antymarksistowskie i antysocjalistyczne, gdyż stosunki między klasami pracującymi i wyzyskiwaczami układają się zawsze w płaszczyźnie walki”⁶.

Pojęcie solidarności nie było też rozwijane w praktyce społecznej, gdyż groziło oddolnym jednoczeniem się społeczeństwa lub jego grup, co zagrażało przecież totalitarnej władzy.

„Określenie *solidaire*, *solidarité* jest typowym tworem (...) kultury europejskiej. Akcentuje bowiem konkretny czyn i postawę pomijając uczucia jako subiektywne i należące do sfery prywatnej. Wyraża typową dla naszej kultury postawę obiektywną, nie mierzoną uczuciem, lecz konkretną postawą i czynem. Nasza kultura europejska charakteryzuje się bowiem swoistym kultem racjonalizmu i mentalności prawniczej”⁷.

⁴ Ibidem, s. 6.

⁵ *Tematy chwili. Solidarność społeczna*, „Ziemia Pomorska” 1945, nr 81, s. 3.

⁶ *Słownik wiedzy obywatelskiej*, red. A. Łopatka, Warszawa 1970, PWN, s. 436.

⁷ S. Hałas, op. cit., s. 15.

Można więc mówić o dwóch odmianach solidarności. **Solidarność naturalna**, zwana też polityczną, racjonalną jest odpowiedzią na zagrożenie wspólne lub w najbliższym sąsiedztwie. To współdziałanie dla zablokowania tego zagrożenia lub likwidacji skutków szkody, gdy nie uda się zagrożeniu zapobiec. To także wspólne działanie dla osiągnięcia jakiegoś celu. Mamy więc do czynienia ze wspólnotą ze względu na racjonalną ocenę sytuacji. Jest to w istocie wspólnota interesu, czyli wspólnota *de facto* polityczna. Solidarność racjonalna jest wspólnotą zbudowaną z więzi politycznych lub społecznych, nie popartych głębszą ideą. Wynika ze świadomości wspólnego wroga, wspólnych zagrożeń, wspólnej niedoli, wspólnego celu.

Solidarność naturalna, choć zazwyczaj tak nie nazywana, występuje w relacjach rodzinnych i rodowych, przyjacielskich, zawodowych. Służy realizacji interesu grupowego, często zamyka się na inne grupy a nawet im przeciwstawia. Nie zawsze więc prowadzi do czynów moralnie akceptowalnych, może bowiem wzmacniać dychotomię: *swój – obcy*.

Solidarność naturalna to w zasadzie tylko racjonalizowane zachowania (czyny) solidarne, nie poparte głębszym przeżyciem. Wynikają one z logicznego rozumowania, zazwyczaj popartego doświadczeniem, że wspólne działanie w sytuacji trudnej jest bardziej efektywne. Bazuje na zasadzie *do ut des*, czyli *daję, abyś ty mi dał*. Bardzo szybko takie działanie może przerodzić się w walkę egoizmów, gdy racjonalniej będzie działać odrębnie, przeciw drugiemu człowiekowi a przynajmniej obok niego. Niemniej solidarność naturalna (racjonalna, polityczna) może być także wstępną lekcją solidarności pełnej, gdy oprze się o refleksję etyczną. Może nawet tę refleksję wyzwolić i tak w zasadzie się stało w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Solidarność ideowa, a raczej – idąc tropem A. Comte’a – etyczna, to z kolei wspólnota działania, w tym pomocy i opieki, ze względu na wyznawane wartości. Fundamentem jej jest, jak zauważył w *Etyce solidarności* Józef Tischner, sumienie i dobra wola. Solidarność rodzi się z dobrej woli i budzi w ludziach dobrą wolę⁸. Wynika z wewnętrznego świata przeżyć. Stąd wziął się w latach osiemdziesiątych XX wieku opis *solidarności* jako spontanicznie powstałej wspólnoty ludzi dobrej woli. Więż wspólnotowa rodzi się z wnętrza, z ducha, z ludzkich sumień. Dlatego też J. Tischner użył pojęcia *solidarność sumienia*, wskazując tym samym na metafizyczne, a przynajmniej moralne⁹ przeżycie wzajemności i wspólnoty między ludźmi. Nie zaprzecza to jednak racjonalnemu działaniu w celu pokonania przeszkód i osiągnięcia wspólnego celu.

Solidarność etyczna (sumienia) jest wspólnotą zbudowaną z więzi etycznych, nie od zewnątrz poprzez racjonalny stosunek do czegoś negatywnego lub wprowadzenie z wizji celu, ale „od wewnątrz poprzez wspólne wyznawanie wartości”¹⁰. Spoiwem solidarności jest też wspólnota kultury i tradycji. W zasadzie to solidarność etyczna jest z punktu widzenia chrześcijańskiego pełną solidarnością.

⁸ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, Instytut Wydawniczy Znak, s. 7.

⁹ Wyrażne odniesienie do Augusta Comte’a.

¹⁰ Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 299.

Niemniej literaturze powstającej w Polsce Ludowej, w tym naukowej, pojęcie *solidarności* nie było obce. *Słownik języka polskiego PWN* określał solidarność jako „wzajemne wspomaganie się, współdziałanie, współodpowiedzialność; zgodność z kimś w poglądach, dążeniach, postępowaniu; jednomyślność”¹¹.

W Polsce w sierpniu 1980 roku za sprawą niemal powszechnego strajku solidarnościowego najpierw spontanicznie a potem coraz bardziej refleksyjnie jawiło się to pojęcie oraz nabrało nowych znaczeń.

Proces tworzenia się odnowionej idei, pojęcia i czynu solidarnego

Solidarnościowa wspólnota *Sierpnia 1980 roku* powstała zarówno naturalnie jako odpowiedź na zagrożenia bytowe i brak perspektyw oraz potrzebę godności i wolności, jak również z idei i wartości chrześcijańskich, konsekwentnie przez dziesiątki lat nauczania przez Kościół. Stała się wspólnotą etyczną, poniekąd nawet religijną. Zachęcała do otwartości i równości w godności. Nieważne, czy ktoś należał do partii czy był bezpartyjny, ważne żeby autentycznie troszczył się o Polskę i szczerze chciał należeć do solidarnej wspólnoty. Ważne, żeby opowiedział się po stronie takich wartości, jak: wolność, prawda, godność, sprawiedliwość, aby postawę egoistyczną zastąpił postawą wzajemności.

Zanim doszło do solidarnościowego przebudzenia, w lipcu 1980 roku przez kraj, a szczególnie w regionie południowo-wschodnim, przetoczyła się fala strajków i protestów. Osią ich były postulaty materialne. Większość strajków mających charakter partykularny, wygasła, gdy dyrekcje przedsiębiorstw i stojące za nimi władze partyjne podjęły się spełnienia większości postulatów.

14 sierpnia z inicjatywy Wolnych Związków Zawodowych wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej im. W. I. Lenina. Do postulatów materialnych dołożono dwa *godnościowe* a w zasadzie już solidarnościowe – przywrócenie do pracy zwolnionej 7 sierpnia za działalność w WZZ Anny Walentynowicz oraz budowy pomnika poległych w grudniu 1970 roku. Był to wyraz solidarności z pokrzywdzonym człowiekiem i ludźmi, którzy zginęli w walce o słuszne cele. Gdy dyrektor Stoczni Klemens Gniech anulował rozwiązanie umowy o pracę z A. Walentynowicz, 16 sierpnia Lech Wałęsa ogłosił zakończenie strajku. „Pracownicy zakładów Trójmiasta strajkujących w imię solidarności ze stoczną byli oburzeni (...) Na szczęście nie wszyscy stoczniowcy opuścili miejsce pracy, nie wszyscy zgodzili się z decyzją Wałęsy. Do solidarności ze strajkującymi nawoływali działacze WZZ (...) Ukonstytuowany został Międzyzakładowy Komitet Strajkowy”¹². Strajkujący w różnych zakładach pracy Wybrzeża a także w innych regionach kraju zdali sobie bowiem sprawę, że są w podobnej sytuacji, mają wspólne cele i kultywują podobne wartości. Spisano je w formie 21 postulatów w nocy z 16 na 17 sierpnia. Od tego momentu strajk partykularny stał się strajkiem solidarnościowym i to o krajowym zasięgu. Postulaty stały się *umową społeczną* zawartą 31 sierpnia między władzą a MKS.

¹¹ *Słownik języka polskiego*, tom III, (red.) M. Szymczak, Warszawa 1984, PWN, s. 273.

¹² D. Jarosiński, *Sierpniowe cienie*, „Nowe Państwo” 2020, nr 9, s. 52-53.

Solidarność etyczna rzeczywiście zaistniała w pierwszej fazie przebudzenia sierpniowego. Zbigniew Stawrowski idealizuje ją. Twierdzi, że „rzeczywiście istniejąca wspólnota ludzi dobrej woli przez długi czas pozostawała niemal nieskalana więziami typu negatywnego”¹³, przede wszystkim walką o władzę. Jako świadek i uczestnik tego doświadczenia twierdzą, że ten „długi okres” to w zasadzie tylko pół roku, do wydarzeń bydgoskich w marcu 1980 roku, kiedy konfrontacja z władzą wzbudziła coś w postaci hierarchii bohaterów tejże konfrontacji. Negatywną rolę odegrały media, wzmacniając ową hierarchię i wyłaniając grupę związkowych celebrytów na każdym prawie poziomie. Drugim negatywnym doświadczeniem była kampania wyborcza w NSZZ „Solidarność” (kwiecień–październik 1981 rok), kiedy ostro konkurowano nie tylko o stanowiska związkowe, ale i o dość wysokie uposażenia związane z tymi stanowiskami, możliwe dzięki masowemu członkostwu w Związku (ponad 9 milionów osób) oraz dlatego, że kontrola społeczna w triumfującym Związku nie była wystarczająca.

Nazwa *Solidarność* dla powstającego niezależnego związku zawodowego zaproponowana została przez Karola Modzelewskiego (1937-2019), bez wątpienia w nawiązaniu do żydowskich organizacji o takiej nazwie. *Solidarność* to nazwa (z końca XIX wieku) loży krakowskiej (właśc. Izraelskie Stowarzyszenie Humanitarne „Solidarność”), wchodzącej w skład sieci Żydowskiego Stowarzyszenia Humanitarnego *B'nai B'rith* (hebr. *Synowie Przymierza*), powstałego pod wpływem fascynacji masonerią. Od lutego 1946 roku do grudnia 1949 roku funkcjonowała też Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”, mająca na celu koordynowanie spółdzielni żydowskich, których w 1949 roku było ponad 160.

Pojęcie *solidarność* było i jest rozwijane w ruchu spółdzielczym jako zasada statutowa i formacyjna członków spółdzielni. Od 4 czerwca 1952 roku istnieje Spółdzielnia Przemysłu Cukierniczego „Solidarność” w Lublinie¹⁴. Nazwę tę, a przynajmniej zapisy w programach i strukturach, przyjmowały grupy wspólnego celu i wspólnego działania, jak spółdzielnie i spółki.

Chrześcijańskiego rozwinięcia tego pojęcia na gruncie społecznym jako pierwszy dokonał ks. Józef Tischner (1931-2000)¹⁵ w kazaniu wygłoszonym 19 października w katedrze na Wawelu w Krakowie do liderów, oficjalnie powstałego 17 września 1980 roku, ale nie zarejestrowanego jeszcze Związku¹⁶. Kaznodzieja, trochę po omacku poruszając się w nieznanej dotąd problematyce, zdefiniował pojęcie *solidarności* używając słów św. Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe” (Gal 6,2). Kazanie to wydrukował „Tygodnik Powszechny” i stało się ono punktem wyjścia do eseju J. Tischnera *Etyka solidarności* (1981), spopularyzowanego w publicznym wykładzie pod-

¹³ Z. Stawrowski, op. cit., s. 239.

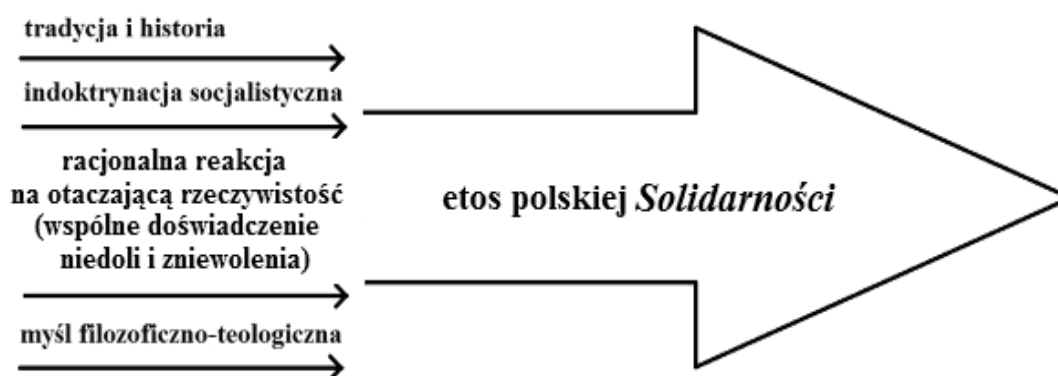
¹⁴ W latach osiemdziesiątych XX wieku, gdy starano się wykreślić pojęcie *solidarności* ze świadomości społecznej, władze naciskały na tę spółdzielnię, aby zmieniła nazwę.

¹⁵ Zbigniew Stawrowski twierdzi, że jedna z wersji przyczyny wystąpienia ks. J. Tischnera głosi, iż „biskupi się pochowali i wtedy pojawiło się nazwisko Tischnera. A on nie odmówił”; R. Graczyk, Z. Stawrowski, *Solidarność to wspólnota etyczna* (wywiad), „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 217.

¹⁶ Rejestracja nastąpiła 10 listopada 1980 roku.

czas I Wolnego Zjazdu Delegatów NSZZ *Solidarność* w Gdańsku. Na rozważaniach tych, swoją homiletykę, i mające znaczny wpływ na formowanie świadomości Polaków, encykliki społeczne oparł papież Jan Paweł II w latach osiemdziesiątych XX wieku¹⁷. W ówczesnej, przechodzącej gwałtowne przeobrażenia świadomości społecznej i jednostek, idea *solidarności* stała się więc ideą porządkującą wyobrażenia o świecie. Legła u podstaw nowego etosu, przeciwstawiającego się głębokiej anomii społecznej. Stare, martwe i manipulatorsko wykorzystywane pojęcie, ożyło i nabrało nowej treści.

Nie sposób pominąć wpływu na formujący się etos *solidarności* idei rewolucji francuskiej, socjalistycznych i komunistycznych i jak równość, sprawiedliwość, braterstwo, jedność ideowo-moralna, a także wspomniana już – solidarność ludzi pracy. Znaczna część społeczeństwa polskiego, akceptując te idee, uważała, że nie są one przez władze właściwie realizowane i najwyższy czas wdrożyć je w życie¹⁸.



Ryc. 1. Formowanie się etosu polskiej *Solidarności*.

Źródło: Opracowanie własne.

Paweł Rojek uważa, że w ruchu *Solidarności* doszło do polifonicznego zestawienia ze sobą wielu idei. Sukces ruchu „był możliwy dzięki połączeniu tradycyjnego polskiego katolicyzmu z liberalnym etosem inteligencji”¹⁹.

Chrześcijańska wizja solidarności

Pojęcie *solidarności* nie występuje w Piśmie Świętym. Biblia przekazuje ideę solidarności, ale posługuje się innymi pojęciami²⁰.

¹⁷ Z. Narecki, *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, „Pedagogika Ojcostwa” 2014, nr 8.

¹⁸ Badacze polskiego *Sierpnia 1980*: Sergiusz Kowalski, Jadwiga Staniszkis i Andrzej Walicki uważali, że *Solidarność* odzwierciedlała ideologię komunistyczną; P. Rojek, *Język solidarności. Semantyka, postmodernizm i epoka błękitna*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 317.

¹⁹ P. Rojek, op. cit., s. 324.

²⁰ S. Hałas, op. cit.

W Starym Testamencie solidarność wyrażała się w sprawiedliwości, a w sposób szczególny w trosce o najsłabszych. Izajasz apelował: „Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słuszość sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” (Iz 1,17). W Kodeksie Przymierza (Wj 20,22-23,33) razem z wdową, sierotą (Wj 22,21), ubogim (Wj 22,24) również imigrant został objęty szczególną ochroną: „Nie będziesz uciśkał cudzoziemców, (...) bo sami byliście cudzoziemcami w Egipcie” (Wj 23,9).

Prorocy grzechy przeciwko sprawiedliwości uważali za największe naruszenie prawa Bożego. Ezechiel przywołuje historię Sodomy, aby ostrzec przed grzechami społecznymi. „Taka była wina siostry twojej, Sodomy: (...) nie wspierały biednego i nieszczęśliwego” (Ez 16, 49-50, zob. również Jr 49, 18; Jr 50, 40, Oz 11,8). Izajasz „wodzami sodomskimi” nazywa przywódców Izraela, wyrzucając im rytualizm religijny, który zajął miejsce sprawiedliwości społecznej.

W Nowym Testamencie solidarność jest ukazana jako szczególny wyraz miłości braterskiej ukierunkowanej na budowanie wspólnoty oraz wzajemność. W egzegezie chrześcijańskiej definicją solidarności jest biblijna przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie i zalecenie św. Pawła w *Liście do Galatów: Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe* (Gal 6; 1). Prawem Bożym jest przede wszystkim miłość, a więc solidarność jest praktycznym wymiarem miłości, realizacją prawa Bożego. I to bez względu na osoby, a więc nie idzie tu o osobę najbliższą, znaną, tylko o osobę potrzebującą, którą w szczególnych przypadkach może być także osoba najbliższa, znana.

W pierwotnym Kościele solidarność była realizowana w sposób bardzo konkretny pomiędzy chrześcijanami żydowskiego i helleńskiego pochodzenia, niewolnikami i wolnymi, mężczyznami i kobietami, bogatymi i biednymi, prostymi i wykształconymi. Zgromadzenie któremu dał początek Jezus, miało być wolne od podziałów społecznych i murów wznoszonych przez ludzki egoizm.

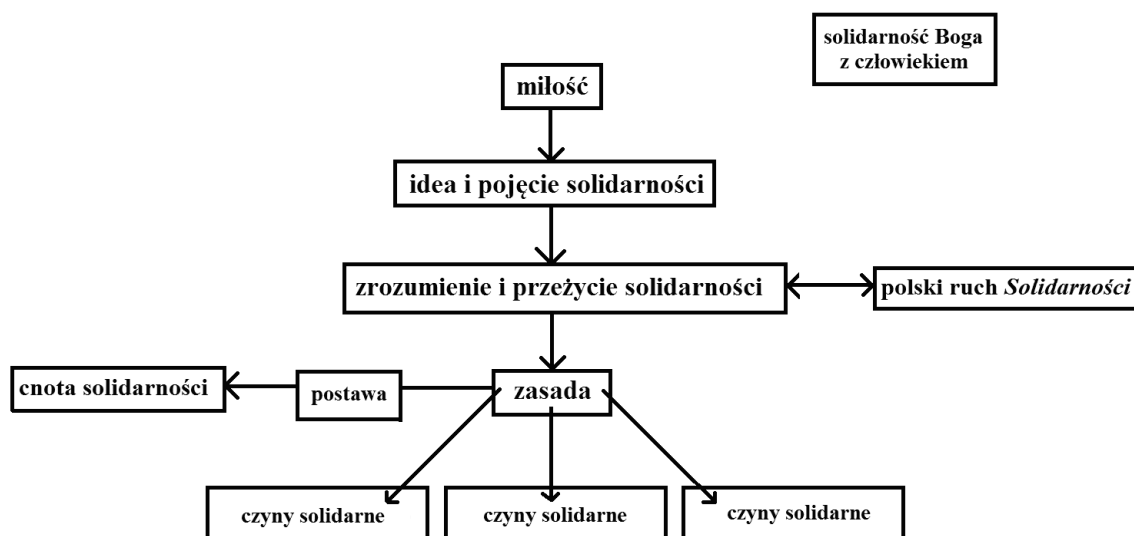
Gerhard Lohfink (1934-), niemiecki egzegeta Nowego Testamentu, dla ukazania solidarności jako postawy wzajemności wychodzi od greckiego pojęcia *allêlôn*. Jest to zaimek wzajemności i oznacza: „jeden drugiego”, „jedni drugich”, „nawzajem”. Formuła ta pojawia się w Nowym Testamencie ponad 50 razy. Idea solidarności wyraża się w takich sformułowaniach jak: „W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! (Rz 12, 10); W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie!” (Rz 12, 10); „Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach!” (Rz 12, 16); „Jeden drugiego brzemiona noście ...” (Gal 6, 2); „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni!” (Ef 4, 32); „Okazujcie sobie wzajemną gościnność ...!” (1 P 4, 9). Pismo Święte mówi o – wzajemnej trosce (por. 1 Kor 12, 25), służbie (Gal 5, 13); pojednaniu (por. Jk 5, 16), wzajemnym przebaczeniu (por. Kol 3, 13), wzajemnym budowaniu się (por. 1 Tes 5, 11), miłosierdziu (por. Ef 4, 32).

Solidarność jest więc przejawem miłości. Jan Paweł II stwierdził podczas czwartej pielgrzymki do Polski w 1999 roku w Sopocie: „Nie ma solidarności bez miłości”²¹.

²¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, Wydawnictwo Znak, s. 1019.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego*²² (numer 1939) napisano: „Zasada solidarności nazywana także „przyjaźnią” lub „miłością społeczną” jest bezpośrednim wymaganiem braterstwa ludzkiego i chrześcijańskiego”²³. Nie tylko na wspólnotę ludzkiego działania, ale także na wzajemność jako konkretną cechę solidarności chrześcijańskiej zwrócił również uwagę Jan Paweł II podczas trzeciej pielgrzymki do Polski. Komentując słowa z *Listu do Galatów*: „Jeden drugiego brzemiona noście”, powiedział: „To zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy „brzemień” dźwigane przez człowieka samotnie”²⁴.

Z idei i pojęcia *solidarności* poprzez przeżycie natury etycznej a nawet metafizycznej rodzi się zasada solidarności jako chrześcijańska formuła relacji społecznych, zaś zasada ta urzeczywistnia się w postaci konkretnych czynów solidarnych. Internacjonalizacja tej zasady – poprzez przyjęcie odpowiedzialnej postawy – rodzi z kolei cnotę solidarności jako względnie stały rys osobowości człowieka.



Ryc. 2. Chrześcijańska wizja kształtowania się zasady solidarności.

Źródło: Opracowanie własne.

Solidarność wprowadzona do nauki Kościoła rzymskokatolickiego przez Ojców Soboru Watykańskiego II była pierwszym „schrystianizowaniem” tego dotąd laickiego, a nawet areligijnego pojęcia, lecz długo pozostawała tylko w sferze teologii. Weszła do społecznego nauczania Kościoła i chrześcijańskiej publicystyki społecznej dopiero za

²² Nowy *Katechizm Kościoła Katolickiego* powstał w 1992 roku za pontyfikatu Jana Pawła II i przy jego bezpośrednim udziale.

²³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, Wydawnictwo Pallotinum, s. 448.

²⁴ *Homilia do świata pracy*, Gdańsk, 12 czerwca 1987 roku, [w:] *Pielgrzymki do ojczyzny*, s. 494.

sprawą księdza J. Tischnera i papieża Jana Pawła II, usiłujących nadać nowy wymiar temu, dość przypadkowo rzuconemu terminowi na określenie związku zawodowego wyłaniającego się z masowych strajków w lipcu i sierpniu 1980 roku.

15 czerwca 1982 roku w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie apelował o „solidarność całej ludzkości i wszystkich narodów”, bowiem „dobro wspólne w skali światowej domaga się nowej solidarności bez granic”²⁵. Można więc mówić o globalnym wymiarze solidarności.

Solidarność ma różne wymiary: osobowy, grupowy i globalny. Ujmując to w kategorii zakresów oddziaływania, można mówić o solidarności: Interpersonalnej (bilateralnej), Grupowej, Społecznej czy Globalnej.

Obecność i rozmywanie się idei

Polskie doświadczenie *Solidarności* ożywiło i wzbogaciło zakres społeczny solidarności, a poprzez światowe zainteresowanie tymże oraz działalność teologiczno-formacyjną upowszechnieniową przez papieża Jana Pawła II oraz następców nadało jej wymiar globalny.

Jeśli nie „cudem” to wyjątkowym zbiegiem okoliczności było towarzyszenie przez papieża Polaka ruchowi polskiej solidarności. Nawet on sam był nim zaskoczony, próbował go zrozumieć i wesprzeć, a także po rozeznaniu istoty, wprowadzić do społecznego nauczania Kościoła. Działal w tym zakresie szczególnie intensywnie po klęsce NSZZ *Solidarność* 13 grudnia 1981 roku, będącej zarazem początkiem hartowania się solidarności ducha i intelektu. Zaczął wtedy pisać encykliki społeczne, poczynawszy od *Dives in misericordia* (1980) poprzez *Laborem exercens* (1981), *Sollicitudo rei socialis* (1987) i *Centesimus annus* (1991), a w swych wystąpieniach przywoływał encykliki społeczne swoich poprzedników, w tym *Rerum novarum* (1891). Lektura tych dokumentów i dyskusja nad nimi była jednym z elementów konspiracyjnych kompletów edukacyjnych w latach osiemdziesiątych XX wieku. „Pojęcie *solidarności* – właśnie za sprawą Karola Wojtyły – na trwale weszło do słownika społecznego nauczania Kościoła. Co więcej w słowniku tym znalazła się nie tylko *solidarność* jako idea czy cnota, ale i nazwa konkretnego ruchu społecznego, który narodził się w Polsce latem 1980 roku”²⁶. Solidarnościowe myśli Jana Pawła II rozwijali jego następcy: Benedykt XVI w *Caritas in veritate* (2009) oraz Franciszek w *Lumen fidei* (2013) i *Laudato si* (2015). Ta ostatnia encyklika jest wielkim wezwaniem do solidarnej troski o środowisko naturalne.

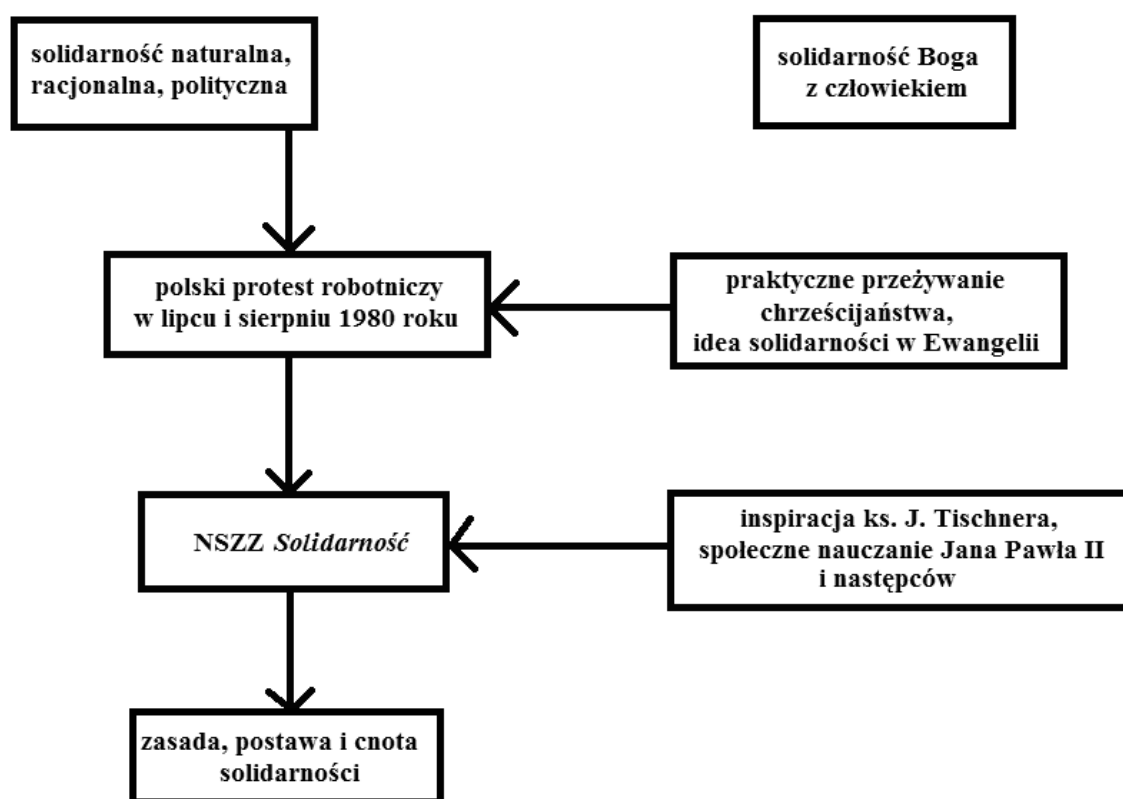
„Jan Paweł II wysoko cenił „Solidarność” nie tylko dlatego, że przyniosła Polsce wolność, ale też dlatego, że ów ruch pokazuje prawdę nauczania społecznego Kościoła, dowodzi antropologicznej prawdy Ewangelii. Swoim istnieniem ukazuje, że nie jest ona (Ewangelia) tylko intelektualną doktryną, a tym bardziej jedynie zespołem pobożnych życzeń czy pięknych apeli, ale podąża za nią praktyka społeczna”²⁷.

²⁵ *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.

²⁶ J. Poniewierski, *Nauczyciel i uczeń. Jan Paweł II i dziedzictwo „Solidarności”*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 251.

²⁷ M. Zięba, *Ale nam się wydarzyło. O papieżu i Polsce*, Poznań 2003, Wydawnictwo W Drodze, s. 101.

Andrea Riccardi w wykładzie wygłoszonym 13 października 2020 roku na konferencji *Totus Tuus, postawa zaangażowana* w Warszawie stwierdził, że oprócz wielu czynników wywołujących fenomen polskiej *Solidarności* istotną rolę odegrała siła duchowa. „Ta siła ujawnia się właśnie w sytuacjach nacisku i ubóstwa, kiedy wszystkie inne zasoby są wyczerpane i gdy odkrywa się ów głęboki nurt, który popycha historię do przodu”²⁸. „Wydarzenia roku 1989 roku są delegitymizacją rewolucji używającej przemocy (...) To punkt zwrotny w historii ludzkości, początek pokojowych protestów XXI wieku (...) Historyk rewolucji francuskiej François Furet stwierdził, że wraz z jej politycznym następstwem trwającym dwa stulecia kończy się ona w 1989 roku”²⁹.



Ryc. 3. Kształtowanie się chrześcijańskiej zasady, postawy i cnoty solidarności.

Źródło: Opracowanie własne.

Polskie doświadczenie solidarności ma cztery fazy:

1. Wspólnoty społecznej i narodowej lat 1980-1981.
2. Kształtowania się mitu solidarności i umacnianie jej obecności w życiu społecznym, a szczególnie w działalności konspiracyjnej w latach 1981-1989.

²⁸ A. Riccardi, *Jan Paweł II posłał przemoc do archiwum*, „Gazeta Wyborcza” („Wolna Sobota”) 2020, nr 250, s. 39.

²⁹ A. Riccardi, op. cit., s. 39.

3. Solidarnej budowy nowego państwa (po 1989 roku do rozwiązania parlamentu I kadencji w 1993 roku).
4. Rozmywanie idei i zamykanie jej w annałach historii.

Po 1993 roku, a raczej po zwrocie liberalnym drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku, wspólnota solidarnościowa w życiu społeczno-politycznym załamała się. Zaprowadzany, między innymi za sprawą otwarcia granic, konsumpcjonizm wzbudzał a nawet afirmował postawy indywidualistyczne czy egoistyczne zamiast wspólnotowych. Strategie indywidualne wzięły górę nad strategią wspólnotową. W polityce rozpoczęto stygmatyzację wrogów, najpierw byłych funkcjonariuszy systemu realnego socjalizmu, potem anonimowych *homo sovieticus*³⁰, wreszcie przeciwników w walce o władzę. Polityka ze wspólnej troski o dobro wspólne przerodziła się w walkę o władzę, ale też możliwość realizacji partykularnych idei i programów. Nie jeden drugiego chciał brzemiona nosić, ale chciał górować nad drugim, a nawet go wykorzystywać i wyzyskiwać. „Trudno nie dostrzec, że polska konstytucja z 1997 roku – uchwalona głównie głosami postkomunistów, ale w pełnej zgodzie z preferencjami całej „ponadpartyjnej kasty zawodowych polityków” – pozostawia sferze walki politycznej stanowczo zbyt dużo miejsca i, co gorsza, pozwala jej w ramach konstytucyjnego porządku nieustannie się rozrastać”³¹.

Liberalizm turbokapitalistyczny z narzędziem wolnego rynku, napędzanego przez konsumeryzm jako styl życia, osłabił wspólnotę etyczną, świadomą wspólnotę wartości. Polski etos solidarności zepchnięto do podręczników historii i rzucono na pstry rynek medialny.

Były wiceminister pracy [w latach 2004-2005] Cezary Miżejewski stwierdził: „Wielu ludzi uważa, że jeśli ktoś jest biedny, to sam sobie jest winien. Oduczylismy się nie tylko solidarności, ale też organizowania wokół pozytywnych spraw. Poziom zrzeszania się Polaków jest żenująco niski – czy to w związkach zawodowych, organizacjach obywatelskich, czy w lokalnych sprawach. Myślę, że przegralismy system edukacji. Nauczylismy dzieci indywidualizmu i konkurencji, a nie współpracy”³².

Troskę o wspólne dobro, w tym relacje solidarnościowe, zapisano jednak w prawie, ludząc się, że to wystarczy. Do pewnego stopnia wystarcza, lecz odbiera jednostce, osobie ludzkiej poczucie sprawstwa, czyni go mechanicznym wykonawcą czyichś idei i wartości, na dodatek z sankcjami prawnymi. Zaprzecza to wolnej woli przyłączenia się do wspólnoty solidarności, jaką mieli uczestnicy polskiego ruchu solidarnościowego lat osiemdziesiątych XX wieku. A przecież nie ma solidarności bez wolności ludzi, którzy dobrowolnie decydują się na wzajemność. Solidarność jest możliwa tylko między ludźmi wolnymi. Człowiek jest istotą wolną, ale żeby społeczność mogła funkcjonować, muszą także istnieć zasady, które porządkują tę wolność. Tylko, że one nie zastąpią wolnej dobrej woli, choć mogą przyczynić się do jej rozbudzenia i rozwoju. Taką rolę odgrywają solidarnościowe rozstrzygnięcia w polskim prawie stanowionym po 1989 roku, z których część przeniknęła

³⁰ Kategoria *homo sovieticus* jest niejasna i nieprecyzyjna; rozpowszechniał ją także J. Tischner, który po pewnym czasie zaczął również lansować koncepcję sporu.

³¹ Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź*, op. cit., s. 238.

³² C. Miżejewski, E. Olczyk, *Politycy lubią dawać prezenty* (wywiad), „Plus Minus” 2020, nr 42, s. 36.

do prawa międzynarodowego, głównie tej jego sfery, która traktuje o dobru wspólnym. Stało się to także za sprawą Jana Pawła II, który 15 czerwca 1982 roku w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie apelował o „solidarność całej ludzkości i wszystkich narodów”, bowiem „dobro wspólne w skali światowej domaga się nowej solidarności bez granic”³³. Można więc mówić o globalnym wymiarze solidarności.

Mityzacja pojęcia solidarności i ruchu solidarnościowego doprowadziła do wykorzystywania tego pojęcia w politycznej grze, a konkretnie w walce o władzę. Takie ugrupowania polityczne, jak *Solidarna Polska* czy projektowana przez Rafała Trzaskowskiego *Nowa Solidarność*³⁴, abstrahując od celów i programów, które im przyświecają, tudzież od powoływania się na historyczne źródła, nie działają według zasady *jeden z drugim* tylko jeden przeciwko drugiemu. Zamiast wsparcia, wzajemności, opieki, pomocy stosują przemoc, choćby tylko symboliczną. A przecież, jak zauważył J. Tischner, solidarności nie da się wymusić, gdyż jest ona wykwitem wolnej, dobrej woli.

Solidarność w życiu społecznym nie jest dziś nieobecna, lecz zazwyczaj jest to obecność symboliczna, głównie w powszechnym rozumieniu pojęcia i powszechnie używanym słowie, hasle nawet, często pustym sloganem. Zawarta jest też w prawie, w tym w prawie międzynarodowym dotyczącym dziedzin społecznych. Pozytywny mit polskiego ruchu *Solidarności* lat osiemdziesiątych XX wieku dodaje wagi tym przedsięwzięciom. W życiu społecznym i politycznym, jak już wspomniano, solidarność nie jest zbyt widoczna. Sytuacja globalizacyjna i pandemiczna wymaga przeciwstawienia się temu, bowiem rodzi niedolę większości.

Obecnie, w dobie autonomizacji i odgradzania się od siebie, zmęczonych sobą, ale też budujących bogate indywidualne światy ludzi, solidarność coraz rzadziej występuje w szerokiej postaci wspólnoty bezpośrednich styczności oraz działań wzajemnych. Pojawia się natomiast wspólnota zrozumienia i szacunku dla tych samych wartości. Przede wszystkim życia i zdrowia, ale też rozwoju osobowego, co między innymi znajdzie swój wyraz w solidarnościowych reakcjach na pandemię. Powszechne są też reakcje przeciwne – egoistyczne, wrogości, walki.

Prowadzenie medialnych i wirtualnych akcji charytatywnych, jak ratowanie życia i zdrowia konkretnej osoby, a także wsparcie dla osób pragnących coś osiągnąć, to dowód takiej solidarnościowej wspólnoty. Cenna jest na przykład akcja solidarności dawców narządów w telewizji *Polsat* pn. *Solidarni dla Transplantacji*.

Solidarność – obok oczywiście postaw skrajnie egoistycznych oraz brutalnej walki (*heitu*) – realizuje się także w debacie czy rozmowach interpersonalnych w mediach społecznościowych. Dla ludzi pozostających w potrzebie ważne są słowa zrozumienia i otuchy, nawet gdy są one – jak wiele internetowych wypowiedzi – zdawkowe. Mogą być jednak impulsem do pogłębionego dialogu.

³³ *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.

³⁴ Ostatecznie ruch ten 16 października 2020 roku ukonstytuował się pod nazwą *Wspólna Polska*.

Polskie doświadczenia wykazały konieczność wystąpienia co najmniej dwóch warunków, aby zaistniała solidarność społeczna:

1. Wspólnota sytuacji,
2. Wspólnota wartości.

W obecnej sytuacji pandemicznej mamy do czynienia z globalnym zagrożeniem życia i zdrowia. Wartością, immanentnie wpisaną w naturę ludzką, jest z kolei ochrona życia i zdrowia, choć czasem ta jako dobro wspólne wpisana została w systemy organizacyjne państw i relacji międzypaństwowych i stanowi istotny element polityki, to jednak winna być wsparta czynami solidarnościowymi – indywidualnymi i zbiorowymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspólne zagrożenie w tych obszarach rodzi również postawy egoistyczne i zachowania agresywne. Zmagania solidarności z egoizmem to *signum* czasu pandemii. Czy poczucie wspólnoty zdominuje indywidualizm?

Solidarność rodzi się ze wspólnoty, a konkretnie z poczucia wspólnoty i wspólnocie służy. Obecnie, w dobie pandemii, mamy do czynienia ze wspólnotą zagrożenia – realnego i urojonego. Solidarnościową reakcją jest wspólna likwidacja zagrożenia i niwelowania jego skutków.

Podsumowanie

Polskie doświadczenie solidarności zanim zmieniło polską rzeczywistość, najpierw głęboko przekształciło świadomość jego uczestników.

W okresie ostatniego czterdziestolecia *solidarność*, głównie dzięki Polsce, stała się w sferze społecznej wartością, nie tylko powszechnie dostrzeganą, ale i docenianą. Jako postawa jednostki i grup wobec trudności i problemów, prowadząca do czynów solidarnych, jest ona w stanie pokonać lub złagodzić owe trudności i problemy. Jako idea i pojęcie może wpłynąć na świadomość i życie emocjonalne, a za ich pośrednictwem na konkretne, w tym społeczno-prawne działania, stając się wówczas zasadą życia społecznego.

Bibliografia:

1. Głowacki W., *Naukowcy: albo przestaniemy lekceważyć COVID, albo będzie paraliż służby zdrowia*, „Express Bydgoski”, 2020, nr 239, s. 19.
2. Graczyk R., Stawrowski Z., *Solidarność to wspólnota etyczna* (wywiad), „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 217.
3. Hałas S., *Dlaczego określenia solidarność nie ma w Piśmie Świętym? Historyczna ewolucja ważnego pojęcia*, „Rocznik Teologii Moralnej” 2012, t. 4, s. 6.
4. *Homilia do świata pracy*, Gdańsk, 12 czerwca 1987 roku, [w:] *Pielgrzymki do ojczyzny*, s. 494.
5. Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, Wydawnictwo Znak, s. 1019.
6. Jarosiński D., *Sierpniowe cienie*, „Nowe Państwo” 2020, nr 9, s. 52-53.
7. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, Wydawnictwo Pallotinum, s. 448.
8. Miżejewski C., Olczyk E., *Politycy lubią dawać prezenty* (wywiad), „Plus Minus” 2020, nr 42, s. 36.

9. Narecki Z., *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, „Pedagogika Ojcostwa” 2014, nr 8.
10. Poniewierski J., *Nauczyciel i uczeń. Jan Paweł II i dziedzictwo „Solidarności”*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 251.
11. *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.
12. *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 2008, Wydawnictwo Znak, s. 248-249.
13. Riccardi A., *Jan Paweł II posłał przemoc do archiwum*, „Gazeta Wyborcza” („Wolna Sobota”) 2020, nr 250, s. 39.
14. Rojek P., *Język solidarności. Semantyka, postmodernizm i epoka błękitna*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 317.
15. Rudziński L., *Polska w czerwonej strefie? To już ostatni dzwonek*, „Express Bydgoski” 2020, nr 28, s. 11.
16. *Słownik języka polskiego*, tom III, red. M. Szymczak, Warszawa 1984, PWN, s. 273.
17. *Słownik wiedzy obywatelskiej*, red. A. Łopatka, Warszawa 1970, PWN, s. 436.
18. Stawrowski Z., *Solidarność znaczy więź*, „Nowy Napis” 2020, nr 6-7, s. 299.
19. *Tematy chwili. Solidarność społeczna*, „Ziemia Pomorska” 1945, nr 81, s. 3.
20. Tischner J., *Etyka solidarności*, Kraków 1981, Instytut Wydawniczy Znak, s. 7.
21. Zięba M., *Ale nam się wydarzyło. O papieżu i Polsce*, Poznań 2003, Wydawnictwo W drodze, s. 101.

Dane kontaktowe

akant24@wp.pl



Sebastian Rumpel

II LO w Raciborzu

ROLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W BUDOWANIU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Streszczenie (abstrakt): W artykule podjęto próbę przeanalizowania roli organizacji pozarządowych (stowarzyszeń, fundacji), patrząc na nie przez pryzmat różnych doktryn politycznych jak i biorąc pod uwagę lokalną sytuację prawną w Rzeczypospolitej Polskiej. Omówione zostały kluczowe różnice w definiowaniu organizacji pozarządowych w aspekcie podejścia tychże do relacji obywatel versus państwo.

Słowa kluczowe: społeczeństwo obywatelskie, organizacje pozarządowe, doktryny, prawo, Polska

THE ROLE OF NON-GOVERNMENTAL ORGANIZATIONS IN THE BUILDING OF CIVIC SOCIETY

Abstract: The article considers the impact of non-governmental organizations (foundations, associations) through the lens of various political doctrines and taking into account the local context of the Polish law. The work describes the key differences among those doctrines and in their approach to their respective citizen-state relation.

Keywords: civic society, non-governmental organizations, doctrines, law, Poland

Wstęp

W świetle dzisiejszych wydarzeń, w czasie, w którym instytucje państwowe są pod dużą presją, szczególnie widoczna jest działalność organizacji pozarządowych. Wspomagają one zmagania państwa poprzez darowizny finansowe jak i materialne. Aby w skuteczny sposób określić rolę organizacji pozarządowych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, rozpoczniemy od analizy związku między państwem a społeczeństwem w świetle różnych doktryn politycznych. Następnie poddamy analizie podstawę prawną organizacji pozarządowych w Polsce, zwracając uwagę na ich kompetencje, łatwość ich rejestracji czy też ochronę sądową jaka im przysługuje. Na koniec dokonamy rozpatrzenia praktycznych form działania stowarzyszeń i fundacji i zinterpretujemy także dane Głównego Urzędu Statystycznego.

Organizacje pozarządowe a doktryny polityczne

Analizę roli organizacji pozarządowych w społeczeństwie obywatelskim rozpoczniemy przeglądem podejścia doktryn politycznych do relacji między państwem a społeczeństwem.

Doktryna liberalna jako najwyższą wartość stawia sobie wolność człowieka, kładąc nacisk na indywidualizm jednostki. Społeczeństwo w doktrynie liberalnej jest jedynie sumą jednostek, z czego każda z nich jest od społeczeństwa ważniejsza. Według doktryny liberalnej człowiek powinien mieć całkowitą wolność i to właśnie z własnej inicjatywy czynić świat lepszym.

Konserwatyzm swoimi naczelnymi zasadami czyni poszanowanie dla istniejącego stanu rzeczy, zachowania porządku, ładu, którego zasady określone są przez tradycję i religię. Konserwatyzm zakłada, że jednostka ludzka jest jednostką słabą, kieruje się w swoich działaniach wartościami stojącymi w przeciwieństwie do postawy liberalnej, i stanowiącymi jedną całość, budując się wedle zasady hierarchiczności. Postęp w mniemaniu konserwatyzmu winien odbywać się w sposób nienaruszający tradycji.

Koncepcje komunistyczne zakładają zastąpienie własności prywatnej własnością kolektywną, a władza nieograniczona sprawowana jest przez wodza i jego partię. Doktryna komunistyczna przewiduje możliwość ograniczenia wolności jednostki i stosowania terroru. Państwo wedle zasad komunizmu pełni funkcję państwa opiekuńczego, przez system świadczeń socjalnych i walkę z bezrobociem.

Socjaldemokracja stanowi syntezę socjalizmu reformistycznego i rewolucjonistycznego, odrzucając jednak walkę klas i dyktaturę proletariatu. Doktryna socjaldemokratyczna uznaje instytucje istniejące w ramach systemu demokratycznego za wystarczające dla osiągnięcia przez większość swoich celów. Państwo socjaldemokratyczne powinno kontrolować gospodarkę, dbając również o najuboższe grupy społeczne. Pluralizm społeczny i polityczny jest jedną z najważniejszych wartości tej doktryny, zakładając aktywne uczestniczenie jednostek w życiu społecznym i politycznym.

Chrześcijańska demokracja oparta na nauce społecznej Kościoła głosi zasadę subsydiarności państwa, wedle której państwo powinno rozwiązywać tylko te problemy, które leżą poza sferą wpływów jednostki działającej samodzielnie lub w lokalnej grupie społecznej. Państwo powinno utworzyć taki system, który pozwoli jednostce na rozwój a jednostka zobligowana jest dbać o dobro wspólne. Chadecja przyjmuje zasadę solidaryzmu społecznego, zakładającego wspólnotę interesów wszystkich obywateli.

Podsumowując zebrane dane (tab. 1.1), możemy zauważyć zdecydowanie większą rolę organizacji pozarządowych w państwach o poglądach liberalnych (tab 1.2), które z góry zakładają ograniczenie wpływu państwa na życie społeczne obywateli, co gwarantuje organizacjom większą różnorodność pogładową. W przypadku doktryn konserwatywnych stosunek jednostki do państwa jest natomiast inny. Zakłada, że jednostka przez swoje dalej niezależne działania będzie w dużej mierze wspierać tradycję, zapewniając dominację organizacjom pozarządowym nawiązującym do tradycji.

Tabela 1.1 – Podsumowanie wiadomości dotyczących analizy doktryn politycznych

Doktryna	Podstawowe wartości	Rola organizacji pozarządowych
Liberalna	Wolność człowieka, indywidualizm jednostki	Znacząca, zakłada inicjatywę obywatelską jako trzon życia społecznego
Konserwatywna	Tradycja, religia, ważność aktualnego stanu rzeczy	Zauważalna, ograniczona jednak słabością jednostki ludzkiej i granicami wyznaczonymi przez tradycję
Komunistyczna	Władza ograniczona do niewielkiej grupy ludzi, możliwości represji, kolektywizm	Nieistniejąca lub praktycznie nieistniejąca, z racji przeniesienia inicjatywy społecznej w pełni na państwo
Socjaldemokratyczna	Państwo w roli strażnika najsłabszych, ważność pluralizmu społecznego, odrzucenie walki klas i dyktatury proletariatu	Kluczowa, stanowi główny filar rozwoju i podtrzymywania społeczeństwa obywatelskiego
Chrześcijańsko-demokratyczna	Solidaryzm społeczny, subsydiarność państwa, jeden wiodący kompas moralny	Ważna, zakłada dychotomię interakcji budujących społeczeństwo w postaci (obywatel-reformator)<->(państwo-strażnik)

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 1.2 – klasyfikacja doktryn na podstawie opinii własnej

Doktryny	
Konserwatywne	Liberalne
Komunizm	Chadecja
Konserwatyzm	Socjaldemokracja
	Liberalizm

Źródło: Opracowanie własne.

Otoczenie prawne w RP dla organizacji pozarządowych

Podstawy prawne działalności organizacji pozarządowych w Polsce gwarantowane są w Konstytucji zapisami rozdziału I art. 12 i rozdziału II art. 58 ust. 1, które jasno mówią:

„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych rolników, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, innych dobrowolnych zrzeszeń oraz fundacji.”

oraz

„Każdemu zapewnia się wolność zrzeszania się.”

Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia organizacji pozarządowych, jednak w przeciwieństwie do większości doktryn liberalnych nakłada na ich cele pewne ograniczenia, zakazując odnoszenia się w ich programach do metod totalitarnych i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, jak i tych dopuszczających dyskryminację rasową czy narodowościową¹.

Ustawa o fundacjach mówi o zgodności jej celów z podstawowymi interesami Rzeczypospolitej Polskiej a ustawa o stowarzyszeniach głosi równość poglądów, bez względu na przekonania, promując czynne uczestniczenie w życiu publicznym².

Prawna rejestracja fundacji i stowarzyszeń w Polsce nie jest procesem trudnym. W przypadku fundacji minimalna liczba członków nie jest sprecyzowana, można nawet zostać powołanym poprzez zapis w testamencie³. Stowarzyszenie natomiast wymaga minimalną liczbę siedmiu osób⁴ w przypadku stowarzyszeń rejestrowych, a trzech⁵ w przypadku zwykłych. Wszystkie te instytucje wymagają sporządzenia odpowiedniego regulaminu czy też statutu, jak i dopełnienia prostych formalności i złożenia ich do odpowiedniego organu⁶.

Rzeczpospolita Polska w zapisach prawnych od Konstytucji po ustawy nadaje zauważalny zakres wolności w temacie działalności celów stowarzyszeń i fundacji, promując tym samym aktywność społeczną obywateli, szerząc zasady równości poglądów i wolności ekspresji.

Organizacje pozarządowe w działaniu

Przykłady tego typu działalności można dostrzec każdego dnia wokół nas. Caritas⁷, katolicka organizacja charytatywna, udzielająca pomocy doraźnej i długofalowej, finansowej

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Art. 13, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

² Wstęp do ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach, Dz.U. 1984 nr 21 poz. 97; Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. 1989 nr 20 poz. 104.

³ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach Art. 2, Art. 3, Dz.U. 1984 nr 21 poz. 97. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19840210097>, [dostęp: 18.12.2020].

⁴ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach” rozdz. 2 art. 9, Dz.U. 1989 nr 20 poz. 104. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19890200104>, [dostęp: 18.12.2020].

⁵ Tamże, art. 40 ust.2

⁶ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach, Dz.U. 1984 nr 21 poz. 97, Art.5 i Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach rozdz. 2 art.9 oraz rozdz. 6. art. 40, Dz.U. 1989 nr 20 poz. 104.

⁷ Caritas, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Caritas_\(organizacja\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Caritas_(organizacja)), [dostęp: 18.12.2020].

i materialnej osobom potrzebującym, WOŚP⁸, który przekazał na rzecz walki z COVID-19 sumę blisko 20 milionów złotych, Robert Lewandowski⁹, który wraz z żoną co roku wspiera ubogie i potrzebujące rodziny, angażując się również w akcję „Głos dzieci”. Przykłady wpływu organizacji pozarządowych na otoczenie społeczne możemy także odnaleźć w środowisku lokalnym. Spektrum działalności stowarzyszeń i fundacji dopełnia działalność w skali miast i wsi, na przykład działające w Raciborzu Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej, które jest raciborską organizacją pozarządową, zajmującą się głównie działalnością społeczną i kulturalną – zachowaniem lokalnych tradycji, kultury i historii, szerzeniem wiedzy o raciborszczyźnie, działalnością charytatywną, pomocową, społeczną, na rzecz osób potrzebujących¹⁰ i podobne organizacje, takie jak towarzystwa miłośników ziem żywieckiej, pszczyńskiej, wodzisławskiej, działając lokalnie w niewielkich miastach i wsiach zajmują się podtrzymywaniem kultury i tradycji tzw. „małej ojczyzny”, zrzeszając czasem bardzo niewielkie społeczności, które są w stanie podtrzymywać lokalny folklor przez bardzo długi okres czasu. Tego typu mikroorganizacje, działające w skali całego kraju kolektywnie, mają ogromny wpływ na podtrzymywanie kultury narodu polskiego. Te przykłady pokazują pełne spektrum różnorodności organizacji pozarządowych funkcjonujących w Rzeczypospolitej Polskiej.

Podsumowanie

Na podstawie zgromadzonych danych możemy stwierdzić, że fundacje mają niebagatelny wpływ na społeczeństwo obywatelskie. Żyją one bowiem w symbiozie z państwem, będąc w stanie wspomagać je w niektórych dziedzinach, zrzeszają one ludzi o podobnych zainteresowaniach, pozwalając im się rozwijać i uczyć swych idei innych, podtrzymują tradycję narodu, przekazują w ręce ludzi niebywałą siłę, którą mogą wpływać na swoje otoczenie, a na większą skalę na cały kraj. Stowarzyszenia i fundacje stanowią ważny element wolności obywateli, dając im wolność ekspresji bez zagrożenia ze strony władz, tworząc społeczeństwo pluralistyczne.

Pluralizm, wolność zrzeszania się, wolność ekspresji są kluczowymi normami demokracji, która zapewnia obywatelom możliwości zrzeszania się w organizacjach pozarządowych zapewniając im ważną rolę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, jako elementu wolności obywatelskich, a te z kolei motywują i aktywizują ludzi – stanowiąc fundament myśli równości i dobrowolności w państwach demokratycznych.

Bibliografia:

1. Caritas, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Caritas_\(organizacja\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Caritas_(organizacja)).

⁸ WOSP <https://www.wosp.org.pl/aktualnosci/20-milionow-na-walke-z-koronawirusem>, [dostęp: 18.12.2020].

⁹ Robert Lewandowski wspiera ubogie dzieci, <https://www.unicef.pl/O-nas/Nasz-zespol/Ambasadorowie-Dobrej-Woli-UNICEF/Robert-Lewandowski>, [dostęp: 18.12.2020].

¹⁰ Uczniowie naszej szkoły realizują projekt historyczny w ramach Programu „Młodzież w działaniu”, <http://tmzr.blogspot.com/>, [dostęp: 18.12.2020].

2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Art. 13, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.
3. Robert Lewandowski wspiera ubogie dzieci, <https://www.unicef.pl/O-nas/Nasz-zespol/Ambasadorowie-Dobrej-Woli-UNICEF/Robert-Lewandowski>
4. Uczniowie realizują projekt historyczny w ramach Programu „Młodzież w działaniu” www.tmzr.blogspot.com/
5. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984r. o fundacjach, Dz.U. 1984 nr 21 poz. 97.
6. Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. 1989 nr 20 poz. 104.
7. WOSP, <https://www.wosp.org.pl/aktualnosci/20-milionow-na-walke-z-koronawirusem>



ROZDZIAŁ III

EDUKACJA DLA ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO



Joanna Frask

Uniwersytet Łódzki

WZBUDZANIE PASJI MŁODZIEŃCZYCH KLUCZOWYM ZADANIEM WSPÓŁCZESNEJ PEDAGOGIKI I SZANSĄ NA HARMONIJNY ROZWÓJ SPOŁECZEŃSTWA

Streszczenie (abstrakt): Pojęcie posiadania pasji nie bez przyczyny znajduje miejsce w centrum zainteresowań teoretyków współczesnej psychologii. Tryb życia narzucany jednostce ludzkiej przez gospodarki światowe zmierzające do coraz większej industrializacji i uniformizacji przyczynia się do marginalizacji obywateli, a w konsekwencji do rozwoju czynników stresogennych wpływających istotnie na zdrowie i życie ludzkie. Wobec tego koniecznością staje się wzbudzanie w społeczeństwie świadomości pilnej potrzeby znalezienia równowagi pomiędzy wieloma aspektami jego rozwoju, wśród których istotne miejsce zajmuje kształtowanie ludzkiej osobowości poprzez odkrywanie indywidualnych zainteresowań jednostki, określonych w artykule terminem pasja. Odpowiedzialność za wzbudzanie ciekawości świata, będącej fundamentem rozwoju pasji, spoczywa przede wszystkim na barkach pedagogów. Efektem zrównoważonego rozwoju osobowości ludzkiej, dopełnionego w procesie edukacji, winna być zgodność podjętej pracy zawodowej z indywidualnymi predyspozycjami i zainteresowaniami jednostki, co podlega finalizacji w udanym funkcjonowaniu całego społeczeństwa, znajdującego się w rękach ekspertów - pasjonatów. To, czy młodzi ludzie odnajdą własną drogę, pomimo trudności dotyczących ich podczas burzliwego okresu adolescencji, w dużej mierze zależy od jakości ich relacji z pedagogami. Gwarantem wzbudzenia w młodzieży głębokich zainteresowań jest zrozumienie przez nauczycieli istotności procesów zachodzących w ludzkich umysłach oraz posiadanie przez nich zdolności do kreatywnego i innowacyjnego myślenia. Istotne jest również podkreślenie, iż tożsamość uformowana podczas niełatwych lat dorastania, której nieodłącznym elementem jest poznanie ludzkich zainteresowań, ma znaczący wpływ na dalsze etapy rozwoju jednostki. Korzystne zakończenie procesu formowania tożsamości adolescenta determinuje również to, czy jego dalszy rozwój będzie przebiegał w sposób zrównoważony. Posiadanie zdolności zachwycania się światem staje się bowiem jednym z gwarantów harmonijnego rozwoju osobowości od pierwszych lat, aż do jesieni życia.

Słowa kluczowe: pasja, edukacja, pedagogika, adolescencja, zainteresowania

HAVING A PASSION AS A KEY TASK OF MODERN PEDAGOGY AND A CHANCE FOR THE HARMONIOUS DEVELOPMENT OF SOCIETY

Abstract: The concept of passion is not without reason at the center of interest of theoreticians of contemporary psychology. The lifestyle imposed on the human by world economies, aiming at increasing industrialization and uniformization, contributes to

the marginalization of citizens and, consequently, to the development of stress factors significantly affecting human health and life. Therefore, it becomes necessary to awaken in the society the awareness of an urgent need to find a balance between the many aspects of personality and other aspects of self-development, among which an important role is played by the process of forming one's own personality by discovering individual interests, which are defined in the article by the term *passion*. The responsibility for arousing curiosity about the world, which is the foundation of the development of passion, rests primarily on the shoulders of educators. The effect of the sustainable development of the human personality completed in the education process, should be the compliance of the undertaken professional work with the individual's predispositions and interests, which is finalized in the successful functioning of the entire society, in the hands of experts - enthusiasts. Whether young people find their own path, despite the difficulties they face during their turbulent adolescence, largely depends on the quality of their relationship with educators. The foundation of arousing deep interest in young people is the understanding of the importance of the processes taking place in human minds and an ability of teachers to think creatively and innovatively. It is also important to emphasize that the identity formed during the difficult years of adolescence, an inseparable element of which is creation the human interests, has a significant impact on the further stages of an individual's development. A favorable conclusion of the process of forming an adolescent's identity, determines the harmony of his further development. Having the ability to admire the world becomes one of the guarantors of the harmonious development of the personality from the first years until the fall of life.

Keywords: passion, education, pedagogy, adolescence, interests

Wprowadzenie.

Znaczenie posiadania pasji życiowej jest jednym z najczęstszych zagadnień podejmowanych przez współczesną psychologię w ostatnich latach. Pojęcie to rozumiane jako aktywność chętnie praktykowana przez jednostkę i dająca jej osobistą satysfakcję, zwróciło uwagę Roberta J. Valleranda, który w 2007 roku podjął się próby analizy obecności terminu *pasja* w dotychczasowych dociekaniach badaczy¹. Zdaniem naukowca w latach 80. i 90. XX wieku nieliczni psychologowie podejmowali się tej kwestii. Termin *pasja* pojawił się jedynie w znaczeniu rozumianym jako pasja miłosna (Hatfield i Walster 1986). Zagadnienie wzbudzało natomiast zainteresowanie filozofów. Ostatecznie tematykę tę podjęli R. J. Vallerand i Nathalie Houliort (2003) oraz R. J. Vallerand, N. Houliort i Paule Miquelon (2007)². Ich zdaniem *pasja* to głęboka inklinacja do czynności, wobec której dana osoba wykazuje nastawienie pozytywne, wiąże z ową czynnością emocje, czasem nawet głębokie, określa ją jako ważną aktywność, i której poświęca swój czas i energię. Czynność ta może być tak silna, że stanowi ona określenie głównych cech czyjejs osobowości.

¹ R. Vallerand, *On the Psychology of Passion: In search of what makes people's lives most worth living*, „Canadian Psychology/ Psychologie Canadienne”, University in Québec, Montréal, January 2008, Vol. 49, s. 1.

² Tamże.

R. J. Vallerand wskazuje na istnienie nie jednego, lecz dwóch rodzajów pasji³. Pasja harmonijna (*harmonious passion*) to silne zainteresowanie, które nie wpływa negatywnie na inne sfery życia, pozostając z nimi w odpowiedniej korelacji czasowej, natomiast pasja obsesyjna (*obsessive passion*) to silne zainteresowanie oddziałujące negatywnie na formę psychofizyczną jednostki, z powodu braku kontroli osoby podejmującej aktywność nad czasem poświęconym na jej wykonanie, co przyczynia się do zakłóceń w innych sferach życia. W dalszej części niniejszego artykułu autorka odnosić się będzie przede wszystkim do zjawiska pasji harmonijnej.

Wybranemu w tytule słowu pasja bardzo bliskie znaczeniowo są dwa inne terminy: hobby oraz zainteresowanie. Larry Z. Daily, na podstawie szeregu drobiazgowych badań, określił pojęcie hobby jako dobrowolną aktywność wykonywaną przez jednostkę na własną rękę, z użyciem określonych materiałów, w efekcie której zostają wytworzone nowe obiekty⁴. Aktywność ta, zdaniem badacza, zapewnia dobrostan psychiczny, wysoką jakość życia oraz buduje indywidualność wykonującej czynność jednostki. Tematyką zainteresowań, rozumianą głównie jako skłonność, którą należy wzbudzać wśród młodzieży zajęła się natomiast Antonina Gurycka⁵. Z jej badań wynika, iż pomimo że znikoma ilość naukowców podjęła się definicji terminu pasja niemal do początku XX wieku, to wielu z nich poruszyło temat znaczenia posiadania zainteresowań w życiu człowieka. Zgodnie z analizą A. Guryckiej rozwojową funkcję zainteresowań rozważyli Édouard Claparède (1936) i Aleksandr A. Smirnow (1966). Znaczeniem zainteresowań w pedagogice zajęli się John Dewey (1913) i Donald E. Super (1964). Zjawisko to w odniesieniu do przygotowania jednostki do samorozwoju rozważył natomiast Stanisław Panek (1973). Zainteresowania jako klucz do osiągnięcia powodzenia i zadowolenia przedstawił D.E Super (1964), a fundamentem skutecznego przysposobienia do wyboru zawodu uczynili to zjawisko G. Guggenheim (1953) i D.E Super (1964)⁶. Dokonawszy analizy twórczości wymienionych autorów, A. Gurycka zaproponowała własną definicję terminu zainteresowanie, zgodnie z którą: zainteresowanie jest to względnie trwała obserwowalna dążność do poznawania otaczającego świata, przybierająca postać ukierunkowanej aktywności poznawczej o określonym nasileniu, przejawiająca się w selektywnym stosunku do otaczających zjawisk, w dostrzeganiu określanych cech przedmiotów i związków, zależności między nimi, a także wybranych problemów, w dążeniu do ich zbadania, poznania, rozwiązania, w przeżywaniu różnorodnych uczuć – pozytywnych i negatywnych związanych z nabywaniem i posiadaniem wiedzy⁷. D.E Super uważał natomiast, że zainteresowanie stanowi rodzaj

³ R. Vallerand, *On the Psychology of Passion: In search of what makes people's lives most worth living*, „Canadian Psychology/ Psychologie Canadienne”, University in Québec, Montréal, January 2008, nr 49, s. 2.

⁴ L. Daily, *Towards a definition of hobby. An empirical test of a proposed operational definition of the word hobby*, „Journal of Occupational Science”, Shepherd University, United States of America, April 2018, Vol. 25, s. 18.

⁵ A. Gurycka, *Rozwój i kształtowanie zainteresowań*, Warszawa 1989, s. 8-9.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 33.

siły napędowej dla jednostki ludzkiej, która znajduje ujście albo w pracy, albo w rozrywkach o charakterze hobby, przy czym największe zadowolenie daje dziedzina działalności najbardziej odpowiadająca zainteresowaniom⁸. A.A. Smirnow z kolei określił zainteresowanie jednym z zasadniczych warunków twórczego ustosunkowania do działalności⁹.

Wobec bliskiego znaczenia dwóch terminów, odpowiadających tytułowej pasji życiowej, trudność może stanowić określenie różnicy pomiędzy terminami pasja, hobby oraz zainteresowanie oraz sam fakt zaistnienia tej różnicy. Wszystkie te czynności określają bowiem aktywność, bądź fundament aktywności wykonywanej chętnie przez jednostkę. Autorka niniejszego artykułu dokonała wyboru słowa *pasja*, ponieważ chodziło o podkreślenie wyjątkowej siły wskazanego zjawiska. Człowiek bowiem może posiadać w życiu wiele zainteresowań i rodzajów hobby, jednak nie do każdej z tych czynności musi żywić tak samo silny stosunek emocjonalny. Słowo *pasja*, wywodzące się od łacińskiego terminu *passio*, oznaczającego cierpienie, wydaje się być wystarczająco silnie nacechowane emocjonalnie, aby stanowić określenie zainteresowania o silnym podłożu emocjonalnym, mogącym stać się determinantą podejmowania ważnych czynności życiowych, oddziałujących silnie na dotkniętą pasją jednostkę oraz jej środowisko.

W „Słowniku języka polskiego” PWN słowo *pasja* zostało określone następującymi znaczeniami:

- namiętność,
- nabożeństwo,
- wielkie zamięłowanie do czegoś,
- silny gniew,
- utwór muzyczny podobny do oratorium, oparty na ewangelicznym tekście o męce Chrystusa,
- cykl scen przedstawiających mękę Chrystusa¹⁰.

Hasła te mogą wzbudzić skrajnie sprzeczne skojarzenia, bowiem w tym świetle *pasja* jawi się z jednej strony jako ogromne zamięłowanie, namiętność i źródło natchnień, z drugiej zaś można dostrzec w niej znaczenie powiązane z cierpieniem, wizją Męki Pańskiej oraz silnym gniewem. *Pasja* rozumiana jako aktywność, może być więc postrzegana jako czynność budząca w jednostce skrajne emocje. Z jednej strony jest to hobby o silnym podłożu emocjonalnym, które może być źródłem ogromnej motywacji i pozytywnych uczuć, rozumianych właśnie jako ogromne zamięłowanie, namiętność, niejako chwilowe połączenie podejmującej się aktywności jednostki ze sferą duchową, z drugiej strony zaś *pasja* może stanowić źródło negatywnych emocji, gniewu i cierpienia. Osoby posiadające *pasję* życiową podejmują się bowiem często wysiłku niemal ponad miarę, a ich determinacja jest tak silna, że są gotowe przejść długą, nieraz pełną cierpień drogę, aby osiągnąć upragniony, powiązany z zainteresowaniami cel. Aktywistą społecznym, który w ostatnich

⁸ Tamże, s. 8-9.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/pasja;2570836.html>, [dostęp: 27.10.2020].

latach, na szeroką skalę, zajął się przybliżeniem społeczeństwu zjawiska pasji, rozumianej przede wszystkim jako powołanie życiowe i zawodowe, jest brytyjski pisarz Kenneth Robinson¹¹. W swojej twórczości literackiej określa on pasję mianem żywiołu, który nosi w sobie każda jednostka ludzka, często jednak nie zdając sobie z tego sprawy.

Celem niniejszego artykułu jest także rozważenie znaczenia kształtowania pasji życiowej w procesie młodzieńczej edukacji jednostki oraz wskazanie odpowiednich metod pedagogicznych, wspomagających wykształcenie w młodzieży indywidualnych zamiłowań. Etap edukacji młodzieńczej, zakończony uformowaniem się tożsamości adolescenta, nadaje kierunek dalszym etapom jego życia, dlatego tak ważne staje się odkrywanie w wychowankach silnych zainteresowań. Posiadanie pasji ma bowiem niebagatelne znaczenie dla przebiegu całego życia jednostki, począwszy od najmłodszych lat, kiedy załączki zainteresowań kształtowane są przez rodziców, a następnie przez pedagogów (pasja rozumiana jako silne zainteresowania, które należy bezwzględnie wzbudzać w wychowankach), poprzez trudny i wymagający czas dorosłości oraz realizacji kariery zawodowej (posiadanie pasji jako czynnik gwarantujący zachowanie równowagi psychicznej w momentach ryzyka wypalenia zawodowego i nasilenia się stresu), aż do etapu późnej dorosłości, nazbyt często określanej w kulturze jako końcowy etap życia ludzkiego (posiadanie pasji życiowej jako czynnik częściowo spowalniający proces starzenia się jednostki i zmieniający jej sposób postrzegania siebie). Pasja bowiem, rozumiana jako regularna aktywność powiązana z zainteresowaniami jednostki, może stać się ważnym czynnikiem motywacyjnym, skłaniającym osobę do pozytywnego oddziaływania na otaczające ją środowisko i dokonywania w nim pozytywnych zmian, a także czynnikiem równoważącym jej formę psychofizyczną. Z tego też powodu zjawisko posiadania trwałych zainteresowań można uznać za czynnik ułatwiający jednostce prawidłowy rozwój, a także dający ludziom motywację do wprowadzania innowacyjnych zmian w otaczającej nas rzeczywistości.

Okres edukacji młodzieńczej szansą na narodziny pasji

1. Cele wzbudzania pasji młodzieńczych

Obowiązek wzbudzenia w młodzieży pasji to bez wątpienia kluczowe zadanie stojące przed systemem edukacji. Należałoby jednak określić, dlaczego wzbudzanie w podopiecznych silnych zainteresowań jest tak ważne dla uniwersum pedagogicznego i co daje jednostce i społeczeństwu zainicjowanie w młodych ludziach rozwoju pasji. Zdaniem Marzeny Żylińskiej, promującej program *Budząca się szkoła*, niemieccy pracodawcy, zrzeszeni w Bawarskiej Izbie Handlowej, określają dzisiejszych absolwentów wyższych uczelni i szkół zawodowych jako nieprzystosowanych do podjęcia pracy zawodowej¹². Ten problem dotyczy również polskiego rynku pracy. Młodzi ludzie często nie są wystarczająco samodzielni. Ich myślenie nie jest kreatywne. Nie potrafią też korzystać z nowych technologii, samodzielnie planować pracy, ani pracować w zespołach. Niejednokrotnie koniecz-

¹¹ K. Robinson, L. Aronica, *Odkryj swój żywioł*, Kraków 2015.

¹² M. Żylińska, *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Toruń 2013, s. 201-202.

nością staje się wysłanie nowego pracownika na dodatkowy kurs lub szkolenie. Zdaniem badaczki winna temu jest zbyt duża ilość wykładów o charakterze teoretycznym¹³. Nauczanie młodych ludzi, według od dziesięcioleci przyjętych schematów, sprawia, że system edukacji nie jest odpowiednim środowiskiem dla rozwoju nieszablonowych jednostek. Ludzie z pasją pracują bowiem inaczej. Ich myślenie przybiera tok innowacyjny. Myśląc nieszablonowo i podążając drogą swoich zainteresowań, są w stanie pomnożyć zyski firm, zakładów pracy, czy też własnych przedsiębiorstw, w których pracują, przyczyniając się tym samym do dobrobytu całego społeczeństwa. Ich praca oparta jest bowiem na całkowitym zaangażowaniu. Dzieje się to przede wszystkim w przypadku, gdy praca sama w sobie jest powiązana z zainteresowaniami jednostki. Daje jej to bowiem motywację do ustawicznego kształcenia swoich umiejętności i podejmowania coraz to nowych kroków na drodze rozwoju zawodowego. Dlatego tak ważna jest próba dotarcia do młodego człowieka w okresie podejmowania edukacji szkolnej. Odkrycie przez niego swojej pasji jest bowiem w stanie nadać kierunek jego dalszym zapatrywaniom, pomóc mu w określeniu dalszej drogi życia oraz nadać myśleniu wychowanek nieszablonowy tok. Dzięki temu stanie się osobą, która dzięki silnym poglądom będzie w stanie korzystnie wpływać na otaczające ją środowisko.

2. Określenie momentu zaistnienia pasji

W celu określenia odpowiednich dla pedagogów metod prowadzących do rozwoju młodzińskich pasji, należałoby najpierw podjąć próbę przedstawienia samego procesu rozwoju pasji, a właściwie momentu, w którym możemy mówić, iż pasja zaistniała w jednostce. Jak już było wspomniane, zdaniem A. Guryckiej człowiek zainteresowany czymś to osoba, która posiadała zdolność przenikliwej obserwacji otaczającego ją świata¹⁴. Obserwacja ta jednak, przybierając formę aktywności poznawczej, nakierowana jest na szczególną dziedzinę, lub na jej zawężony obszar. Osoba, u której powstała pasja, wykazuje selektywny stosunek do otaczających zjawisk. Bez trudu dostrzega określone cechy przedmiotów i związków. Rozumie zależności między nimi. Potrafi zaobserwować i rozwiązać wybrane problemy. Dążąc do ich zbadania, poznania i rozwiązania, przeżywa skrajne emocje, które nieodłącznie związane są z nabywaniem i posiadaniem wiedzy. Osoba, wykazując się aktywnością poznawczą, przechodzi z biernej obserwacji do czynnej analizy wybranych zjawisk. W człowieku wytwarza się wówczas charakterystyczny głód wiedzy, której potrzebę wzbogacania czuje. Badaczka podkreśla, iż mamy tu do czynienia z paradoksalnym zjawiskiem, gdy jednostkę mającą dużą wiedzę, dotyczącą określonych spraw i przedmiotów, cechuje większa niż innych wrażliwość w tej dziedzinie na to, co nowe, niejasne i niezrozumiałe¹⁵. Tym sposobem w momencie, w którym osoba, mając kontakt ze zjawiskiem przyciągającym jej uwagę, styka się z nowymi informacjami, dotyczącymi tego zjawiska, postrzega zaistniałą sprzeczność jako problem godny rozwiązania. Następuje wówczas

¹³ Tamże.

¹⁴ A. Gurycka, *Rozwój i kształtowanie zainteresowań...*, op. cit., s. 33.

¹⁵ Tamże, s. 45-46.

zależek narodzenia się w jednostce pasji. Ulega on wzmocnieniu w momencie, w którym osoba zdaje sobie sprawę, że poznawanie nowych faktów problemowych, dotyczących danej dziedziny, sprawia jej satysfakcję. Kontynuuje więc proces wzbogacania wiedzy, aby, jak twierdzi Marzena Żylińska, spowodować wyzwolenie w mózgu hormonu szczęścia - dopaminy, zatem świadomie, bądź podświadomie dąży do dostarczenia do mózgu ponownie tych samych bodźców¹⁶. Jak wskazuje badaczka, układ limbiczny pełni niezwykle ważną funkcję¹⁷. Umiejscowiony tu tzw. układ nagrody, z pomocą neuronów dopaminergicznych syntezujących i uwalniających dopaminę, określa, które z podejmowanych przez osobę czynności mogą przynieść pozytywne doznania, a które negatywne. W mózgu zapadają więc wówczas decyzje, które informacje będą dalej przetwarzane, które zaś mogą zostać zignorowane. Naturalną konsekwencją takiej oceny jest dążenie do powtórzenia wszystkiego co przyjemne i przynoszące korzyści. Możemy zatem orzec, że w ten oto sposób następuje zainicjowanie w człowieku powstania pasji. Jednostka napotykać na swojej drodze frapujące ją zagadnienie, gotowe do rozwikłania, nieświadomie pobudza do działania układ limbiczny, odtąd stale już dążąc do powtórzenia przyjemnej reakcji na związany z daną informacją bodziec. Należałoby zatem postawić pytanie, w jaki sposób można spowodować pojawienie się takiego stanu u wychowanka?

3. Szkoła przyjazna uczniom

Fundamentalną rzeczą jest stworzenie odpowiedniego środowiska dla kształtowania uczniowskich aspiracji. Maria Montessori twierdziła, iż środowisko otaczające wychowanków należy uczynić dla nich atrakcyjnym, to znaczy dostosowanym do ich etapu rozwojowego¹⁸. Środowisko to powinno więc zawierać rekwizyty pobudzające wyobraźnię uczniów. Warto tutaj nadmienić, iż korzystną rzeczą byłoby zastąpienie kilku zadań z chemii lub fizyki pokazanymi przez pedagoga w fascynujący sposób eksperymentami, w których uczniowie wezmą czynny udział, oczywiście w odpowiedni dla ich bezpieczeństwa sposób. Sensownym działaniem jest również korzystanie z nowoczesnych technologii, wyświetlając wychowankom, podczas lekcji przedmiotów humanistycznych, fragmentów filmów traktujących o literaturze lub historii o ciekawej i wartkiej fabule, co będzie w stanie wzbudzić uwagę uczniów. Korzystna dla rozwoju wyobraźni wychowanków, zwłaszcza tych najmłodszych, choć nie tylko, może być również pantomima lub przygotowana podczas pracy w grupach scenka, przedstawiająca dany fragment lektury, bądź też wspólne wykonanie kolażu, opisującego dane wydarzenie lub postać historyczną. Nauczyciel języków obcych powinien zaś pamiętać, że świat obecnego pokolenia obraca się przede wszystkim wokół Internetu. Należy zatem wskazać uczniom barwne aplikacje do nauki języków obcych, łączące efektywną naukę z rozrywką oraz poinformować ich o licznych dostępnych w sieci słownikach, posiadających odpowiednie udogodnienia, takie na przykład, jak możliwość odsłuchania nowo poznanego słownictwa za pośrednictwem

¹⁶ M. Żylińska, *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Toruń 2013, s. 115-117.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ M. Miksza, *Zrozumieć Montessori*, Kraków 1998, s. 44-46.

głosu automatycznego lektora, wówczas uczniowie będą chętniej przychodzić na zajęcia, a nauka będzie miała dla nich sens i wielu z nich, z pewnością, odnajdzie w danym przedmiocie szkolnym pasję, która przetrwa przez wiele lat.

Owidiusz Decroly, twórca instytutu nauczania specjalnego w Brukseli (1901), uczynił istotnym składnikiem procesu uczenia się dzieci tzw. gry wychowawcze (*jeux éducatifs*)¹⁹. Ćwiczenia-gry były często wykonywane w małych grupach, w których dzieci jednoczyły swoje siły pod kierunkiem obranego szefa grupy, który grę inicjował, stymulował i kontrolował jej rezultaty. Proces ten miał więc również korzystny wpływ na rozwój społeczny uczniów. Alexander Neill, założyciel brytyjskiej szkoły Summerhill (1921), podkreślał natomiast ważność organizowania kół zainteresowań, dzięki którym uczniowie mogliby swobodnie dzielić się poglądami na tematy będące elementem ich pasji²⁰. Działania te prowadzą, z pewnością, zarówno do utrwalania zainteresowań uczniowskich, jak i do rozwoju koniecznych na współczesnym rynku pracy umiejętności komunikacyjnych. Jak przypomina M. Żylińska, mózg jest organem społecznym i lepiej rozwija się, kiedy jednostka ma kontakt z innymi ludźmi, co jest szczególnie istotne w przypadku kształtujących się dopiero organizmów²¹. Badaczka wyjaśnia również korzystny wpływ stosowania w nauczaniu wszelkiego rodzaju projektów. Uczniowie bowiem więcej zapamiętują, jeżeli sami opracowują temat, w dowolnie wybrany sposób²². Dochodzi wówczas do tak zwanego głębokiego przetwarzania przez mózg informacji. Warto również, aby wychowankowie mieli wpływ na wybór tematu przygotowywanego projektu lub prezentacji.

Zaproponowane powyżej sposoby aktywizowania uczniów to jedynie kilka przykładów z całej listy aktywności, z których powinien korzystać wykazujący się kreatywnością pedagog. Obecna pedagogika przypomina bowiem aktorstwo, im większą wyobraźnią, aktywnością i kreatywnością wykaże się nauczyciel, tym więcej wychowankowie zapamiętają z zajęć i tym wcześniej odnajdą dzięki nim swoje pasje, jednak stworzenie odpowiednio efektywnego i pobudzającego wyobraźnię środowiska jeszcze nie wystarczy. W środowisku tym powinna bowiem panować sprzyjająca nauce atmosfera.

4. Kluczowa rola relacji łączących wychowanka z pedagogiem

Jak twierdzi M. Żylińska, dzięki metodom neuroobrazowania dowiedziono, iż silny stres jest w stanie zahamować proces uczenia się, dlatego niezwykle ważne staje się ograniczenie stresorów, docierających do uczniów podczas zajęć²³. Należałoby zatem zastanowić się, czy przeprowadzanie niezapowiedzianych sprawdzianów i nagłe wrywanie ucznia do podlegającej ocenie odpowiedzi, ma w świetle tych danych dalszy sens. Nie oznacza to, oczywiście, konieczności całkowitego zaniechania kontroli działań uczniów, którzy bezsprzecznie potrzebują nauczycielskiego autorytetu. Pedagog winien jednak pokazać wy-

¹⁹ W. Okoń, *Dziesięć szkół alternatywnych*, Warszawa 1997, s. 30-33.

²⁰ Tamże, s. 154-155.

²¹ M. Żylińska, *Neurodydaktyka...*, op. cit., s. 124-125.

²² Tamże, s. 38-40.

²³ Tamże, s. 25.

chowankom, że jest nie tylko sędzią ich dokonań, ale przede wszystkim osobą przyjaźnie do nich nastawioną i wierzącą w ich potencjał. Zdaniem psychiatry Antoniego Kępińskiego:

W depresjach młodzieńczych zawsze doszukać się można komponentu psychastenicznego, to znaczy braku wiary w siebie, poczucia mniejszej wartości, co wiąże się z typowym dla tego okresu życia brakiem dystansu i możliwości względnie obiektywnej oceny samego siebie. W podejściu do leczenia stanów depresyjnych u młodzieży należy więc mieć na uwadze zobaczenie jak największej ilości wartości pozytywnych. Młody człowiek nieraz wyczuwa, że lekarz wierzy w niego, a ta wiara ze strony osób znaczących jest mu potrzebna. Młodość jest okresem życia najbardziej burzliwym - bunt, przekora, krańcowe oscylacje nastrojów i postaw uczuciowych to zjawisko w tym okresie normalne, lekarz powinien więc zachować postawę tolerancyjną²⁴.

Wydaje się, że słowa te można z powodzeniem odnieść również do innych profesji, związanych z kontaktem z adolescentami, a przede wszystkim potraktować je jako wskazówkę dla rodziców i pedagogów dorastającej i budującej swą tożsamość młodzieży. Zdaniem A. Guryckiej postawa nauczyciela ma kluczowe znaczenie w przebiegu kształtowania zainteresowań młodzieży²⁵. Zwłaszcza pierwsza faza kształtowania się poglądów wychowanka wymaga atmosfery życzliwości i szacunku dla tego, u którego zainteresowania chcemy wykształcić, aby nie doszło do zniechęcenia go. Według Guryckiej, łatwiej doprowadza do zainteresowań badawczych ktoś, kto sam reprezentuje nie tyle ogromną wiedzę, co żywą pasję poznawania świata²⁶. Skuteczny pedagog powinien więc być nieustannie ciekawy tego, czego sam nie wie. Osiąga wówczas w pracy dydaktycznej większe rezultaty, niż ktoś, kto ma poczucie, że wie bardzo dużo i chciałby, aby z jego wiedzy korzystano.

5. Konieczność poznania uczniowskich aspiracji

Zanim pedagog podejmie decyzje o rozwinięciu w wychowankach zainteresowań konkretnymi wartościami, winien poznać, jakie wartości uczniowie reprezentują sobą na obecnym etapie rozwoju, czyli jakie są ich aspiracje życiowe. Będzie to trafnym punktem wyjścia do określenia potrzeb uczniów oraz kierunku, w którym zmierza ich droga życiowa, podczas której potrzebują oni wsparcia pedagogów.

A. Gurycka przedstawia warte rozważenia sposoby poznania zainteresowań uczniów. Są to²⁷:

- Ankieta ogólna – uczniowie dokonują wyboru preferowanego sposobu spędzania czasu wolnego, spośród czynności zaproponowanych na przyniesionej przez pedagoga liście.

²⁴ A. Kępiński, *Melancholia*, Warszawa 1985, s. 32.

²⁵ A. Gurycka, *Rozwój i kształtowanie zainteresowań...*, op. cit., s. 201.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 76-78.

- Ankieta czytelnicza – uczniowie wybierają z przedstawionej listy książki, które oni sami uznaliby za interesujące. Mają również możliwość dopisania dzieł, które nie znalazły się na wskazanej liście.
- Wypracowanie klasowe – uczniowie opisują w nim, o czym najchętniej uczą się w szkole i dlaczego.
- Skrzynka pytań – w określonych odstępach czasu, np. jeden tydzień, uczniowie formułują pytania, na które pragną uzyskać odpowiedzi, następnie zostają zestawione pytania sformułowane przez grupę, np. w okresie jednego miesiąca, i na tej podstawie zostaje dokonana próba określenia zainteresowań uczniów.
- Monografia zainteresowań uczniów – stanowi rodzaj standaryzowanych opinii, wydawanych przez nauczycieli poszczególnych przedmiotów nauczania i wychowawców klas, o uczniach, którzy wybijają się pod względem zainteresowań.

A. Gurycka wskazuje również, jak rozpoznać ucznia pasjonata²⁸. Uczeń taki wykazuje szczególne zainteresowanie przedstawionym przez pedagoga obiektem. Rozpatruje go z każdej strony. Daje się przy tym zauważyć obserwowalne objawy napięcia, przejęcia, czy skupienia. Zdarzają się również bezpośrednio formułowane oceny i opinie dotyczące faktu, który ucznia absorbuje, czy zadziwia. Nauczyciel powinien być uwrażliwiony na tego rodzaju przejawy zainteresowań uczniowskich, są one bowiem słusznym drogowskazem dla późniejszego pokierowania dalszym rozwojem ucznia oraz okazją do poznania istotnej części uczniowskich aspiracji.

Tematykę młodzieńczych aspiracji przedstawiła szczegółowo Anna Zawada²⁹. Badaczka ta przytacza opinię Bronisława Gołębiowskiego, zdaniem którego aspiracje to zespół dążeń wyznaczonych przez hierarchię celów, które jednostka definiuje i uznaje jako ważne i które przesądzają o jej planach życiowych³⁰. Aspiracje to, w rozumieniu ogólnym, dominujące potrzeby, dążenia i zainteresowania jednostki, objęte silnie umotywowanym zamiarem realizacji. Zdaniem psychologów aspiracje stanowią bardzo ważny element w rozwoju osobowości człowieka.

A. Zawada wskazuje na trzy podstawowe determinanty aspiracji. Są to:

- determinanty natury osobowościowej (psychologiczne)
- determinanty natury środowiskowej
- determinanty natury pedagogicznej³¹.

Zgodnie z determinantami natury psychologicznej, na kształtowanie się poziomu aspiracji wpływa motywacja. Ta zaś często jest efektem odpowiednio wysokiej, adekwatnej do zdolności jednostki, samooceny. Wysoka samoocena determinuje bowiem wysoki poziom aspiracji, niska zaś przyczynia się do obniżenia wymagań i planów, jakie stawia przed sobą jednostka. Po raz kolejny więc widoczna staje się konieczność afirmacyjnej

²⁸ A. Gurycka, *Rozwój i kształtowanie zainteresowań...*, op. cit., s. 110.

²⁹ A. Zawada, *Aspiracje życiowe młodzieży w środowisku kulturowo-zróżnicowanym*, Katowice 2013.

³⁰ Tamże, s. 56.

³¹ Tamże, s. 70-75.

oceny adolescenta, wzmacniającej w nim poczucie własnej wartości. Uwarunkowania środowiskowe mieszczą zaś w sobie determinanty natury społecznej. Na kształtowanie się aspiracji jednostki ma wpływ: rodzina, grupa rówieśnicza, szkoła, a także mass media, kreujące kulturowy wzorzec człowieka. Zgodnie z analizą dokonaną przez A. Zawadę, dotyczącą dotychczasowych badań ankietowych uczniowskich aspiracji, czynnikiem kluczowym dla kształtowania się aspiracji młodzieży jest pozycja społeczna oraz wola rodziców³². Zauważalny jest również związek między aspiracjami, a środowiskiem lokalnym, w którym żyje dana jednostka. Zróżnicowanie aspiracji można zaobserwować u młodzieży zamieszkującej środowisko wielkomiejskie, małomiasteczkowe i wiejskie. Jan Kupczyk zauważył zależność, zgodnie z którą wraz ze wzrostem zurbanizowania środowiska lokalnego wzrasta też wykształcenie rodziców oraz ich aspiracje co do poziomu wykształcenia własnych dzieci, na które często wywierają oni silną presję, a przynajmniej pewien nacisk, w celu uzyskania przez nie jak najwyższej pozycji społecznej i zawodowej³³. Uwarunkowania pedagogiczne związane są natomiast z organizacją szkolnictwa oraz jakością pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczycieli. W 2008 roku Zofia Frączek dokonała analizy aspiracji polskich maturzystów³⁴. Aspiracje rodzinne i edukacyjne badanych kształtowały się na wysokim poziomie, a większość wybierała zawody prestiżowe. Młodzież, dokonując wyboru zawodu, kierowała się głównie zainteresowaniami i czynnikami ekonomicznymi. Na niskim poziomie kształtowały się natomiast aspiracje społeczne. Zdaniem Jana Kupczyka, ostatnie pokolenie wykazujące takie aspiracje opuściło mury szkół w latach 1969-1971³⁵.

W ostatnim czasie wciąż żywa pozostawała tendencja wybierania kierunków uznawanych społecznie za prestiżowe. Najpopularniejszymi zawodami pozostają niezmiennie: lekarz, prawnik, pedagog i psycholog. W przypadku pierwszych dwóch profesji duży wpływ na wybór kierunku studiów przez młodzież ma rodzina oraz wzorce kreowane przez kulturę, wedle których zawody te powinny cieszyć się należyтым szacunkiem społecznym. Psychologia natomiast była w ostatnich latach kierunkiem, o którym panowało powszechne przekonanie dotyczące łatwego znalezienia pracy po jego ukończeniu. Zawód pedagoga jest zaś często obierany przez kobiety z powodu wzorców kulturowych. Wobec obecnie zaistniałej sytuacji pandemicznej można wnioskować, iż adeptów medycyny i pedagogiki, w najbliższych latach, będzie mniej, z powodu panicznego lęku jaki budzi, w niektórych osobach, możliwość zarażenia się chorobą Covid19 oraz braku wiary w możliwość adekwatnego przekazania informacji klasie, opierając się wyłącznie na nowych technologiach. Aspiracje społeczne nadal pozostają na niskim poziomie. Zdaniem A. Zawady przyczyną może być skłonność młodzieży do konsumpcjonizmu i konformistycznego stylu życia oraz uznawanie za priorytet przede wszystkim własnych potrzeb. Należy tutaj dodać, że za ten stan może być również odpowiedzialne zjawisko zamykania się młodzieży w tak zwanej wirtualnej rzeczywistości i coraz częściej spotykane uzależ-

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 92.

³⁴ Tamże, s. 98.

³⁵ Tamże, s. 92.

nienia od Internetu oraz telewizji. Tendencja do częstego wybierania przez młodzież popularnych kierunków studiów nie stanowi korzystnego czynnika pod względem rozwoju życiowych pasji, ponieważ może to świadczyć o przewadze konformizmu i potrzeb materialnych nad chęcią odnalezienia własnego powołania życiowego i zawodowego.

6. Konieczność utrwalania wiedzy

Kiedy uda się już wzbudzić w uczniach zainteresowanie danym zjawiskiem, należy utrzymać towarzyszące poznawaniu obiektu emocje w uczniowskiej pamięci. Wspomnienie przez pedagoga o danym obszarze wiedzy wyłącznie podczas jednej lekcji, nie jest w stanie dać pożądaných efektów. Neuronaukowcy zaobserwowali bowiem zmiany zachodzące w mózgu pod wpływem uczenia się, a te z neurologicznego punktu widzenia polegają na zmianach struktury sieci neuronalnej i siły połączeń synaptycznych³⁶. Z ich obserwacji wynika, iż im częściej dana czynność jest wykonywana, tym lepiej funkcjonują określone obwody neuronalne. Pod wpływem podejmowanych przez daną osobę czynności, zmieniają się określone struktury mózgowe. Inne ulegną zmianie podczas gry na klawirze, inne zaś podczas rozwiązywania problemów matematycznych. Jak informuje M. Żylińska badania na ten temat przeprowadziła Eleanor Maguire i wsp. (2000)³⁷. Okazuje się, iż intensywne wykorzystanie pamięci przestrzennej prowadzi do powiększenia hipokampów, co zaobserwowano wśród londyńskich taksówkarzy. Wynika z tego, iż chcąc ukształtować w osobie trwałą umiejętność wykonywania danej czynności lub silny nawyk skupienia uwagi na określonym zjawisku, należy dbać o prawidłowe ukształtowanie uczniowskich struktur mózgowych i w odpowiednich odstępach czasu przypominać o wprowadzonym zagadnieniu. Skutkiem wykonywania poszczególnych czynności są bowiem odpowiednie połączenia neuronalne.

7. Fundamentalne procesy wzbudzania uczniowskiej ciekawości

Wincenty Okoń słusznie zauważa, iż aby edukacja okazała się skuteczna, należy wykształcić w uczniach, przede wszystkim, dwie ważne skłonności. Są to **wrażliwość emocjonalna** oraz **logiczne myślenie**³⁸. Trzeba podkreślić, że są one równie ważne w samym procesie kształcenia trwałych zainteresowań uczniów. W. Okoń uważał, że pełne kształcenie winno odbywać się na trzech etapach. Pierwszy z nich to poznanie przez ucznia świata i siebie, drugi z etapów to przeżywanie świata i istniejących w nim wartości, czyli kształtowanie wrażliwości emocjonalnej. To na tym etapie pedagog winien pobudzić układ emocjonalny ucznia do aktywności. Należy w tym celu stworzyć taką sytuację lekcyjną, w której ma miejsce wywołanie przeżyć emocjonalnych u wychowanków, pod wpływem odpowiednio eksponowanych wartości zamkniętych w dziele literackim, sztuce teatralnej, filmie, obrazie, czy rzeźbie, ale także w pięknie przyrody³⁹. Jeżeli bowiem dane zjawisko zostanie

³⁶ M. Żylińska, *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Toruń 2013, s. 18-19.

³⁷ Tamże.

³⁸ W. Okoń, *Wszystko o wychowaniu*, Warszawa 1999, s. 146-150, 166.

³⁹ Tamże, s. 166.

odpowiednio wyeksponowane przez pedagoga, w taki sposób, aby wzbudzało w wychowankach duże emocje, istnieje szansa, iż załączek zainteresowania nim przekształci się, przynajmniej w przypadku części podatnych osobowościowo uczniów, w trwającą przez długie lata pasję.

Trzeci etap finalizujący już proces kształcenia, wymieniony przez W. Okonia, to przekształcanie świata i tym samym siebie. Uczeń, który zdobył już odpowiednie dla przebiegu jego rozwoju informacje, doświadczając również silnego wzruszenia w przypadku części z nich, jest gotów do podjęcia decyzji o kierunku swojej działalności w otaczającym go świecie. Pomocą w przygotowaniu ucznia do tego etapu może być ćwiczenie z nim myślenia logicznego, poprzez stosowanie tak zwanego *nauczania problemowego*⁴⁰. Propagatorem tej metody nauczania był m.in. W. Okoń. Zgodnie z jego wskazaniem, nauczyciel stosujący metodę problemową powinien najpierw skłonić uczniów do stawiania pytań oraz dylematów związanych z omawianym podczas zajęć tematem, czyli stworzenia sytuacji problemowych. Następnym krokiem tej metody jest grupowe formułowanie hipotez. Praktyczne pomysły są konsekwentnie sprawdzane w sposób praktyczny lub eksperymentalny. Wówczas winna nastąpić systematyzacja i wielorakie zastosowanie nowo pozyskanej wiedzy. Zdaniem pedagogów metoda problemowa stanowi najskuteczniejszy sposób utrzymywania uwagi uczniów i ćwiczenia samodzielności ich myślenia.

W. Okoń twierdził także, iż nie może być mowy o myśleniu twórczym bez myślenia samodzielnego, które jest podstawą osiągania sukcesów przez uczniów⁴¹. Dążenie do samodzielności jest bowiem naturalną cechą każdej jednostki ludzkiej, która uwarunkowuje jej autonomię i siłę sprawczą. Badacz dodaje również, iż błędem jest zainteresowanie ucznia jednym, wybranym zjawiskiem bez wskazania wychowankowi dalszego kontekstu⁴². Świat to bowiem ogólny układ elementów (zespołów) i ich części składowych (podzespołów) oraz łączących je związków i zależności. W dobrze skonstruowanym programie racjonalnemu, ogólnemu układowi podporządkowuje się układy i podukłady coraz bardziej szczegółowe, połączone z całością i jej elementami za pomocą racjonalnych więzi. Każde zjawisko staje się w ten sposób elementem układu, w którym obowiązują określone stosunki czasowe, przestrzenne i ilościowe. Kluczową sprawą jest uświadamianie tej kompleksowości świata uczniom. Nauczyciel języka polskiego powinien zatem, omawiając fabułę danej powieści, szeroko objaśnić jej kontekst społeczny, historyczny i kulturowy, zaś pedagog zajmujący się fizyką winien nakreślić, w miarę możliwości jak najdokładniej, w jaki sposób dane zjawisko funkcjonuje w otaczającej uczniów rzeczywistości. Wówczas w umysłach słuchaczy pojawi się sieć skojarzeń problemowych, która konsekwentnie doprowadzi do rozwoju zainteresowań.

⁴⁰ Tamże, s. 146-150.

⁴¹ Tamże, s. 21-38.

⁴² Tamże, s. 41-46.

8. Kształcenie przez całe życie

Finalnym efektem wzbudzenia pasji w wychowanku winno być przygotowanie go do procesu samowolnego kształcenia przez całe życie. Chodzi tu o wywołanie w uczniu woli samokształcenia obejmującego przede wszystkim dziedzinę wiedzy, w której odnalazł on swoją pasję. Zdaniem A. Zawady aspiracje do samokształcenia przejawiają się w ciągłym uzupełnianiu wiedzy w danym zakresie lub wiedzy ogólnej, doskonaleniu pewnych umiejętności i zdobywaniu pewnych kwalifikacji⁴³. W. Okoń wskazuje zaś, iż samokształcenie to rodzaj kształcenia, w którym cele, treść, warunki i środki zależą od samego podmiotu⁴⁴. Podkreśla również, iż nie każdy podoła temu procesowi, wymaga on bowiem postawienia sobie celu, pracy i wytrwałości w realizacji. Należy zatem zauważyć, że istnieje ogromne prawdopodobieństwo, iż to właśnie osoby posiadające pasję odnajdą w sobie wystarczającą motywację do kontynuowania pogłębiania wiedzy, która przetrwa także po zakończeniu okresu nauki szkolnej. Przypuszczalnie rozwój ten obejmie przede wszystkim obszar ich własnych zainteresowań badawczych. Dzięki temu uczniowie staną się ekspertami w wybranych przez siebie dziedzinach. Kluczowe jest również podkreślenie tego, iż nie ma pasji lepszych i gorszych. Głębokie zainteresowanie żywione wobec literatury jest tak samo wartościowe jak to żywione wobec mody i estetyki, czy też nowin ze świata sportu, ponieważ każda z tych dziedzin potrzebuje ekspertów, którzy zajmą się jej kontynuacją. Nie należy zatem dyskryminować ucznia ze względu na pasję, która w oczach pedagoga może wydawać się mniej ambitna, a przeciwnie – należy okazywać zrozumienie i dawać mu, w toku zajęć, szansę prezentowania swoich umiejętności w wybranej dziedzinie. Należy uświadamiać tę potrzebę tolerancji także pozostałym uczniom i, w miarę możliwości, ich rodzicom. Wyjątek stanowi zainteresowanie, które może zaszkodzić uczniowi i otaczającemu go środowisku. Przykładem może być tutaj nadmierny pociąg do hazardu.

Podsumowanie

Zjawisko odkrywania i rozwijania przez młodzież indywidualnych pasji stanowi klucz do harmonijnego rozwoju całego społeczeństwa. Osoby żywiące do wykonywanych przez siebie czynności pozytywny i silnie nacechowany emocjonalnie stosunek, są w stanie odnaleźć w sobie motywację, która warunkuje nieustanny proces ich samokształcenia i wzbogacania wiedzy o świecie, jednak o tym, czy przyszły świat znajdzie się w rękach ekspertów - pasjonatów, czy też w rękach osób zniewolonych przez własne zahamowania i niską samoocenę, zdecyduje przede wszystkim postawa pedagogów oraz ich podejście do rozwijania i respektowania uczniowskiej autonomii oraz różnorodności młodzieńczych pasji.

⁴³ A. Zawada, *Aspiracje życiowe młodzieży...*, op. cit., s. 64.

⁴⁴ W. Okoń, *Wszystko o wychowaniu*, op. cit., s. 67.

Bibliografia:

1. Daily L., *Towards a definition of hobby. An empirical test of a proposed operational definition of the word hobby*, „Journal of Occupational Science”, Shepherd University, United States of America, April 2018, Vol. 25, s.18.
2. Gurycka A., *Rozwój i kształtowanie zainteresowań*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1989.
3. Kępiński A., *Melancholia*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1985.
4. Miksza M., *Zrozumieć Montessori*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1998.
5. Okoń W., *Dziesięć szkół alternatywnych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997.
6. Okoń W., *Wszystko o wychowaniu*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
7. Robinson K., Aronica L., *Odkryj swój żywioł*, Wydawnictwo Element, Kraków 2015.
8. *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/pasja;2570836.html>.
9. Vallerand R., *On the Psychology of Passion: In search of what makes people's lives most worth living*, „Canadian Psychology/ Psychologie Canadienne”, University in Québec, Montréal, January 2008, Vol. 49, s. 1.
10. Zawada A., *Aspiracje życiowe młodzieży w środowisku kulturowo zróżnicowanym*, Impuls, Katowice 2013.
11. Żylińska M., *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.

Dane kontaktowe

joanna.frask@onet.eu



Małgorzata Kowol

WYKORZYSTANIE ZABAWY UCZNIÓW NA SZCZEBLU EDUKACJI WCZESNOSZKOLNEJ SZANSĄ NA ICH ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Streszczenie (abstrakt): Zabawa jest fundamentalnym czynnikiem rozwoju każdego dziecka. Poprzez zabawę i ruch najmłodsi uczą się odkrywać i badać świat. Posiada ona wiele walorów, dzięki którym dzieci rozwijają się, dlatego wydaje się, iż jej stosowanie na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej jest pożądane. Paradygmat kształcenia zintegrowanego zakłada, iż uczeń poznaje otaczające środowisko, korzystając z różnych form aktywności. Zatem wspierając aktywność edukacyjną dziecka, warto przez chwilę zastanowić się nad bogactwem zabaw jakie można zaoferować najmłodszemu. Konstruktywne i pozytywne nastawienie nauczyciela do zabaw, wykorzystywanie przez niego różnych form stwarza szansę na wspomaganie rozwoju dziecka, zaspokajając jego społeczne potrzeby, a także poznanie otaczającej rzeczywistości.

Słowa kluczowe: zabawa w edukacji, aktywność ludyczna, zabawa w edukacji wczesnoszkolnej, zabawa w młodszy wieku szkolnym

THE USE OF STUDENTS' PLAYING AT THE EARLY AGE EDUCATION LEVEL AS A CHANCE FOR THEIR SUSTAINABLE DEVELOPMENT

Abstract: Playing is a fundamental factor in every child's development. Through playing and movement, the youngest learn to discover and explore the world. It has many values, thanks to which children develop, and it seems that its use at an early education level is needed. An integrated teaching paradigm assumes that student gets to know the surrounding environment by using various forms of activity. Therefore, when supporting a child's educational activity, it's worth considering for a moment the richness of playing activities choices that one can offer to the youngest. Teacher's constructive and positive attitude towards the use of playing in education, using different forms of entertainment, creates an opportunity to support a child's development, by meeting its social needs and helping to get to know the reality.

Keywords: play in education, ludic activity, playing in early school education, playing at early school age

Wstęp

W XX wieku na gruncie europejskiej myśli naukowej zabawę zaczęto pojmować jako fundament kultury ludzkiej, który spełnia bardzo ważną rolę – czynnika równowagi w relacji

do rzeczywistości¹. Niewątpliwie zabawa jest jedną z głównych form aktywności, która towarzyszy człowiekowi przez całe życie – od kolebki aż do śmierci. Od najmłodszych lat zabawa wprowadza nas w świat fikcji, fantazji, wywołuje uczucie radości, spontaniczności, integruje grupy.

Młodszy wiek szkolny to okres gromadzenia wiedzy o świecie, samym sobie, a także czas osiągnięcia dojrzałości szkolnej. Rozwijają się umiejętności fizyczne, ruchowe, poznawcze, społeczne, moralne. Przełomem w rozwoju dziecka jest zmiana głównej formy aktywności, jaką jest zabawa, na zamierzone uczenie się. Aktywność zabawowa nie powinna jednak zupełnie zaniknąć, a winien się zmienić jej charakter, treść, funkcje oraz formy. Bywa, iż nauka wymaga od uczniów dużego napięcia i zaangażowania, nadanie jej charakteru ludycznego z pewnością pozwoli na niejednokrotne przezwyciężenie trudności. „Zatem klucz do osiągnięcia postępów – to zamiana zabawy w kształcące doświadczenie oraz zadbanie o to, by większość nauki była zabawą”². Niezwykle ważną rolę na tym szczeblu kształcenia będzie pełnić nauczyciel - wychowawca, któremu nie może zabraknąć odpowiednich umiejętności, by zbudować w dzieciach niezbędne kompetencje umożliwiające im egzystencję i poruszanie się we współczesnym i przyszłym świecie. W świecie, w którym dokonują się ogromne przemiany cywilizacyjne, globalizacyjne, technologiczne oraz modernizacyjne. Czasy, w których żyjemy, wymagają od dziecka, już od najmłodszych lat, umiejętności radzenia sobie w różnorodnych sytuacjach życia codziennego. Zatem, by rozwijać pożądane cechy i dyspozycje dziecka, należy tak organizować proces nauczania, aby angażować wszelkie możliwe cechy intelektu uczniów. Dzieci w młodszym wieku szkolnym mają ogromny zapał i potencjał do nauki, nie należy przegapić zatem szansy na ich twórczy rozwój oraz ich aktywne wykorzystanie pokładów potencjału.

Wielowymiarowość zabawy i edukacji wczesnoszkolnej

Istotną zasługę odkrycia zabawy przypisuje się Fryderykowi Fröblowi. Niemiecki pedagog podkreśla, że „zabawa to gra, to najwyższy stopień rozwoju dziecka, rozwoju człowieka (...). Zabawa rodzi radość, zadowolenie i wolność. Z niej tryska źródło wszelkiego dobra, nie jest igraszką czy rozrywką, posiada ona duże znaczenie w jego rozwoju, należy więc otoczyć je opieką wychowawczą, gdyż w zabawie zaczyna się kształtować charakter, emocje, a także powstają pierwsze uczuciowe związki społeczne”³.

Równie trafnie ujął pojęcie zabawy Lew Siemionowicz Wygotski. Według niego zabawa „wywodzi się z potrzeb rozwojowych dziecka. Jest dziejącą się w wyobraźni iluzoryczną realizacją niedających się zrealizować życzeń oraz pragnień. W zabawie dziecko

¹ B. Kosztyła, *Zabawa i jej cechy*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2004, nr 5, s. 22.

² G. Kryk, *Samokształcenie w edukacji wczesnoszkolnej*, Wydawnictwo PWSZ, Racibórz 2009, s. 34.

³ W. J. Dyer, *Zabawy tematyczne dzieci w domu i przedszkolu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 9.

znajduje się zawsze wyżej od swego średniego poziomu. Jest ono w zabawie jakby o głowę wyższe od samego siebie”⁴.

W literaturze przedmiotu istnieje wiele różnych teorii zabaw, które kładą akcent na różne jej właściwości oraz źródła, w tym biologiczne i społeczne. Obejmują one również cele, jak i stanowią kluczowe znaczenie dla rozwoju jednostki oraz społeczeństwa. Do najbardziej znanych teorii zabaw należy teoria „Samowyróżniania się” F. Fröbela, który jako pierwszy pisał o niej i przedstawił ją jako formę najwyższego stopnia rozwoju dziecka, gdyż w zabawie ujawnia ono swoje wnętrze oraz przeżycia. Wyjaśnił potrzebę zabawy jako dążenie do samowyróżniania się dziecka, w którego duszy ukryte są „przecucia idei ogólnych”. Według myśli autora opisywana aktywność nie jest tylko błahym zajęciem, posiada głębsze znaczenie, ponieważ to poprzez zabawę zaczynają się kształtować charakter czy wola.

Elizabeth Hurlock wspomina, iż mimo ogromnego znaczenia tejże aktywności w procesie socjalizacji dzieci, zabawa pomaga w uczeniu się, jest stymulatorem twórczości. Poprzez eksperymentowanie w zabawie dzieci przekonują się, iż tworzenie czegoś nowego może sprawiać im zadowolenie. E. Hurlock podkreśla, iż umożliwia im to wytworzenie bardziej trafnego i realistycznego pojęcia własnego „ja”, uczą się współdziałania oraz wspólności.

Gabriela Kapica podkreśla, że w okresie wczesnoszkolnym głównym rodzajem aktywności jest zorganizowana czynność uczenia się. Zabawa pozostaje nadal jedną z bardziej ulubionych aktywności, zmienia się tylko stopień jej nasilenia, treść i właściwości. Szczególną cechą zabaw dydaktycznych dzieci w wieku szkolnym jest element współpracy zespołowej. Według G. Kapicy wyróżniamy następujące grupy zabaw:

- ✓ zespołowe zabawy i gry ruchowe z zasadami i elementami rywalizacji,
- ✓ zabawy konstrukcyjne - w których dominują czynności motoryczne,
- ✓ zespołowe zabawy tematyczne - czyli zabawy w „role”, inscenizacje, dramatyzacje, konkursy, quizy, zgaduj - zgadule itp.
- ✓ zespołowe zabawy i gry dydaktyczne - opracowane w celach poznawczych (rozwiązywanie zadań i czynności poznawczych) np. układanki, rebusy, krzyżówki⁵.

Zabawa w edukacji wczesnoszkolnej winna być ukierunkowana na jakiś cel, nie zaś na sam proces. Warto tu wspomnieć o aktywności zabawowej w formie gier, które przygotowują uczniów do pracy grupowej, w których pojawia się element rywalizacji współzawodnictwa, a także współdziałania. Zabawy i gry dydaktyczne w edukacji zintegrowanej mają duże znaczenie w procesie kształcenia i wychowania dzieci. Wprowadzając je do nauki szkolnej nauczyciel stwarza dzieciom różne sytuacje, w których mają one okazję rozwinąć swoje umiejętności i zdolności, a także wzbogacić i utrwalić wiadomości z róż-

⁴ L.S. Wygotski, *Zabawa i jej rola w rozwoju psychicznym dziecka*, [w:] *Dziecko w zabawie i świecie języka*, (red.) A. Brzezińska, T. Czuba, G. Lutomski, B. Smykowski, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 1995, s. 86.

⁵ G. Kapica, *Rozrywki umysłowe w nauczaniu początkowym*, WSiP, Warszawa 1986, s. 22-23.

nych dziedzin. W dobie przemian społeczno-gospodarczo-technologicznych edukacja powinna szczególnie zadbać o zapewnić uczniom kompetencji kluczowych: myślenia, poszukiwania, współpracy i działania. Zabawy i gry dydaktyczne stanowią ważny czynnik optymalizujący proces nauczania, a jeśli zostaną odpowiednio zorganizowane i przeprowadzone przez nauczyciela to będą spełniać szereg różnych funkcji, które pomogą dziecku zaspokoić swoje indywidualne i społeczne potrzeby, a także pomogą mu w poznaniu rzeczywistości i w dostosowaniu jej do swoich własnych potrzeb.

Jak wspomina profesor G. Kapica, powodem do niepokoju w ostatnich latach jest zanikanie, szczególnie u dzieci miejskich, skłonności do swobodnej zabawy w naturalnych warunkach i w gronie rówieśników. W swoich badaniach pani profesor wykazała, iż spora grupa dzieci po lekcjach, w oczekiwaniu na powrót rodziców, nie opuszcza mieszkań. „Podwórka, place zabaw od dawna przestały być oazą spokoju i beztrudnej zabawy dzieci tworzących zróżnicowane wiekowe naturalne grupy zabawowe. Dla wielu młodszych uczniów, szczególnie dla jedynaków, bez względu na środowisko, dominującą formą spędzania czasu wolnego w godzinach popołudniowych, jest samotna zabawa, najczęściej przed komputerem lub bezrefleksyjne oglądanie telewizji”⁶. Nadmiar korzystania ze zdobytych wysokich technologii powoduje, iż zabija się dziecięcą wyobraźnię, twórcze myślenie oraz działanie. Współczesna edukacja ze względu na szybki postęp naukowo-techniczny musi pożegnać tradycyjny model szkoły oparty na „urabianiu”. Aktywność „dzisiejszego” ucznia musi rozwijać jego osobowość i kształtować otaczające go środowisko, a umiejętności działania w otaczającym dziecko świecie nie zastąpi nawet najdoskonalsza edukacja, jeśli zostanie ograniczona tylko do przekazu i wpajania wiedzy. I tu ważną rolę spełnia mądrze organizowana zabawa, jej szereg walorów pozwala wszechstronnie aktywizować ucznia do różnorodnych działań mających na celu kształtowanie i rozwijanie aktywności, samodzielności zaangażowania osobistego na różnym terenie oraz w wielu dziedzinach jego działalności.

Kompetencje nauczyciela klas początkowych

Współczesny nauczyciel staje wobec dynamicznych przemian dzisiejszego świata. Pojawiają się nowe obszary aktywności, nowe reguły porządku gospodarczego i edukacyjnego. Stoją przed nim zupełnie inne niż kilka czy kilkanaście lat temu wyzwania cywilizacji informacyjnej i globalnie pojętej edukacji. Niewątpliwie funkcjonowanie ucznia jest ściśle związane z jakością pracy wychowawcy, dlatego każdy nauczyciel powinien zdawać sobie sprawę, jak ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju pewnych określonych cech osobowości będzie miała aktywność ludyczna w młodszych wiekach szkolnym.

Ta faza rozwoju w życiu uczniów to okres wyjątkowej chłonności i pobudliwości umysłowej, czas odkryć, fascynacji, coraz lepszego rozumienia świata. Naturalny głód wiedzy powoduje ogromne zapotrzebowanie na aktywności o charakterze indywidualnym, ćwiczące zdolność kombinowania, porównywania, wynajdywania. Zaspakają się potrzebę

⁶ G. Kapica, *Zabawa. Jest w niej ukryty skarb. Aktualne konteksty edukacyjne*, [w:] *Edukacja przedszkolna w teorii i praktyce*, (red.) S. Włoch, Wydawnictwo UO, Opole 2006, s. 75.

poznania, uczy się naśladować, zdobywać różne doświadczenia, informacje na temat otoczenia, buduje się relacje ze środowiskiem i innymi ludźmi⁷. Dlatego zabawa winna zajmować centralne miejsce w wychowaniu i nauczaniu wczesnoszkolnym, ponieważ jest ona silną i trwałą potrzebą dziecka, tak jak potrzeba pokarmu, ruchu czy też towarzystwa innych dzieci. Pierwsze lata pobytu dziecka w szkole to okres, kiedy dzieci chcą się jeszcze bawić, ale muszą podjąć obowiązki ucznia, dlatego też szczególna rola przypada nauczycielom, by umiejętnie przechodzili z zabawy do nauki, właściwie stopniowali trudność zadań, które w znacznym stopniu zharmonizują rozwój dziecka, pomagając mu w coraz lepszym funkcjonowaniu w dynamicznie zmieniającym się świecie⁸. Podjęcie roli ucznia szkoły podstawowej to okres niełatwy, dzieci narażone są na spory wysiłek, co wiąże się z pojawieniem się przedmiotów o różnym ukierunkowaniu wiedzy. Nauka szkolna wymaga od nich dużych pokładów wytrwałości oraz dużej koncentracji⁹. Dlatego, aby ułatwić dzieciom naukę, nauczyciele winni stosować więc naukę opartą na zabawie, tak by uczniowie mogli w najbardziej atrakcyjny sposób przyswoić określony zasób wiedzy. W edukacji wczesnoszkolnej dominującymi formami aktywności dzieci są przede wszystkim nauka, praca oraz zabawa, która wciąż odgrywa istotną rolę¹⁰. Te trzy formy aktywności mają wiele wspólnych cech, między innymi są to: czynności celowe oraz społecznie uwarunkowane, wpływające na kształcenie rozwoju jednostki i społeczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, iż wraz z upływem czasu maleje u dzieci motywacja do nauki. Z biegiem lat pracują bez radości tworzenia, pod przymusem, pod presją czasu, a zdarza się, że czynności wykonują mechanicznie i bezmyślnie. Coraz rzadziej zdarza im się tryskać energią, niknie głód wiedzy, dzieci zamykają się, a marzenia odpływają. W procesie kształcenia młodszych uczniów mamy do czynienia z percepcyjno-odtwórczym stylem uczenia się. Bywa często, iż nauczyciele posługują się przekazywaniem gotowych wiadomości, przez co rozwijają obszar wiedzy nazewniczej z pomijaniem działań praktycznych, co nie sprzyja procesowi uczenia się.

Chcąc kształcić efektywniej, należy uzmysłwić sobie, jak nieskończenie wiele wartości kryje w sobie zabawa i trzeba doceniać na co dzień jej walory. W trakcie zabawy dziecko zdobywa rozmaite umiejętności, naśladuje i odtwarza elementy pracy ludzkiej¹¹. W edukacji wczesnoszkolnej wartość i potencjał zabaw zależy będzie, między innymi od osoby prowadzącej zajęcia i jej przygotowania. Planowanie optymalnych warunków, aktywny udział nauczyciela podczas zabawy, będzie podstawowym warunkiem wspierają-

⁷ I. Czaja-Chudyba, *Pedagogika zabawy w osobowym i profesjonalnym przygotowaniu do zawodu nauczyciela*, Wydawnictwo NAP, Kraków 2006, s. 22-23.

⁸ A. Kaczmarczyk, *Rola nauczyciela w procesie adaptacji dziecka do szkoły*, „Nauczanie Początkowe” 2006/2007, nr 1, s. 22.

⁹ E. Capińska, *Dziecko dobrze przygotowane do szkoły*, „Edukacja i Dialog” 1996, nr 1, s. 44-45.

¹⁰ M. Żebrowska, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1973, s. 323.

¹¹ M. Przetacznikowa i H. Spionek, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, T. II, PWN Warszawa 1986, s. 362.

cym proces dydaktyczny¹². Takie działania wyzwolą „latanie bez skrzydeł”, gdyż umożliwi się dzieciom wyzwalanie ich wielostronnej aktywności.

Podsumowanie

Przemiany cywilizacyjne oraz nowe wyzwania stojące przed dynamicznie zmieniającym się społeczeństwem wymuszają głębokie zmiany w edukacji już na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej. Kwestią decydującą jest tu niewątpliwie działalność i styl pracy dydaktycznej nauczycieli, którzy dysponować powinni odpowiednim poziomem wiedzy oraz celową, dobrze zaplanowaną i zorganizowaną pracą w sposób taki, by rozwijać kluczowe kompetencje dzieci.

Warto chwilę zastanowić się, jak nieskończenie wiele wartości kryje w sobie zabawa. Zatem nie lekceważmy jej znaczenia w edukacji, nie spychajmy jej na margines „wszak jest w niej ukryty skarb”¹³.

Współczesny system edukacji powinien świadomie zawierać działania służące „kształceniu dla rozwoju”, czyli takie, które będą pobudzać naturalną aktywność oraz postawę twórczą. Taką możliwość dają gry i zabawy edukacyjne, bowiem są fundamentalnym środkiem rozwijającym aktywność twórczą dzieci, pobudzając i rozwijając jednocześnie wszystkie sfery osobowości najmłodszych: intelekt, rozwój psychiczny, społeczny czy fizyczny. Wykorzystywanie tego typu zabaw na tym szczeblu nauczania wyzwala emocje o różnym zabarwieniu uczuciowym, pozwala na lepsze poznanie rzeczywistości oraz rozwija umiejętność działania w różnych sytuacjach. Można więc gry i zabawy z powodzeniem stosować w realizacji tematyki z różnych obszarów edukacji zintegrowanej¹⁴.

Treści zabaw powinny się równocześnie przeplatać różnymi edukacjami, nie tylko tradycyjnie z edukacją polonistyczną i matematyczną, ale także z muzyczną i plastyczną. Konstruktywne i pozytywne nastawienie nauczyciela, wykorzystywanie przez niego różnych form stwarza szansę na atrakcyjne i ciekawe zabawy, które będą wspomagać rozwój dziecka. Jeśli zabawy zostaną odpowiednio przemyślane, dobrane i przeprowadzone przez nauczyciela to będą one spełniać szereg różnych funkcji, które pomogą dziecku zaspokoić swoje indywidualne i społeczne potrzeby, a także pomogą mu w poznaniu rzeczywistości i w dostosowaniu jej do swoich własnych potrzeb. Zabawa była, jest i będzie środkiem wychowawczym oraz nieodzownym atrybutem dzieciństwa i kultury ludzkiej¹⁵. Niech myślą kończącą rozważania będą słowa: Lata dzieciństwa - to czas elementarnej edukacji, czas przygotowania gleby pod zasiew i tylko nasiona wrzucone w glebę pulchną i żyzną zakiełkują po latach i wydadzą owoce mądrości¹⁶.

¹² I. Czaja-Chudyba, *Pedagogika zabawy w osobowym i profesjonalnym przygotowaniu do zawodu nauczyciela*, Wydawnictwo NAP, Kraków s. 35.

¹³ G. Kapica, *Zabawa. Jest w niej ukryty skarb...*, op. cit., s. 83.

¹⁴ W. Hemmerling, *Zabawy w nauczaniu początkowym*, WSiP, Warszawa 1985, s. 11-13.

¹⁵ I. Czaja-Chudyba, *Pedagogika zabawy w osobowym i profesjonalnym przygotowaniu do zawodu nauczyciela*, Wydawnictwo NAP, Kraków, s. 37.

¹⁶ G. Kapica, *Dzieństwo czyni człowieka*, [w:] *Współczesne kontesktty dzieciństwa*, (red.) G. Kapica, Wyd. PWSZ w Raciborzu, Racibórz 2006, s. 23.

Bibliografia:

1. Capińska E., *Dziecko dobrze przygotowane do szkoły*, „Edukacja i Dialog” 1996, nr 1.
2. Czaja-Chudyba I., *Pedagogika zabawy w osobowym i profesjonalnym przygotowaniu do zawodu nauczyciela*, Wydawnictwo NAP, Kraków 2006.
3. Dyner J.W., *Zabawy tematyczne dzieci w domu i przedszkolu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983.
4. Hemerling W., *Zabawy w nauczaniu początkowym*, WSiP, Warszawa 1990.
5. Kaczmarczyk A., *Rola nauczyciela w procesie adaptacji dziecka do szkoły*, „Nauczanie Początkowe” 2006/2007, nr 1.
6. Kapica G., *Rozrywki umysłowe w nauczaniu początkowym*, WSiP, Warszawa 1986.
7. Kapica G., *Zabawa. Jest w niej ukryty skarb. Aktualne konteksty edukacyjne*, [w:] *Edukacja przedszkolna w teorii i praktyce*, (red.) S. Włoch, Wydawnictwo UO, Opole 2006.
8. Kapica G., *Dzieciństwo czyni człowieka*, [w:] *Współczesne konteksty dzieciństwa*, (red.) G. Kapica, Wyd. PWSZ w Raciborzu, Racibórz 2006.
9. Kosztyła B., *Zabawa i jej cechy*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2004, nr 5.
10. Kryk G., *Samokształcenie w edukacji wczesnoszkolnej*, Wydawnictwo PWSZ w Raciborzu, Racibórz 2009.
11. Podgórska J., Strzałkowska M., *Melanż*, „Polityka” 2002, nr 25.
12. Przetacznikowa M., Spionek H., *Zabawa jako typowa forma działalności małego dziecka*, [w:] *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, (red.) M. Żebrowska, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1979.
13. Wygotski L.S., *Zabawa i jej rola w rozwoju psychicznym dziecka*, [w:] *Dziecko w zabawie i świecie języka*, (red.) A. Brzezińska, T. Czuba, G. Lutomski, B. Smykowski, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 1995.
14. Żebrowska M., *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, PWN, W-wa 1982.

Dane kontaktowe

malgorzatakowol@interia.eu



Henryk A. Kretek,

Politechnika Śląska, Wydział Organizacji i Zarządzania,
Katedra Stosowanych Nauk Społecznych

Janusz Dworak,

Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

Anna Amiłowska-Czaja

Śp. Anatolowi Bodance

O ISTOCIE PEDAGOGIKI

Streszczenie (abstrakt): Dokonanie analizy pedagogiki jako takiej i jej miejsca w nauce, a przede wszystkim jej roli pod kątem wpływu na życie społeczne, należy rozpocząć od prześledzenia definiowania przedmiotowego pojęcia jak i jego otoczenia. Ważne jest również, aby dla zrozumienia istoty pedagogiki i jej pojęć bliskoznacznych prześledzić zarys historyczny rozwoju polskiej pedagogiki. Określone przemiany społeczno-polityczne, a także pokoleniowe, generowały różnego rodzaju typologie, stąd wydaje się, że należy przywołać kilka zestawień czy grup, w których zostaną skategoryzowane czy też sklasyfikowane różne nurty, prądy, kierunki czy działy występujące w dyscyplinie pedagogiki, a stanowiące wstęp do dalszych badań.

Słowa kluczowe: pedagogika, edukacja, wychowanie, nauczanie, kształcenie.

BEING ABOUT EDUCATION

Abstract: An analysis of pedagogy as such and its place in science, and above all its role in terms of its impact on social life, should be started by examining the definition of the concept and its surroundings. It is also important to understand the essence of pedagogy and its synonymous concepts, to trace the historical outline of the development of Polish pedagogy. Specific socio-political changes, as well as generational ones, generated various types of typologies, hence it seems that it is necessary to recall several combinations or groups in which various trends, currents, directions or departments occurring in the discipline of pedagogy will be categorized or classified as an introduction to further research.

Keywords: pedagogy, education, upbringing, teaching.

Wstęp

Dokonanie analizy pedagogiki jako takiej i jej miejsca w nauce, a przede wszystkim jej roli pod kątem wpływu na życie społeczne, należy rozpocząć od prześledzenia definiowania przedmiotowego pojęcia jak i jego otoczenia. Wydaje się, że najbliższej pedagogice do edu-

kacji czy wychowania, zatem i tę rzecz należy rozstrzygnąć. Wszak zakres ich predykatów może być podobny i zdarza się, że wzajemnie się uzupełniają czy są jednoznaczne, a nawet występują synonimicznie.

W zakresie pojęciowym nauczania występuje wiele pojęć tak zwanych „nieostrych” czy „wieloznacznych”, dlatego tak ważne jest, aby autor opracowania przedstawił ich rozumienie czy interpretację zanim rozwinie temat. Czytelnikowi łatwiej będzie zrozumieć ideę czy przesłanie autora, kiedy nie będzie musiał sięgać po słowniki, leksykony czy encyklopedie, aby przyswoić sobie wiedzę zawartą w tekście.

Ważne jest również, i ten aspekt został ujęty w tekście, aby dla zrozumienia istoty pedagogiki i jej pojęć bliskoznacznych, a zatem i otoczenia – prześledzić zarys historyczny rozwoju polskiej pedagogiki. Na szczególną uwagę zasługuje okres po 1918 roku, kiedy to Rzeczpospolita odzyskała niepodległość na dwadzieścia lat, aby ją znowu utracić na kolejnych kilkadziesiąt.

Określone przemiany społeczno-polityczne, a także pokoleniowe, generowały różnego rodzaju typologie, stąd wydaje się, że należy przywołać kilka zestawień czy grup, w których zostaną skategoryzowane czy też sklasyfikowane różne nurty, prądy, kierunki czy działy występujące w dyscyplinie pedagogiki, a stanowiące wstęp do dalszych badań. Z kolei podobne badania mogą inspirować powstawanie kolejnych i działanie takie jest w tym kontekście uzasadnione, bowiem wynikają wprost z roli nauki i stanowią bodziec do sprzężenia zwrotnego z rozwojem społeczeństw a nawet ludzkości.

Przedstawione wykazy czy typologie można i należy modyfikować, bowiem nauki społeczne w zakresie dyscypliny nauk o pedagogice muszą podlegać ciągłym zmianom, stosownie do potrzeb globalizującego się świata.

Wydaje się, że procesy nauki i nauczania są nieskończone. Jeżeli bierze się udział w opisanych procesach to jest swoista egzemplifikacja potwierdzenia swojego bytu.

Pojmowanie pedagogiki

Powszechnie rozumiana pedagogika jest dziedziną nauki zajmującą się badaniem szeroko rozumianych procesów edukacyjnych. Sam termin „pedagogika” powstał w XIX wieku, natomiast wcześniej i to głównie w literaturze, opis i działania praktyczne procesów edukacyjnych określano mianem „pedagogia” (z gr. *paidos* – dziecko, *agogos* – przewodnik). Wtedy też pojęcie to rozumiano jako zespół środków i metod wychowawczych używanych przez nauczycieli w prowadzonym przez nich procesie nauczania. Sens przedstawionych zakresów pojęcia pedagogika będzie bardziej czytelny, gdy zostanie przedstawiony i wyjaśniony zakres przedmiotowy takich pojęć bliskoznacznych jak: „edukacja” czy „wychowanie”.

Pojmowanie edukacji

W polskiej, bogatej literaturze przedmiotu, pojęcia te definiowane są różnie, zachowując jednak główny ich sens. I tak, Wincenty Okoń podał, że edukacja (łac. *educatio* – wychowanie) to ogół procesów, których celem jest zmienianie ludzi, a przede wszystkim dzieci

i młodzieży, jednakże zależnie od panujących w danym społeczeństwie ideałów i celów wychowawczych¹. Natomiast Bogusław Milerski i Bogusław Śliwerski napisali o edukacji, iż jest to „ogół oddziaływań międzygeneracyjnych służących formowaniu całokształtu zdolności życiowych człowieka, czyniących z niego istotę dojrzałą, świadomie realizującą się, zdolną do konstruktywnej krytyki i refleksyjnej afirmacji”².

Często edukacja bywa kojarzona z wykształceniem (lub kształceniem), a nawet przyjmuje konotację technologiczną, a ma to miejsce wtedy gdy mówimy o kształceniu konkretnych sprawności, a także gdy stosujemy pomiar wyników takowego kształcenia i jego efektywność. Wydaje się, że taki tok rozumowania jest zbyt zawężony, ponieważ „proces edukacyjny” to nie tylko przekazywanie sprawności i umiejętności, ale także przekazywanie wartości etycznych, estetycznych, religijnych oraz ogólnokulturowych dotyczących określonego społeczeństwa. W procesie tym czynny udział biorą, ale jednocześnie kształtują się, takie cechy psychiczne osobowości człowieka, jak: postrzeganie, pamięć, uwaga, uczucia, emocje, motywacje czy myślenie.

Pojmowanie wychowania

Spotkać można w społeczeństwie takie jednostki, a nawet grupy społeczne, którym edukacja kojarzy się z wychowaniem – rozumianym bez uwzględnienia faktu, że pojęcie to jest wieloznaczne w zależności od aksjologii, ideologii, filozofii oraz psychologicznych koncepcji człowieka. Historycznie ujmując, wychowanie w języku polskim oznaczało utrzymywanie kogoś przez dostarczanie podstawowych środków do życia i pojmowane było jako słowo „chowac” lub „chów”, a to z kolei odnosiło się także do zwierząt i roślin, co kojarzono także z dobrym odżywianiem. Obecne znaczenie wychowania ukształtowało się dopiero w XIX wieku, kiedy pojęcie „edukacja” (wywodzące się z łac. *educō*) rozumiano jako czynności polegające na wyciąganiu, wydobywaniu, wyprowadzaniu czegoś ku górze i nie miało ono znaczenia takiego jak obecnie.

Wraz z rozwojem myśli pedagogicznej, różnym przeobrażeniom podlegało pojęcie wychowania, a spory co do względnie jednoznacznego jego określenia pozostają jednoznacznie nierozstrzygnięte, a zatem stanowią temat swego dyskursu naukowego. Istnienie wieloznaczności zostanie poparte przykładami. I tak na przykład W. Okoń określił wychowanie – jako „świadomie organizowana działalność społeczną, opartą na stosunku wychowawczym między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka”³. Z kolei według Romana Szulza we współczesnej pedagogice wychowanie interpretowane jest teleologicznie i prakseologicznie jako aktywność człowieka, zorientowana na osiągnięcie określonych celów, które powodują pożądane i trwałe zmiany w osobowości człowieka⁴. Zbliżony sens mają terminy pochodne od „wychowania”, takie jak „kształcenie” „nauczanie” czy „edukacja”, oznacza-

¹ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 93.

² *Pedagogika. Leksykon PWN*, (red.) B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 54.

³ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, op. cit. s. 466.

⁴ R. Szulz, *Elementy pedagogicznego obrazu wychowania*, „Edukacja” 1990, nr 1 (29), s. 6-23.

jące rodzaj praktyki, działania i pracy ludzkiej. B. Milerski i B. Śliwerski uważają, że „wychowanie winno być traktowane jako całokształt procesów i oddziaływań zachodzących w toku wzajemnych relacji pomiędzy dwiema osobami rozwijającymi swoje własne człowieczeństwo. W układzie tym nie występują role wychowawców i wychowanków, ale dwie spotykające się osoby, obdarowujące się nawzajem swoim człowieczeństwem, a istniejący w tym układzie proces, polega na wzajemnym otwarciu się na siebie, uznaniu własnej wolności oraz godności, a także autentyczności, czy nawet na poczuciu odpowiedzialności, zaufaniu i empatii. Jest to więc dialog osób o wymiennych rolach mówienia i słuchania, dawania i brania, oferowania i asymilowania. Taki układ powoduje osiągnięcie lepszych efektów”⁵.

Biorąc pod uwagę powyższe definicje, zestawiając zakres wyjaśniania definiowanego pojęcia, trudno się zgodzić z określeniami wychowania zaprezentowanymi przez W. Okonia i R. Szulza. Bowiem zakładają oni jako efekt wychowania – zamierzone, pożądane, trwałe zmiany w osobowości wychowanka, nie uwzględniając osoby sterującej procesem wychowania, na którą, zgodnie z zasadą cybernetycznego układu „sprzężenia zwrotnego”, także proces ten oddziałuje i nie można go nie docenić. B. Milerski i B. Śliwerski, nie nazywając wprost przedmiotowego procesu „sprzężeniem zwrotnym”, dostrzegają wzajemne oddziaływanie osób biorących udział w procesie wychowania. Natomiast w przykładowo podanych wyżej określeniach procesu wychowania nie zwrócono uwagi na ważną rolę warunków środowiskowych, w których proces ten przebiega. Należałoby także w dyskursie nad strukturą procesu wychowania mówić o jego celach i efektach, których miarą byłaby świadomość, że wszelkie zmiany w cechach osobowości winny przekładać się na sposoby zachowania, akceptowane bądź nieakceptowane przez kręgi społeczne, w których żyje jednostka. Ciekawą wydaje się być idea rozumienia sensu terminu wychowanie prezentowana przez B. Śliwerskiego, który zaproponował, aby sens ten rozumiany był następująco: jeżeli słowo „chowanie” będziemy rozumieć jako „chowanie (skrywanie) czegoś przed kimś”, to połączenie tego słowa z prefiksem „wy- nada mu nowe znaczenie, rozumiane jako wydobywanie czegoś co jest chowane (schowane, ukryte), co skrywa natura ludzka, co jest duchowym skarbem, bogactwem i potencjałem”⁶. Taki sens wychowania jest zdecydowanie bardziej bliski pojęciu „edukacja” i bardziej przydatny w praktyce pedagogicznej.

Proces nauczania a kształcenie

Mniej rozbieżności i sporów wśród pedagogów wywołują określenia „procesu nauczania”, który jest jednym z najważniejszych przedmiotów zainteresowań i badań pedagogicznych. Proces ten najczęściej definiowany jest jako: planowa i systematyczna praca nauczyciela z uczniami w celu zdobycia przez nich określonych wiadomości, umiejętności i nawyków oraz w celu wywołania pożądanych zmian w ich postępowaniu.

⁵ *Pedagogika*, (red.) B. Milerski, B. Śliwerski, op. cit, s. 274.

⁶ B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1998.

Pojęciem znacznie szerszym jest „kształcenie”, określane jako ogół czynności i procesów umożliwiających ludziom poznanie przyrody, społeczeństwa i kultury z jednoczesnym uczestnictwem w ich przekształcaniu oraz osiąganiu możliwie wszechstronnego rozwoju sprawności fizycznych i umysłowych, zdolności i uzdolnień, zainteresowań i zamiłowań, przekonań i postaw, a ponadto zdobycie pożądaných kwalifikacji zawodowych.

Dyskurs nad rozumieniem zasadniczych pojęć stosowanych w pedagogice wydaje się trwać. Przedstawione powyżej, różne rozumienie terminów „edukacja”, „wychowanie”, „proces nauczania” czy „kształcenie” są przykładem tego, że pedagogika jako niezwykle ważna dyscyplina w dziedzinie nauk społecznych, ma sporo problemów z jednoznacznym określeniem podstawowych pojęć jakimi się posługuje. Dlaczego tak się dzieje? To pytanie bardzo często zadają naukowcy, badacze, a nawet studenci, co dobrze rokuje tej dziedzinie, która powinna ewoluować wraz z rozwojem cywilizacji i z jej konsekwencjami społecznymi.

Zarys historyczny rozwoju polskiej pedagogiki

Istnieje wiele ogólnie dostępnych publikacji o dziejach i rozwoju światowej i polskiej pedagogiki oraz obszarach zagadnień, jakimi się zajmują. Przytoczyć należy kilka znaczących faktów dotyczących rozwoju polskiej pedagogiki, który wyznaczany jest podobnie jak w każdej dyscyplinie naukowej – tworzeniem form instytucjonalnych. Powstawały one wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 roku, w oparciu o uznany dorobek naukowy uczonych i działaczy, tworzących w II Rzeczypospolitej zręby nowej społeczności. Powstały wtedy na bardzo wysokim poziomie naukowo-badawczym takie jednostki organizacyjne, jak: Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie (1918 rok), Wydział Pedagogiki w Wolnej Wszechnicy Polskiej (1919 rok), Instytut Pedagogiki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1920 rok), Studium Pedagogiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim (1921 rok). Z kolei w latach 1921-1927 na prawach wyższej uczelni działał Państwowy Instytut Nauczycielski w Warszawie, a znakomicie działające Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne zorganizowało nawet cztery Kongresy (1929, 1931, 1933, 1939). Poziom jaki prezentowała wówczas polska pedagogika nie odbiegał od standardów europejskich, a tworzyli go tacy uczeni jak np.: Antoni Danysz (1853-1925), Jan Władysław Dawid (1859-1914), Józefa Joteyko (1866-1928), Władysław Heinrich (1869-1957), Antoni Bolesław Dobrowolski (1872-1954), Henryk Rowid (1877-1944), Marian Falski (1881-1974), Bogdan Roman Nawrocki (1882-1974), Florian Znaniński (1882-1958), Stefan Baley (1885-1952), Maria Grzegorzewska (1888-1967), Ludwik Chmaj (1888-1959), Zygmunt Mysłakowski (1890-1971), czy Jan Stanisław Bystroń (1892-1964).

Wielu z przywołanych naukowców i badaczy kształciło się na uczelniach europejskich i tam zdobywało tytuły naukowe, jednakże niektórzy nie posiadali formalnie specjalistycznych dyplomów, a mimo to byli w posiadaniu rozległej wiedzy i prowadzili działalność naukową na bardzo wysokim poziomie. Wśród wyżej wymienionych są znakomici lekarze, psychologowie i socjologowie. Wskazane postacie należy uznać jako twórców polskiej pedagogiki modernistycznej, bowiem od początku nadali jej charakter interdyscyplinarny,

prowadząc szerokoprofilowe badania naukowe i kształcenie światłych pedagogów, świetnie funkcjonujących w działalności oświatowej.

Po II wojnie światowej, jeszcze do 1949 roku kontynuowano tradycyjnie wypracowaną pedagogikę z okresu II Rzeczypospolitej oraz odbudowywano zniszczone struktury naukowo-badawcze na wyższych uczelniach. Wznowiono działalność Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego [NTP] i reaktywowano Polską Akademię Umiejętności [PAU], a na wszystkich wyższych uczelniach wprowadzono kształcenie akademickie w zakresie pedagogiki.

W następnych dekadach działanie Specjalnych Komisji Dyscyplinarnych powołanych do weryfikacji nauczycieli akademickich, osłabiło struktury naukowo-badawcze na uczelniach. Zlikwidowano NTP i PAU, a działalność komunistycznej cenzury ograniczyła znacząco publikacje osiągnięć naukowych. W wyniku ostrej ofensywy ideologicznej zmieniły się koncepcje prac i badań naukowych, co spowodowało, że powstała „pedagogika socjalistyczna” czy „ekonomia polityczna socjalizmu”. Nastąpiło ścieranie się dwóch paradygmatów pedagogicznych (pedagogika tradycyjna z „naukową” pedagogiką socjalistyczną), w wyniku czego dokonało się „upraktycznienie” pedagogiki i podporządkowanie jej celom o charakterze ideologicznym.

Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku nastąpiła naturalna wymiana pokoleniowa, co pozwoliło zaobserwować, iż zakończył się proces ścierania „starego” z „nowym”. Powstały nowe ośrodki naukowo-dydaktyczne (m.in. Wyższe Szkoły Pedagogiczne), a w roku akademickim 1973/1974 oficjalnie ogłoszono istnienie pięciu specjalizacji pedagogicznych: szkolną, opiekuńczą, pracy kulturalnooświatowej, wychowania obronnego i nauczania początkowego. Zaczęło się masowe kształcenie pedagogów. W 1977 roku na dziewięciu uniwersytetach i w dziesięciu WSP pedagogikę studiowało ponad 7,5 tysiąca studentów. W szkołach i placówkach opiekuńczych i wychowawczych utworzono etaty pedagogów szkolnych. W tym czasie powstaje kolejna, nowa specjalizacja: pedagogika resocjalizacyjna, a pedagodzy o tej specjalizacji oficjalnie podejmują „szerokie działania” w środowiskach zagrożonych przestępczością nieletnich, w placówkach, w których przebywają nieletni przestępcy i w zakładach karnych dla przestępców dorosłych.

Okres ten można uznać za symboliczny w rozwoju pedagogiki, gdyż podstawowa jego cecha określana mianem „burzliwości”, dość ostro oddzieliła pedagogikę od jej dotychczasowych osiągnięć i tradycji, a podstawowy profil kształcenia został dostosowany do potrzeb socjalistycznego systemu oświaty i wychowania. Nieco banalnie można podkreślić, że w końcu lat 70. ubiegłego wieku rozwój pedagogiki przybrał cechy „rozwoju ilościowego”, co nie przekładało się na rozwój w aspekcie „jakości” kształconych kadr.

Można wysnuć tezę, że po roku 1989 zmiany społeczno-polityczne w Polsce nie wpłynęły zasadniczo na ewolucję tożsamości pedagogiki. Wówczas jeszcze dość silnie działały mechanizmy obronne epigonów poprzedniej epoki. W III Rzeczypospolitej, na I Zjeździe Pedagogów w 1993 roku, nie udało się dokonać bilansu tożsamości pedagogiki polskiej i określić zasadniczych kierunków jej dalszego rozwoju. Paradoksalnie zadziałała zasada urynkowania kształcenia na poziomie szkolnictwa wyższego w dziedzinie pedagogiki. Bardzo trudno dotrzeć do zweryfikowanych i dokładnych danych. Z dostępnych in-

formacji wynika, że Ministerstwo Edukacji Narodowej jedynie szacunkowo określa, iż we wszystkich szkołach wyższych, państwowych i prywatnych, można było doliczyć się około czterdziestu specjalizacji pedagogicznych i dziesiątków tysięcy studiujących pedagogikę.

Zjawisko to w dużej mierze przekreśliło dotychczasowe osiągnięcia polskiej pedagogiki i ma znaczący wpływ na poziom jej tożsamości, który można określić mianem swojego regresu.

Stan współczesnej polskiej pedagogiki

Obszar współczesnej polskiej pedagogiki (na początku XXI wieku) „wypełniony” jest licznymi „nurtami”, „prądami”, „kierunkami” czy „dyscyplinami” albo „dziedzinami”, które niekiedy określa się jako „działy” tej gigantycznie rozbudowanej nauki społecznej. W literaturze przedmiotu niektórzy autorzy zgodnie określają poszczególne nurty, prądy, kierunki, ale da się także znaleźć spore różnice w terminologii i określeniach, co można dostrzec, porównując konkretne przykłady u W. Okonia w „Słowniku pedagogicznym”, czy „Leksykonie pedagogiki” pod redakcją B. Miłerskiego i B. Śliwerskiego oraz w „Encyklopedii pedagogicznej” pod redakcją Wojciecha Pomykały⁷.

Zatem wydaje się uzasadnione zaprezentowanie klasyfikacji składników pedagogiki, która będzie stanowiła próbę uporządkowania obszaru współczesnej polskiej pedagogiki z uwzględnieniem kategorii pojęciowych i z krótkim ich wyjaśnieniem. Można przyjąć, że ta kategoryzacja, ujednolicona terminologia i nazewnictwo, w niczym nie ogranicza dalszego rozwoju polskiej pedagogiki, a nawet może przyczynić się do lepszego jej zrozumienia, poznania i wykorzystania tejsze w codziennej praktyce.

Nurty pedagogiki – klasyfikacja:

W typologii pedagogiki można spotkać wiele **nurtów**, a do najważniejszych należą:

- **antyautorytarny** – traktowany jako przeciwieństwo do wielu nurtów autorytarnych w wychowaniu, oświacie i życiu społecznym, istniejących do drugiej połowy XX wieku; odnosi się zarówno do ideologii ukierunkowanej na radykalne zmiany społeczne, polityczne i kulturowe, jak i wychowania wolnego od przymusu i represji oraz autorytetów;
- **behavioralny** – nawiązujący do nauki o zachowaniu w aspekcie warunkowania i utrwalania pożądanych schematów zachowań wychowanków w zgodności z określonym modelem; na bazie tego nurtu powstało „nauczanie programowane”;
- **Gestalt** – powstał z inspiracji psychologii humanistycznej i opiera się na trzech podstawowych koncepcjach:
 - o edukacji przez „stapianie się”,
 - o zajęciach interakcyjnych skoncentrowanych na równowadze,
 - o agogice integracyjnej (antropologii stosowanej)⁸;

⁷ *Encyklopedia pedagogiczna*, (red.) W. Pomykało, Wydawnictwo Impuls, Warszawa 1997.

⁸ B. Bobrowska, *Pedagogika zabawy inspiracją pracy nauczyciela*, <https://raciborz.com.pl/2006/03/03/pedagogika-zabawy-inspiracja-pracy-nauczyciela.html>, [dostęp: 5.06.2020].

- **hermeneutyczny** – zespół nurtów odwołujących się do hermeneutyki filozoficznej, humanistycznej, społecznej i krytyczno-emancypacyjnej – uznającej podmiotowość rozwoju człowieka, jego osobowości⁹;
- **humanistyczny** – zwany także „pedagogiką duchową”, według którego wartości duchowe: poznawcze, moralne, estetyczne i religijne człowieka – urzeczywistniają jego wszelkie możliwości twórcze;
- **krytyczny** (zwany także „pedagogiką emancypacyjną”) – powstał w USA, w latach 70. XX wieku, podkreślając, że koncentrując się na analizie mechanizmów dominacji w oświacie i kulturze, należy podjąć działania zmierzające do takich zmian w społeczeństwie, w których dominują wartości zwiększające zakres wolności i sprawiedliwości; w Polsce nurt ten rozwinął się w latach 80. ubiegłego wieku, gdy przeobrażenia społeczne spowodowały szeroką krytykę dotychczasowego systemu edukacji i zapoczątkowały okres poszukiwania nowych strategii edukacyjnych;
- **pogranicza** – to współczesna krytyczna refleksja dotycząca edukacji w okresie „przełomów”, będących wynikiem transformacji ustrojowych, kulturowych bądź pokoleniowych; dominuje wysoka tolerancja w stosunku do „wszystkiego co nowe”;
- **postkolonialny** – rozumiany jako badania relacji pomiędzy kulturami zdominowanymi i marginalnymi, przemocy kulturowej, różnic: rasowych, klasowych, religijnych i płciowych; wyniki badań w tym nurcie umożliwiają poznanie odmienności („inności”) drugiego człowieka.

Prądy pedagogiki

W tej typologii należy wyróżnić dwa podstawowe. Pierwszy, **prąd ponowoczesny** – zwany także pedagogiką postmodernistyczną, stanowiącą zbiór krytycznych tendencji, które funkcjonują w różnych postaciach teorii traktujących o wychowaniu. Odwołują się do „nowego” współczesnego człowieka, którego świat jest zindywidualizowany, skomercjalizowany i zmerkantylizowany, dominuje w nim przypadkowość, ryzyko i poczucie nietrwałości, a moralność zastępuje estetyka. Z kolei drugi to **prąd psychodynamiczny**, powstały na bazie psychoanalizy, która mechanizmy funkcjonowania psychiki ludzkiej wyjaśnia i opisuje w oparciu o działanie podświadomości. Podejście takie umożliwia wychowawcy głębokie samopoznanie i rozumienie zachowań wychowanka, bowiem wychowawca dobrze rozumie specyfikę rozwoju podopiecznego i dostosowuje do niej swoje postępowanie.

Kierunki pedagogiki

To kolejna typologia, bowiem z dyscypliny jaką jest pedagogika można wydzielić nawet siedem podstawowych kierunków, do których należeć będą:

- **pedagogika dialogu** – jej istotą edukacji jest dialog i sytuacja spotkania nauczyciela z uczniem,

⁹ H. Bednarczyk, D. Koprowska, K. Symela, *Transfer innowacyjnych technologii produkcji i eksploatacji w ustawicznej edukacji zawodowej*, „Edukacja Ustawiczna Dorosłych” 4/75/2011, http://www.edukacjaustawicznadoroslych.eu/download/2011/edu_4_2011.pdf, [dostęp: 5.06.2020].

- **kierunek empiryczny** – który powstał z dążenia do nadania pedagogice statusu dyscypliny naukowej, co miało miejsce w XIX wieku. Kierunek ten opiera się na trzech podstawowych modelach badań:
 - o jedno- lub wieloczynnikowych badaniach eksperymentalnych,
 - o jedno- lub wieloczynnikowych badaniach korelacyjno-regresyjnych,
 - o dwu- lub wieloczynnikowych badaniach „ex post facto”¹⁰.Kierunek ten był, a nawet jeszcze jest, ostro krytykowany przez pedagogikę ponowoczesną;
- **pedagogika kultury** – kierunek ujmujący pedagogikę jako filozofię wychowania, którą definiuje się jako związek funkcjonalny, mający swą podstawę w zakorzenieniu istot ludzkich w rzeczywistości duchowej. **Pedagogika kultury** jest szczególnie ważnym pojęciem, a zatem jako takie należy je rozwinąć. Otóż według B. Suchodolskiego¹¹ to „...kierunek myśli pedagogicznej określający proces kształcenia jako spotkanie jednostki ludzkiej z obiektywnymi wartościami (dobra) kultury, ich interioryzację, a tym samym wzbogacenie sił duchowych człowieka i tworzenie nowych wartości”¹². Z kolei B. Śliwerski napisał, że „pedagogika kultury to kierunek idealistyczny i obiektywistyczny, ujmujący pedagogikę jako filozofię wychowania”¹³, natomiast W. Okoń uważa, że pedagogika zbliża się do personalizmu, ale nie uznaje osobowości za niezależny i samoistny byt duchowy¹⁴;
- **kierunek personalistyczny** – nawiązuje do filozofii personalizmu¹⁵, której podstawowym twierdzeniem jest pogląd, że zanim człowiekowi przypisane zostaną nazwy, cechy czy właściwości, jest osobą, której w pierwszym rzędzie przynależą: wolność, szacunek, równość, tolerancja, a także odpowiedzialność i wychowanie;
- **pedagogika pragmatyzmu** – kierunek zapoczątkowany na przełomie XIX i XX wieku, zakłada, że prawda jest relatywna i prawdziwe jest jedynie to, co prowadzi do skutecznego działania, a mianowicie – sprawdza się w działaniu; kierunek ten nazywany bywa także instrumentalizmem w pedagogice;
- **kierunek religijny** – zwany także chrześcijańskim; podkreśla znaczenie religii, a przede wszystkim tradycji chrześcijańskiej dla całościowego i humanistycznego wy-

¹⁰ Model *ex post facto* opiera się więc na poszukiwaniu zmiennych niezależnych, które już zadziałały, zob. J. Brzeziński, *Metodologia badań psychologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 431.

¹¹ B. Suchodolski, *Wielkość sztuki*, [w:] *Uspołecznienie kultury*, Warszawa 1947, s. 220, cyt. za: F. Nowicki, *Bogdana Suchodolskiego koncepcja uspołecznienia kultury a marksizm*, „Nowa Krytyka” 34 Rok 2015, file:///C:/Users/User/Downloads/01_nowicki.f.pdf, [dostęp: 28.06.2020].

¹² S. Głowacki, *Podstawy dydaktyki ogólnej*, <https://wyszukiwarka.efs.men.gov.pl/product/materialy-dla-studentow/attachment/11>, [dostęp: 28.06.2020].

¹³ *Pedagogika*, (red.) B. Milerski, B. Śliwerski, dz. cyt., s. 152.

¹⁴ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, dz. cyt., s. 152

¹⁵ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990, s. 377.

chowania człowieka. W niektórych publikacjach, pedagogika religijna jest odrębną dyscypliną naukową na pograniczu pedagogiki i teologii¹⁶;

- **kierunek marksistowski** oparty na filozofii marksistowsko-leninowskiej, powstał w ZSRR, a doskonalony był w krajach socjalistycznych Europy Środkowo-Wschodniej; podstawowe założenia tego kierunku to: przekonanie o wszelkich możliwościach rozwojowych każdego człowieka, a ich pełne wykorzystanie zależy od działań dydaktyczno-wychowawczych, warunków społecznych, w jakich przebiegają procesy edukacji oraz od własnej aktywności jednostki, która tworząc zewnętrzne warunki bytu, jednocześnie stwarza samą siebie.

Działy pedagogiki

Według klasyfikacji dziedzin nauki i dyscyplin naukowych, stanowiących załącznik do rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 roku (poz.1818), pedagogika jest dyscypliną naukową zakwalifikowaną do dziedziny nauk społecznych¹⁷. Składowymi dyscypliny stanowią działy, spośród których wyróżnić można co najmniej kilkanaście, a do najważniejszych należą:

- **Pedagogika ogólna** - zajmuje się podstawami teoretycznymi, strukturą całej pedagogiki; w jej skład wchodzi takie obszary zagadnień jak: współczesne kierunki i ideologie, filozofia wychowania, aksjologia wychowania, metodologia badań, podstawy wychowania i jego społeczne funkcje, język i ustalenia terminologiczne, meta-teoria pedagogiki; pedagogika ogólna czasami nazywana jest także pedagogiką teoretyczną;
- **Pedagogika opiekuńcza** – zajmuje się problematyką opieki nad młodym pokoleniem, organizacją i działalnością instytucji sprawujących tę opiekę oraz zajmuje się teorią i praktyką tworzenia warunków do zaspakajania potrzeb dzieci i młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem deficytów wychowawczych, schorzeń psychofizycznych i somatycznych oraz wszelkich zaburzeń w rozwoju;
- **Pedagogika resocjalizacyjna** – obejmuje zagadnienia wychowania dzieci, młodzieży i dorosłych niedostosowanych społecznie, a także dokonujących przestępstw członków społeczeństwa czy w jakiś sposób „wykolejonych” oraz zajmuje się wszelkimi zagadnieniami zagrożonymi wymienionymi i innymi negatywnymi zjawiskami społecznymi; pedagogika resocjalizacyjna jest działem nauki teoretyczno-praktycznej;
- **Pedagogika pracy** - której przedmiotem badań jest praca ludzka, jej różnorodne uwarunkowania i wpływy wychowawcze na człowieka w kontekście rozwoju jego osobowości, postaw i przemian społecznych;

¹⁶ Por.: Z. Marek, *Religia pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Kraków 2014; lub Z. Marek, *Autonomia pedagogiki religii*, file:///C:/Users/User/Downloads/SK_12_2016-019-033.pdf, [dostęp: 16.06.2020].

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, Dz.U. 2018 poz. 1818, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001818>, [dostęp: 18.12.2020].

- **Pedagogika społeczna** - zajmuje się oddziaływaniem środowiska i jego uwarunkowań na procesy wychowawczo-opiekuńcze oraz rozwój człowieka od urodzenia do końca życia; w badaniach uwzględnia warunki społeczne, kulturowe, przyrodnicze i biopsychiczne; pozostaje w ścisłej współzależności z socjologią;
- **Pedagogika wczesnoszkolna** lub **Pedagogika nauczania początkowego** - zajmuje się teorią i praktyką nauczania początkowego oraz tematyką procesu wychowawczego dzieci w pierwszych klasach szkoły podstawowej (kl. I-III); jej częścią jest metodyka nauczania zintegrowanego w klasach pierwszych; bywa niekiedy nazywana „pedagogiką wczesnej edukacji”;
- **Pedagogika specjalna** – obejmuje problematykę wychowawczo-leczniczą jednostek odbiegających od norm: biologicznych, psychologicznych i społecznych, w stopniu utrudniającym prawidłowy rozwój i życie w środowisku społecznym; wśród wielu zadań do najważniejszych należą: tworzenie podstaw teoretycznych i metodycznych dla procesów rewalidacji (a także resocjalizacji) mających na celu usprawnianie i kompensowanie zaburzeń funkcji organizmu; poszczególnymi zaburzeniami zajmują się:
 - o oligofrenopedagogika - upośledzenia umysłowe,
 - o surdopedagogika - upośledzenia słuchu,
 - o tyflopedagogika - upośledzenia wzroku,
 - o patologopedia - upośledzenia mowy¹⁸,
 - o pedagogika terapeutyczna - zwana niekiedy rewalidacyjną lub pedagogiką leczniczą obejmującą przewlekłe schorzenia;
- **Pedagogika porównawcza** - zajmuje się badaniami i porównywaniem różnych systemów wychowania oraz oświatą różnych krajów w aspekcie ich rozwoju polityczno-ekonomicznego i społeczno-kulturowego;
- **Pedeutologia** – podejmuje zagadnienia dotyczące nauczycieli, ich osobowości, doborem do zawodu, kształceniem, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym oraz całością zagadnień związanych z pracą; bardzo ważnym przedmiotem badań jest problematyka związków interpersonalnych w relacjach: nauczyciel - uczeń, nauczyciel - nauczyciel, nauczyciel - nadzór pedagogiczny; istnieją tendencje do wyodrębnienia się pedeutologii szkoły wyższej i tzw. pozaszkolnych systemów oświaty;
- **Andragogika** - zwana także pedagogiką dorosłych, badająca możliwości i uwarunkowania edukacji osób dorosłych (wg UNESCO dorosłość rozpoczyna się od 21 roku życia); w andragogice wyodrębniono osobne działy:
 - o ogólna, rozumiana jako doktryna pedagogiczna i metodologia badań,
 - o teoria nauczania dorosłych,
 - o teoria wychowania dorosłych,
 - o teoria porównawcza i historia systemów oświatowych;

¹⁸ Zob.: B. Ostapiuk, *Dyslalia ankyloglosyjna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2013.

- **Dydaktyka** - zajmuje się analizą celów, treści, metod, zasad i form organizacyjnych procesów kształcenia oraz ich psychologiczno-społecznymi uwarunkowaniami; bada działalność osób nauczających i uczących się; w dydaktyce również wyodrębniono działy:

- dydaktyka ogólna, badająca problemy podstawowe, wspólne dla wszelkiego nauczania i uczenia się,
- dydaktyka szczegółowa (przedmiotowa), badająca zagadnienia specyficzne dla szczególnego rodzaju nauczania (wybranego przedmiotu lub typu szkoły).

Ważnym celem dydaktyki jest ustalanie najkorzystniejszych form organizacyjnych nauczania i uczenia się.

- **Teoria wychowania** - zajmuje się problematyką celów, treści, metod i organizacją wychowania moralnego, społecznego, estetycznego i filozoficznego; w tej teorii należy podkreślić, iż jest ściśle związana z psychologią społeczną i socjologią wychowania oraz z etyką, estetyką i biologią; ponadto dostarcza modele teoretyczne procesów wychowania; niektórzy uczeni (Mieczysław Łobocki, Krzysztof Konarzewski, Heliodor Muszyński czy Stefan Kunowski) uważają, że teoria wychowania mieści w sobie pedagogikę ogólną, dydaktykę (rozumianą jako teorię nauczania), pedagogikę porównawczą, społeczną i specjalną oraz historię wychowania i oświaty;
- **Historia oświaty i wychowania** - zajmuje się rozwojem teorii i praktyki oświatowej w aspekcie historycznym; badania prowadzone są w dwóch najważniejszych nurtach:
 - historia rozwoju i przemian w szkolnictwie,
 - rozwój poglądów wybitnych pedagogów przeszłości,

Przedmiot badań stanowią poszukiwania związków i uwarunkowań występujących pomiędzy wymienionymi nurtami, jak również zależności między życiem społeczeństw a całokształtem oddziaływań wychowawczych¹⁹;

- **Zarządzanie i organizacja oświaty** – to tworzenie modeli systemów oświaty zapewniających optymalną realizację zadań; doskonalenie założeń, zasad, metod i mechanizmów funkcjonowania oświaty; oświata jako obiekt zarządzania wymusza określenie istoty zarządzania, jego narzędzi i metod badawczych; proces zarządzania oświatą rozpoczyna planowanie warunków realizacji celów, motywację organizowania zadań oraz nadzór nad przebiegiem ich realizacji.

Ponadto w obszernej literaturze pedagogicznej i kilku wydanych w Polsce słownikach tematycznych [wcześniej już cytowanych, zob. przypisy czy bibliografia], obok wielu haseł można łatwo znaleźć określenia takich ważnych pojęć, jak: „pedagogizacja rodziców”, „naturalizm pedagogiczny”, „konserwatyzm pedagogiczny”, „pedagogika pracy socjalnej”, „pedagogika reformy” czy „psychologiczne podstawy kształcenia i wychowania”.

¹⁹ Historia oświaty i wychowania, https://www.szkolnictwo.pl/szukaj,Historia_o%C5%9Bwiaty_i_wychowania, [dostęp: 28.06.2020].

Głos w dyskursie nad współczesną pedagogiką – aspekt polemiczny

Permanently i wszechstronnie rozwijająca się pedagogika winna bez problemów wspomóc i rozwiązać problemy przed jakimi staje współczesne społeczeństwo, szczególnie w dziedzinie wychowania jak i kształcenia kolejnych pokoleń. Okazuje się jednak, że w codziennym, trudnym życiu społecznym coraz większa liczba formalnie wykształconych pedagogów nie zawsze może sobie poradzić z problemami, do których nie zostali przygotowani, jak na przykład: z przemocą w szkole, z patologią życia rodziny, z resocjalizacją ludzi funkcjonujących na marginesie życia społecznego. Wydaje się, że tylko bardzo nieliczni jakoś dają sobie radę z tymi nowo powstającymi problemami społecznymi czy rodzinnymi. Z łatwością można wskazać regiony, w których zagrożenie zachowaniami aspołecznymi ze strony dzieci i młodzieży sięga krytycznej granicy. Występuje ciekawe zjawisko dysonansu poznawczego, np. szacuje się, że w aglomeracji czy konurbacji górnośląskiej żyje i pracuje dwa razy więcej absolwentów pedagogiki resocjalizacyjnej (szczególnie tych rekrutujących się ze szkół prywatnych) niż osób kwalifikujących się do miana osób zasługujących, z punktu widzenia społecznego, na objęcie wszechstronną pomocą i działaniami z obszaru pedagogiki resocjalizacyjnej.

Współczesna dyskusja nad pedagogiką w Polsce toczy się wokół przygotowań młodego człowieka do funkcjonowania w rzeczywistości ogarniętej a nawet zdominowanej poprzez globalizację. Odnieść można wrażenie, że dyskurs taki toczy się w gronie teoretyków edukacji i ma niewiele wspólnego z praktyką nauczania i wychowania. Kadry polskich pedagogów sięgają po wszechobecne w masowo publikowanych sprawozdaniach z konferencji – nie zawsze potwierdzone badaniami naukowymi – teorie i paradygmaty, które już po (nawet pobieżnej) analizie, teoriami i paradygmatami w swej istocie nie są. Wysiłki współczesnych adeptów poszukiwań nowych rozwiązań w dziedzinach pedagogiki, często skoncentrowane są na poszukiwaniu takowych w publikacjach zagranicznych, czego coraz częściej wymagają od studentów rozwiązania systemowe nakłaniające do cytowania naukowców zagranicznych.

Dokonujące się na przełomie XX i XXI wieku przemiany nie dotyczyły grup społecznych, które z różnych przyczyn nie mogły dostosować się do nowej rzeczywistości. Dość znaczna część społeczeństwa posiadała wykształcenie na niskim poziomie, a niektóre grupy społeczne znalazły się na marginesie przemian, następnie zostały odrzucone, a w końcu zapomniane, jak na przykład dość liczne rodziny byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. W tamtym czasie (koniec XX wieku) szkolnictwo w Polsce przechodziło kolejne zmiany systemowe i to nie tylko ustrojowe, ale także programowe. Nowo powstające formacje polityczne nie poświęciły wystarczająco dużo uwagi reformom szkolnym, zniechęcając sporą część nauczycieli do zaangażowania się w naprawę systemu edukacyjnego. Z perspektywy czasu, reformy dotyczące podręczników, wieku uczniów rozpoczynających naukę, reorganizacji szkolnictwa, a w tym rezygnacja z gimnazjów – oceniane są raczej negatywnie.

Przełom wieków był także przełomem w polskim szkolnictwie wyższym. Liczba studentów i liczba uczelni prywatnych, szczególnie w okresie integracji europejskiej z udziałem Polski, co miało miejsce około 2004 roku, zwiększyła się do tego stopnia, że

Polska zrównała się pod względem ilościowym z europejską a nawet światową czołówką. Taki przyrost ilościowy uczelni zrodził pytania i wygenerował wątpliwości: czy poziom kształcenia odpowiada obowiązującym na świecie standardom oraz czy wiedza i umiejętności absolwentów uczelni będą na odpowiednio wysokim poziomie. Podobne pytania można zadać, troszcząc się o treści i sposoby nauczania w kolejno reformowanych szkołach, czy uczelniach. Polskie reformy szkolnictwa zaczęły się od krytyki encyklopedyzmu oraz od bezkrytycznego czerpania ze wszystkiego, co powstało na Zachodzie, jako jedynie słusznego. W szkolnictwie na poziomie gimnazjalnym i licealnym wysiłek nauczycieli skupiał się na przygotowaniu wybranych uczniów do olimpiad przedmiotowych. Taki kierunek kształcenia uczniów zdolnych jest jak najbardziej uprawniony, należy odpowiednio kształcić dzieci i młodzież zdolną, ale nie może się to odbywać kosztem innych uczniów. Kształcenie dzieci i młodzieży o szczególnych uzdolnieniach jest ze wszech miar działalnością pożyteczną i konieczną we współczesnym społeczeństwie. W przyszłości to właśnie ci młodzi, utalentowani, wcześnie odkryci i objęci odpowiednią profesjonalną opieką nauczycieli i wychowawców uczniowie szkół podstawowych będą stanowili o postępie i rozwoju społeczeństw.

Meandry współczesnego nauczania

W polskiej szkole na początku XXI wieku zapanowały wszechobecne „testy”, których uczniowie rozwiązują rocznie kilka a nawet kilkanaście z prawie każdego przedmiotu nauczania. Testy stały się podstawowym elementem sprawdzania postępów w nauczaniu. A jeżeli nie test, to inne pisemne sprawdziany dominują na lekcjach prawie wszystkich przedmiotów. Nie jest żadną tajemnicą, że wzrasta ilość korepetycji ze wszystkich niemal przedmiotów. Bez korepetycji nauka obcego języka w polskiej szkole stała się prawie niemożliwa. Istnieją szkoły w Europie (np. w Szwecji), w których nauczyciel, którego uczniowie korzystaliby z korepetycji, byłby zwolniony z pracy. W szkolnictwie polskim taki układ jest nie do pomyślenia. W polskiej szkole nie buduje się optymizmu i wiary w siebie wśród uczniów, system nauczania traci bardzo wiele zdolnych, młodych ludzi, a kształtuje uległość, posłuszeństwo, bierność i nastawienie na wykonanie poleceń. Szkoła zamiast kształtować mądrych, posiadających wiedzę i umiejętności przyszłych obywateli, przekształcających istniejącą rzeczywistość, przygotowuje ludzi, którzy umieją jedynie egzystować.

W tradycji polskiej rozpoznawane są trzy filary instytucjonalnego wychowania dzieci i młodzieży, a są nimi: rodzina, szkoła i Kościół. Ten ostatni zaczyna przejmować zadania daleko odbiegające od jego misji. Proces wychowania bywa przejmowany przez środki masowego przekazu oraz grupy rówieśnicze o degenerującej się strukturze społecznej (np. kibole, neofaszyści), a w szkole wyższej zaczyna występować dosyć specyficzny biurokracizm, przejawiający się między innymi znacznymi obciążeniami materiałem i brakiem czasu na naukę i na rozwój własny studenta. Na wykładach ciągle przekazuje się treści, a studenci po skrupulatnym ich zanotowaniu uczą się ich po to, aby zaliczyć kolejny test i w ostateczności zdobyć dyplom.

Faktycznie, godząc się na zmierzch uniwersytetu oświeceniowego, musimy poszukać nowych dróg funkcjonowania i rozwoju całego szkolnictwa wyższego. Spora grupa uczonych, wypowiadających się podczas spotkań w kuluarach różnego rodzaju konferencji bardziej lub mniej naukowych, stwierdza, że obecne reformy szkolnictwa wyższego polegają na ograniczeniu autonomii uczelni i wolności poglądów uczonych oraz na krępowaniu instytucji naukowych gorsetem biurokracji, a przede wszystkim „punktozy”.

Parametryzacja to tzw. punktowa ocena osiągnięć naukowych. Dosłownie – stoi ona na przeszkodzie wielu polskim uczonym, którzy zarzucają ministerstwu „wymysł” pisania nowych programów studiów w układzie prekursorskich ram kwalifikacyjnych, czyli według nietradycyjnego, ale jednolitego schematu ujęć efektów kształcenia na wszystkich kierunkach. Tworzenie nowych programów nauczania winno się odbywać raczej w wyspecjalizowanych instytucjach, na przykład w Krajowych Naukowych Ośrodkach Wiodących, które wydaje się, że w ramach kolejnej gruntownej reformy szkolnictwa wyższego zostały zapomniane.

Konkluzja

Można postawić dosyć śmiałą tezę, że w dalszym ciągu polskiej edukacji potrzebna jest szeroka reforma, która jednocześnie określałaby kierunki i zadania w zakresie zarówno wychowawczym jak i dydaktycznym, na wszystkich poziomach nauczania. Reforma taka dotyczyć winna właściwego doboru nauczycieli na każdym szczeblu nauczania, właściwego ich wynagradzania, aby nie musieli pracować na kilku etatach w wielu szkołach i uczelniach. Istnieje przekonanie, będące opozycją do wcześniej zaproponowanej tezy, że w państwie, w którym brakuje środków na wychowanie i kształcenie dzieci oraz młodzieży, musi ich starczyć na budowę i utrzymanie więzień.

Bibliografia:

1. Bednarczyk H., Koprowska D., Symela K., *Transfer innowacyjnych technologii produkcji i eksploatacji w ustawicznej edukacji zawodowej*, „Edukacja Ustawiczna Dorosłych” 4/75/2011, http://www.edukacjaustawicznadoroslych.eu/download/2011/edu_4_2011.pdf
2. Bobrowska B., *Pedagogika zabawy inspiracją pracy nauczyciela*, <https://raciborz.com.pl/2006/03/03/pedagogika-zabawy-inspiracja-pracy-nauczyciela.html>.
3. Bodanko A. *Oczekiwania szkół zawodowych w stosunku do nauczycieli*, [w:] *Kształcenie praktyczne nauczycieli w szkole wyższej*, (red.) E. Sałata, A. Zamkowska, S. Ośko, Ryki – Radom 2003.
4. Bodanko A., *Status nauczyciela szkoły zawodowej w świetle porównań historycznych*, [w:] *Edukacja Zawodowa. Wyzwania. Zagrożenia*, (red.) S. Czygier, Suwałki – Radom 2004.
5. Bodanko A., *Prawno-organizacyjne wyznaczniki kariery zawodowej nauczycieli polskich w XX-leciu międzywojennym*, [w:] *Ewolucja kwalifikacji nauczycieli w kontekście przemian edukacyjnych*, (red.) F. Szlosek, Warszawa – Siedlce – Radom, 2007.
6. Brzeziński J., *Metodologia badań psychologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

7. „Edukacja Ustawiczna Dorosłych”,
http://www.edukacjaustawicznadoroslych.eu/download/2011/edu_4_2011.pdf.
8. *Encyklopedia pedagogiczna*, (red.) W. Pomykało, Wydawnictwo Impuls, Warszawa 1997.
9. Głowacki S., *Podstawy dydaktyki ogólnej*,
<https://wyszukiwarka.efs.men.gov.pl/product/materialy-dla-studentow/attachment/11>.
10. Historia oświaty i wychowania,
https://www.szkolnictwo.pl/szukaj,Historia_o%C5%9Bwiaty_i_wychowania, [dostęp: 28.06.2020].
11. Kowalczyk S., *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990.
12. Marek Z., *Religia pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, Kraków 2014.
13. Nowicki F., *Bogdana Suchodolskiego koncepcja uspołecznienia kultury a marksizm*, „Nowa Krytyka” rok 2015, 34,
14. Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.
15. Ostapiuk B., *Dyslalia ankyloglosyjna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2013.
16. *Pedagogika. Leksykon PWN*, (red.) B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000.
17. Podstawy dydaktyki ogólnej, <https://wyszukiwarka.efs.men.gov.pl/product/materialy-dla-studentow/attachment/11>.
18. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, Dz.U. 2018 poz. 1818, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001818>.
19. Suchodolski B., *Wielkość sztuki*, [w:] *Uspołecznienie kultury*, Warszawa 1947, s. 220.
20. Szulz R., *Elementy pedagogicznego obrazu wychowania*, „Edukacja” 1990, nr 1 (29).

Dane kontaktowe

Henryk.kretek@polsl.pl,
Henryk.kretek@pwsz.raciborz.edu.pl
dworakjanusz@wp.pl
Czajaanna@wp.pl



Maria Łukawska

Szkoła Podstawowa nr 4 w Tarnobrzegu

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE W PRACY ZDALNEJ UKIERUNKOWANEJ NA WSPOMAGANIE WCZESNEJ EDUKACJI DZIECI

Streszczenie (abstrakt): Nowoczesne technologie stanowią nieodłączną konstrukcję życia współczesnego człowieka. Obecnie bez telefonu, smartfona czy komputera nie można wyobrazić sobie egzystencji. Są one wszechobecne zarówno w pracy, zabawie, życiu społecznym, jak i w edukacji szkolnej. Nowoczesnymi technologiami coraz aktywniej zaczynają posługiwać się dzieci.

W niniejszej publikacji podjęto próbę przedstawienia znaczenia nowoczesnych technologii w pracy zdalnej z uczniami. Odwołując się do literatury przedmiotu oraz opierając się na własnych obserwacjach i doświadczeniach w pracy z uczniami w młodszym wieku szkolnym, starano się uświadomić, iż nowoczesne metody i środki technologiczne wywierają znaczący wpływ na rozwój i zachowanie uczniów już od najmłodszych lat edukacji. Wskazano też na znaczącą rolę nauczyciela w całym procesie dydaktycznym. Zasygnalizowano również wady i zalety nauczania na odległość.

Słowa kluczowe: technologie informatyczne, edukacja wczesnoszkolna, szkoła

MODERN TECHNOLOGIES IN REMOTE WORK AIMED AT SUPPORTING EARLY CHILDHOOD EDUCATION

Abstract: Modern technologies are an inseparable structure of modern human life. Nowadays, it is impossible to imagine existence without a phone, smartphone or computer. They are ubiquitous in work, play, social life and school education. Children are starting to use modern technologies more and more actively.

This publication attempts to present the importance of modern technologies in remote work with students. Referring to the literature on the subject and relying on their own observations and experiences in working with students at a younger school age, an attempt was made to make the reader aware that modern methods and technological measures have a significant impact on the development and behavior of students from an early age of education. The significant role of the teacher in the entire didactic process was also indicated. The advantages and disadvantages of distance learning were also highlighted.

Keywords: information technologies, early childhood education, school

Wprowadzenie

Rewolucja informatyczna odgrywa ogromne znaczenie w procesie rozwoju społecznego. Nowoczesne media zapewniają szybki i tani dostęp do informacji we wszystkich dziedzinach działalności człowieka. Internet czy telefon komórkowy stwarzają nowe możliwości

komunikowania się, zwiększają uczestnictwo w życiu społecznym, pokonują bariery geograficzne, rasowe czy kulturowe. Technologie te wykorzystywane są do przejawów aktywności społecznej, kulturowej, ekonomicznej i politycznej. Postęp technologiczny przebiega bardzo gwałtownie. Przejawia się on w permanentnym i szybkim doskonaleniu parametrów, standaryzacji, miniaturyzacji, interaktywności czy zmniejszeniu kosztów użytkowania. Taki szybki rozwój technologiczny uwidacznia się we wszystkich dziedzinach życia. W ostatnich miesiącach ogromny postęp dostrzegalny jest też na płaszczyźnie edukacyjnej. Telefon, Internet czy telewizja stają się coraz bardziej interaktywne, wymuszają ograniczenia i dynamizm w komunikacji. Entuzjaści nowoczesnych technologii idealizują ich rolę w życiu współczesnego społeczeństwa, sceptycy zaś dostrzegają zagrożenia wywołane nadmiernym i obsesyjnym użytkowaniem mediów.

Współczesne dzieci żyją w „trzech światach: rzeczywistym, medialnym i wirtualnym”¹. Granice tych światów zacierają się, a obraz świata i innych ludzi kształtuje się przez „świat mediów masowych i rzeczywistość wirtualną, a nie wyłącznie przez świat realny”². Internet i gry komputerowe dostarczają dziecku mocnych przeżyć i zostawiają trwałe ślady w psychice dziecka. Nieakceptowane społecznie zachowania uwidaczniają się w postępowaniu dziecka zarówno w domu, jak i w szkole, czy na ulicy.

Zdaniem Andrzeja Hankały „umiejętne postępowanie nauczyciela wykorzystującego stosowaną wiedzę psychologiczną może zneutralizować potencjalne zagrożenia i zwiększyć korzyści, jakie niesie technologia nauczania na odległość, czyli zoptymalizować własne oddziaływania dydaktyczne”³. W e-learningu ogromną rolę odgrywa organizacja całego procesu kształcenia, czyli uzyskanie pożądanego efektu interakcji pomiędzy nauczycielem a uczniem. W nauczaniu zdalnym zmienia się rola nauczyciela. Z nauczyciela eksperta, stojącego w centrum procesu dydaktycznego w roli osoby dominującej, narzucającej treści i oceniającej, nauczyciel zmienia się w organizatora procesu dydaktycznego, w centrum którego stoi aktywny i współpracujący uczeń.

W niniejszym artykule podjęto próbę uświadomienia Czytelnikowi, jak ogromny wpływ na rozwój i funkcjonowanie dziecka w młodszy wiek szkolny wywierają nowoczesne technologie informacyjne oraz jak olbrzymią rolę odgrywa nauczyciel stojący na straży wczesnej edukacji dzieci.

Wykorzystanie nowoczesnych technologii informatycznych i telekomunikacji w edukacji dzieci w młodszy wiek szkolny

Edukacja na odległość określana jest jako e-edukacja czy szkolenie elektroniczne. Jest to „nowa metoda nauczania i prowadzenia szkoleń, umożliwiająca naukę w dowolnym miej-

¹ *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 7.

² *Ibidem*, s. 7.

³ A. Hankała, *Interakcje pedagogiczne w nauczaniu na odległość z perspektywy psychologii*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 27.

scu, czasie i tempie”⁴. Zdalna edukacja umożliwia udostępnienie i wykorzystanie ogromnego wachlarza materiałów dydaktycznych, przyczynia się do ograniczenia kosztów kształcenia, oszczędza czas, umożliwia indywidualne podejście do ucznia. Zdaniem Marii Nowiny-Konopki przestały „istnieć bariery przestrzenne ograniczające przynależność i sympatyzowanie z różnymi organizacjami”⁵. Tomasz Białobłocki i Janusz Moroz twierdzą, że badacze nowego systemu nauczania opowiadają się za łączeniem starych i nowych metod kształcenia, argumentując to lepszym przyswajaniem wiedzy i uzasadniając, że obecne społeczeństwo „bardzo dużą wagę przywiązuje do bezpośrednich kontaktów międzyludzkich i nawiązania spontanicznej interakcji”⁶. Patrząc z perspektywy nauczyciela-praktyka, należy podkreślić, iż dzieci w młodszym wieku szkolnym szukają bezpośrednio kontaktu z rówieśnikami i nauczycielem. Według Jerzego Mischke „nauczanie tradycyjne i e-edukacja są z sobą nierozzerwalnie związane i sztuczne ich dzielenie do niczego dobrego nie prowadzi”⁷. Zatem istotne byłoby łączenie tych dwóch edukacji lub uzupełnianie edukacji tradycyjnej elementami kształcenia zdalnego. Według T. Białobłockiego i J. Moroz „nauczanie na odległość ma wpływ na wyrównywanie szans edukacyjnych, umożliwia dostęp do nauki osobom, które ze względów zdrowotnych, finansowych, rodzinnych czy logistycznych w tradycyjnym trybie nigdy by jej nie podjęły”⁸. Podobną opinię wyraża M. Nowina-Konopka, twierdząc, że „nowe media dają szanse kształcenia się, zdobycia dodatkowych kwalifikacji, znalezienia i wykonywania pracy osobom, które bez ich pomocy nie miałyby możliwości kreowania własnej przyszłości”⁹. Biorąc pod uwagę dzieci z trudnościami edukacyjnymi, emocjonalnymi czy społecznymi, należy podkreślić, iż dzieci te (autyści, niedosłyszający, niedowidzący) doskonale poradziły sobie z zadaniami na odległość, a nawet wykazały się większym niż w szkole zainteresowaniem i zaangażowaniem, co przysporzyło im znacznie większych sukcesów i wyciszyło emocje. W literaturze przedmiotu słusznie wygłaszane są stwierdzenia, że „edukacja na odległość w porównaniu z tradycyjną zapewnia większą elastyczność i efektywność w procesie uczenia się. Jest to również przyjazna forma kształcenia dla osób, które mają utrudniony dostęp do edukacji tradycyjnej”¹⁰. Osoby z niepełnosprawnościami fizycznymi mają możliwość wykazania się wiedzą i bycia traktowanymi na równi z innymi, co nie zawsze jest możliwe w realnej sytuacji dydaktycznej.

⁴ T. Białobłocki, J. Moroz, *Nowoczesne techniki informacji i komunikacji – ich rozwój i zastosowanie*, [w:] *Spółeczeństwo informacyjne – istota, rozwój, wyzwania*, (red.) M. Witkowska, K. Cholań-Sosnowska, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 158.

⁵ M. Nowina-Konopka, *Wiedza, informacja i komunikacja w rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Spółeczeństwo informacyjne – istota, rozwój, wyzwania*, (red.) M. Witkowska, K. Cholań-Sosnowska, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 121.

⁶ T. Białobłocki, J. Moroz, *Nowoczesne techniki informacji i komunikacji...*, dz. cyt., s. 158.

⁷ J. Mischke, *Dylematy współczesnej edukacji; nauczanie tradycyjne czy zdalne?*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 53.

⁸ Ibidem, s. 159.

⁹ M. Nowina-Konopka, *Wiedza, informacja i komunikacja...*, dz. cyt., s. 117.

¹⁰ J. Bednarek, E. Lubina, *Kształcenia na odległość. Podstawy dydaktyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2008, s. 102.

Według Macieja Tanasia „komputery i sieci informatyczne okazują również swą dydaktyczną użyteczność w kształceniu zgodnym z zasadami: komplementarności metod i różnicowania środków dydaktycznych”¹¹. Badacze wpływu nowoczesnych technologii na życie człowieka uważają, że stanowią one uzupełniający czy dopełniający czynnik kształcenia oraz pozwalają w wieloraki i urozmaicony sposób wpływać na przyswajanie wiedzy przez ucznia. Ćwiczenia interaktywne zachęcają dzieci do operatywności i zaangażowania w proces dydaktyczny, wyzwalają przedsiębiorczość, wzmagają inicjatywę i intensyfikują kreatywność. Uwidacznia się to chociażby podczas zajęć komputerowych, na których uczniowie samodzielnie tworzą ćwiczenia interaktywne dla pozostałych uczestników procesu dydaktycznego.

Nowoczesne media w procesie kształcenia pełnią różnorodne funkcje, między innymi: wspierają czynności nauczyciela i uczniów, uatrakcyjniają zajęcia, są źródłem informacji, uaktywniają do wielokierunkowej działalności oraz inspirują do samodzielności.

Współczesny świat oczekuje kształcenia jednostki, która sprostałaby wymaganiom teraźniejszości. Od najmłodszych lat przygotowuje się ucznia do wykorzystywania nowoczesnych systemów komunikowania się i posługiwania się nowoczesnymi technologiami informatycznymi. Uczniowie w młodszym wieku szkolnym doskonale posługują się telefonami komórkowymi, smartfonami czy komputerami, pragną być uczestnikami mediów społecznościowych i aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym przebiegającym w świecie wirtualnym.

Należy pamiętać, aby cały czas podnosić jakość kształcenia poprzez wykorzystanie różnorodnych środków medialnych (modele, plansze, filmy, ilustracje, nagrania dźwiękowe, gotowe testy itp.). Jerzy Kasperowicz uważa, że „edukacja musi dzisiaj uczyć dla przyszłości, a to oznacza wzmacnianie umiejętności analizy, rozwijania talentów innowacyjnych i przedsiębiorczości”¹². Nauczyciel obyty z technologiami informacyjnymi jest w stanie zapewnić uczniowi bogactwo środków medialnych oraz tak zorganizować proces dydaktyczny, aby był on ciekawy i skuteczny dla ucznia.

Zdaniem Ewy Lubiny i Krzysztofa Gilewskiego, „podstawą prawidłowego rozwoju psychospołecznego i emocjonalnego są kontakty społeczne, szczególnie kontakty z rówieśnikami”¹³. Zdaniem autorów w przypadku ich zaburzenia pojawiają się „zachowania dysfunkcyjne, najczęściej nieakceptowane społecznie, które, gdy się utrwalają, nabierają cech patologii”¹⁴. I w tym przypadku rola nauczyciela jest ogromna. To od niego zależy, w jaki sposób pokieruje grupą oraz jakich argumentów użyje, aby funkcjonowała ona w zgodzie z zasadami i normami społecznymi, które akceptowane są przez ogół społeczeństwa i wi-

¹¹ M. Tanaś, *Dydaktyczny kontekst kształcenia na odległość*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 36.

¹² J. Kasperowicz, *Nowe uwarunkowania wspomagania kształcenia*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 182.

¹³ E. Lubina, K. Gilewski, *Wykorzystanie technologii informacyjnej w procesie wychowawczym – możliwości wspomagania procesu rozwoju społecznego młodzieży*, [w:] *Informatyczne przygotowanie nauczycieli. Kształcenie zdalne – uwarunkowania, bariery, prognozy*, (red.) J. Migdałek, B. Kędzierska, Wydawnictwo RABID, Kraków 2003, s. 455.

¹⁴ Ibidem, s. 455.

doczne są zarówno w świecie realnym, jak i wirtualnym. „Rola nauczyciela powinna polegać na uczeniu podstawowych norm społecznych obowiązujących zarówno w Internecie, jak i poza nim”¹⁵. Zadaniem nauczyciela jest zaprojektowanie zajęć online tak, aby zawierały one ogniwa niezbędne do realizacji założonych celów. Nauczyciel powinien pamiętać o skutecznym motywowaniu ucznia do pracy, powinien umiejętnie określić obszary wiedzy koniecznej do opanowania treści, nawiązać do wiedzy już wyuczonej, zaprezentować nowe treści w sposób atrakcyjny, wspierać uczących się, zachęcać do aktywności, dostarczać informacji pozwalających na samoocenę, ocenić proces uczenia się, zachęcić do utrwalenia oraz poszerzenia zdobytej wiedzy i umiejętności¹⁶.

Tradycyjne metody nauczania stanowią podstawę realizowania programów edukacyjnych. Metody i środki stosowane tradycyjnie mają swoje odzwierciedlenie w działaniach komputerowych i tak np. metodom werbalnym odpowiadają interaktywne programy o charakterze encyklopedii multimedialnych. Gry dydaktyczne zastąpiono grami komputerowymi, które bazują na aktywności ucznia, realizując nauczanie sposobem działań praktycznych. W grach tych wykorzystuje się też metodę problemową, która aktywizuje myślenie twórcze i uruchamia różne dziedziny wiedzy ucznia.

Mając na uwadze zdalne kształcenie uczniów należy zwrócić uwagę na metody porozumiewania się w sieci. Trzeba wymienić tutaj kilka grup interakcji pomiędzy nauczycielem a uczniem. Są to m.in. zasoby on-line, poczta elektroniczna, tablica ogłoszeń, forum dyskusyjne, konferencje.

Ministerstwo Edukacji Narodowej podaje listę materiałów edukacyjnych do kształcenia zdalnego. Wśród platform, stron i serwisów internetowych wymieniono następujące:

1. „epodreczniki.pl,
2. Portal wiedzy dla nauczycieli,
3. Strona Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i komisji okręgowych,
4. Podręcznik internetowy „Włącz Polskę!”,
5. Portal lektury.gov.pl,
6. Strona Centrum Nauki Kopernik,
7. Portale edukacyjne IPN: Portal edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej i Serwis IPN Przystanek historia,
8. Strona Krajowego Biura Programu eTwinning,
9. Serwis Ninateka,
10. Serwis Muzykoteka Szkolna,
11. Biblioteka Cyfrowa Polona,
12. Biblioteka Cyfrowa Ośrodka Rozwoju Edukacji,
13. Serwis Telewizji Polskiej,

¹⁵ *Kształcenie na odległość...*, dz. cyt., s. 63.

¹⁶ A. Barczak, J. Florek, S. Jakubowski, T. Sydoruk, *Zd@lna edukacja – potrzeby...*, dz. cyt., s. 112.

14. Serwis Polskie Radio Dzieciom”¹⁷.

Zdalne nauczanie posiada zarówno zalety jak i wady. Badacze tego zagadnienia wśród zalet takiego systemu nauczania wymieniają m.in.: oszczędność w wymiarze ekonomicznym i czasowym, monitoring postępów i wyników kształcenia, dopasowanie czasu do dyspozycyjności uczących się oraz nieograniczony terytorialnie i czasowo dostęp do wiedzy, dowolną liczebność uczestników, łatwość modyfikacji programów i treści oraz unowocześniania metod i form kształcenia¹⁸. Lidia Rutkowska wśród zalet kształcenia na odległość przywołuje jeszcze: łatwą weryfikację trudnych pojęć, większy wybór tematów, rozwijanie umiejętności analizowania podanych informacji, wnikliwość, umiejętności organizacyjne i samodyscyplinę¹⁹.

Zdaniem Bogdana Galwasa, jak wcześniej już wspomniano, kształcenie na odległość posiada wiele zalet. Autor twierdzi, że jest ono „wolne od ograniczeń związanych z miejscem nauczania, czasem nauczania oraz jego tempem”²⁰. Autor ten uważa, że użyte narzędzia i modele kształcenia są ukierunkowane na potrzeby indywidualnego odbiorcy, przystosowują tempo uczenia się do potrzeb odbiorcy, oszczędzają czas i koszty podróży, pobytu i zakwaterowania²¹.

Na temat wad i zalet kształcenia na odległość czytamy w wielu opracowaniach naukowych. Mając na uwadze wady systemu zdalnego, należy wymienić m.in.: brak dostępu do narzędzi (komputery, laptopy, oprogramowanie) i Internetu; „bezosobową”, pozbawioną bezpośredniego kontaktu z nauczycielem formy kształcenia²². Odwołując się do wad i trudności przytoczonych przez L. Rutkowską, należy wyszczególnić: izolację od innych uczących się, konieczność samomotywacji, brak grup wsparcia i sposobności do natychmiastowego zadawania pytań nauczycielowi oraz narzuconego schematu nauczania i natychmiastowej reakcji ze strony nauczyciela²³.

Do najważniejszych przyczyn niepowodzeń w zakresie edukacji na odległość należą: problemy techniczne (brak sprzętu i oprogramowania) i trudności związane z samym nauczaniem (brak umiejętności poruszania po Internecie, poleganie na sobie samym, obawy, że źle wykonano ćwiczenie).

¹⁷ <https://lekcjaliteratury.pl/men-wskazuje-jak-uczyc-zdalnie-w-trakcie-zawieszenia-zajec/> (stan na dzień 23 sierpnia 2020 r.)

¹⁸ A. Barczak, J. Florek, S. Jakubowski, T. Sydoruk, *Zd@l na edukacja – potrzeby, problemy, szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2006, s. 47.

¹⁹ L. Rutkowska, *Edukacja na odległość. Metodyka i oprogramowanie*, [w:] *Nauczanie na odległość. Wyzwania-tendencje-aplikacje*, (red.) S. Wrycza, J. Wojtkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 61.

²⁰ B. Galwas, *Internet jako wiodące narzędzie modelu studiów na odległość Politechniki Warszawskiej*, [w:] *Nauczanie na odległość. Wyzwania-tendencje-aplikacje*, (red.) S. Wrycza, J. Wojtkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 170.

²¹ Ibidem, s. 170.

²² A. Barczak, J. Florek, S. Jakubowski, T. Sydoruk, *Zd@l na edukacja – potrzeby, problemy, szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2006, s. 32.

²³ L. Rutkowska, *Edukacja na odległość...*, dz. cyt., s. 62.

Umiejętność zorganizowania zdalnego nauczania jest szczególnie ważna w młodszy wieku szkolnym, aby rzetelnie i fachowo wprowadzić uczniów w proces dydaktyczny, w konsekwencji czego staną się oni odkrywcami i poszukiwaczami wiedzy wartościowej, opartej na istotnych przesłankach naukowych oraz wypracują umiejętność porządkowania, hierarchizowania i klasyfikowania wartościowych informacji i przydatnej wiedzy.

Podsumowanie i wnioski końcowe

Z uwagi na sytuację epidemiczną na świecie wykorzystywanie technologii komputerowej w edukacji staje się coraz bardziej powszechne i wręcz konieczne. Wskazówki prowadzenia zajęć online są jeszcze dość ogólne, nie ma do końca ustalonych reguł i zasad dotyczących funkcjonowania takiego kształcenia. Należałoby również spojrzeć na zagadnienie wykorzystania nowoczesnych technologii od strony psychologicznej, zwracając uwagę na zagrożenia i rozpatrywać je w kontekście korzyści i strat. Zdaniem A. Hankały „generalnie technologia zwiększa możliwości człowieka, natomiast zastosowaniu technologii powinno towarzyszyć przewidywanie możliwych zagrożeń i przeciwdziałanie im”²⁴, a ponadto nie należy marginalizować tych zagrożeń. Wśród niebezpieczeństw tych można dostrzec niebezpieczeństwo dla sfery poznawczej, emocjonalnej czy wolicjonalno-refleksyjnej.

Spółeczeństwo informacyjne to takie, które wykształciło zdolności zapamiętywania informacji, rozwinęło zdolności samodzielnego uczenia się, wyszukiwania i selekcjonowania informacji, jak również posługiwania się nowoczesnymi technologiami informacyjnymi i komunikacyjnymi. Zdaniem J. Kasperowicza „eksplozja informacyjna (przyrost wiedzy i informacji) tworzy napięcie między ograniczonymi możliwościami ludzkiej pamięci a ogromem dostępnych i potrzebnych informacji, co stwarza wyzwanie dla nowych zadań w dziedzinie edukacji oraz motywowania ludzi do kształcenia przez całe życie – edukacji ustawicznej”²⁵.

Osobista praktyka pedagogiczna i doświadczenie w pracy z uczniami w młodszym wieku szkolnym umożliwiają wyciągnięcie następujących wniosków, nasuwających się po realizacji zdalnego nauczania dzieci. Nauczanie na odległość to:

1. Możliwość indywidualizowania procesu kształcenia.
2. Szybkie wykrywanie słabych i mocnych stron ucznia.
3. Stwarzanie optymistycznych warunków do zapamiętywania, przyswajania i opanowywania wiadomości i umiejętności.
4. Możliwość uzyskiwania natychmiastowych informacji zwrotnych.

Ponadto powoduje:

5. Ograniczenia w zakresie nauczania postrzegania problemów oraz myślenia twórczego.
6. Uzależnienia od komputera i zmusza do wielogodzinnego przebywania przed nim.

²⁴ A. Hankała, *Psychologiczne i społeczne zagrożenia związane z zastosowaniem mediów i technologii informatycznej w edukacji*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 82.

²⁵ J. Kasperowicz, *Nowe uwarunkowania wspomagania kształcenia*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 181.

7. Zagrożenia dla sfery relacji interpersonalnych (nauczyciel-uczeń).
8. Zubożenie kontaktów społecznych.
9. Wyzwalanie zachowań agresywnych.
10. Problemy natury technicznej, językowej czy ekonomicznej.

Odwołując się do słów Janusza Morbitzera, Monika Frania pisze: „Nauczanie - uczenie się hybrydowe może być krokiem w kierunku szkoły nowoczesnej i nowego modelu edukacji, który powinien opierać się na przejściu od szkoły nauczającej do takiej, która staje się instytucją stwarzającą warunki samodzielnego uczenia się, odkrywania wiedzy, doświadczania i zdobywania informacji przy zachowaniu partnerstwa w interakcjach nauczyciel-uczeń”²⁶.

Przeobrażenia w świecie technologicznym zachodzą bardzo szybko, co z całą pewnością rzutuje na praktykę pedagogiczną. To tempo przemian powoduje trudności w zaobserwowaniu i sprecyzowaniu wszystkich nowości. Zdaniem naukowców badających zagadnienie zdalnej edukacji, „modelem nauczania komputerowego nie można zastąpić modelu tradycyjnego, a jedynie go wspomagać”²⁷.

Nauczanie na odległość zawsze miało wielu przeciwników wśród kadry pedagogicznej. Obecna sytuacja uświadomiła społeczeństwu, że nie ma ucieczki od stosowania nauczania na odległość, że nie ma sensu odwlekać takiego sposobu nauczania, bo jest on konieczny i nieunikniony, a umiejętna organizacja zdalnego nauczania jest szczególnie ważna w przypadku uczniów w młodszym wieku szkolnym.

Bibliografia:

1. Barczak A., Florek J., Jakubowski S., Sydoruk T., *Zd@lna edukacja – potrzeby, problemy, szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2006.
2. Bednarek J., Lubina E., *Kształcenie na odległość. Podstawy dydaktyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2008.
3. Białobłocki T., Moroz J., *Nowoczesne techniki informacji i komunikacji – ich rozwój i zastosowanie*, [w:] *Spółeczeństwo informacyjne – istota, rozwój, wyzwania*, (red.) M. Witkowska, K. Cholaŵo-Sosnowska. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
4. Frania M., *Nowe media, technologie i trendy w edukacji*, Wydawnictwo IMPULS, Kraków 2017.
5. Galwas B., *Internet jako wiodące narzędzie modelu studiów na odległość Politechniki Warszawskiej*, [w:] *Nauczanie na odległość. Wyzwania-tendencje-aplikacje*, (red.) S. Wrycza, J. Wojtkowiak. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.
6. Hankała A., *Interakcje pedagogiczne w nauczaniu na odległość z perspektywy psychologii*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004.

²⁶ M. Frania, *Nowe media, technologie i trendy w edukacji*, Wydawnictwo IMPULS, Kraków 2017, s. 138.

²⁷ A. Barczak, J. Florek, S. Jakubowski, T. Sydoruk, *Zd@lna edukacja – potrzeby...*, dz. cyt., s. 30.

7. Hankała A., *Psychologiczne i społeczne zagrożenia związane z zastosowaniem mediów i technologii informatycznej w edukacji*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004.
8. Kasperowicz J., *Nowe uwarunkowania wspomagania kształcenia*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004.
9. Lubina E., Gilewski K., *Wykorzystanie technologii informacyjnej w procesie wychowawczym – możliwości wspomagania procesu rozwoju społecznego młodzieży*, [w:] *Informacyjne przygotowanie nauczycieli. Kształcenie zdalne – uwarunkowania, bariery, prognozy*, (red.) J. Migdałek, B. Kędzierska, Wydawnictwo RABID, Kraków 2003.
10. Mischke J., *Dylematy współczesnej edukacji; nauczanie tradycyjne czy zdalne?*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004.
11. Nowina-Konopka M., *Wiedza, informacja i komunikacja w rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Spółeczeństwo informacyjne – istota, rozwój, wyzwania*, (red.) M. Witkowska, K. Cholaŵo-Sosnowska, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
12. *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004.
13. Rutkowska L., *Edukacja na odległość. Metodyka i oprogramowanie*, [w:] *Nauczanie na odległość. Wyzwania-tendencje-aplikacje*, (red.) S. Wrycza, J. Wojtkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.
14. Tanaś M., *Dydaktyczny kontekst kształcenia na odległość*, [w:] *Pedagogika @ środki informatyczne i media*, (red.) M. Tanaś, Wydawnictwo IMPULS, Warszawa-Kraków 2004, s. 36.
15. <https://lekcjaliteratury.pl/men-wskazuje-jak-uczyc-zdalnie-w-trakcie-zawieszenia-zajec/> (stan na dzień 23 sierpnia 2020 r.).

Dane kontaktowe

lukawska68@vp.pl



ROZDZIAŁ IV

BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA W KORELACJI ZE ZRÓWNOWAŻONYM ROZWOJEM



Tomasz Florek

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM NA PRZYKŁADZIE POWIATU RACIBORSKIEGO

Streszczenie (abstrakt): Już w zamierzonych czasach dostrzeżona została potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa życia ludzkiego wobec zagrożeń wynikających z możliwości swobodnego przemieszczania się ludzi, a te wynikały wprost z rozwoju środków transportu. Problematyka została dostrzeżona przez osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo innych ludzi. W miarę pojawiania się zagrożenia dla życia ludzkiego, stopniowo wprowadzane były zasady poruszania się po szlakach. Wspomniane zasady odnosiły się do pieszych, jeźdźców, a w późniejszym okresie były dostosowywane do rozwoju technologii komunikacyjnej i dotyczyły także poruszających się pojazdami mechanicznymi i niemechanicznymi. Zrównoważony rozwój technologii związanych z ruchem drogowym, połączony z zasadą dostosowywania przepisów określających pryncypia poruszania się po drogach a jednocześnie zapewniające bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom ruchu drogowego, trwa do dziś. Ciągła potrzeba udoskonalania infrastruktury drogowej, czy też potrzeba i możliwość swobodnego przemieszczania się, wiążą się z nowelizacją przepisów ruchu drogowego, które nie tylko w obecnym czasie zapewniają nam bezpieczeństwo, ale przede wszystkim nakładają na nas obowiązki. Potrzeba nowelizacji przepisów, wynikająca z ciągłych analiz stanu bezpieczeństwa, pokazuje na jakich strefach, związanych z ruchem drogowym, należy się skupić. Zostały wymienione m.in. takie strefy, jak: infrastruktura, służby związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i nadzoru w ruchu drogowym, potrzeba wprowadzania innowacyjnych systemów bezpieczeństwa oraz działania profilaktyczne. W nawiązaniu do wspomnianych stref, przeprowadzona została analiza stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego na podstawie zdarzeń drogowych oraz ich uczestników. Wspomnianą analizę przeprowadzono na podstawie danych statystycznych dotyczących zdarzeń drogowych zaistniałych na terenie powiatu raciborskiego w latach 2015-2019, w których zawarto liczbę zdarzeń drogowych z podziałem na kwalifikację prawną, grupy uczestników ruchu drogowego, tłumaczenia uczestników ruchu drogowego w związku z naruszeniem przepisów, skutki zdarzeń drogowych. Wskazano „sfery”, na których należy się skupić w celu poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, ruch drogowy, zdarzenie drogowe

SUSTAINABLE DEVELOPMENT OF ROAD TRAFFIC SAFETY ON THE EXAMPLE OF RACIBORZ COUNTY

Abstract: Even in the ancient times, the need to ensure the safety of human life and the willingness and the possibility of free movement of people with the simultaneous development of means of transport, was noticed by people responsible for the safety of other people.

There, where danger was noted, the rules for moving along the routes were gradually introduced. These rules were applied to pedestrians and riders, and later they were adapted to the development of communication technology and they also concerned people using mechanical and non-mechanical vehicles. The sustainable development of technologies related to the road traffic, combined with the rule of adapting the regulations defining the principles of moving on the roads and at the same time ensuring safety for all road users, continues to this day. The constant need to improve the road infrastructure or the need and possibility of free movement is reflected in the revisions of road traffic regulations, which not only ensure our safety at the present time, but also impose obligations on us. The need to make revision of the regulations, resulting from continuous safety analyses, shows which traffic-related areas should be focused on. Among others, such areas are infrastructure, safety related services and supervision over road traffic, the need to introduce innovative safety systems and preventive measures. With reference to the aforementioned areas, an analysis of road safety was carried out on the basis of the road incidents and their participants. The aforementioned safety analysis was carried out on the basis of the statistical data on road incidents that occurred in Raciborz County in the years 2015-2019, where the number of road incidents is presented, divided by legal qualifications, groups of road users, testimonies of road users in connection with the violation of road traffic regulations, the results of road incidents, with indication which “areas” should be focused on in order to improve road safety.

Keywords: protection, traffic, traffic incident- road accident.

Wstęp

„Bezpieczeństwo stanowi jedną z podstawowych potrzeb każdego człowieka”¹. Bez względu gdzie i kiedy będziemy analizować podstawowe potrzeby każdego człowieka, jest to twierdzenie niezmiennie. Jak zostało przyjęte w niniejszej pracy, stan bezpieczeństwa jest subiektywnym odczuciem każdego z nas, ponieważ każda osoba ma różny próg jego poczucia. Bardzo wielu naukowców próbowało wcześniej określić pojęcie bezpieczeństwa, definicja ta jest wykorzystywana w życiu naukowym, politycznym, a także codziennym.

W tej pracy badawczej przyjęto wcześniej wykorzystywaną eksplikację:

- Bezpieczeństwo to „stan zapewniający ochronę życia, zdrowia, mienia i innych wartości przed bezprawnymi działaniami oraz ochronę zasad współżycia społecznego i stosunków regulowanych normami prawnymi”².

Należy pamiętać, że problem bezpieczeństwa w ruchu drogowym rozważano już w starożytności, jak podaje się w literaturze w ok. 750 roku p.n.e. w Asyrii, gdzie bardzo dobrze, jak na owe czasy, rozwinięta była sieć drogowa. W celu lepszej komunikacji, a jednocześnie dla zapewnienia bezpieczeństwa podróżnikom, zaczęto używać drogowskich. W tym samym czasie zaczęto także wykorzystywać strażnice do kontroli osób, poruszających się po drogach, a królowie asyryjscy wprowadzali nawet regulacje prawne doty-

¹ Hierarchia potrzeb Masłowa, <https://poradnikpracownika.pl/-na-czym-polega-hierarchia-potrzeb-maslowa> (dostęp 15.02.2020r)

² *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, (red.) R. Jakubczak, Bellona, Warszawa 2003, s. 351.

czące postoju pojazdów (np. zakaz postoju pojazdów przy Niniwie pod groźbą kary). Ustalono także zasady poruszania się pieszych i jeźdźców, przyjmując ruch lewostronny. Zasady te były wywołane potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa i eliminacji możliwego niespodziewanego ataku z lewej strony. Niemniej jednak, wprowadzały ujednolicenie zasad podróży i wpływały na bezpieczeństwo osób podróżujących i „miejscowych” oraz przebywających poza domem. Dalsza nowelizacja przepisów spowodowana była wprowadzeniem nowinek technicznych, tj. pojazdów mechanicznych napędzanych parą oraz wzrostem liczby cyklistów, poruszających się na takich pojazdach, jak ówczesne welocypedy (to dawna nazwa roweru). Przyczyniło się to nie tylko do skrócenia czasu potrzebnego na podróż, ale spowodowało także wzrost niebezpieczeństwa dla innych, poprzez stwarzanie zagrożenia osobom wychodzącym np. z budynku mieszkalnego czy kościoła, bowiem księża martwili się o bezpieczeństwo wiernych, wychodzących ze świątyni. Właściciele karczem z kolei obawiali się o stan zdrowia swoich klientów, którzy mogli znajdować się w stanie zaburzonej percepcji i przypadkiem zostać potrąceni przez cyklistów czy też innych użytkowników dróg. Pamiętajmy też, że wzrost zagrożenia wynikał nie tylko z większej prędkości pojazdów poruszających się po drogach, ale także z dużego tempa wzrostu ich liczby. Istotny jest fakt, że potrzeba wprowadzania przepisów, czy też nowelizacja dotychczas obowiązujących, były zawsze motywowane koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu drogowego i osobom znajdującym się w pobliżu dróg. Równoważenie rozwoju między motoryzacją, przepisami prawa, a świadomością stanu bezpieczeństwa, przynosi do dziś efekty w postaci poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach.

Zrównoważony rozwój a bezpieczeństwo na drogach

Obecnie, w dobie rozwoju technologicznego, każdy może czerpać z jego dobrodziejstw, głównie korzystając z rozbudowanej infrastruktury drogowej, umożliwiającej powszechne korzystanie ze szlaków komunikacyjnych. Każdy obywatel jest uczestnikiem ruchu drogowego, będąc kierującym, pieszym czy też pasażerem. Drugim istotnym elementem, mającym zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom ruchu drogowego, będzie planowana nowelizacja obowiązujących przepisów związanych z ruchem drogowym. Przepisy te mają usprawniać i jednocześnie zapewniać tzw. „przywileje” uprawniające do korzystania ze wspomnianych dobrodziejstw, a są one konieczne wraz z wzrostem realnego bezpieczeństwa, które należy zapewnionego każdemu z uczestników ruchu drogowego. Przepisy te wprowadzane będą min: na podstawie analiz stanu bezpieczeństwa, bowiem obecne niejednokrotnie są wręcz archaiczne (jak w przypadku hulajnogi elektrycznej). Kolejnym elementem zapewniającym wspomniany stan bezpieczeństwa, niewątpliwie jest modernizacja elementów związanych z bezpieczeństwem, takich jak na przykład infrastruktura drogowa.

Jak można zaobserwować trwa ciągła praca nad unowocześnianiem systemów bezpieczeństwa. Czy to służb odpowiedzialnych za nadzór i bezpieczeństwo na drogach (modernizację sprzętu wykorzystywanego w codziennej służbie tj.: floty pojazdów, sprzętu pomiarowego oraz sprzętu wykorzystywanego do zabezpieczenia miejsca zdarzenia drogowego oraz obsługi zdarzeń) czy chociażby w coraz to nowocześniejszych pojazdach.

Wspomniane przykłady i sfery działania, tak naprawdę, na nic się nie zdadzą, jeżeli zapomnimy o najważniejszym elemencie, jakim jest czynnik ludzki. Sposób jego zachowania jest określony normami prawnymi i zasadami społecznymi.

Człowiek jako istota myśląca, może samodzielnie podejmować decyzje wpływające na stan bezpieczeństwa, co może być najbardziej zawodnym elementem całej struktury. Stwierdzenie to pozwala wysunąć wniosek, że należy także rozwijać programy profilaktyczne, związane z bezpieczeństwem na drogach. Działania te, mają przede wszystkim na celu poprawę stanu świadomości występującego zagrożenia. Jak wspomniałem, umiejętnie prowadzone działania profilaktyczne mogą znacząco poprawić obecny stan zagrożenia, występujący na drogach.

Stan bezpieczeństwa na drogach powiatu raciborskiego na podstawie analizy danych za lata 2015-2019

Wspomniana potrzeba zachowania bezpieczeństwa może być wyrażana w sposób subiektywny (indywidualne postrzeganie obecnego stanu), może zostać również wyrażona liczbowo np. poprzez porównanie tych samych elementów w określonym czasie. W niniejszej pracy będę chciał wykazać w jakim stopniu, ludzie jako istoty myślące, są świadomymi uczestnikami ruchu drogowego. Wykorzystane w tym celu zostaną dane statystyczne uzyskane z Komendy Powiatowej Policji oraz przeprowadzone badania ankietowe wśród uczestników ruchu drogowego, zamieszkałymi na terenie powiatu raciborskiego. Jednocześnie chcę oświadczyć, że badania te dotyczą tylko konkretnego powiatu, w którym zamieszkuje ok.109 tys. mieszkańców, a sieć drogowa nie jest specjalnie mocno rozwinięta, gdyż wynosi ok 700 km dróg różnych kategorii.

W latach 2015-2019 na drogach jednego z powiatów doszło łącznie do 5480 zdarzeń drogowych. W rozbiciu na kwalifikacje prawną, zdarzenia te można skatalogować na wypadki drogowe, czyli zdarzenia drogowe, w których obrażenia odniosły osoby nie zakwalifikowane jako sprawca. 278 zdarzeń, w których śmierć poniosło 35 uczestników ruchu drogowego, oraz 300 osób odniosło obrażenia, a także 5202 zdarzeń zostało zakwalifikowanych jako kolizje, czyli zdarzenia, w których powstały jedynie straty materialne, w postaci uszkodzenia pojazdów, lub osób biorących udział w zdarzeniu (nie ujmując sprawcy zdarzenia) nie odniosły obrażeń zakwalifikowanych przez lekarza jako obrażenia trwające powyżej 7 dni³.

Tabelarycznie liczba zdarzeń w poszczególnych latach przedstawia się następująco:

³ Dane statystyczne KSIP, [dostęp: 20.04.2020].

Tabela 1 Liczba zdarzeń drogowych w latach 2015-2019⁴

Rok zdarzenia	Liczba zdarzeń	Liczba wypadków	Liczba zabitych	Liczba rannych	Liczba kolizji
2015	1032	59	6	65	973
2016	1053	50	8	44	1003
2017	1157	61	5	66	1096
2018	1053	51	8	60	1002
2019	1185	57	8	65	1128

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych KSIP.

Jak przedstawia powyższa tabela, na drogach przykładowego powiatu każdego roku liczba zdarzeń drogowych przekracza 1000, natomiast aż ok. 50-60 zdarzeń rocznie zostaje zakwalifikowanych jako wypadki drogowe, co daje 5-6% wszystkich zdarzeń powstałych na terenie powiatu w ciągu roku. 94-95% pozostałych zdarzeń to tzw. kolizje, daje to jednocześnie liczbę ok. 1000 sprawców zdarzeń drogowych, czyli skutkowego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, występującego co roku. Zdarzenia drogowe to tylko jeden z elementów, na podstawie których można analizować stan bezpieczeństwa. Jednak za tymi zdarzeniami, określonymi w liczbach, zawsze znajduje się człowiek. Można oczywiście przytoczyć, że w tym samym okresie na terenie analizowanego powiatu z winy innej niż ludzka powstało 608 zdarzeń, z których 600 zakwalifikowano jako kolizje, natomiast 8 zdarzeń jako wypadki, w których dwie osoby poniosły śmierć, natomiast dziewięć zostało rannych.

Zdarzenia te w robociu na poszczególne lata przedstawia tabela nr 2.

Tabela 2. Liczba przyczyn zdarzeń zakwalifikowanych jako 'inne' w latach 2015-2019⁵

	2015	2016	2017	2018	2019
Liczba wypadków	5	1	0	1	1
Liczba zabitych	0	0	0	2	0
Liczba rannych	6	1	0	0	2
Liczba kolizji	147	97	138	96	122

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych KSIP (dostęp 10.04.2020 r.).

W latach 2015-2019 z powodu obiektu-zwierzęcia doszło na drogach do 402 zdarzeń, z których 400 zostało zakwalifikowanych jako kolizja, natomiast dwa zdarzenia, w których

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

obrażenia ciała odniosły trzy osoby, wyczerpały znamiona wypadku drogowego. Należy jednocześnie wspomnieć, że w spotkaniu z dziką zwierzyną nie jesteśmy w stanie przewidzieć zachowania zwierzęcia, w związku z czym nawet zachowanie nakazanej ostrożności, czy szczególnej ostrożności może nie pozwolić w większości przypadków uniknąć zdarzenia.

Następnym elementem jest stan jezdni/drogi. Z powodu niewłaściwego stanu jezdni doszło do 83 zdarzeń drogowych, które w całości zostały zakwalifikowane jako kolizje drogowe. Inne nieokreślone przyczyny, w liczbie 79 zdarzeń, w których 76 wyczerpało znamiona kolizji drogowej, natomiast trzy zostały zakwalifikowane jako wypadek drogowy, niestety w zdarzeniach tych trzy osoby odniosły obrażenia ciała.

Tabela 3 Główne przyczyny zdarzeń drogowych zakwalifikowane jako ‘inne’ zarejestrowane w latach 2015-2019⁶

	2015	2016	2017	2018	2019
Obiekty/ zwierzęta na drodze	81	70	87	70	97
Niewłaściwy stan jezdni	13	8	33	14	15
Inne nie określone	51	9	10	4	5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych KSIP (dostęp 10.04.2020 r.).

Jak można zauważyć, tylko w małym odsetku zdarzeń drogowych nie można przypisać winy człowiekowi, natomiast w pozostałych przypadkach zawsze ponosi odpowiedzialność któryś z uczestników ruchu drogowego.

Wspomniane zostały zdarzenia skutkowe, ale przecież na stan porządku i bezpieczeństwa wpływają nie tylko zachowania skutkowe, ale także bezskutkowe - to takie naruszenia popełniane przez uczestników ruchu drogowego, które są określane w przepisach prawa jako „wykroczenia drogowe”.

Popełnianie wykroczeń drogowych jest w wielu przypadkach traktowane jako czyn naturalny. „Przecież nic złego nie zrobiłem/am”, „to tylko drobne przekroczenie prędkości”, „ale jak tak ciągle jeżdżę”, „mam ...lat i jestem zawodowym kierowcą”, „wiem co robię i nie ja zwinilem” - można takie wymówki cytować w nieskończoność. Zresztą sami sobie odpowiedzmy, co sobie myślimy, gdy przekraczamy prędkość, albo nie zwalniamy przy przejściu dla pieszych, aby upewnić się, że nie ma tam pieszego. Na podstawie wieloletniego doświadczenia zawodowego właśnie w taki sposób, bardzo często, tłumaczą się sprawcy wykroczeń, czy to w trakcie „obsługi” zdarzeń drogowych, czy też w trakcie ujawniania sprawcy wykroczenia. Niejednokrotnie osoby te sprawiają wrażenie braku świadomości zagrożenia, wywołanego poprzez swoje zachowanie, a mającego wpływ nie tylko na nich, ale i na innych uczestników danej sytuacji czy zdarzenia. Można analizować wykroczenia popełniane przez uczestników ruchu drogowego oraz ich wpływ na bezpie-

⁶ Tamże.

czeństwo na konkretnych przykładach, których nie trzeba daleko szukać. Wystarczy się rozejrzeć i zastanowić, jak zachowujemy się na drodze. Oceniając stan bezpieczeństwa, należy zwrócić uwagę na fakt, że najbardziej zagrożoną grupą uczestników ruchu drogowego są osoby zaliczające się do niechronionych uczestników ruchu drogowego (piesi i rowerzyści - 137). Opierając się na danych statystycznych, grupa ta nie jest najczęściej wymieniana w zdarzeniach drogowych, ponieważ najbardziej zagrożoną grupą są użytkownicy samochodów osobowych (144 zdarzenia). Natomiast jeżeli porównamy wszystkich uczestników zdarzeń drogowych w sposób obiektywny, grupa niechronionych uczestników ruchu drogowego ponosi najtragiczniejsze skutki w postaci utraty zdrowia, trwałego kalectwa lub śmierci (119 rannych oraz 15 ofiar śmiertelnych, przy 133 rannych poruszającymi się pojazdami osobowymi oraz aż 11 ofiar śmiertelnych)⁷.

Na podstawie analizowanych danych statystycznych można wysnuć wniosek, że najbardziej zagrożoną grupą wiekową, na spowodowanie zdarzenia drogowego jako kierujący, są osoby w przedziale wiekowym 25-39 lat. W tej grupie częstym powodem naruszenia przepisów jest pośpiech, brak koncentracji, brak umiejętności przewidywania skutków danego czynu, czy też świadome lekceważenie obowiązujących przepisów ruchu drogowego. Ponadto ten przedział wiekowy jest też najbardziej karaną grupą kierujących za wykroczenia popełnione w ruchu drogowym. Odnosząc się do grupy pojazdów, dane statystyczne pokazują, że najwięcej zdarzeń powodują kierujący pojazdami osobowymi. Najlicniejszą grupą pojazdów, którymi kierowali sprawcy, są samochody osobowe, co potwierdziła analiza danych, w której ilość zdarzeń w latach 2015-2019 przedstawia się następująco: samochody osobowe - 3716 zdarzeń, samochody ciężarowe powyżej 3,5 ton - 333 zdarzenia, samochody ciężarowe do 3,5 tony - 217 zdarzeń, rowery - 124 zdarzenia, motorowery - 56, motocykle - 45 (w tym 8 zdarzeń spowodowanych przez motocykle o pojemności do 125 cm³), autobusy - 39 zdarzeń (w tym 25 spowodowanych przez autobusy komunikacji miejskiej), ciągniki rolnicze - 30 zdarzeń, czterokołowce - dwa zdarzenia, pojazdy wolnobieżne - 2 dwa zdarzenia⁸.

Kolejnym czynnikiem, który pozwoli na obiektywne przedstawienie stanu bezpieczeństwa, jest płeć sprawców zdarzeń drogowych. I tak w analizowanym okresie w 4676 zdarzeniach aż 3142 spowodowali mężczyźni, co stanowi 67,19% wszystkich zdarzeń, jednocześnie klasyfikacja 193 zdarzeń to wypadki drogowe, natomiast pozostałe 2949 to tzw. kolizje. Kobiety w tym samym czasie spowodowały 1084 zdarzenia, co stanowi 23,18% zdarzeń, z których 59 zostało zakwalifikowanych jako wypadki, natomiast 1028 zakwalifikowano jako kolizje.

Następny element analizy stanu bezpieczeństwa dotyczy grupy pieszych, którzy spowodowali zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Z analiz udostępnionych danych statystycznych KSIP KPP Racibórz wynika, że najbardziej narażoną na sprawstwo zdarzenia drogowego (z winy pieszego) są osoby w grupie wiekowej 40-59 lat. Osoby te od 2015-2019 roku doprowadziły do 13 zdarzeń drogowych, z których pięć zakwalifiko-

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

wano jako wypadki drogowe, wskutek których pięć osób odniosło obrażenia ciała, natomiast nie odnotowano zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym. Kolejną grupą wiekową narażoną na spowodowanie zdarzeń drogowych są osoby w wieku 7-14 lat. Osoby te na przestrzeni lat 2015-2019 doprowadziły do 11 zdarzeń drogowych, z których jedno zdarzenie zostało zakwalifikowane jako wypadek drogowy. Wskutek tego zdarzenia jedna osoba odniosła obrażenia ciała, natomiast nie odnotowano zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym. Następną grupą to piesi w kategorii wiekowej od 25-39 lat. Osoby te w latach 2015-2019 doprowadziły do ośmiu zdarzeń drogowych, z których pięć uznano jako wypadki drogowe, wskutek których dwie osoby straciły życie, a dwie zostały ranne. Następną grupą wiekową narażoną na spowodowanie zdarzenia drogowego są osoby w wieku 60+. Osoby te spowodowały siedem zdarzeń, z których cztery zostały zakwalifikowane jako wypadki drogowe, wskutek których cztery osoby odniosły obrażenia ciała, w grupie tej nie odnotowano zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym. Kolejną grupą wiekową, narażoną na spowodowanie zdarzenia drogowego jako piesi, są osoby w wieku 18-24 lata. Osoby te spowodowały trzy zdarzenia drogowe, z których jedno zakwalifikowano jako wypadek drogowy, w wyniku którego jedna osoba poniosła śmierć, natomiast brak ofiar rannych. Ostatnią grupą wiekową, narażoną na spowodowanie zdarzenia drogowego jako piesi, są osoby w wieku 15-17 lat, a te spowodowały trzy zdarzenia, z których jedno zostało zakwalifikowane jako wypadek drogowy, w wyniku którego jedna osoba odniosła obrażenia ciała. Nie odnotowano w tej kategorii wiekowej zdarzeń drogowych ze skutkiem śmiertelnym⁹.

Na podstawie obserwacji uczestniczącej stwierdzam, że bardzo częstym powodem naruszenia przepisów jest pośpiech, brak koncentracji, brak umiejętności przewidywania skutków czynu, nieumiejętne ocenienie odległości do pojazdu, czy też ogólne zaabsorbowanie się innymi sprawami, np. telefonem. Zgodnie z uzyskanymi danymi kobiety jako sprawczynie zdarzeń drogowych spowodowały 10 zdarzeń drogowych, co stanowi 19,60% zdarzeń. W trzech przypadkach wyczerpały one znamiona wypadku drogowego, a siedem zdarzeń zostało zakwalifikowanych jako wykroczenie, jednocześnie trzy kobiety, będące sprawcami zdarzeń, poniosły obrażenia ciała, natomiast nie odnotowano zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym. Najliczniejszą grupę sprawców zdarzeń drogowych z winy pieszych stanowią mężczyźni, którzy spowodowali 39 zdarzeń, co stanowi 76,47% zdarzeń zaistniałych z winy pieszych. W dwunastu przypadkach zostały one zakwalifikowane jako wypadki drogowe, natomiast 27 zdarzeń wyczerpało znamiona wykroczenia (kolizji), jeden pieszy będący sprawcą poniósł śmierć, natomiast 11 doznało obrażeń ciała¹⁰.

Można zatem uznać na podstawie przedstawionych danych, że szczególną uwagę należy zwrócić na mężczyzn kierujących pojazdami osobowymi, będących w wieku 25 do 59 lat, którzy w analizowanym okresie spowodowali 67,19 % zdarzeń drogowych. Natomiast w drugiej kategorii, tj. pieszych, szczególną grupą ryzyka są osoby płci męskiej, w wieku 40-59 lat, którzy spowodowali 76,47% zdarzeń z winy pieszego¹¹.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Analiza powyższych danych pozwala sformułować wniosek, że właśnie na wymienionej grupie uczestników ruchu drogowego należy skupić większą uwagę w celu ograniczenia zdarzeń drogowych z winy człowieka. Należy podkreślić, że poprawa stanu bezpieczeństwa to nie tylko sprawcy zdarzeń drogowych, ale to także ofiary tych zdarzeń. Na podstawie własnych obserwacji mogę stwierdzić, że w wielu przypadkach, zwłaszcza w zdarzeniach z pieszymi, można było uniknąć zdarzenia poprzez umiejętność przewidywania, a nie tak zwanej „ślepej wierze”, która determinuje błędne przeświadczenie, podpowiadające, że mam pierwszeństwo lub prowadzi do mniemania, że skoro ja dostrzegam innych uczestników, to jestem także dostrzegany przez nich, i w takim wypadku zasadne wydaje się wykorzystanie „samozachowawczego instynktu przetrwania”, ponieważ mimo że zostaniemy uznani za ofiarę zdarzenia, to i tak nic nie jest w stanie przywrócić życia i naprawić w pełni zdrowia.

W latach 2015-2019 na drogach analizowanego powiatu odnotowano łącznie 335 ofiar zdarzeń drogowych, w grupie tej 35 osób poniosło śmierć, co stanowi 10,44% wszystkich ofiar, natomiast 300 osób zostało rannych. Dane te przedstawiają tylko część ofiar zdarzeń drogowych, ponieważ poza tymi danymi są też ofiary pośrednie, czyli najbliżsi, dla których śmierć osoby bliskiej czy utrata zdrowia ma ogromny wpływ, nierzadko na ich całe życie. Kto staje się ofiarą na drogach? Biorąc pod uwagę grupy wiekowe, to - przyjmując tylko trzy najbardziej zagrożone grupy wiekowe - można wymienić następujące kategorie wiekowe ofiar zdarzeń drogowych:

- 1) osoby w wieku 40-59 lat - uczestnicy zakwalifikowani do tej kategorii wiekowej brali udział łącznie w 79 zdarzeniach drogowych, co stanowi 23,58% wszystkich ofiar zdarzeń drogowych. W tej kategorii wiekowej aż 13 osób poniosło śmierć, co stanowi 37,14% wszystkich ofiar śmiertelnych, natomiast 66 osób odniosło obrażenia, co stanowi 22% wszystkich rannych.
- 2) osoby w wieku 60 i więcej lat - zakwalifikowani do tego przedziału wiekowego uczestniczyli w 73 zdarzeniach drogowych, co stanowi 21,7% wszystkich ofiar. W tej kategorii wiekowej 9 osób poniosło śmierć, co stanowi 25,71% wszystkich ofiar śmiertelnych, natomiast 64 osoby odniosły obrażenia ciała, co stanowi 21,33% wszystkich rannych.
- 3) osoby w wieku 25-39 lat - zakwalifikowani w tym przedziale wiekowym brali udział w 71 zdarzeniach drogowych, co stanowi 21,19% wszystkich ofiar. W tej kategorii wiekowej cztery osoby poniosły śmierć, co stanowi 11,42% wszystkich ofiar śmiertelnych, natomiast 64 osoby odniosły obrażenia ciała, a to 21,33% wszystkich rannych.

Biorąc pod uwagę rodzaj uczestnika ruchu drogowego, wymieniając tylko trzy najbardziej zagrożone grupy, można wymienić następujących uczestników zdarzeń drogowych:

- 1) kierujący samochodami osobowymi - to 144 ofiary zdarzeń drogowych, co stanowi (42,98%) wszystkich ofiar zdarzeń, w których śmierć poniosło 11 osób (31,42%), natomiast 133 osoby odniosły obrażenia ciała (44,33%).

- 2) rowerzyści - zarejestrowanych zostało 69 ofiar zdarzeń drogowych, co stanowi 20,59% ofiar zdarzeń, w których śmierć poniosło sześć osób (17,14% wszystkich ofiar śmiertelnych), natomiast 60 osób odniosło obrażenia ciała (20% wszystkich rannych)
- 3) piesi - zarejestrowane zostały 68 ofiary zdarzeń drogowych, co stanowi 20,29% wszystkich ofiar zdarzeń drogowych, w których śmierć poniosło 9 osób, co stanowi 25,71% wszystkich ofiar śmiertelnych zdarzeń drogowych, natomiast 59 osoby odniosły obrażenia ciała (19,66% wszystkich rannych).

Kolejne grupy to: motocykliści - 26 zdarzeń drogowych (7,76% wszystkich analizowanych w tej grupie zdarzeń), w których siedem osób poniosło śmierć (20% wszystkich ofiar śmiertelnych), natomiast 19 osób odniosło obrażenia ciała, co stanowi 6,33% wszystkich rannych w zdarzeniach drogowych. Niestety w tym przypadku współczynnik skutku w postaci zgonu w stosunku do ilości zdarzeń wynosi prawie 27 %, a odniesienia obrażeń - 73%, na co ogromny wpływ ma wspomniana już duża prędkość pojazdu¹².

Kolejne pytanie, które należy zadać, brzmi: kto częściej staje się ofiarą zdarzeń drogowych? Na podstawie prowadzonej analizy dokumentów mogę wywnioskować, że częściej obrażenia w zdarzeniach drogowych odnoszą mężczyźni niż kobiety. Co prawda w przeciągu ostatnich lat granica ta powoli się zaciera i współczynnik związany z płcią „piękną” wzrasta, niemniej jednak kształtuje się następująco: w wymienionych zdarzeniach drogowych 193 mężczyzn doznało obrażeń ciała, co stanowi 57,61% wszystkich ofiar, w tym 26 mężczyzn w wyniku obrażeń poniosło śmierć (65,39% wszystkich ofiar śmiertelnych), rannych zostało 167 mężczyzn, co stanowi 47,04% wszystkich ofiar zdarzeń drogowych. W tym samym okresie 142 kobiety doznały obrażeń ciała, co stanowi 42,39% wszystkich ofiar, w tym dziewięć kobiet w wyniku doznanych obrażeń ciała poniosło śmierć (34,61% wszystkich ofiar śmiertelnych)¹³.

Skutki zdarzeń drogowych

Analizując skutki powstałych zdarzeń drogowych, w których brali udział piesi, naturalne wydaje się, że skoro pieszy nie posiada żadnej dodatkowej ochrony, jest narażony na najtragiczniejsze skutki zdarzeń drogowych, takie jak utrata zdrowia czy życia. Uczestnicy ruchu, poruszający się pojazdem, są zabezpieczeni w głównej mierze przez bryłę pojazdu oraz systemy bezpieczeństwa, które są w nim zainstalowane. Jednocześnie należy wspomnieć, iż należymy do Unii Europejskiej, więc obowiązują nas w tym zakresie także regulacje prawne UE¹⁴ (np. przepisy związane z homologacją i nadzorem nad rynkiem pojazdów silnikowych, przyczep, układów, komponentów i zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów).

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/858 z dnia 30 maja 2018 r. w sprawie homologacji i nadzoru rynku pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz układów, komponentów i oddzielnych zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów.

Kolejnym aspektem, wpływającym na skutki zdarzeń drogowych, jest w głównej mierze prędkość, a wynika to wprost ze zdobyczy nauki. Wracając do wspomnianych pieszych, pragnę podkreślić, że pomimo regulacji prawnych, w przypadku zdarzeń z pieszymi w najwyższym stopniu przyczyną obrażeń ciała czy śmierci w przypadku kierującego jest przede wszystkim prędkość pojazdów i skutki deformacji pojazdów w wyniku prędkości. I tu nasuwa się pytanie: jak zapobiec lub zminimalizować skutki tych zdarzeń? Jak wiadomo, ciągle trwają działania mające na celu poprawę infrastruktury drogowej w rejonie ciągów komunikacyjnych, z których korzystają piesi, czy też wprowadzane są coraz nowsze rozwiązania technologiczne (radar wykrywający pieszych itp.). Moim zdaniem działania takie są zbyt wolne i mało skuteczne, natomiast należy pamiętać, że żadne rozwiązania techniczne nie zastąpią zdrowego rozsądku i umiejętności przewidywania skutków ludzkiego postępowania. A lekceważenie obowiązujących przepisów związanych z bezpieczeństwem i porządkiem na drogach jest także lekceważeniem życia i zdrowia swojego, oraz innych uczestników ruchu drogowego.

Bibliografia:

1. Dane statystyczne KSIP, [dostęp: 20.04.2020 r.]
2. Hierarchia potrzeb Masłowa, <https://poradnikpracownika.pl/-na-czym-polega-hierarchia-potrzeb-maslowa>, [dostęp: 15.10.2020 r.]
3. *Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP*, (red.) R. Jakubczak, Bellona, Warszawa 2003, s. 351.
4. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/858 z dnia 30 maja 2018 r. w sprawie homologacji i nadzoru rynku pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz układów, komponentów i oddzielnych zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów.
5. Ustawa Prawo Ruchu Drogowym (Dz.U.1997 nr 98 poz. 602 z późniejszymi zmianami).

Dane kontaktowe

tomasz.florek78@gmail.com



ROZDZIAŁ V

MULITIDIMENSIONAL ASPECTS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT



*Sergey Bogomaz,
Maria Morozhanova*

Vitebsk State University named after P.M. Masherov,
Faculty of Social Pedagogy and Psychology, Belarus

MODEL OF POSITIVE PERSONALITY FUNCTIONING IN THE ENVIRONMENT OF SOCIAL PROFESSIONS

Abstract: the research is based on theoretical and empirical conclusions obtained in the course of studying the problem of positive functioning of the individual in social professions. The needs of specialists in optimal positive functioning at different levels: personal, group and social are identified. Dialogue and discourse are considered as productive agents of an individual's daily and professional life, social and professional expectations, ideals, and positive constructive experience.

Keywords: positive functioning, integration, self-realization, model, professional activity, development, well-being, dialogical interaction.

MODEL POZYTYWNEJ OSOBOWOŚCI FUNKCJONUJĄCY W ŚRODOWISKU PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH

Streszczenie (abstrakt): badania opierają się na teoretycznych i empirycznych wnioskach uzyskanych w trakcie badania problemu pozytywnego funkcjonowania jednostki w zawodach społecznych. Identyfikowane są potrzeby specjalistów w optymalnym pozytywnym funkcjonowaniu na różnych poziomach: osobistym, grupowym i społecznym. Dialog i dyskurs są uważane za produktywne czynniki codziennego i zawodowego życia jednostki, społecznych i zawodowych oczekiwań, ideałów i pozytywnych doświadczeń konstruktywnych.

Słowa kluczowe: pozytywne funkcjonowanie, integracja, samorealizacja, model, aktywność zawodową, rozwój, dobre samopoczucie, interakcja dialogowa.

INTRODUCTION

Modern people live in a rapidly developing world and the ongoing socio-economic changes are increasingly drawing the attention of scientists to the problem of the importance of helping professions. Socionomic or helping professions (from Lat. - society) are professions that, in the process of their activity, involve a special type of interaction – «helping behavior». According to K. Rogers, helping should be called relationships in which one of the parties intends to help the other party in development, personal growth, in the ability to

get along with other people and better life¹. It is not surprising that representatives of these professions are subject to increased demands, since the object of work is other people. The specifics of such professions characterized by stressful and difficult working conditions, high staff turnover, etc. Therefore, it is very important to build relationships with others in a new (changing) reality, to find productive ways of self-realization in various situations as one of the main parameters of the positive functioning of the personality. In this regard, the question arises of finding ways of optimal functioning and those factors that affect the formation of the process of an integral, positive personality. This applies not only to an individual, but also to social systems. The problem of optimal functioning of the individual in modern conditions is particularly acute for representatives of social professions, where the object of work is a person with his various problems and difficulties. Theme coincides with the major direction of modern psychology-positive psychology. The focus of research is on positive personality traits, in particular, resources and potential associated with successful activities and adaptation to the conditions of the modern world.

THEORETICAL BACKGROUND

In studies of recent decades², the professional development of a person as a subject and personality is understood as a kind of individual process of self-determination, as an active interaction between a person and the social environment. However, the resources, dynamics, and temporal characteristics of these processes relatively poorly understood.

Since the mid-twentieth century, psychology has been developing concepts of human-environment interaction. The role of biological factors in the formation of individual and psychological differences, ways and options of interaction between the individual and the environment, and corporate culture of organizations is considered. Since the second half of the twentieth century, the issues of the effects of social interactions of people in conflict situations, in the processes of leadership, decision-making, the formation of management teams, solving creative problems, etc. more and more consistently developed. In recent years, the topic of resources of human success actively developed in psychology³.

The positions of positive psychology⁴ are conceptually important for this study. According to them, the subjective level of personality is associated with valuable subjective experiences: well-being and satisfaction (in the past); hope and optimism (in the future); "flow" and happiness (in the present). At the individual level, we are talking about positive personality traits: the ability to love and vocation, optimism, interpersonal interaction, aesthetic sensitivity, perseverance, forgiveness, originality, foresight, spirituality, talent and

¹ C. Rogers, *On Becoming a Person: A Therapists View of Psychotherapy*, Boston 1961.

² R. Mitchell, *What is professional development, how does it occur in individuals, and how may it be used by educational leaders and managers for the purpose of school improvement?*, „Professional Development in Education” 2013, P. 387–400.

³ D.A. Leont'ev, *Samoregulyaciya, resursy i lichnostnyj potencial*, „Sibirskij Psihologicheskij Zhurnal” 2016, P. 18–37.

⁴ M. Seligman, M. Csikszentmihalyi, *Positive Psychology. An introduction*, „American Psychologist” 2000, №1(55), P. 5–14.

wisdom. At the group level, it is about responsibility, care, altruism, courtesy, tolerance, and work ethic. In our opinion, focusing on the strengths of the individual, its creative potential, and the healthy functioning of both the individual and the human community are particularly important here⁵. Developed by M. Seligman, the PERMA plus model (positive emotions, engagement, relationships, meaning and accomplishment + physical activity, nutrition, sleep and optimism) carries the concept of individual and social actions to develop new cognitive and emotional tools for well-being⁶.

Methodological issues of personal development and understanding, conditions for the formation of positive interpersonal, group and social relationships cannot be considered without the role of the Dialogic paradigm. The phenomenon of dialogue indicates multidimensional connections with various aspects of personality and consciousness: empathy, openness in communication, goodwill, acceptance of oneself and others, building a dialogic climate of cooperation⁷.

As we can see, the problem of positive functioning is a multi-factor construct characterized by a complex relationship of social, cultural, economic, psychological and spiritual factors. In our opinion, the topic of success resources is most relevant in social professions. However, there is practically no comprehensive research in modern psychology that examines human behavior due to individual and professional needs and the peculiarities of his life world. According to our research⁸, the development of the emotional sphere of the individual explicated through personal, interpersonal and organizational aspects of professional activity. There is also reason to say that the way an individual reacts emotionally to the social environment based on perception and significantly affects future actions and interactions. Consequently, the construction of a socio-psychological model of positive functioning in the professional environment is due to the following circumstances: the need for optimal positive functioning at different levels: *personal, group and social*.

Research aim. Rationale for the development of a model of positive personality functioning in the environment of social professions.

The model in this study is a psychological representation of real, hypothetical, or imaginary situations, the structure of which corresponds to the structure of the represented system. The purpose of the simulation is to consider the dynamics of the system over time and under various conditions.

RESEARCH METHODS

The material of this research is a set of concepts, data of theoretical and empirical conclusions, obtained in the course of studying the problem of the positive functioning of a per-

⁵ C. Peterson, W. Ruch, M. Seligman, *Strengths of character, orientations to happiness, and life satisfaction*, „The Journal of Positive Psychology” 2007, №2, P. 149–156.

⁶ M. Seligman, *Flourish: A Visionary New Understanding of Happiness and Well-being*, Atria Books 2011.

⁷ M. M. Bahtin, *Zametki. Sobranie sochinenij*, Moskva 1996.

⁸ S. L. Bogomaz, M. M. Morozhanova, *Qualitative research of emotional phenomena of professional activity of nurses*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 2019, №1, P. 117–123.

son in a professional environment. The research methods used: theoretical methods of complex and systemic, comparative, critical-reflexive analysis of methodological approaches and scientific concepts, categorization, thematic analysis, modeling. We also used the results of a semi-structured interview (n = 6), obtained by us in the study of the perception of medical workers of their professional activities.

THE PROCESS OF CONSTRUCTING A SOCIO-PSYCHOLOGICAL MODEL OF POSITIVE FUNCTIONING

Theoretical analysis and research results form the basis of the model and suggest that both personal, group, and organizational resources can play a role in protecting against burnout and forming positive experiences. Each level in the developed model will promote certain content and dynamic constructs, which we will consider later.

The *personal level* of the model based on the strategy of cumulative continuity of personal development. So, the study of the reasons for *self-efficacy* is important from the point of view of the development of personality stability. Self-efficacy defined as the ability to use both personal and professional resources to successfully complete any task. People with high self-efficacy tend to trust their abilities, show perseverance in difficult situations, and they see emerging problems as challenges and opportunities for growth⁹. Self-efficacy and *self-determination* closely related to the functioning of intrinsic motivation: maintaining self-efficacy through the experience of success stimulates continued progress, a sense of autonomy, responsibility for one's choices and actions¹⁰. If a person finds his or her job meaningful and challenging enough, it strengthens his or her optimism and ability to work, so the motivation of a specialist affects the entire working community.

The study of the role of *professional identity* in the process of professional development of a personality involves the acquisition of new positive role models of behavior and new ideas about oneself, and is a multiple, dynamic, relational phenomenon. This integrative development process involves establishing core values, morals, and self-awareness¹¹. Formation of professional identity is a measure of development in which a specialist learns a complex and self-defined understanding of their professional role, themselves through feedback from others. Such interaction provides opportunities for mutual coordination of identities embedded in various professional contexts, which leads the individual to positive life and professional self-realization, subjective well-being.

The content of the components of the personal level is determined and directly related to *constructive thinking*: various aspects of constructive thinking will have a significant impact on the performance of tasks and adaptation to changes in their nature. Constructive

⁹ J. P. Meyer, E. R. Maltin, *Employee commitment and well-being: A critical review, theoretical framework and research agenda*, „Journal of Vocational Behavior” 2010, №77, P. 323–337.

¹⁰ R. M. Ryan, E. L. Deci, *Self-determination theory and the facilitation of intrinsic motivation, social development, and well-being*, „American Psychologist” 2000, P. 68–78.

¹¹ B. Hopson, J. Hayes, *The Theory and Practice of Vocational Guidance: A Selection of Readings*, Pergamon Press Ltd. 2014.

thinking helps to focus on current tasks, and not on the negative emotions accompanying the work performed. Failure does not affect confidence, but perceived as an important part of the learning process¹². From the point of view of the phenomenon in question in professional activity, it is productive to abandon the initial emotional reaction and consider the problem and its solution from a different angle - more optimistic, but at the same time realistic.

The study of *personality strengths* has emerged in the focus of positive psychology in the past few decades. Strengths can be defined as pre-existing capabilities for a particular way of behaving, thinking, or feeling that are genuine and that ensure optimal functioning, development and performance of an individual. Some studies show that people take their strengths for granted and focuses on weaknesses, hence the frustration in their activities¹³. Identifying, strengthening, and appropriately applying personality strengths and using them in new ways can lead to desirable outcomes such as positive and supportive social relationships and lower stress levels.

Among the results obtained in the course of the study, the most interesting is the fact that, realizing their problems, a person is not ready to change. As stated above, a key component of resilience is the ability to respond flexibly to changing emotional circumstances. Emotional *flexibility* positively correlated with cognitive flexibility and psychological well-being. An emotionally flexible, adaptable person is confident that they can adjust their thoughts and actions depending on the circumstances and feel comfortable expanding their boundaries¹⁴. Thus, mobility and readiness for change, the desire to develop, facilitate adaptation to the changing requirements of the working environment.

The need to be able to *relax, get rid of excessive emotional load* is expressed by the need to ensure stability, complete rest, and a healthy approach to the work performed as part of the recovery process. Strategies include minimizing or eliminating alcohol and caffeine, following a healthy eating plan, and relaxation techniques.

The formation of a *group level* in the modeling process is due to the specific nature of a set of interpersonal variables, such as interpersonal conflicts, lack of emotional support, impoliteness and strained relationships with colleagues, and one-sided communication on the part of management.

Of particular importance to this study is the evidence that support from managers and colleagues can protect health care workers from the negative impact of the emotional demands of the profession. Participants argued that *emotional support, a tolerance* characterized by having close and trusting relationships in the workplace, can be particularly useful in professions that are emotionally stimulating. We highlight several explanations for such effects. The focus on articulating emotions aimed at re-evaluating and changing the per-

¹² S. Epstein, *Cognitive-Experiential Theory: An Integrative Theory of Personality*, Oxford University Press 2014.

¹³ A. Linley, S. Joseph, *Positive psychology in practice*, Wiley 2004.

¹⁴ F. W. Bond, P. E. Flaxman, D. Bunce, *The influence of psychological flexibility on work redesign: Mediated moderation of a work reorganization intervention*, „Journal of Applied Psychology” 2008, № 93(3), P. 645–654.

ception of the situation, or at getting emotional support from friends or family. Communicating personal problems and difficulties to others without fear of judgment can directly reduce the risk of emotional exhaustion and / or act as a resource that helps professionals cope with the emotional demands of the professional environment. Management support indicates that it can provide informal opportunities for staff to create space for reflection, discuss emotional responses to the work environment, and reaffirm core values of the work performed.

From the point of view of teamwork, there is evidence that a strong and supportive team culture, a climate of authenticity, and a *work ethic* can help build stable personal and interpersonal relationships and practice repetitive *positive personal interactions* in the professional process¹⁵.

The *social level* represents elements of the characteristics of a positive and healthy work environment. The workplace is an important contribution to individual well-being, particularly because it creates the potential for positive relationships.

Since social interactions are the means by which professional social activities performed, any organization must create high-quality relationships in the workplace, improve material resources, develop social confidence, and remain relevant in the profession. In this regard, it is necessary to take measures to prevent and eliminate stress at work and organizational development, aimed at reconciling the experience of a specialist in the workplace with the factors of the professional environment, as well as to reduce the gap between the current and desired environment.

This role consists of providing *social support* – assistance that the organization provides to the specialist. The instrumental type of support refers to something that is material, such as improving *material resources*. Emotional and informational type of support as a discussion of joint actions. Through group discussions, employees help identify problems in the organizational structure, analyze their perception of psychological, physical, and behavioral problems related to work, processes, policies, practices, and remuneration structures in advance, and help develop, implement, and evaluate successful solutions, providing social confidence and a *positive relationship environment*¹⁶.

The significance and value of the profession considered by us as a guideline for motivating professional behavior and *relevance to stay in the profession*. Motivation can be both internal and external, but the key to both is the sense of achievement associated with the goals and expectations of the specialist¹⁷. The values of the profession reflect personal, social and organizational values; therefore, within the organization there are opportunities

¹⁵ L. R. James, C. C. Choi, P. K. McNeil, M. K. Minton, M. A. Wright, K. Kim, *Organizational and psychological climate: A review of theory and research*, „European Journal of Work and Organizational Psychology” 2008, № 17(1), P. 5–32.

¹⁶ J. I. Harris, C. Robitschek, S. K. Moritzen, *The comparative contributions of congruence and social support in career outcomes*, „The Career Development Quarterly” 2001, №4, P. 314–323.

¹⁷ E. E. Lawler, C. Worley, *Management Reset: Organizing for Sustainable Effectiveness*, Jossey-Bass 2011.

for professional growth and development, through recognition of values, promotion of career development, support and control.

Thus, responsibility for the positive functioning of the personal divided between the specialist, the organization and society and implemented through a participatory nature. Combining these elements graphically gives the following basic structure of the developed logical model (figure 1).

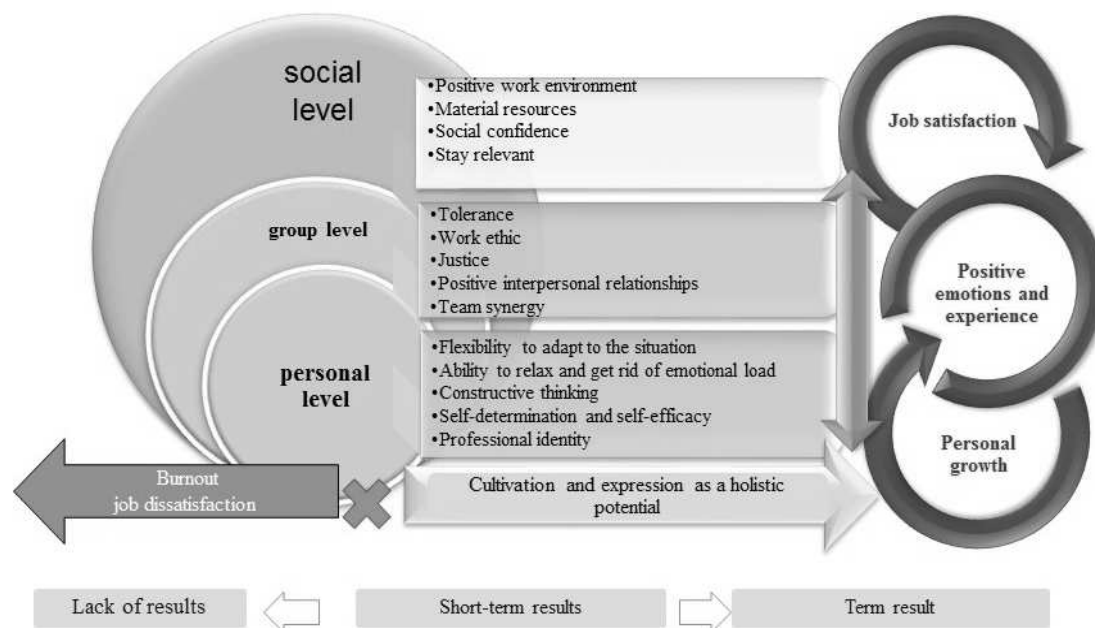


Figure 1 - model of positive functioning in the professional environment.

DISCUSSION

The developed model indicates how its elements will lead to the desired changes. The arrows between the elements indicate that verification and adjustment is a continuous process. The dynamic vector illustrates the dichotomous nature of this process: its implementation can have both positive and negative directions. The problem of optimal, positive functioning is a problem not only for the specialist, but also for the professional community and the organization. The implementation of the model, focusing only on the personal level, will lead the entire system to temporary results if organizational and group factors not taken into account. At the same time, the work environment is becoming more fluid, uncertain and complex. Organizations, in order to be successful, require employees to be resilient, innovative, and creative. When the content of levels changes, the goals of employees, their activities and their results change – and, as a result, the model itself. Consequently, various development options can disrupt the formed dynamic balance or change its quality.

The implementation of dialogic interaction is central to the model. The success of interpersonal interaction and activity in social professions significantly depends on an adequate knowledge of the "other" person. This process implies that people's expression of their ideas through dialogue and microdialog constantly generates a discourse (a system of ideas, attitudes, beliefs, and practices), forms both their own ideas and those of others, and allows them to see themselves and others. Consequently, dialogue and discourse seen as productive agents of a person's daily and professional life, social and professional expectations, ideals, and positive constructive experiences. Thus, the dialogue of people who are interested in the success of joint activities, involved and passionate about it, provides a continuous process of movement and development of the organization has an inexhaustible energy of mutual support.

CONCLUSION

In recent decades, many countries around the world have taken an orientation towards the humanization of professional activities, the adaptation of working life to human needs and consider safety and health in the workplace as a fundamental human right. Unfortunately, the problem of the effectiveness of positive functioning is not sufficiently demanded in professional social activity. In addition, the question of the criteria for its assessment and favorable conditions remains undeveloped. The arguments presented in the article make it possible to theoretically and empirically substantiate the three-level construction of the model and outline the ways of forming a positive personality functioning.

Bibliography:

1. Bahtin M. M., *Zametki. Sobranie sochinenij*, Moskva 1996.
2. Bogomaz S. L., Morozhanova M. M., *Qualitative research of emotional phenomena of professional activity of nurses*, „Eunomia – Rozwój Zrównoważony – Sustainable Development” 2019, №1, P. 117–123.
3. Bond F. W., Flaxman P. E., Bunce D., *The influence of psychological flexibility on work redesign: Mediated moderation of a work reorganization intervention*, „Journal of Applied Psychology” 2008, № 93(3), P. 645–654.
4. Epstein S., *Cognitive–Experiential Theory: An Integrative Theory of Personality*, Oxford University Press 2014.
5. Harris J. I., Robitschek C., Moritzen S. K., *The comparative contributions of congruence and social support in career outcomes*, „The Career Development Quarterly” 2001, №4, P. 314–323.
6. Hopson B., Hayes J., *The Theory and Practice of Vocational Guidance: A Selection of Readings*, Pergamon Press Ltd. 2014.
7. James L. R., Choi C. C., McNeil P. K., Minton M. K., Wright M. A., Kim K., *Organizational and psychological climate: A review of theory and research*, „European Journal of Work and Organizational Psychology” 2008, № 17(1), P. 5–32.
8. Lawler E. E., Worley C., *Management Reset: Organizing for Sustainable Effectiveness*, Jossey–Bass 2011.
9. Leont'ev D. A., *Samoregulyaciya, resursy i lichnostnyj potencial*, „Sibirskij Psihologicheskij Zhurnal” 2016, P. 18–37.

10. Linley A., Joseph S., *Positive psychology in practice*, Wiley 2004.
11. Meyer J. P., Maltin E. R., *Employee commitment and well-being: A critical review, theoretical framework and research agenda*, „Journal of Vocational Behavior” 2010, №77, P. 323–337.
12. Mitchell R., *What is professional development, how does it occur in individuals, and how may it be used by educational leaders and managers for the purpose of school improvement?*, „Professional Development in Education” 2013, P. 387–400.
13. Peterson C., Ruch W., Seligman M., *Strengths of character, orientations to happiness, and life satisfaction*, „The Journal of Positive Psychology” 2007, №2, P. 149–156.
14. Rogers C., *On Becoming a Person: A Therapists View of Psychotherapy*, Boston 1961.
15. Ryan R. M., Deci E. L., *Self-determination theory and the facilitation of intrinsic motivation, social development, and well-being*, „American Psychologist” 2000, P. 68–78.
16. Seligman M., *Flourish: A Visionary New Understanding of Happiness and Well-being*, Atria Books 2011.
17. M. Seligman, M. Csikszentmihalyi, *Positive Psychology. An introduction*, „American Psychologist” 2000, №1(55), P. 5– 14.



Wiesław Sztumski

Uniwersytet Śląski w Katowicach

THE PRINCIPLE OF BALANCE BETWEEN TRUST AND SUSPICION. (SOZOLOGY OF FAITH IN STRUGGLE FOR SURVIVAL IN ENDANGERED ENVIRONMENT)

*"Pour accomplir de grandes choses, nous
devons non seulement agir, mais aussi rêver;
non seulement planifier, mais aussi croire."¹*

(Anatol France)

Abstract: Recently, people are more aware of the horrible consequences of environmental threats. Therefore, surviving in an increasingly dangerous environment has become a priority. One can explore it in various aspects, among others from the point of view of faith, believing and mistrust. This is what environmental philosophers should deal with. In the article, the author, the founder of social sozophilosophy, presents his reflections on the role of faith in saving the environment from a rapidly progressing destroying, which, if not be stopped or at least limited, will inevitably lead to the collapse of the human species. Degradation of the environment is not the only cause of the end of humanity. There are several other causes: world war, the use of weapons of mass destruction, collisions with celestial bodies, pandemics, lack of drinking water, global warming etc. The author understands faith in a broad sense² - in religious dimension as faith in God as well as in the secular dimension as trust in people. In faith, he sees one of the important factors, which could help to the survival of humanity in the conditions of unrestrained degradation of the natural, social and spiritual environment, powered by the system of "inhuman capitalism". (Francis 2017) This system has led to the depreciation of faith and mutual trusting. He sees a possible way out of this terrible situation in the development of re-evaluation of religious faith, the restitution of mutual trust and the implementation of the sozology of faith. Finding a way to stop further degradation of environment and thus to ensure the survival of our species has become an urgent challenge for the present and the next generation. One says they are to be the last ones that can yet effectively act to protect the environment and extend human existence on Earth. Otherwise, irresponsible and unsustainable development of knowledge, technology and economy will accelerate the decline of the humankind.

In the introduction, the role of faith in the life and functioning of individuals and communities is indicated. The first chapter contains comments on the concept of faith and the change of its manifestations because of biological and social co-evolution. The second chapter is devoted to the analysis of the state of the environment, mainly social

¹ „To accomplish great things, we must not only act, but also dream; not only plan, but also believe.”

² Faith in the broad sense means trust, certainty, truth and conviction that one's own or other people opinions and actions or those are true or right, and one does not need to prove them.

and spiritual, because ecologists are much more interested in the state of the natural environment. The third chapter concerns the ecology of faith and the zoology of faith. The author justifies the need to undertake more intensive research and activities to protect faith in the religious and secular dimension. Above all, he calls upon religious economic and political decision-makers to be guided by religious and church dictates in making their decisions concerned the environment. In the final reflection, he emphasizes the importance of faith and its potential in preventing violations of the social order and spoiling the homeostasis of social mechanisms. The point is to stop the development of a civilization of hypocrisy, lies and distrust. Religious faith must be appreciated and confidence in other people and institutions restored as they help people survive in times of environmental disasters, armed conflicts, economic crises, neo-slavery and pandemics.

Keywords: faith, trust, suspiciousness, survival, environment, zoology of faith, anthropocene, civilization of distrust

ZASADA RÓWNOWAGI MIĘDZY ZAUFANIEM I PODEJRZLIWOŚCIĄ. (SOZOLOGIA WIARY W WALCE O PRZETRWANIE W ZAGROŻONYM ŚRODOWISKU)

Streszczenie (abstrakt): Ostatnio wzrasta świadomość ekologiczna ludzi o tragicznych konsekwencjach zagrożeń środowiskowych. W związku z tym, priorytetem stała się kwestia przetrwania w coraz bardziej niebezpiecznym środowisku. Można ją badać w różnych aspektach, między innymi z punktu widzenia wiary, zaufania i podejrzliwości. Tym powinni zająć się filozofowie środowiska. W artykule autor, twórca sozologii społecznej, przedstawia swoje przemyślenia na temat roli wiary w ratowaniu środowiska przed gwałtownie postępującą degradacją, która, jeśli nie zostanie powstrzymana lub przynajmniej ograniczona, doprowadzi nieuchronnie do kolapsu gatunku ludzkiego. Degradacja środowiska nie jest jedyną przyczyną końca ludzkości. Jest jeszcze kilka innych: wojna światowa z użyciem broni masowego rażenia, zderzenia z ciałami niebieskimi, pandemie, globalne ocieplenie, brak wody pitnej itp.

Autor rozumie wiarę w szerokim sensie - w religijnym jako wiarę w boga i w świeckim jako zaufanie do ludzi. W wierze dostrzega jeden z ważnych czynników decydujących o przetrwaniu ludzkości w warunkach niepokonanej degradacji środowiska przyrodniczego, społecznego i duchowego, napędzanej przez system „niehumanistycznego kapitalizmu” (Franciszek 2017), który doprowadza do deflacji wiary religijnej i wzajemnego zaufania. W rozwoju i wdrażaniu sozologii wiary upatruje on możliwość wyjścia z tej okropnej sytuacji. Poszukiwanie sposobu powstrzymania dalszej degradacji środowiska i tym samym przetrwania naszego gatunku stało się pilnym wyzwaniem dla obecnego i następnego pokolenia. Mówi się o nich, że są ostatnimi, które mogą jeszcze skutecznie działać na rzecz ochrony środowiska i przedłużenia egzystencji człowieka na Ziemi. W przeciwnym razie nieodpowiedzialny i niezrównoważony postęp wiedzy, technologii i gospodarki doprowadzi do przyspieszenia schyłku gatunku ludzkiego.

We wstępie wskazuje się na rolę wiary w życiu i funkcjonowaniu jednostek i wspólnot. Rozdział pierwszy zawiera uwagi na temat pojęcia wiary i zmian jej przejawów w wyniku biologicznej i społecznej koewolucji. Rozdział drugi poświęcony jest analizie stanu środowiska, głównie społecznego i duchowego, ponieważ ekologowie interesują się o wiele bardziej stanem środowiska przyrodniczego. Rozdział trzeci dotyczy ekologii wiary i sozologii wiary. Autor uzasadnia potrzebę podjęcia intensywniejszych badań i działań na rzecz ochrony wiary w wymiarze religijnym i świeckim. Wzywa przede wszystkim wierzących decydentów ekonomicznych i politycznych do kiero-

wania się nakazami religijnymi i kościelnymi w podejmowaniu decyzji dotyczących środowiska. W końcowej refleksji podkreśla znaczenie wiary i jej potencjału w przeciwdziałaniu naruszania ładu społecznego i homeostazy mechanizmów społecznych. Chodzi o to, aby powstrzymać rozwój cywilizacji hipokryzji, kłamstwa i nieufności. Trzeba odbudować zaufanie i wiarę, które pomagają ludziom przetrwać w czasach katastrof ekologicznych, konfliktów zbrojnych, kryzysów gospodarczych, niewolnictwa i pandemii.

Słowa kluczowe: wiara, zaufanie, podejrzliwość, przetrwanie, środowisko, sozologia wiary, antropocen, cywilizacja nieufności

Introduction remarks

The issue of functioning and survival in the contemporary world, where global, violent, radical and negative changes are taking place, one can consider in many aspects and from various points of view. Inter alia, one can view it through the prism of faith or trust understood in broad sense in something concrete or abstract, as well as faith in a narrow religious sense, in supernatural beings and phenomena that do not take place into the sensual world. Both types of faith are an inherent attribute of the human being and play an important role in his life. In particular, they influence the way people perceive and think about the world, on their beliefs, attitudes, behaviors and actions, and they shape interpersonal relationships. They have common functions: to integrate people, to simplify and facilitate their life and to give hope - real or illusory - that expectations will be fulfilled and the possibility of survival.

Faith strengthens man's immunity to the increasing number of threats lurking in the natural and social environment. It helps him to meet the increasing challenges and to bear disappointments and failures. It gives a feeling of security, and therefore it causes optimism, which is a condition for being active as well as for positive and prospective thinking. But regardless of this, the beneficial influence of faith and in general of awareness on a person's physical and mental condition is still underestimated. In times of scientism, rationalism, secularization, and tremendous progress of technology and knowledge, the importance of faith in general, and religious faith in particular, is marginalized. One treats it as an unnecessary relic, a barrier to the development of civilization and modern thinking. Therefore, it is no place for the faith and it is ignored. However, is it true that in today's world - dynamic and driven by progress of science, technology, and consumption - faith is truly useless and should be vanish? On the contrary and paradoxically, religious faith and mythical or magic thinking are doing better and better, as research confirms, although for various reasons many people are increasingly critical of religion and institutions of the Church. Daily troubles, failures, diseases and other misfortunes strengthen faith in supernatural powers, saviors, or miraculous recovery. This faith is a lifeline and source of hope and optimism that help survive in difficult times and circumstances. Perhaps people are leaning towards religious faith also because the technical devices supported by artificial intelligence fail them more and more. The more modern (complex) and "smarter" they are,

the more unreliable. One is disappointed also with people who operate them, as they make mistakes too because *errare humanum est*.

Due to laziness, people delegate their functions and control responsibilities to "intelligent devices" - automatic pilots and drivers, controllers, sensors, etc. to make them think and be responsible for them. (Sztumski 2017) However, these technical devices more and more often delude them or contribute to making wrong decisions. People's life and functioning increasingly depend on various devices that replace or support them, especially implants, diagnostic devices and prostheses used in medical treatment. If someone wants to survive, he has to believe in correct operations of them. Life and survival depend more and more on other people as well. Hence, one must believe everyone with whom one enters into interpersonal relationships, which are becoming ever closer, tighter, more numerous and stronger due to the rapid increase of the world's population and population density. Moreover, most of all, one should trust those on whom our fate, life and survival depend. In time of globalization, it is difficult for individuals and small groups to survive because an individual, no matter how the name "human" sounds proudly,³ is "nothing, bullshit or ruthless zero"⁴; he gets lost in the mass (into the "social goo") and in standard (statistical) norms. (Sztumski 2004a) Nevertheless, as if in spite of this, people trust less and less devices, as it turns out that both people (their organizations and institutions) and increasingly "smarter" devices are in fact increasingly uncertain and deceptive.

Consequently, many people suffer from the persecution mania. They are looking everywhere for dishonesty, collusion, lying, fraud, conspiracy and similar phenomena that reduce the chances of survival. That is why almost everyone is tracked with "intelligent" devices: hidden cameras, wiretaps, spyware, drones, spacecraft, GPS, paparazzi, hackers, detectives and ordinary spies. Information provided by mass media and social networks to the public is less and less trustworthy. Press, radio and television intentionally falsify news (fake news) for the purposes of marketing (advertising) and politics (to gain or maintain power). The so-called independent media sponsored and operated by different international

This phrase is taken from Maxim Gorky's drama "On the bottom". (Satin's monologue; act 4): "When I'm drunk I like everything. Yes. Does he pray? Perfectly! Human may believe and not believe - that's his business! Human is free - he pays for everything himself: for faith, for unbelief, for love, for intelligence - human pays for everything himself, and therefore is free! Human is truth! Who is human? He is not you, not me, not them, no! He is you, me, them, an old man, Napoleon, Mohammed in one! (He draws a human figure in the air with his finger) Do you understand? That is huge! Here are all the beginnings and the ends. **Everything is in human, everything is for human! There is only a human, all the rest is the work of his hands and brain! Human! Great! Sounds ... proud! Human! We must respect human! Don't feel sorry for him, don't humiliate him with pity. Please, respect him! Let's drink to human, baron! It's good to feel human! I'm a prisoner, a murderer, a bully, yeah! When I walk down the street, people look at me like I'm a cheat ... and they avoid me, look back, and often say to me, "You bastard! Charlatan! Work! "Work? Why? To be full? I've always despised people who were too anxious to be full. That's not the point, Baron! That's not the point! **Human is above all! Human is above satiety!**** (<http://rushist.com/index.php/rus-literature/5242-gorkij-na-dne-4-dejstviej-akt-chitat-onlajn-polnostyu>). (Access: 24.07.2020)

⁴ "An individual is zero, the individual is rubbish, it will not move a five-inch log by itself, even if it is a large figure." (Majakowski 2011).

corporations are fiction. In totalitarian or quasi-democratic systems, the ruling political parties appropriate them. Only the gullible and fanatics, deceived by propaganda, believe them. Taking all this into account if one wants to survive, one must abandon the extremes - unlimited credulity (trust) and excessive suspicion (unbelief). Rather, one should be guided by the principle of reasonably limited trust and distrust: no one should be suspected of malicious intent and no one should be trusted blindly.

1. The concept and evolution of faith

From an ontological point of view, faith falls between the realms of certainty (factuality) and conjecture (hypotheticality). The area of certainty consists of irrefutable facts and learned knowledge, mainly scientific, objective and indifferent to emotions. In the realm of conjecture, there is what is likely to exist; it is what is uncertain and whose existence cannot be proven directly. In the area of faith, it is what, which one trusts, what is relied on, what is unverifiable, what is perceived as important, and what is related to emotional evaluation. There, all can be true or false. (Sztumski 2004b) The hypothetical element that is believed to exist becomes an element of faith, and it becomes an element of knowledge or factuality after verification its existence. In this sense, people use the word "faith" colloquially and in accordance with its dictionary definition. (Dictionary of the Polish language 1989)

The concept of faith has a religious and secular dimension. In the first case, it is about faith in deities or supernatural forces, also in abstract beings considered to be real (hypostases), and in the second - about faith in persons (leaders, idols, etc.) and various material objects of worship. The objects of faith in the religious dimension are basically outside the sensory world, elusive to the senses and reason; they cannot be known in any human way, nor can their existence be proved by methods used in particular sciences, especially empirical ones. Verification of their existence is possible only based on *a priori* presupposition, which does not require proof and is derived from intuition, glare and self-conviction, which results from excessive self-confidence. In this case, it is difficult to say anything about their objective existence. While faith does not require proof, it does need support. Among other things, because what one believes in is not the subject of science in positivistic or scientific understanding, at most of some quasi-science - para-medicine, parapsychology, astrology, demonology, angelology, etc. (Such and Szcześniak 2000) The object of faith may be a living being (in particular a human), thing, phenomenon, state of affairs, proposition or promise. One cannot prove empirically the truthfulness in what one believes, let alone scientifically. In short, one can believe in anything regardless of whether it exists objectively or whether it is true.

Faith in the broad sense (religious and non-religious) is based on the trust in someone or in something (people, material, imaginary, mental, fantastic or virtual objects), on the hope for the fulfillment of one's own wishes, on the deep belief in the truth or correctness of one's own or someone else's opinions, views, judgments and behavior, and on self-confidence. One can manipulate with faith and use it for good or bad purposes. Usually it causes bad effects when it is uncritical, blind, uncompromising, fanatical, and founded on

lies, delusions and negative values (anti-values). (Sztumski 2019) Exaggerated and uncritical faith is used to create religious fundamentalisms and secular totalitarianisms, including the cult of personality, as well as for the purposes of imperial policy - the conquest of countries and continents.

Faith is the product of biological and cultural (genetic-cultural) co-evolution, but biological evolution in relation to cultural one is primary in the existential sense and it plays a more important role. Faith, like consciousness, is probably a manifestation (product?) of the human brain. However, the question of whether religion arises in the brain is controversial. Scientists - sociobiologists, neurocognitivists, theologians and philosophers argue about it. Nota bene, already Charles Darwin in his work "**The Descent of Man**", looked at the connection between religious processes and the human brain. (Ayala 2009) In the 1980s, people searched for "God's trace" on brain scans. In addition, from the 1990s scientists began to use magnetic resonance tomography more intensively. It turned out that religiosity, as well as religious practices and experiences could be ascribed to specific areas of the brain, but not just to a specific part of it. At present, it is impossible to say that there is some "divine module" or "divine trace" in the brain. (Blume 2011) However, one thing is certain: faith shapes in the human brain as an element of consciousness. (Konigorski 2018). It is possible that it also forms in the brains of hominids. But - as Fr. Maciej Małyga, attempts to locate the beginning of religion in time and space are rather "rational speculations" (Małyga 2018)

One cannot exclude also the possibility of programming faith into the robots equipped with artificial intelligence. *"If computer outgrows human talents, it can also learn to believe thanks to calculating probabilities.(...) The exponential increase in the impact of AI technology in almost all areas of life could since some point evolve towards 'higher powers.'"* (Zagórna 2020)

In 2018, Yuval Noah Harari, professor at the Hebrew University in Jerusalem, author of the book "Sapiens: from animals to gods" stated: "If AI doesn't gain awareness, it won't believe in anything and will not create its own religion." (Harari 2018) As yet, there are no robots with artificial awareness. However, there been constructed "emotional robots" (Karabasz 2019) that feel pain and adequately react to it, and "evaluation robots", which make decisions, in accordance with the programmed hierarchy of values (Cura 2019). Valuation and emotions, however, are components of religious faith. If one takes into account the exponential pace of inventions in the field of artificial intelligence, then in the near years, there will be "believing robots", which will probably believe in some gods that are still unknown to us. And, when this happens, theologians will face serious and difficult theoretical and practical problems.

Thus, faith links organically to the human body, to certain parts of the cerebral lobes, damage of which can lead to weakening or loss of faith. (Posener 2006) One claims also that there are so-called neural correlates of belief. (Kutschera 2004; Angel 2004; Könnecker and Gaschler 2002; Boyer 2004). But despite this, faith is still widely recognized as God's gift or a product of social evolution, history, and culture, like for example

tools, homes, families, legal systems, etc. If faith resides in certain parts of the brain, one can influence on it - strengthen or weaken - with material and cultural stimuli.

The faith changes and becomes complicated in the course of social evolution. It changes its subject, intensity, quality, form, experience and way of manifestation. There are cyclical ups and downs of faith depending on changes in living conditions, economic prosperity, welfare and environmental threats. The more threats and problems there are the more intense is the religious belief. Proportionally to the loss of control over technical devices, the faith in secular dimension in them weakens. One trusts less and less in error-free and reliable control and self-regulation systems as well as in people who watch over their proper functioning.

In an increasingly technological and digitized world, in which people can fight more and more effectively with nature and its constraints, it progresses the devaluation of faith in the religious dimension. Various sociological studies confirmed this fact. Religious faith in deities and supernatural powers transforms into secular belief in the power of reason, science, technology and artificial intelligence. One observes a decline in spirituality and religiosity, especially the authentic one. This goes together with an increase in secularization and rationality reduced to the cold calculation of profit and loss. Therefore, the *Homo Religiosus* transforms gradually into the *Homo Oeconomicus*. It progresses also the process of atheization understood not so much as unbelief in the existence of gods, but rather as no need to refer to them in order to explain or understand something to which science has not yet found a reliable answer. (Apropos of atheism, in the Soviet Union circulated among atheists anecdotal saying "If there is no god, thank God, but if He is, then God forbid.") These phenomena happen mainly in rich countries, where the quality of life and prosperity are increasing due to technological progress, the ideology of consumption and the economic exploitation of poor countries. However, when economic and social crises arise more and more frequently and when phenomena in the environment arise, which are more and more dangerous for human health and life, then even "purebred" rationalists seek help in irrationality - in the secular or religious faith - in fortunate cases or miracles. (Sztumski 2011a) The increasing degradation of the natural and social environment, known to ecologists and experienced every day by the masses contributes to the increase in religiosity - more superficial than deep.

2. The condition of the current external and internal environment

The external environment includes the natural and social environment. (Both are "natural" for human in the opposite sense of different "artificial" ones, such as e.g. the environment of artifacts.) The natural environment becomes increasingly threaten to human health and life and to the survival of the human species because of thoughtless and excessive poisoning of air, water and soil, chemization of food, global warming, consumption of genetically modified products, etc. Social (cultural and spiritual) environment is degraded more than the natural and generates probably even greater threats to people, which increase proportionally to the development of Western civilization, intensifying competitive struggle and the spreading ideology of consumerism.

At present, there is no area of social life and culture, which would not undergo progressive decay. Human relations and the functioning of institutions are degenerating. Linguistic (semantic) abuse is widespread. Traditional canons as well as ethical and aesthetic values are devaluing. Legal and educational systems collapse. It progresses the depreciation of recognized authorities and the crisis of the traditional family and customs. The ways means and forms of communication become increasingly primitive. In the field of education, teachers' authority deflates and a lack of trust in them and in educational institutions increases. (Sztumski 2010a)

Science prostitutes itself because of its commodification. Therefore, confidence in research results, expert opinions and scientific forecasts and in their authors decreases. This mainly applies to the humanities and social sciences. (Sztumski 2010a) In the political sphere, there is growing distrust towards the leaders of political parties and their programs, as well as towards the power elites and institutions of state and local government administration. In the legal sphere, there is growing disbelief in fair judgments, independence of courts, disinterestedness of prosecutors and judges, and the effectiveness of law enforcement. In the sphere of religion, the prestige of the institutions of the Catholic Church and the trust in priests due to their hypocrisy and pride are weakening. The internal environment of a person (his consciousness, psyche, character, personality, way of thinking and communicating, spirituality and personal culture) is also degraded proportionally to the degradation of the social environment because of socialization, education and enculturation. The degradation of the internal environment manifests in damage of the personality in consequence of the loss of empathy, increased intolerance and hostility, internal conflicts and moral dilemmas, development of selfish and individualistic attitudes, mindless imitation of machines or robots and idols, reduction of the critical sense, vulgarization of language and behavior, worsening mental discomfort, limited use of common sense in consequence of the increasing and effective stupefaction of the masses by ruling elites.

3. Towards the sozology of faith

Ecology in the broad sense researches the interactions between the components of dynamic systems, and in the narrow sense - from the point of view of biology, it researches the interactions between living organisms and their environment, and from the point of view of sociology - between faith and other areas of the socio-sphere, e.g. faith and science, faith and culture, knowledge and technology, etc. I have presented the proposal to establish the ecology of faith as a subdomain of environmentology and social ecophilosophy in 2006 at the international conference "Systemic Sozology: Ecology of Faith".⁵ After that, I have published several articles on this topic, where I justified the need to create and develop the ecology of faith, which plays important role in social and personal life, especially in a social environment, which is devastated at an alarming pace. The point is that faith creates a specific network of interpersonal and interinstitutional relationships and that faith forms

⁵ I was with Fr. Prof. Marcei Dołęga the originator of the topic of this conference, which was organized by the Institute of Philosophy of the University of Szczecin in Trzemeszno-Bornholm.

the basis of a social order based on mutual trust and the belief in the ^{existence} of a highest value to that one must be subjected oneself. The interaction of faith in the religious and secular sense with other elements of the "society" and "culture" systems should be at the center of concern of both clergy and secular ecologists. With time, it turned out that the ecology of faith, which provides knowledge about the relationship between faith and other elements of the social environment, is not enough. While this knowledge is essential to the formation of environmental awareness, it is not enough to prevent the degradation of faith that is taking place in Western civilization. What one also needs is knowledge about the threats to faith, the possibilities of preventing its further deflation and the protection of faith, i.e. the sociology of faith. Faith, being a relatively autonomous component of culture, is part of the social environment. Recently, it has become an object of research on natural and social ecology. In the first case, it is about the influence of religious faith (mainly Christian) on the friendly (caring) attitude of man to nature, highlighted in the encyclical of Pope Francis *Laudatio, si* '. The introduction in the Book of Genesis "make the earth subdued" does not follow from how it was once believed that man should be the despotic lord and ruler of the Earth, who irresponsibly destroys its resources, his own natural environment and, consequently, himself. (Szymik 2017) It is also about strengthening the influence of faith on shaping ecological awareness and ecological conscience among the masses, and above all, decision-makers, although faith alone is not enough, because many of them make decisions contrary to ecology, for other reasons, mainly for economic, and due to the current social and historical conditions. (Sadowski 2020) In the second case, it is about forcing decision-makers to make decisions based on the belief that it is possible to inhibit the progress of civilization (mainly unlimited economic growth), with particular emphasis on ecological criteria - the common good of humanity and protection of environment. It is extremely urgent to take action on these goals because, as Ernst U. v. Weizsäcker argues, today's youth are the last generation that can save humanity from destruction. It will probably be impossible for the next generation to do this successfully. (Weizsäcker and Wijkman 2019)

The sociology of faith should also be developed due to the protection of the spiritual sphere against devastation in the modern civilization of hypocrisy (Sztumski 2010a), in which distrust and hostility increase. (Sztumski 1999) The reduction of the spirituality (in the religious and secular sense) of individuals leads directly to a gradual deprivation of their subjectivity, i.e. to objectification, to transforming them into people-machines, into cyborgs. (Sztumski 2011b) There is a positive feedback loop between the reduction of human spirituality and making it similar to machines in process of mechanomorphization. People want to be like "intelligent" technical devices because they are fascinated by them and have the ambition to match their efficiency and speed. Their professional suitability and career depend on it. Therefore, the process of dehumanization proceeds in proportion to the number of features and species functions that a human transfers to machines (robots) in order not to get overworked. Becoming a machine-like creature, he thinks, behaves, relates to others and makes decisions mechanically - without the feelings and tenderness to which the Nobel laureate Olga Tokarczuk calls for, and thoughtlessly, in accordance with

the standards, stereotypes and algorithms imposed on him by decision-makers and fashion dictators - and as a consequence, he reduces his spirituality even more.

People's living environment changes constantly as the world evolves. Over the centuries, the natural environment has changed slowly, indeed imperceptibly. It was only in the epoch of industrialization that faster and more significant changes took place in it. It changes itself even faster and more only in the "human's century", in the epoch of the Anthropocene, which goes back to the middle of the 20th century, at the time of great scientific discoveries and significant technical inventions. They allowed people to interfere in their natural environment as much as never before. They began more and more intensively interference, on not only what is at the surface of the earth, but also in what is above and below it. Since then, they influence significantly on the phenomena and processes in the near and further space around the Earth (atmosphere, cosmosphere), in the depths of the oceans and in the earth's crust. Therefore, one considers the Anthropocene as a new geological epoch. Now, people are moving away from nature more and more and irreversibly. They live in their own cultural landscapes, create their own microclimate in artificial houses and feed on genetically modified plants, animals etc. Unlike animals, they build an increasingly artificial ecological niche that covers the entire planet and its surrounding. (Mittelstadt 2020) Thus, people became the absolute "lords and rulers" of the Earth.

The social environment changes also under the influence of scientific and technical progress, the development of capitalism and the implementation of new ideologies. It changes much faster and more radically than the natural environment. With the evolution of the environment, human changes also. To survive, he has to adapt himself to ever other newer living conditions in the natural and social environments. Into him, bodily changes take place, because of changes in the natural environment. They result in appropriate mutations of an anatomical and physiological nature. Similarly, the changes into the social environment result in mutations of a cultural, intellectual and spiritual nature. In the first case, variants of human that I call "natural mutant" appear, and in the second case - "social mutants". In the first phase of mechanomorphization, one of such mutants has appeared - the "artificial human", which is still a "human creature", but his organism consists of more and more artificial elements than of genuine ones. Usually such mutant is equipped with artificial organs, hair, eyebrows, and eyelashes. He adopts artificial poses, facial expressions, behaves and expresses himself artificially. He is deprived of his own innate "I", He is passive, indifferent and powerless. One can easily manipulate with him. In the second (modern) phase of mechanomorphization, called the digitization phase, a new social mutant appeared - the "digital human" equipped with digital amplifiers and improvers. He is "digitally wise", i.e. he can choose the right tools to support his innate skills and use them for specific purposes. However, He pays for it with more and more enslavement because he gets more and more entangled in the various Internet networks, from which he can more and more difficult to free himself. Therefore, in the digital and neoliberal world, paradoxically, a "digital slavery" develops - the newest and most painful form of neo-slavery. "The latest intelligent technologies, exercising control over people, threaten to transform itself society into a digital concentration camp." (Nikishin 2017)

Reduction of spirituality progresses among other in urban planning. At the World Congress of Architects in Naples in 2000, I used the example of modern metropolises, in which there is no longer any "spirit of city" to point out the harmfulness of this phenomenon. This makes them perceived in the same way, because in fact they are indistinguishable, especially financial and administrative centers. It lacks them specific folklore - dialect, songs, rituals, souvenirs - and what makes them unique in the world. Their inhabitants and tourists visiting them are bored with the uniform, serial (standard) buildings. They feel themselves overwhelmed when they find among skyscrapers and lost when they walk through the limitless squares and streets. As a result, they become depressed. (Sztumski 2000; Sztumski 2001; Sztumski 2009)

Summative reflection

Faith in the religious and secular dimension is one of the important factors determining the survival of individuals, groups, societies and the whole of humanity in the environment full of threats, mainly, because it strengthens their structures, identities and homeostasis making them more resistant against the destructive actions of external and internal environment. Faith and the self-preservation instinct unite people in common and synergistic defense measures, which efficiency depends on the organization degree, mutual trust and believe in the success of the implementation of the ideas and plans created by the leaders. The belief in the sense and success of the measures, in one's own strength and immunity, in success, favorable coincidences, luck, fluke, etc. helps human to survive the most difficult times and situations and to come out save from oppressions. History provides many examples, which prove this. While in the absence of such faith, he becomes apathetic and depressed what usually ends badly for him, sometimes even with suicide. Unfortunately, in the present days, distrust is spreading and growing and religious faith is waning. It is not about the number of believers (formally baptized), but about the depth of faith, authentically experiencing of it and strictly following its ethics an especially its commandments. As a result of negative life experiences, people systematically lose faith in what was previously most sacred and indisputable to them - in gods, authorities of outstanding people, great ideas, traditional ethical values and the benefits of the progress of science and technology. What is worse, they do not believe in the meaning of their own life, in the world, in the ability to act effectively and manage their fate as they see fit. This is mainly the case when nothing other than God Mammon is important to them. Where the object of worship is a thing or a person, there is no real religious belief. Nowadays, religious faith is more and more closely associated with economics (, simony) and politics. Ultimately, this alliance does not bode well for it. It would be better if it were more related to sozology and took into account the need to protect the environment. Even more because religion has a huge arsenal of methods and means, with which anti-ecological consciousness can be transformed into pro-ecological one. It must be admitted that for about twenty years the Catholic Church has been supporting ecologists and sozologists for example by establishing "ecological sins" (ecological catechism) and shaping ecological awareness, but this is not enough. To ensure the survival of the human species, religion should be more concerned

than ever with the protection of the real life of people on Earth than with their unsure after-life in heaven.

We live in a civilization of hypocrisy and distrust. However, modern living conditions force us to believe in other people and things more and more. One has to trust the achievements of scientists and "intelligent" objects of everyday use, because they are more and more complex, "smarter", and autonomous and we cannot control them anymore. One also has to believe in plans, forecasts, in the laws of science, research results and expertise. In addition, one must believe in the reliability of products and technical devices, in their safe use and in the declared quality of purchased goods and services. Despite the fact that "intelligent" objects break down more often the more modern they are, and the quality of goods is also far from the declared one. People who are stupid, irresponsible, or motivated by bad will, they also turn out to be unreliable. The paradox of our times is following: on one side, one ought to believe in all people and devices because that helps to survive and on the other hand, one cannot believe in anyone or anything, because one can be disappointed bitterly and harm oneself. Because of reducing trust in people and things, people follow the principle of distrust and suspicion: one should believe no one and suspect everyone of evil intentions. Unfortunately, universal distrust is an obstacle to the normal functioning of society, as it is more and more difficult to survive in an environment of disbelief and where every person is controlled at his every step. Because the awareness of constant invigilation restricts the feeling of privacy and freedom, and that causes increases the feeling of insecurity, danger and enslavement. Therefore, people take a defensive attitude, which manifests either in the form of hostility and aggression or of conformity and apathy. It is best to be there where, despite everything, it dominates mutual trust, faith, optimism, forward-thinking, hope, activity, willingness to live and survive even in the most difficult conditions of environmental catastrophes, armed conflicts, economic crises, enslavement and pandemics. Therefore, human should be guided by the principle of balanced trust and suspicion: not everyone should be believed and not everyone should be suspected of having bad intentions.

Bibliography:

1. Angel, Hans-Ferdinand, Krauß, Andreas. (2004): „Der interdisziplinäre Gott” *Gehirn und Geist* Nr. 4: 68-72.
2. Ayala, Francisco, 2009. *Dar Karola Darwina dla nauki i religii*, [Charles Darwin's gift to science and religion]. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
3. Blume, Michael, 2011. „Wohnt Gott im Gehirn? Zur Evolution der Religiosität”, *Evolution neu denken. Darwins Theorien im wissenschaftlich-gesellschaftlichen Diskurs* (ed. Markus, P. Neuenschwander), Westfalen: IKuG 2011, 125 - 140.
4. Boyer, Pascal. (2004): *Und Mensch schuf Gott*. Stuttgart: Klett-Kota Vrl.
5. Cura, Maria. (2019): *Künstliche Intelligenz. Werden Roboter mit KI in Zukunft Gefühle haben?* Norderstedt: BoD.
6. Francis, Pope. (2017): „Papież krytykuje kapitalizm i przywołuje słowa Jana Pawła II” [The Pope criticizes capitalism and recalls the words of John Paul II]

- (<https://fakty.interia.pl/religia/news-papiez-krytykuje-kapitalizm-i-przywoluje-slowa-jana-pawla-ii,nId,2337575>. Access 26.07.2020.
7. Goodall, Jane. (1986): *The Chimpanzees of Gombe: Patterns of Behavior*. Cambridge: Bellknapp Press of the Harvard University Press.
 8. Gorki, Maksym. (1953): „Na dnie” [*On the bottom*], *Maksym Gorki - dramaty [Maksym Gorky, Dramas]*, (transl. S. Brucz, S. R. Dobrowolski, A. Kamińska, A. Stawar, J. Śpiewak) Warszawa: Czytelnik, 27 and next.
 9. Harari, Yuval Noah. (2018): „Religie to wielkie gry w wirtualnej rzeczywistości. [*Religions are great games in virtual reality*]”, *Gazeta Wyborcza*, 28.04.2018. <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,23329056,yuval-noah-harari-religie-to-wielkie-gry-w-wirtualnej-rzeczywistosci.html>.
 10. Karabasz, Ina. (2019): „Wenn Menschen Gefühle für Roboter entwickeln”, *Handelsblatt*, 10.07.2019. <https://www.handelsblatt.com/technik/digitale-revolution/digitale-revolution-wenn-menschen-gefuehle-fuer-roboter-entwickeln/24578896.html?ticket=ST-12631018-EXHChFQXvYuPV4FchTgc-ap5>
 11. Konigorski, Monika. (2018): *Hirnforscher und Theologen auf der Suche nach Gott*. 24.07.2020. https://www.deutschlandfunk.de/religiositaet-hirnforscher-und-theologen-auf-der-suche-nach.886.de.html?dram:article_id=316239. (Access 24.07.2020)
 12. Könnecker, Karsten, und Katja Gaschler. (2004): „Die Kopflastigkeit der Religion”. *Gehirn und Geist*, Nr. 2, 14-16.
 13. Kutschera, Franz. (v. 2002.): „Vom Himmel gefallen” *Gehirn und Geist*, Nr. 4, 56 and next.
 14. Majakowski, Włodzimierz. (2011): „Włodzimierz Iljicz Lenin.” [*Vladimir Ilyich Lenin*] *Libertas* 01.10.2011.
 15. Małyga, Maciej. (2018): „Początek religii oraz pierwsze możliwe obrazy boga w pierwotnym religijnym doświadczeniu człowieka”. [*The beginning of religion and the first possible images of a god in man's original religious experience*] *Studia Ełckie*, Nr 2: 177-191.
 16. Mittelstaedt, Werner. (2020): *Denkanstöße zur Klimakrise und für ein zukunftsfähiges Handeln*. Bern; Peter Lang International Academic Publisher.
 17. Nikishin, Aleksandr. (2017): *Cifrovoje rabstvo v cifrovoj civilizacii [Digital slavery in a digital civilization]* .<http://kolokolrussia.ru/globalizaciya/cifrovoerabstvo-v-cifrovoy-civilizacii#hcq=Mdvrttq>. (Access 18.10.2017)
 18. Posener, Alan. (2006): „Religion als Neurose”. *Die Welt - Wissenschaft* 06.05.2006. <https://www.welt.de/print-welt/article215025/Religion-als-Neurose.html>.
 19. Sadowski, Ryszard F. (2020): „On Religious and Cultural Principles of Environmental Protection”. *Problemy Ekorozwoju*, no. 2: 75-81.
 20. *Słownik języka polskiego. [Polish dictionary] 1989. t. III, 690. Warszawa: PWN.*
 21. Such, Jan, Szcześniak, Małgorzata. (2000): *Filozofia nauki.[Philosophy of science]* Poznań: Wydawnictwo UAM.
 22. Sztumski, Wiesław. (1999): „Duchovnosť a telesnosť v súčasnom svete (Ecologičeský aspekt) ”. *Filozofické problémy duchovnosti [Spirituality and corporality in the contemporary world (Ecological aspect). Philosophical problems of spirituality]* (ed. L. J. Veverka), 19-28, Banská Bystrica: Filozofická fakulta, Univerzita Mateja Bela.
 23. Sztumski, Wiesław. (2000): „Life world in quickly changed and condensed social space-time.” *The human being and the city*, (ed. Pasquale de Toro). Naples. CD-ROM. <http://www.unisobna.it>
 24. Sztumski, Wiesław. (2001): „A New Look At Humans And The City In The Context Of Sustainable Development And Globalisation (Report on the World Congress in Naples).” *Dialogue&Universalism*, No. 1-2, 138-145.

25. Sztumski, Wiesław. (2004):. *My, zagubieni w świecie. – Przyczynek do filozofii środowiska życia jako podstawy enwironmentologii. [We, lost in the world. A contribution to the philosophy of the environment of life as the basis of environmental science]* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
26. Sztumski, Wiesław. (2004): „W kwestii ekologii wiary.[*On the ecology of faith*]” *Studia Ecologiae et Bioeticae*, Nr 2: 151-175.
27. Sztumski, Wiesław. (2009): „Potrzeba sozologii duchowości rozwijanej w ramach sozologii systemowej.” [*The need for sozology of spirituality developed within the framework of systemic sozology*] *Transformacje - Pismo Interdyscyplinarne*, No. 60-63(1-4): 156-168.
28. Sztumski, Wiesław. (2010): „Refleksja o cywilizacji zakłamania: 'kłam, żeby być'”. [*Reflection on the civilization of hypocrisy: 'lie, to be'*]. *Transformacje-Pismo Interdyscyplinarne*, Nr 1-2: 295-306.
29. Sztumski, Wiesław. (2010): „Sprzedajna nauka” [*Sellable science*], *Sprawy Nauki*, No. 3(148). <http://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/1534-1387>
30. Sztumski, Wiesław. (2011): „Ucieczka w irracjonalność jako sposób na przezwycięzenie kryzysów i przeżycie we współczesnym środowisku życia.” [*Escape into irrationality as a way to overcome crises and survive in the modern environment of life*], *Kryzysy, katastrofy, kataklizmy w perspektywie jednostkowej i społecznej [Crisis, catastrophes, cataclisms in individual and social perspective]*, ed. Katarzyna Popiołek, Augustyn Bańka, Poznań: Wydawnictwo Stowarzyszenia Psychologia i Architektura, 15-22.
31. Sztumski, Wiesław. (2011): „Menschenähnliche Maschine und maschinenähnlicher Mensch.” *Natur und Subjekt*, (ed. Herbert Breger, Jürgen Herbst, Sven Erdner), Hannover: Gottfried-Wilhelm-Leibniz-Gesellschaft, 1134-1138.
32. Sztumski, Wiesław. (2015): „Postęp techniczny i deflacja odpowiedzialności”. [Technical progress and deflation of responsibility], *Transformacje – Pismo Interdyscyplinarne*, Nr 1-2: 167-177.
33. Sztumski, Wiesław. (2017): „Pandemia lenistwa [The pandemic of laziness].” *Sprawy Nauki*, Nr 11. <http://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/3747-pandemia-lenistwa>.
34. Sztumski, Wiesław. (2019): *Społeczeństwo na antywartościach. [Society on anti-values]. Sprawy Nauki*, Nr 10. <http://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/4240-spoleczenstwo-na-antywartosciach>.
35. Szymik, Stefan. (2017): „Czyńcie sobie ziemię poddaną (Rdz 1,28). Cywilizacyjny postęp ludzkości w świetle Rdz 1-11 [Make the earth subordinate to yourselves (Genesis 1:28). Civilizational progress of mankind in the light of Genesis 1-11.] „Verbum Vitae.” *Verbum Vitae*, Nr 31, 21-34.
36. Weizsäcker, Ernst U. v., Wijkman Anders. (2019): *Wir sind dran. Was wir ändern müssen, wenn wir bleiben wollen. Club of Rome: Der große Bericht.* München: Pantheon Vrl.
37. Zagórna, Anna. (2020): „Modlitwa maszyny: bóg sztucznej inteligencji?” [Machine Prayer: God of Artificial Intelligence?] *SI*, 14.04.2020. <https://www.sztucznainteligenca.org.pl/modlitwa-maszyny-bog-sztucznej-inteligencji>.

Dane kontaktowe

ws34@op.pl; wieslaw2008@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6353-7206>

